

31 sierpnia 2017

*P*rzegląd  
*S*ocjologii  
*J*akościowej

Tom XIII  
Numer 3

[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)

**REDAKTOR NACZELNY**

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

**REDAKTORZY PROWADZĄCY**

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

**REDAKTORZY TEMATYCZNI**

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magala, Erasmus

University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

**REDAKTOR**

**DZIAŁU RECENZJI**

Dominika Byczkowska-Owczarek,

UŁ

**REDAKTOR JĘZYKOWY**

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Jonathan Lilly (j. angielski)

**AUDYTOR WEWNĘTRZNY**

Anna Kubczak, UŁ

**KOREKTA**

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

**SKŁAD**

Magdalena Chudzik-Duczmańska

**PROJEKT OKŁADKI**

Anna Kacperczyk, UŁ

**WWW**

Edyta Mianowska, UZ

**ADRES REDAKCJI**

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii

Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegład  
Socjologii  
Jakościowej

Tom XIII  
Numer 3

**Prawa autorskie**

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa *Przegładu Socjologii Jakościowej* (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

**RADA NAUKOWA**

**Jan K. Coetzee**

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

**Markieta Domecka**

University of Surrey, UK

**Aleksandra Galasińska**

University of Wolverhampton, UK

**Piotr Gliński**

Uniwersytet Białostocki

**Marek Kamiński**

New York University, USA

**Michał Krzyżanowski**

Lancaster University, UK

**Anna Matuchniak-Krasuska**

Uniwersytet Łódzki

**Barbara Misztal**

University of Leicester, UK

**Janusz Mucha**

Akademia Górniczo-Hutnicza

**Sławomir Partycki**

Katolicki Uniwersytet Lubelski

**Anssi Perakyla**

University of Helsinki, Finland

**Robert Prus**

University of Waterloo, Canada

**Marek Szczepański**

Uniwersytet Śląski

**Piotr Sztompka**

Uniwersytet Jagielloński

## SPIS TREŚCI

### Artykuły

**Izabela Grabowska, Justyna Sarnowska**

Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone w migrujących społecznościach lokalnych 6

**Radomir Miński**

Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych 30

**Wojciech Doliński**

Zapisy autobiograficzne – od doświadczenia do map interpretatorów 52

**Marcin Kotras**

Praktyki ramowania i przeramowania w dyskursie medialnym dotyczącym Okrągłego Stołu 70

**Małgorzata Kostrzyńska**

Proces stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych 96

**Monika Ryszewska**

Verbal and non-verbal communication in the process of becoming a Muslim woman 120

**Izabela Grabowska**  
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny  
Ośrodek Badań nad Migracjami UW

**Justyna Sarnowska**  
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

## Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone w migrujących społecznościach lokalnych

**Abstrakt** Poakcesyjne migracje międzynarodowe Polaków obserwowane na poziomie lokalnym są procesami komplementarnymi względem szerszych zmian społecznych. Mogą stanowić istotny komponent tak zwanej miękkiej modernizacji i są możliwe do dostrzeżenia wówczas, gdy w badaniach zostaną uwzględnione niematerialne, pozafinansowe zasoby transferowane przez migrantów między wysyłającymi i przyjmującymi lokalizacjami. W literaturze zostały one określone jako społeczne przekazy migracyjne (*social remittances*) i najbardziej efektywnie mogą być badane na poziomie norm, wartości, idei, umiejętności oraz praktyk społecznych przywożonych z zagranicy do lokalnych społeczności. Aby je empirycznie uchwycić, jak pokazuje analiza zawarta w tym artykule, warto jest zastosować nowe podejście metodologiczne, które zostało określone jako transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone lub podłużne (*transnational multisited longitudinal study*). Opis procedury metodologicznej został zilustrowany empirycznymi przykładami pochodzącymi z wybranych migrujących społeczności lokalnych w Polsce. Zastosowanie takiego podejścia metodologicznego daje możliwość wejścia w głąb istoty procesów migracyjnych na poziomach mezo i mikro oraz odczytania roli jednostek i grup w tych procesach.

**Słowa kluczowe** badanie jakościowe powtórzone, transnarodowość, badania wielostanowiskowe, migracje, społeczne przekazy migracyjne (*social remittances*)

**Izabela Grabowska**, socjolog i ekonomista specjalizująca się w zagadnieniach migracji, rynku pracy, karier zawodowych i transferu kompetencji; profesor nadzwyczajny w Uniwersytecie SWPS oraz Kierownik Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Uniwersytetu SWPS, współpracuje także z Ośrodkiem Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, członkini Board of Direc-

tors i Executive Board Sieci Naukowej IMISCOE, więcej na: [www.izabelagrabowska.com](http://www.izabelagrabowska.com).

### Adres kontaktowy:

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny  
ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa  
e-mail: [izabela.grabowska@swps.edu.pl](mailto:izabela.grabowska@swps.edu.pl)

**Justyna Sarnowska**, doktorantka na Interdyscyplinarnych Studiach Doktoranckich SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego, socjolog specjalizująca się w zagadnieniach związanych z badaniami nad młodymi w różnych fazach cyklu życia i absolwentami szkół wyższych; przygotowuje rozprawę doktorską na temat socjalizacyjnej roli migracji we wchodzeniu na rynek pracy; od 2015 jest asystentem ośrodka badawczego Młodzi w Centrum Lab

Uniwersytetu SWPS; w 2014 została wyróżniona Nagrodą im. Floriana Znanieckiego PTS za pracę magisterską na temat absolwentów nauk społecznych na rynku pracy.

### Adres kontaktowy:

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny  
ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa  
e-mail: [jsarnowska@swps.edu.pl](mailto:jsarnowska@swps.edu.pl)

Z rozszerzeniem Unii Europejskiej o Polskę w maju 2004 roku łączy się jedna z największych fal wyjazdowych Polaków. Główny Urząd Statystyczny (GUS 2016) szacuje, że w końcu 2015 roku około 2 397 tysięcy mieszkańców Polski przebywało czasowo za granicą. W stosunku do roku 2014 odnotowano wzrost o ponad 3%. Część z tych osób pozostawała w ruchu, cyrkulując pomiędzy miejscem pochodzenia i zamieszkania bądź też do niego wracając, co umyka statystykom UE ze względu na swobodę przepływu osób. Poakcesyjni migranci z Polski są raczej młodzi, raczej dobrze wykształceni i pochodzą zarówno z dużych i średnich miast, jak i małych miast i wsi. W pierwszej fali wyjazdowej, jak pokazali Izabela Grabowska-Lusińska i Marek Okólski (2009), ponad 40% migrantów pochodziło ze wsi, a prawie 20% z małych miast od 5 do 50 tysięcy mieszkańców.

Czas, który upłynął od wstąpienia Polski do UE – ponad dekada – jest wystarczający, aby zastanowić się, jakie są powiązania pomiędzy migracją a „tkanką społeczną” lokalnych społeczności, które rozciągnęły się ponad dotychczasowe granice państw narodowych i weszły w orbitę transnarodowości, tworząc tym samym nową przestrzeń społeczną dla swoich

zarówno migrujących, jak i niemigrujących mieszkańców (Levitt 1998; Faist 2000; Glick Schiller 2005).

Artykuł ten ma charakter metodologiczny. Jego celem jest zaproponowanie spójnej jakościowej metodologii badawczej określanej jako transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone lub podłużne (*transnational multisited qualitative longitudinal study*), która w tym artykule została zilustrowana przykładami empirycznymi z małych miast w Polsce.

Artykuł składa się z czterech części. Pierwsza część dotyczy inspiracji teoretycznych, które pomogą w rozumieniu wieloaspektowych powiązań pomiędzy procesami migracyjnymi a zmianą społeczną w społecznościach lokalnych. Druga część dotyczy omówienia istoty metodologii jakościowego badania powtórzonego w naukach społecznych. Trzecia część dotyczy przeglądu badań wielostanowiskowych w badaniu migracji, z uwzględnieniem perspektywy transnarodowości. W czwartej części powyższe ujęcia zostaną powiązane w transnarodowe wielostanowiskowe badanie jakościowe powtórzone, zwane również podłużnym. Czwarta część artykułu będzie dotyczyła prezentacji wybranych wyników



badan empirycznych, głównie pochodzących z projektu Harmonia, pod tytułem „Dyfuzja kulturowa poprzez migracyjne przekazy społeczne pomiędzy Polską i Wielką Brytanią” (Narodowe Centrum Nauki, Harmonia, Grant nr 179068), w którym został zrealizowany cały cykl badawczy, i które najlepiej zilustrują sens i efekty wykorzystania transnarodowego wielostanowiskowego badania jakościowego powtórzonego. W podsumowaniu zostaną rozważone argumenty teoretyczne oraz metodologiczne za i przeciw stosowaniu tego typu podejścia metodologicznego w odniesieniu zarówno do zakończonego cyklu badawczego, jak i badania w toku.

### Inspiracje teoretyczne

Społeczne efekty migracji są zjawiskiem mało uchwytnym na poziomie makro. Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jakie są powiązania między zmianą społeczną a procesami migracyjnymi, których doświadczają współczesne społeczeństwa. Dlatego perspektywa społeczności lokalnych, a w nich poszczególnych migrantów i niemigrantów, wydaje się być płaszczyzną pozwalającą zobaczyć więcej, gdzie można uruchomić wyobraźnię socjologiczną (Mills 1959), zaobserwować ukryte powiązania pomiędzy procesami migracyjnymi, działaniami migrantów i zmianami społecznymi (bądź ich brakiem). Dlatego pochylenie się nad powiązaniem pomiędzy migracjami i życiem społeczności lokalnych, grup społecznych w nich żyjących, relacjami występującymi pomiędzy mieszkańcami na poziomach mezo i mikro może dostarczyć ciekawych wniosków.

Główną inspiracją teoretyczną do tej analizy była koncepcja społecznych przekazów migracyjnych

(*social remittances*) zaproponowana przez Peggy Levitt (1998), która powstała jako przeciwwaga dla pieniędzy migracyjnych (*economic remittances*) i mówi o tym, że migranci oprócz pieniędzy przekazują również normy, wartości, praktyki oraz kapitał społeczny. W proces ten zaangażowani są również niemigranci, którzy są potencjalnymi odbiorcami tych przekazów. Levitt (1998) pokazuje, że społeczne przekazy migracyjne są formą lokalnej dyfuzji kulturowej powiązanej z migracjami. Do tej pory społeczne przekazy migracyjne były badane głównie w odniesieniu do krajów rozwijających się, w ramach nierównych systemów migracyjnych (np. między USA i Azją, Ameryką Łacińską, Bliskim i Dalekim Wschodem; czy w ramach postkolonialnych powiązań krajów europejskich, jak Wielka Brytania, Holandia, Francja). Niewiele jest badań zgłębiających istotę społecznych przekazów migracyjnych w rozszerzonej UE, pomiędzy krajami tak zwanej starej UE 15 i krajami z bloku postkomunistycznego (np. Sandu 2010; Grabowska, Garapich 2016; Grabowska i in. 2017a).

Wyzwaniem w tego typu badaniach jest znalezienie takiego podejścia metodologicznego, które ukaże oddziaływanie migracji w zestawieniu na przykład z wpływem globalnych mediów i innymi formami globalnej dyfuzji kulturowej. My proponujemy zastosowanie transnarodowego wielostanowiskowego powtórzonego badania jakościowego.

### Jakościowe badanie powtórzone w naukach społecznych

Jakościowe badanie powtórzone (*Qualitative Longitudinal Study, QLS*) w naukach społecznych jest ba-

daniem rozciągniętym w czasie, wykorzystującym spójnie różnorodne techniki i narzędzia metody jakościowej. Tego typu metodologia poprzez jakościowe soczewki pozwala uchwycić i zrozumieć procesy zmiany oraz ciągłości w życiu jednostek i grup<sup>1</sup>. Czas jest narzędziem, dzięki i poprzez które jakościowe badania powtórzone są projektowane. Czas może być w różny sposób wbudowany w jakościowe badania powtórzone, w wymiarach zarówno przyszłościowym (prospektywnym), jak i przeszłościowym (retrospektywnym) (Neale 2012a; 2012b).

Jakościowe badanie powtórzone prospektywne łączy się z podążaniem za badanymi, obchodzeniem ich dookoła (*walk alongside*) w czasie rzeczywistym, kiedy ich życie po prostu się dzieje (Neale, Flowerdew 2003; Saldana 2003; McLeod, Thomson 2009). Takie podejście musi opierać się na więcej niż jednej fali badania, w której badacze obserwują te same osoby oraz grupy. Im więcej jest fal badania, tym więcej można uchwycić ciągłości i zmian w historiach biograficznych. Prospektywne jakościowe badanie powtórzone wydaje się być najbardziej oczywistą strategią uchwycenia zmiany w toku (Mills 1959). Takie podejście pozwala również na nawiązanie relacji z badanymi i dogłębne wejście w ich historie w odpowiednich momentach.

Natomiast jakościowe retrospektywne badanie powtórzone pozwala zbadać dynamikę procesów poprzez retrospekcję, spojrzenie do tyłu. Wywiady biograficzne, pamiętniki i listy pomagają w odtwo-

<sup>1</sup> Przegląd badań wykorzystujących jakościowe badania podłużne w naukach społecznych został przygotowany przez Hannah King i Briana Roberta (2015) w książce *Advances in Biographical Research*.

rzeniu zdarzeń z przeszłości i refleksji na ich temat (Neale 2012a; 2012b).

Oba podejścia mogą zostać wykorzystane w jednym badaniu jakościowym. Ważne jest jednak ich zrównoważenie. O ile duże panelowe badania ilościowe wymagają zadania określonej baterii pytań w określonych odstępach czasowych (Ruspini 2002), o tyle jakościowe badanie powtórzone jest elastyczne, a jego intensywność może następować w nierównomiernych odstępach czasowych, w zależności od dostępności badanych i zasadności zbierania materiału empirycznego w danym czasie. Ważne, aby badacz był świadomy tego, że każda kolejna fala badania powinna wynikać z poprzedniej (Smith 2003), zwłaszcza w przypadku budowania skumulowanych trajektorii w poszczególnych studiach przypadków lub w poprzek zebranego materiału.

Jakościowe badanie powtórzone (QLS) wpisuje się w tradycje interpretatywizmu, nadając mu szczególny charakter (Ritchie, Lewis 2003). Wykorzystuje podejście pogłębione, przyglądając się jednocześnie, jak osoby i grupy tworzą swoje doświadczenia i świat społeczny. W centrum jakościowego badania powtórzonego leży podmiotowe sprawstwo ludzi, które łączy się ze zdolnościami do działania, angażowania się, dokonywania wyborów, oddziaływania na życie własne i innych (Grabowska-Lusińska 2012; Grabowska 2016). W jakościowym badaniu podłużnym sprawstwo i subiektywność mogą być rozumiane w sposób dynamiczny. QLS skupia się na poznaniu, jak ludzie realizują swoje sprawstwo, w jakich warunkach sprawstwo jest uruchamiane, a w jakich nie, jak ludzie poddają się warunkom strukturalnym, i jak im próbują

przeciwdziałać. Subiektywność podlega cały czas zmianom w toku interpretacji i reinterpretacji rzeczywistości społecznej. Przeszłość i przyszłość są oglądane przez soczewki teraźniejszości. Tylko poprzez czas jesteśmy w stanie zaobserwować relacje pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem, biografią i historią, poziomami mikro i makro (Neale, Flowerdew 2003).

W badaniach jednorazowych zwykle mamy do czynienia ze stop-klatką z życia społecznego jego uczestników. Jakościowe badanie powtórzone łączy te klatki w jeden film społeczny, który pokazuje wewnętrzną logikę zmian, jak one są tworzone i doświadczane. Jednym z najbardziej znanych programów badawczych z zakresu jakościowych badań powtórzonych w naukach społecznych były badania „Timescapes” realizowane w University of Leeds, kierowane przez profesor Bren Neale<sup>2</sup>. Program ten był inspiracją w prezentowanych w tym artykule własnych projektach badawczych<sup>3</sup>. Program badawczy Neale został osadzony w paradygmacie biegu życia (*life course*). W „Timescapes” nie koncentrowano się jednak w żaden sposób na doświadczeniach migracyjnych. Poszczególne badania dotyczyły różnych aspektów biegu życia: nastoletnich ojców; rodzeństwa i przyjaciół; podążania za młodymi od bycia nastolatkami do wchodzenia w dorosłość; bycia matką w XXI wieku; męskości, tożsamości i ryzyka; pracy i życia rodzinnego; wy-

miany międzypokoleniowej; najstarszego pokolenia w świetle dynamicznie zmieniających się struktur rodzinnych.

Jednym z ostatnich przykładów społecznych podłużnych badań jakościowych, z dodatkowym elementem badań w działaniu (*action research*) zrealizowanych w Polsce, jest projekt „Zdrowy Kontakt”, który zakładał dwukrotne przeprowadzenie wywiadów częściowo ustrukturyzowanych ze studentami psychologii. Pomiędzy pierwszym i drugim wywiadem uczestnicy badania podejmowali wolontariat na oddziale geriatrycznym (Kałwak i in. 2017). Badanie to jest przykładem ewaluacji doświadczenia wolontariatu w życiu studentów psychologii.

Studia migracyjne dopiero od niedawna sięgają do metodologii jakościowego badania powtórzonego. Można odnotować dwa programy badawcze, które zastosowały tę metodologię. Był to projekt „Migrants’ careers and aspirations”, zrealizowany w Trinity College Dublin (Krings i in. 2012), którego celem było uchwycenie zachowań powiązanych z mobilnością społeczną i przestrzenną tak zwanych nowych migrantów na przykładzie Polaków. Projekt rozpoczął się w czasie gospodarczej prosperity, a zakończył się w czasie globalnego kryzysu gospodarczego, który silnie oddziałł na Irlandię, co dało badaczom unikalną możliwość uchwycenia realnych zmian społecznych z perspektywy indywidualnych doświadczeń biograficznych (Krings i in. 2012). W projekcie zrealizowano sześć fal badania w krótkich 3–6 miesięcznych odstępach czasowych. Było to związane z dynamicznie zmieniającym się kontekstem społeczno-gospodarczym,

wywołanym przez światowy kryzys finansowy, który dotknął Irlandię, oraz podejmowaniem, obok wiodących wątków, nowych zagadnień w każdej kolejnej fali badania, na przykład dotyczących różnych sektorów gospodarki. W toku trwania badania badacze podążali krok w krok za badanymi, także kiedy zdecydowali się wyjechać za ocean.

Drugim programem badawczym wykorzystującym jakościowe badanie powtórzone w studiach migracyjnych jest projekt Transforming „Migration: Transnational Transfer of Multicultural Habitus”, który jest realizowany w Uniwersytecie Humboldta w Berlinie i pyta o przeobrażenia habitusu w zetknięciu z różnorodnością Berlina, Monachium, Londynu i Birmingham oraz transferowania nowo pozyskanych zasobów kulturowych w ramach sieci społecznych, powiązanych zarówno z kosmopolityzmem, ale także z rasizmem i ksenofobią (Nowicka 2015)<sup>4</sup>.

Na mniejszą skalę jakościowe badanie powtórzone zrealizowała Paulina Trevena (2011). Badanie to dotyczyło młodych wykształconych Polaków podejmujących fizyczne prace w Londynie, określonych jako młoda polska inteligencja na emigracji. W toku dwóch fal badania, rozpatrując: (1) cel migracji, (2) postrzeganie ram czasowych migracji, (3) strategię działań podejmowanych na rynku pracy oraz (4) charakter mobilności, Trevena wyróżniła trzy typy młodych inteligentów z Polski pracujących w Wielkiej Brytanii: (1) dryfujący, (2) karierywicz i (3) zorientowany na oszczędzanie. Podłużny

charakter badania Trevena nie był zamierzony od początku jego projektowania, wyłonił się w trakcie postępowania badawczego (Ryan, Lopez Rodriguez, Trevena 2016) i był podyktowany potrzebą przyjrzenia się zmianom, jakich doświadczyli w swoich trajektoriach zawodowych młodzi wykształceni migranci z Polski. Spotykając po raz pierwszy swoich badanych, Trevena uchwyciła strategię podjęcia pierwszej pracy za granicą. Mając świadomość tymczasowości zebranych obserwacji i wyników oraz potencjalnych zmian, które mogły nastąpić w trajektoriach migracyjnych młodych, badaczka postanowiła powrócić do rozmówców po ponad czterech latach. Podążając za indywidualną ścieżką zawodową rozmówcy, ustaliła, jak potoczyły się losy 12 osób. Pracujący poniżej swoich kwalifikacji polscy inteligenci zmienili po latach swoją pozycję zawodową (Trevena 2010: 277). Ich motywacja do wyjazdu tuż po zakończeniu edukacji była spontaniczna, jednak ich pozostanie w Londynie, do którego się udali, zdawało się być już przemyślane podczas drugiego wywiadu (Trevena 2010: 282).

Kolejną egzemplifikacją zastosowanej metodologii QLS jest projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki w programie Sonata Bis, pod tytułem: „Przejścia z edukacji na rodzimy i zagraniczny rynek pracy: rola lokalności, grup odniesienia i nowych mediów” (grant nr 300091)<sup>5</sup>. W projekcie zaplanowano trzy fale badania na lata 2016–2020 (szczegóły w: Grabowska i in. 2017b)<sup>6</sup>. Jednostkami do badania (*research unit*) są zarówno grupy

<sup>2</sup> Zob. <http://www.timescapes.leeds.ac.uk/> [dostęp 12 kwietnia 2016 r.].

<sup>3</sup> (1) „Dyfuzja kulturowa poprzez migracyjne przekazy społeczne pomiędzy Polską i Wielką Brytanią” (Narodowe Centrum Nauki, Harmonia, Grant nr 179068); (2) „Przejścia z edukacji na rodzimy i zagraniczny rynek pracy: rola lokalności, grupy odniesienia i nowych mediów” (Narodowe Centrum Nauki, Sonata Bis, grant nr 300091).

<sup>4</sup> Zob. <https://www.projekte.hu-berlin.de/de/transformig> [dostęp 12 kwietnia 2016 r.].

<sup>5</sup> Doradcą w tym projekcie jest prof. Bren Neale, kierowniczka brytyjskiego programu badawczego „Timescapes”.

<sup>6</sup> Zob. [http://youth.swps.pl/wp-content/uploads/2017/04/YWP-No-5\\_2017.pdf](http://youth.swps.pl/wp-content/uploads/2017/04/YWP-No-5_2017.pdf) [dostęp 13 maja 2017 r.].



rówieśnicze z czasów szkoły średniej (tzw. paczki przyjaciół), pochodzące ze społeczności lokalnych (miast do 100 tys. mieszkańców), jak i indywidualni migranci i niemigranci w tych paczkach (*movers and stayers*). Migranci są również wychwytywani do badania podczas ich pobytów za granicą. W projekcie dobrano społeczności lokalne miast do około 100 tysięcy mieszkańców ze względu na kryterium występowania szkół średnich w badanych lokalizacjach, które jest powiązane z doбором grup rówieśniczych z tamtych czasów (Grabowska i in. 2017b). Po analizie ruchów migracyjnych, rekonesansie w zakresie dostępności badanych i możliwościach rekonstrukcji paczek przyjaciół (potrzebny był tzw. odźwierny) wybrano Mielec w województwie podkarpackim, Słupsk w pomorskim i Puławy w lubelskim. Obok szkół średnich każde z dobranych miast ma dużego lokalnego pracodawcę (jako potencjalną alternatywę dla migracji) w postaci Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Po zwiadzie w społecznościach lokalnych przystąpiono w pierwszej fali do kompleksowego mapowania (rekonstrukcji) paczek przyjaciół (w sieciach społecznych) z czasów szkoły średniej przy pomocy kuli śnieżnej. Mapowanie rozpoczęto od *ego* (kontakt alfa), czyli migranta i próbowano dalej odtworzyć wszystkich *alter* (kontakt beta), którzy znajdowali się w paczce przyjaciół *ego* z czasów szkoły średniej, zarówno z liceum ogólnokształcącego, jak i szkół zawodowych. Dało to możliwość stworzenia tak zwanej bezpośredniej populacji odniesienia oraz obserwowania biegu życia i zdarzeń biograficznych w trajektoriach osób o podobnym życiowym punkcie startowym. W ten sposób można było odtworzyć sekwencje edukacyjno-zawodowe młodych i wychwycić procesy wchodzenia

na rodzimy i zagraniczny rynek pracy. W każdej kolejnej fali badania trajektoria zawodowa badanego będzie uzupełniona o kolejne wydarzenia i sekwencje, co utworzy bieg zdarzeń biograficznych zarówno retrospektywnie, jak i prospektywnie. W pierwszej fali badania zrealizowano około 130 wywiadów z migrantami i niemigrantami tworzącymi paczki, diady i występującymi solo. Udało się zrekonstruować około 30 paczek przyjaciół z czasów szkoły średniej w trzech społecznościach lokalnych, które przy użyciu metodologii QLS będą obserwowane do 2019/2020 roku pod kątem wchodzenia na rodzimy i zagraniczny rynek pracy.

Na potrzeby ilustracji podejścia metodologicznego QLS prezentowanego w tym artykule wykorzystano jednak zakończony projekt badawczy finansowany przez Narodowe Centrum Nauki w programie Harmonia, pod tytułem: „Dyfuzja kulturowa poprzez migracyjne przekazy społeczne (*social remittances*) pomiędzy Polską i Wielką Brytanią” (grant nr 179068). W projekcie zrealizowano zwiad plus dwie fale badania. Badanymi byli zarówno niemigranci – tak zwani lokalni eksperci, jak i migranci w wybranych społecznościach lokalnych w Polsce oraz ci, którzy wyjechali z tych społeczności do Wielkiej Brytanii.

### Transnarodowe badania wielostanowiskowe

Po dekadach długotrwałych badań etnograficznych w jednym miejscu etnografowie doszli do wniosku, że aby uchwycić wielość perspektyw badanego zagadnienia (*multi-optic*), potrzebna jest również re-

alizacja badań etnograficznych w kilku miejscach (Marcus 1995) jednocześnie bądź sekwencyjnie. Takie podejście daje możliwość budowania odniesień, porównań, a także uchwycenia baterii zmiennych określających specyfikę danej lokalizacji.

W studiach migracyjnych zaproponowano połączenie badań wielostanowiskowych z podejściem transnarodowym (np. Mazzucato 2008). Dzięki takiemu ujęciu metodologicznemu jesteśmy w stanie uchwycić transnarodowe trajektorie działań ludzi, ich grup odniesienia oraz społeczności w toku procesów migracyjnych, a także przyjrzeć się uwarunkowaniom lokalizacji pochodzenia i lokalizacji docelowych (Fauser 2017). Dodatkowo takie podejście daje możliwość uchwycenia społecznego świata pomiędzy obiema lokalizacjami (wysyłającą i przyjmującą), który do tej pory umykał badaniom społecznym. Anne White (2011) mówi wprost o społecznościach translokalnych, a nie transnarodowych, ponieważ ludzie przemieszczają się faktycznie z jednego lokalnego mikrokosmosu do innego, a ich punktem odniesienia nie jest kraj jako całość, ale właśnie lokalna przestrzeń, w której funkcjonują. Badania wielostanowiskowe wielokrotnie przeprowadzały zespoły z Ośrodka Badań nad Migracjami. Nie były to jednak badania powtórzone. Przywołać warto chociażby jeden z ostatnich projektów: „Niezakończone przejście migracyjne a starzenie się ludności w Polsce. Asynchroniczność przemian ludnościowych a zmiana formalnych i nieformalnych instytucji opiekuńczych” (por. Kielkowska i in 2016).

W swoim ostatnim tekście na temat wielostanowiskowych transnarodowych badań migracyjnych

Margit Fauser (2017) zachęca do stosowania podejścia *mix-method* w tego typu badaniach. Dzięki temu nasze poznanie badawcze transnarodowych przestrzeni społecznych pójdzie zarówno w głąb (jakościowe), jak i w szerz, wzajemnie się uzupełniając. Fauser (2017) zwraca uwagę na kompatybilność doboru badanych do obu typów badań.

### Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone

W projekcie „Dyfuzja kulturowa poprzez migracyjne przekazy społeczne pomiędzy Polską i Wielką Brytanią” zastosowaliśmy połączenie omówionych powyżej: jakościowego badania powtórzonego z wielostanowiskowymi badaniami w przestrzeniach transnarodowych odnoszących się do społeczności lokalnych. Połączenie to spowodowało pozyskanie unikalnego materiału empirycznego i wypracowanie nowego podejścia metodologicznego. Wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone dało nam możliwość obserwacji w czasie rzeczywistym oddziaływania migracji na badane społeczności lokalne. Takie podejście badawcze było możliwe dzięki symultanicznej współpracy zespołów badawczych w społecznościach lokalnych w Polsce i ich transnarodowych końcach w Wielkiej Brytanii, w czym przejawiał się transnarodowy charakter całego przedsięwzięcia badawczego (Grabowska i in. 2017a). Badacze byli w ciągłym kontakcie, informując się o pozytywnych kontaktach do różnego typu badanych zarówno w Polsce, jak i w różnych miejscach w Wielkiej Brytanii oraz o istotnych miejscach i wydarzeniach na mapach mentalnych migrujących i niemigrujących mieszkańców wybranych miejscowości.

Wybór społeczności lokalnych do badań miał charakter doboru *strategic research sites* (Mer-  
ton 1996; Grabowska i in. 2017a; Grabowska i in.  
2017b). Oznaczało to, że wybierając lokalizacje,  
kierowano się w obu przypadkach kilkoma kry-  
teriami: (1) nasyceniem wyjazdami i powrotami  
migrantów na podstawie analizy danych zasta-  
nych na poziomach gmin i powiatów w wybra-  
nych regionach Polski<sup>7</sup>; (2) starano się dobrać lo-  
kalizacje w Polsce, które do tej pory nie były ba-  
dane w studiach migracyjnych; (3) wykorzystano  
wcześniejszą wiedzę o skupiskach mieszkańców  
wybranych miejscowości w Wielkiej Brytanii  
(np. sokółczanie w Londynie); (4) patrzono na cha-  
rakter miejscowości wysyłających, na przykład te  
z kulturą migracyjną i z migracjami o bardziej  
zindywidualizowanym charakterze. W Harmo-  
nii wybrano mniejsze miejscowości liczące oko-  
ło 20 tysięcy mieszkańców: Sokółkę na Podlasiu,  
Pszczynę na Śląsku i Trzebnicę na Dolnym Śląsku.  
Szczegółowe informacje dotyczące doboru bada-  
nych znajdują się w publikacji Jaźwińskiej i Gra-  
bowskiej (2017).

W projekcie uwzględniono dwie podstawowe ka-  
tegorie badanych: (1) migrantów i migrantów po-  
wrotnych oraz (2) niemigrantów, głównie lokal-  
nych obserwatorów połączonych pośrednio i bez-  
pośrednio z migrantami oraz tak zwanych lokal-  
nych ekspertów.

<sup>7</sup>Dane pochodziły z badań ilościowych i jakościowych Cen-  
trum Studiów Strategicznych z Krakowa dla Śląska i Dol-  
nego Śląska. Zob. [http://www.cds.krakow.pl/kierunek\\_dolny\\_slask,85.html](http://www.cds.krakow.pl/kierunek_dolny_slask,85.html) [dostęp 14 lipca 2016 r.]; [http://www.cds.krakow.pl/kierunek\\_slask,275.html](http://www.cds.krakow.pl/kierunek_slask,275.html) [dostęp 14 lipca 2016 r.]; GUS nie udostępnia danych migracyjnych na poziomach lokalnych powiatu i gminy, tylko na poziomie województwa.

W trakcie wszystkich etapów transnarodowe-  
go wielostanowiskowego jakościowego badania  
powtórzonego w projekcie Harmonia przepro-  
wadzono łącznie 121 wywiadów ze 113 osobami  
(w tym osiem wywiadów zostało powtórzonych).  
Po pierwsze to sami migranci, zarówno ci, którzy  
powrócili do swoich miejscowości, jak i ci, którzy  
w czasie badania przebywali w Wielkiej Brytanii.  
Łącznie przeprowadzono rozmowy z 79 migrantami,  
w tym 44 przebywającymi w UK. Wśród mi-  
grantów badanych w Wielkiej Brytanii było 18 ko-  
biet, w wśród migrantów powrotnych badanych  
w Polsce – 15. Z 8 migrantami powrotnymi (dwoma  
w Sokółce, trzema w Pszczynie i trzema w Trzeb-  
nicy) w drugim etapie badań przeprowadzono wy-  
wiady powtórnie. Osoby te zostały wytypowane  
do kolejnych rozmów na podstawie analizy wcze-  
śniej zebranego materiału: ze względu na pozycję  
zajmowaną w społeczności i cechy osobowościowe  
wydawały się szczególnie predestynowane do roli  
nośników społecznych przekazów migracyjnych.  
Powtórzone wywiady prowadzone były w opar-  
ciu o odmienne scenariusze i były szczególnie  
ukierunkowane na problemy, które wyłoniły się  
w pierwszej fali badań.

Drugą kategorię badanych stanowili tak zwani lo-  
kalni obserwatorzy – osoby, które bądź z racji roli  
pełnionej w społeczności lokalnej (np. w lokalnych  
władzach, w mediach, w instytucjach oświaty),  
bądź z racji prywatnych związków z migrantami  
mogły posiadać dużą wiedzę o społecznych prze-  
kazach migracyjnych oraz wpływie migrantów  
i migracji na życie społeczności. Jedenastu z nich,  
określanych przez nas odbiorcami, było powiąza-  
nych z badanymi migrantami, co miało umożliwić

analizę wpływu konkretnych migrantów, któ-  
rzy wykazywali się aktywnością w przenoszeniu  
i wprowadzaniu przekazów migracyjnych w lo-  
kalnych społecznościach.

Postępowanie badawcze rozpoczęło się od analizy  
danych zastanych w zakresie nasycenia migracja-  
mi i powrotami w polskich społecznościach lokal-  
nych. Następnie przeprowadzono zwiad badawczy  
w wybranych lokalizacjach. Dzięki zwiadowi oraz  
przygotowaniu notatek z terenu udało się zbudować  
wstępną listę kontaktów w Polsce i w krajach  
migracji (w Wielkiej Brytanii) oraz naszkicować  
wstępną tak zwaną mapę mentalną miejsc i wyda-  
rzeń ważnych dla badanych społeczności. Potem  
przystąpiono do realizacji wywiadów pogłębionych  
w kolejnych falach badania. Tak skonstruowane po-  
stępowanie badawcze dało możliwość zastosowania  
proponowanego przez Fauser (2017) podejścia *mix-  
-method* w wielostanowiskowym transnarodowym  
badaniu migracyjnym.

Następnie w projekcie przystąpiono do realizacji  
pierwszej fali transnarodowego wielostanowisko-  
wego jakościowego badania powtórzonego w Pol-  
sce. Po realizacji obserwacji etnograficznych i wy-  
wiadach przystąpiono do uporządkowania zgroma-  
dzonych danych i stworzono książkę kodową. Dane  
stopniowo były kodowane w programie Atlas.ti.  
W sumie w Harmonii stworzono 213 zanonimizowa-  
nych kodów.

Materiał podzielono na kategorie: powiązane z na-  
zwą i charakterem społeczności lokalnej (Sokółka,  
Pszczyna, Trzebnica oraz lokalni obserwatorzy i in-  
formatorzy), obecnie trwającą migracją (migranci),

z powrotem z migracji (migranci powrotni). Na-  
stępnie wstępnie przeanalizowano dane z pierwszej  
fali badania i przystąpiono do tworzenia narzędzia  
badawczego do drugiej fali badania z aktywnymi  
migrantami i ich potencjalnymi odbiorcami z ich  
sieci kontaktów, ze szczególnym uwzględnieniem  
kontaktów w miejscu pracy, organizacjach społecz-  
nych, klubach sportowych czy szkołach. Po doko-  
naniu selekcji aktywnie działających migrantów  
wrócono do nich we wszystkich badanych spo-  
łecznościach i zrealizowano z nimi powtórne wy-  
wiady pogłębione na podstawie skanalizowanego,  
uszczegółowionego scenariusza wywiadu dotyczą-  
cego społecznych przekazów migracyjnych, który  
powstał na podstawie wypowiedzi zgromadzonych  
w pierwszej fali badania. Następnie poproszono  
o odtworzenie sieci kontaktów i zrealizowano wy-  
wiady z potencjalnymi odbiorcami społecznych  
przekazów migracyjnych. W kolejnym kroku po-  
stępowania badawczego dołożono materiał do bazy  
i zakodowano go w Atlas.ti.

Dopiero po zakodowaniu wszystkich danych  
w Harmonii zdano sobie sprawę z bogactwa i kom-  
pleksowości zgromadzonego materiału empirycz-  
nego. Całościowa baza była czymś więcej aniżeli  
tylko sumą poszczególnych jej części. Dała możli-  
wość panoramicznego spojrzenia na relacje mię-  
dzy migracjami i zmianami społecznymi w spo-  
łecznościach lokalnych, poprzez działania i do-  
świadczenia oraz oczami ich różnych uczestników,  
aktywnych i pasywnych aktorów. Dała możliwość  
pozyskania nasyczonego, wieloaspektowego mate-  
riału, który ma nieograniczone możliwości inter-  
pretacyjne (McLeod, Thomson 2009), a ten artykuł  
stanowi jedną z takich możliwości analizy.



## Społeczności lokalne oczami swoich mieszkańców w jakościowym badaniu powtórzonym

Jakościowe badanie powtórzone, jak już wspomniano, pozwala na uchwycenie relacji między tym, co dzieje się w życiu jednostki a zmianami społecznymi, które toczą się dookoła niej. Powtórzona etnografia jest natomiast soczewką na poziomie mezo – społeczności lokalnej i pomaga uchwycić powiązania jednostki z poziomem makro.

Zmiany w społeczno-lokalnym świecie jego uczestników następujące od wejścia Polski do UE dzieją się w efekcie akcesji, ale i w oderwaniu od niej (Grabowska i in. 2017b; Jaźwińska, Grabowska 2017). Migracje w społecznościach lokalnych nie są z pewnością jedynym przyczynkiem następujących zmian w lokalnym otoczeniu. Naszym celem jest pokazanie, że migracja jest czynnikiem komplementarnym względem szerszych zmian społecznych, jakie zachodzą na poziomie społeczności lokalnych w Polsce.

### Kategorie analizy

Przyjętą kategorią analizy w tym artykule będą obserwacje i wypowiedzi mieszkańców badanych społeczności lokalnych zarówno migrujących oraz niemigrujących o tym, jaką rolę w społecznościach lokalnych odgrywają migracje – głównie międzynarodowe, ale także, przy okazji, migracje wewnętrzne. Analizowane są w tym artykule nie tylko wypowiedzi osób, z którymi powtórzono wywiady – co jest typowe dla socjologicznego jakościowego badania powtórzonego, ale również wypowiedzi róż-

nych osób pojawiające się na ten sam temat w odstępie dwóch fal badania, co jest charakterystyczne dla powtórzonej etnografii.

Każda ze społeczności charakteryzuje się swoją unikatową historią, w której przebieg wpisane są procesy migracyjne. Również mieszkańcy każdej z miejscowości inaczej odczytywać będą zmiany zachodzące dookoła i ich oddziaływanie na swoje własne losy. W tym artykule jednostką analizy jest społeczność lokalna widziana oczami jej mieszkańców. Obraz każdej z miejscowości zaprezentowany zostanie oddzielnie. Poruszone zostaną aspekty związane z motywami wyjazdów i ich skalą, motywami powrotów, jak również tym, co migracja powoduje w społeczności lokalnej. Wypowiedzi dotyczyć będą rzeczywistości widzianej dookoła, nie tylko własnych doświadczeń, przy pełnej świadomości, że to doświadczenia i interakcje z innymi właśnie kształtują percepcję otaczającego świata (Berger, Luckmann 2010).

### Sokółka oczami swoich mieszkańców

#### Wyjazdy z Sokółki

Sokółczanie po upadku największej w mieście fabryki okien, będącej lokalnym pracodawcą, obrali strategię przetrwania związane z dłuższymi i krótszymi pobytami za granicą. Powody ekonomiczne stanowią istotny punkt odniesienia w budowaniu motywacji do wyjazdów. Rozmówcy podkreślają to w swoich wypowiedziach:

Bo jednak mimo wszystko, że już 90% ludzi jedzie za tym pieniądzem, żeby poprawić swój status material-

ny, to jest pewien... może nie dla wszystkich, ale ja po prostu przynajmniej tak odczuwałem, że nie traktują nas tam poważnie. [lokalny obserwator / II fala]

Obserwowane są też inne ważne powody do migracji, jak choćby chęć poznawcza – charakterystyczna dla ludzi młodych (Favel 2008).

Tak. To są różni ludzie. Jedni, którzy chcą wyjechać, nawet ci, którzy nie muszą, ale chcą wyjechać i zobaczyć, jak tam jest. Też się z takimi osobami spotkałem. Ciekawi świata. [trener sportowy / I fala]

Długa tradycja migracji międzynarodowych w Sokółce, jak również obecne wyjazdy poakcesyjne są zauważane przez jej mieszkańców. Sokółka jest przykładem społeczności lokalnej o tak zwanej kulturze migracyjnej (Kandel, Massey 2002), gdzie migracja stała się normą społeczną. W Sokółce migracje są zjawiskiem naturalnym do tego stopnia, że doświadczają go w sposób pośredni lub nie wszyscy jej mieszkańcy.

Bo jeszcze jak były wizy, to jeszcze tam tylko ci, co mieli trochę szczęścia lub byli bardziej obrotniejsi. Nie wszyscy. A teraz to już każdy, kto chce i kto nie chce. [lokalny obserwator / II fala]

Wyjazdy i powroty następują płynnie, do tego stopnia, że niezauważalne są poszczególne zmiany zachowań czy postaw mieszkańców, a raczej prawdopodobne jest ich wsiąkanie w istniejące struktury. W pierwszej fali jakościowego badania powtórzonego przepływ mieszkańców między Sokółką a Londynem w interpretacji mieszkańców Sokółki zdawał się być ciągły i systematyczny, a ludzie mieli

dokonywać mobilności w obie strony w takim samym stopniu.

Myszę, że tutaj tak dużo ludzi wyjeżdżało i tak się wyrównało w tej chwili, że w zasadzie tego nie widać. Nie ma tak, że wyjeżdża dziesięć osób, a reszta jest tutaj i jest różnica. Nie. Myszę, że połowa Sokółki była tam i wróciła. A połowa jeszcze jest, tak że to się tak miesza. Myszę, że kultura, pieniądze zarobione tam – to się wszystko tak wyrównuje, że już tego praktycznie nie widać. [trener sportowy / I fala]

W drugiej fali interpretacja skali powrotów jest nieco inna, a one same już nie tak powszechnie zauważane. Wydaje się, że w oczach mieszkańców Sokółki migranci pochodzący stąd zaczynają osiadać i zapuszczać korzenie w miejscach, do których wyemigrowali.

A tu Tadeusz zdecydował się pracować tutaj, otworzyć klub i za pieniądze takie... No, ma jakieś pieniądze z tego, ale pewnie jakieś niewielkie. Kokosów z tego nie ma, nie ukrywajmy. Tak że mówię, z tych kolegów, którzy wyjechali, to tylko on wrócił. Może jeszcze jedną osobę bym wymienił. A wyjechało ich może z dziesięć, moich znajomych. Tak że on jest takim przykładem, że wrócił i coś zaczął robić. [lokalny obserwator / II fala]

Autor powyższej wypowiedzi porusza również kwestie związane z przywożeniem do lokalnej społeczności zasobów mogących ją samą ubogacić. Zasoby te rozumiane są jako społeczne przekazy migracyjne, do których zaliczyliśmy idee i praktyki (Levitt 1998), a w oczach samych mieszkańców często sprowadzają się do pomysłów na pracę (Jaźwińska, Grabowska 2017).

## Społeczne przekazy mieszkańców Sokółki

Ponieważ ludzie wyjeżdżali, chcąc zabezpieczyć swój byt, wracali często z pomysłem na własny biznes, niejednokrotnie inwestując w niego zarobione wcześniej pieniądze.

Większość firm, które tu powstały w Sokółce, mniejszych lub większych, to są na kapitale zagranicznym i na doświadczeniach zagranicznych (...). Przecież tutaj te firmy małe, hydrauliczne, malarskie, wykończenia domów – to wszystko stamtąd. Te tapetowania, te wszystkie... Tam robili to, nauczyli się tego i przenoszą to tutaj. I kto ma mały kapitał, zaczynał sam, potem zbiera ludzi, sam już nie robi, tylko uczy następnych. Tylko my jesteśmy tacy, że nauczysz, to on mówi: ja nie będę dla ciebie pracował, zakładam własne. [lokalny obserwator / II fala]

Efekty migracji z Sokółki widziane z perspektywy późniejszego funkcjonowania na rynku pracy migrantów, na przykład poprzez założenie własnej działalności gospodarczej, są związane z motywami do wyjazdów o charakterze ekonomicznym. Przedsiębiorczość migrantów jest kompletna, jak pokazuje cytata, z wcześniejszymi wzorcami działania. Przedsiębiorczość rozwinięta jako umiejętność jest wartością dodaną do materialnych profitów płynących z zabezpieczenia sytuacji bytowej.

Charakterystyczne, oprócz obserwacji związanych z ubiorem, pojawiających się w niektórych wywiadach, są mentalne zmiany sokółczan pod wpływem wyjazdów, na przykład bycie miłym czy tolerancyjnym.

Myszę, że jest jakaś tam różnica, jaka była kiedyś. No nie wiem. Ludzie mieszkający tutaj jeszcze piętnaście lat temu nie mieli styczności z ludźmi z innych krajów i tak dalej w takim stopniu jak jest teraz. Myszę, że teraz jest bardziej tolerancja, bo dla nich to jest obojętne, czy człowiek jest taki, czy taki. [trener sportowy / I fala]

Nabywanie postawy tolerowania innych narodowości jest procesem długotrwałym i podatnym na opory (Jaźwińska, Grabowska 2017). Migracja z Sokółki, choć występująca w sposób ciągły, zmienia swój charakter. Według powyższego rozmówcy mieszkańcy stali się mili zaledwie kilka lat temu, co może być powiązane z mobilnością, ale także otwarciem na świat poprzez dostęp do nowych mediów. Jednakże z upływem czasu w badaniu można zauważyć nieautentyczność postaw otwartości migrantów w oczach niektórych mieszkańców Sokółki, co powoduje nieufność i opór otoczenia.

Mnie się wydaje, że trochę inaczej. Więcej uśmiechu jest na twarzy, takiej życzliwości. Chociaż też jest... to zależy. Tylko że po roku czasu stwierdziłem, że ta ich [Brytyjczyków] uprzejmość to jest ułuda, to jest na pokaz wszystko robione. [lokalny obserwator / II fala]

## Pszczyna oczami swoich mieszkańców

### Wyjazdy z Pszczyny

Podczas pierwszej fali badania mieszkańcy Pszczyny nie dostrzegali skali wyjazdów zagranicznych z ich społeczności.

**Badacz:** Więc zastanawiam się, jak ta skala wyjazdów?

**Rozmówca:** Nie mam pojęcia. Wiem tylko, że w klasie

Renatki jest jeden chłopiec, który przyjechał z Londynu, że tam mieszkali jakiś czas i to jest jedyna osoba, o której wiem. A tak nie wiem. Nie słyszę o tym, nie widzę, tak że byłam zaskoczona tym, że tutaj jest tak dużo tych osób. Może to są właśnie młodszy ludzie też od nas, z którymi my nie mamy już kontaktu. [artystka / I fala]

Rozmówczyni, której wypowiedź przytoczono powyżej, wydaje się być nawet zaskoczona tym, że migracje z Pszczyny przybrały na sile po rozszerzeniu UE. Z jednej strony jest to podyktowane brakiem osób doświadczających wyjazdu w jej własnym otoczeniu, z drugiej oddaje zjawisko zindywidualizowania migracji poakcesyjnych (Grabowska-Lusińska, Okólski 2009), wskazując jednocześnie, że może ono tak wyglądać ze względu na młody wiek migrujących.

Znaczenie wyjazdów mieszkańców ze społeczności podyktowane jest też relacjami z osobami będącymi poza granicami Polski. Jeśli nawet wyjazdy są zauważone, ponieważ dotyczą bliskiego kręgu znajomych, a kontakty są pielęgnowane w czasie świąt i innych okazji, wyjazdy raczej nie mają negatywnych konotacji.

**Badacz:** A czy to, że sporo osób wyjechało do Anglii czy w ogóle na Wyspy jakoś zmienia Pszczynę?

**Rozmówca:** Nie, nie. Tutaj dalej jak się przyjedzie na wakacje albo na święta, jakieś główne święto, wszyscy się zjeżdżają, zawsze jest tak samo. I wtedy właśnie jest fajnie, można sobie wyjść samemu do knajpy i się spotkać... [pracownik banku / I fala]

Ponieważ Pszczyna ze wspomnianych trzech społeczności charakteryzuje się największym stopniem

zindywidualizowania wyjazdów zagranicznych, te mogą dla mieszkańców być niezauważalne. W drugiej fali badania dostrzegana jest nostalgia za Pszczyną z przeszłości, która rozlewa się silnie poprzez grono znajomych migrantów na całą społeczność. Badani rozmówcy opisują swoją tęsknotę za nieobecnymi znajomymi w kategoriach straty.

Zauważalna w drugiej fali badania w Pszczynie była większa otwartość rozmówców na udzielanie różnego rodzaju informacji o społeczności i wpisanych w nią procesach migracyjnych. Zadziało się tak między innymi z powodu zmian, jakie wprowadzono w narzędziu badawczym pomiędzy jedną a drugą falą badania. Skanalizowanie wątków w drugiej fali na te, które okazały się kluczowe po pierwszej fali, odegrało tutaj ważną rolę. Jednak nie tylko techniczne aspekty badania powodowały pogłębioną refleksję czy chęć dzielenia się obserwacjami przez rozmówców. Czas, który upływał pomiędzy falami badania, sprzyjał również pozyskiwaniu doświadczeń społecznych oraz przenoszeniu i uchwyceniu społecznych i kulturowych przekazów migracyjnych (*social remittances*).

**Rozmówca:** Jaka jest Pszczyna? Pusta.

**Badacz:** W jakim sensie?

**Rozmówca:** No w takim sensie, że dużo moich znajomych wyjechało. Po całym świecie się rozjechali na przykład.

**Badacz:** Czyli ty czujesz ten efekt migracji, że ludzie zaczęli wyjeżdżać.

**Rozmówca:** Oczywiście, że czuję. Widzę, czuję, jasne.

**Badacz:** Czy to są znajomi ze szkoły, członkowie twojej rodziny bliższej czy dalszej?

**Rozmówca:** Członkowie rodziny nie. Raczej znajomi,

koledzy, przyjaciele, koleżanki z ogólnego mojego życia, nie tylko ze szkoły. [właściciel sklepu z dopalaczami / II fala]

**Badacz:** Co te wyjazdy powodują w Pszczynie, w pani grupie znajomych?

**Rozmówca:** Powodują uczucie pewnego rozstania i niedosytu. To na pewno. Co nie zmienia faktu, że właśnie przez te wyjazdy bardziej doceniamy te osoby, które wracają. Ewidentnie kto może, bierze wolne. [lokalna obserwatorka / II fala]

**Badacz:** Ludzie wyjeżdżają za granicę, wyjeżdżają stąd. Co te wyjazdy powodują w Pszczynie?

**Rozmówca:** Zmniejsza się środowisko koleżeńskie, tak można to nazwać. I coraz więcej młodych ludzi stąd wyjeżdża, gdzie na przestrzeni ostatnich paru miesięcy wyjechało piętnastu moich znajomych za pracę. [lokalny obserwator / II fala]

Jeden z rozmówców oprócz aspektów ekonomicznych wymienianych wśród powodów do migracji całkiem spontanicznie zauważa swobodę przepływu osób w UE. Nie w kategoriach przyczyny, ale zjawiska sprzyjającego podejmowaniu tego typu decyzji.

Swoboda przepływu jest wynikiem zarówno rozszerzenia UE i otwarcia granic, jak też modernizacji i inwestycji w infrastrukturę, która nierzadko dzięki funduszom unijnym się dokonuje. To powoduje, że migracja wpisuje się i jest komplementarna z wcześniejszymi szerszymi zmianami społecznymi.

Pszczyna jest znakomicie skomunikowana, jeżeli chodzi o lotniska. My mamy w bardzo bliskiej odległości dwa lotniska, jedno w Pyrzowicach, drugie pod Krako-

wem w Balicach. Z bardzo dobrym dojazdem, naprawdę. To, to jest kwestia kilku godzin, żeby się przenieść na przykład do Londynu czy z Londynu do domu. Więc to nie jest kłopot. [lokalny obserwator / I fala]

Migracja napędza inwestycje w lotniska. Rozwój transportu lotniczego sprzyja, natomiast, podróżowaniu samolotami jako wygodnym środkiem transportu, a przede wszystkim najmniej obciążającym czasowo. Przekraczanie granic odbywa się również przy korzystaniu z infrastruktury samochodowej, która równolegle, a może nawet bardziej dynamicznie się zmienia.

Pszczyna jest dobrze skomunikowana. Mamy trzydzieści minut do wszystkich autostrad, jakie są w pobliżu. Jak pani wyjedzie, to dojedzie pani i na południe Europy z Pszczyny bez problemu, i dostanie się pani na autostradę, która prowadzi czy na południe, czy na północ. [lokalny obserwator / II fala]

Przy nawet tak zindywidualizowanym podejściu do życia jak w Pszczynie osoby, które ją opuściły, zwykle za nią tęsknią, co może sprzyjać decyzji o powrocie.

**Badacz:** A jakie są przyczyny powrotów? Dlaczego te osoby wróciły? Skąd pomysł? Albo co było genezą powrotów?

**Rozmówca:** Wydaje mi się, że to była jakaś nostalgia, jakaś tęsknota, myślę, że może to decyduje. [lokalny obserwator / II fala]

Bo te wszystkie wyjazdy moich znajomych... W naszych rozmowach na Facebooku pojawia się to, że „my na pewno wrócimy”. [lokalny obserwator / II fala]

W interpretacji mieszkańców Pszczyny przywiązanie do miasta nadaje znaczenie wyjazdom. Ludzie, nawet młodzi zaznaczają tymczasowość wyjazdów i chęć powrotu, co wcale nie musi się przełożyć na rzeczywistość. Czasem powrót odkładany jest w czasie, choć jego deklaracja nie traci na sile (Ryan 2016). Bez względu na okres pobytu za granicą Pszczyna jest dla jej mieszkańców miejscem na ziemi.

### Społeczne przekazy migracyjne mieszkańców Pszczyny

W odpowiedziach na pytania o tym, co niematerialnego mieszkańcy Pszczyny przywożą z zagranicznego pobytu do swojej społeczności lokalnej, w pierwszym odruchu pojawiają się kompetencje i umiejętności na poziomie samej osoby – że ktoś stał się otwarty, pewniejszy siebie czy po prostu miłszy. Dopiero w kolejnych fragmentach rozmowy pojawiają się wątki oddziaływania tych zmian na lokalne grupy odniesienia, które to zauważają. Wy tłumaczeniem tego może być większe rozumienie otaczającego świata czy wrażliwość ukształtowana doświadczeniem migracji. Sama Pszczyna jest widziana inaczej w drugiej fali jakościowego badania powtórzonego w odniesieniu do fali pierwszej. Cechy społeczne mieszkańców, nawet te, których nie akceptuje rozmówczyni – migrantka w pierwszej fali, w kolejnej są przez nią tłumaczone, zupełnie tak, jakby chciała to w jakiś sposób usprawiedliwić.

Tutaj ludzie są tacy... jakby to określić? Bardziej zamknięci i potrzebują właśnie więcej tego czasu, żeby zaufać drugiej osobie. Mam wrażenie, że spekulują, że jeśli człowiek chce się do nich zbliżyć, to ma do

nich jakiś interes. Że po prostu właśnie brakuje im trochę tego zaufania do ludzi. [artystka / I fala]

Wydaje mi się, że bardzo są tutaj ludzie właśnie nakierowani na pieniądze. Generalnie ma się wrażenie, że w ich życiu chodzi o to, żeby im się wszystko opłacało. Wiem, że to jest straszne uproszczenie i pewnie krzywdzące dla wielu, nie mogę powiedzieć tego o wszystkich ludziach, ale dość często się z tym spotykam. [artystka / II fala]

Rozwijana postawa zrozumienia, empatii zwykle skierowana była w stosunku do lokalnych mieszkańców. Zdarzało się natomiast, że migranci z Pszczyny poprzez doświadczenia migracyjne radykalizowali swoje uprzedzenia do innych.

(...) ale jeśli mam być szczery, to chyba w Anglii stałem się rasistą. [właściciel sklepu z dopalaczami / II fala]

Mieszkańcy Pszczyny w miarę upływu czasu postępowania badawczego i realizacji kolejnych fal zaczęli darzyć nas większym zaufaniem, którego brak w pierwszym kontakcie był o tyle dotkliwy, że objawiał się nawet niechęcią wzięcia udziału w badaniu. Łatwiej było powrócić do rozmówców, niż przekonać ich do pierwszego wywiadu.

### Trzebnica oczami jej mieszkańców

#### Wyjazdy z Trzebnicy

O tym, jak bardzo świeże są wyjazdy zagraniczne z Trzebnicy niech świadczy fakt, że w przeprowadzonych wywiadach we wszystkich wymienionych



wcześniej grupach rozmówców nie odnotowaliśmy ani jednego fragmentu pod kodem *historia migracji międzynarodowych*. W odróżnieniu od Sokółki, która „transplantuje” się do Londynu, trzebniczanie rozjechali się w wielu kierunkach. Mieszkańcy wskazywali co najmniej kilka krajów docelowych wyjazdów z Trzebnicy.

Na zewnątrz są różne kierunki europejskie. W większości słyszałem, jeżeli ktoś z moich znajomych wyjeżdżał z Trzebnicy, to oczywiście na te tradycyjne Wyspy Brytyjskie, ale również Skandynawia. Finlandia, Norwegia, Szwecja. [lokalny obserwator / I fala]

Brak tradycji migracji przed akcesją do UE uwidacznia się wśród trzebniczian nadawaniem wyjazdów do UK masowego charakteru.

(...) no, jak ja wylatywałam z Wrocławia, to było wtedy sześć samolotów z Wrocławia dziennie. Pełni się. Tyle wtedy ludzi jechało. (...) Wszyscy wyjeżdżali wtedy do pracy. [właścicielka sklepu zoologicznego / I fala]

Co więcej, trzebniczanie dopiero na skutek migracji zaczynają dostrzegać siebie nawzajem w przestrzeniach społecznych.

Będąc na wyspach, ja częściej spotykałem w Belfaście... bo ja byłem akurat w tych okolicach, częściej spotykałem przyjaciół gdzieś na zakupach niż we Wrocławiu czy w Trzebnicy. To była potężna liczba ludzi. [nauczyciel / I fala]

Warto zwrócić uwagę, że w opisach poakcesyjnej migracji z Trzebnicy jednym tchem obok niej samej

mieszkańcy wymieniają Wrocław. Zupełnie tak, jakby Trzebnica funkcjonowała w symbiozie z metropolitalnym Wrocławiem. Uwidacznia się w tym miejscu sypialniany charakter Trzebnicy względem biznesowo-edukacyjnego Wrocławia, gdzie toczy się dzienna część życia.

Osoby wyjeżdżające z Trzebnicy w oczach mieszkańców nie są grupą wybrakowaną, która wypchnięta została lokalnym bezrobociem. To powoduje, że motywy samej migracji nie mogą zostać zamknięte jedynie w ekonomicznych ramach.

Powiem tak: w samej Trzebnicy, żeby nie skłamał, nie mam kontaktu z wieloma osobami, które wrócili. To się gdzieś słyszy, ale myślę, że tak. To są często aktywni ludzie. Bo wyjechali... to nie wyjechali ludzie, którzy byli takimi... bo wyjazd za granicę wymaga bardzo dużo odwagi, bardzo dużo zaangażowania. I to są osoby, które są często bardzo aktywne. To nie są osoby, które nie mogły sobie poradzić... [nauczyciel / I fala]

Zauważalny jest też podziw w stosunku do osób, które podjęły decyzję o migracji. Widać wyraźnie, że migracja w tej społeczności lokalnej nie jest czymś naturalnym, nie ma tam kultury migracyjnej jak w przypadku analizowanej wcześniej Sokółki.

Powroty do społeczności lokalnej przez migrantów są odraczane, a ich plany co do czasu emigracji realizowane w sposób niekonsekwentny. Widać wyraźnie mniejsze przywiązanie trzebniczian do ich miasteczka niż w Sokółce czy Pszczynie.

No, wielu młodych ludzi nie wraca. I to jest też takie... mówią, że wrócą, mówią... jak się rozmawia, rozma-

wiam z młodzieżą, to często padają takie stwierdzenia: a, pięć lat i wrócimy. Tylko że później tam są jakieś związki, tam pojawia się dziecko i tej osobie jest bardzo trudno wrócić. [nauczyciel / I fala]

W kilku wywiadach pojawia się graniczne pięć lat pobytu trzebniczian za granicą, po których człowiek musi wrócić i kontynuować swoje dalsze życie w społeczności, inwestując w nią zgromadzone za granicą zasoby materialne i niematerialne.

Migracja dla mieszkańców Trzebnicy to przede wszystkim źródło do rozwijania kompetencji i umiejętności, na przykład w obszarze przedsiębiorczości. Komplementarna z wcześniejszym nastawieniem na działanie, w oczach mieszkańców, migracja stwarza możliwości do uruchomienia posiadanego wcześniej potencjału. Brytyjskie zarobki w połączeniu z konsekwentnym oszczędzaniem dają możliwość zainwestowania kapitału ekonomicznego w lokalne otoczenie miejscowości pochodzenia.

A część ludzi ma pomysł... wyjechała tam, oszczędzała, ma pomysł wrócić do Polski i wraca (nauczyciel / I fala).

Trzebniczanie i okoliczni mieszkańcy rozwijają swoje miejsca pracy po powrocie z UK, inwestują we własne biznesy, ożywiają lokalną gospodarkę.

Czy jak mam kilku znajomych, nie z samej Trzebnicy, ale z okolic Trzebnicy, takich naprawdę dużo mniejszych miejscowości, którzy spędzili w Anglii pięć-sześć lat, zarobili pieniądze i wrócili, otwierają swój biznes... (nauczyciel / I fala).

Będąc w stanie utrzymać lub nie prowadzoną działalność gospodarczą, trzebniczanie przez cały czas próbują przedsiębiorczości na mikro poziomie. Chwalą się tym potem na zewnątrz, stając się też konkurencyjnymi wobec Wrocławia.

I przede wszystkim mamy konkurencyjne ceny, jeżeli chodzi o Wrocław, bo jesteśmy o pięćdziesiąt procent tańsi. I ludziom się bardziej opłaca nas zamówić z Trzebnicy niż z Wrocławia, nawet jak my tam dojeżdżamy. Bo my też lepiej na tym zarobimy, jak robimy gdzieś tu w Trzebnicy (lokalny obserwator / II fala).

W drugiej fali jakościowego badania powtórzonego zaobserwowaliśmy sentyment do miasta jako takiego, który nie wystąpił w wywiadach z pierwszej fali, co może świadczyć o pobudzeniu refleksyjności wśród mieszkańców Trzebnicy w pierwszej fali badania.

Ja się tu urodziłem i nigdy sobie nie wyobrażałem, że ja kiedykolwiek wyjadę z Trzebnicy do jakiegoś innego miasta poza Trzebnicę, a życie zmusiło, że musiałem wyjechać za granicę. A tam było tyle innych rzeczy, inności, że spowodowało, że tęskniłem za tą miejscowością, tymi ludźmi. Bo to nie tyle za miejscowością się tęskni, tylko za tym, że idąc z PKS-u przykładowo do domu, to ja powiem cztery razy cześć, trzy razy dzień dobry, porozmawiam z ludźmi. I to jest najpiękniejsze (nauczyciel / II fala).

Migracja może powodować w trzebniczianach budzenie się ich przywiązania do miasta i pobudzać do działania na rzecz społeczności. Nie jest to

jednak oczywiste zjawisko, a bardziej złożone niż przywiązanie do tradycyjnej Sokółki czy dbającej o swoją przynależność do tradycji Pszczyny.

Migracja ze swoją dynamiką charakterystyczną dla każdej z miejscowości wtapia się w życie codzienne ich mieszkańców. Tradycyjni sokółczanie, przyzwyczajeni do wyjazdów zagranicznych, w dalszym ciągu funkcjonując dzięki ugruntowanym sieciom migranckim, jako jedyni z omówionych studiów przypadku tworzą transnarodową społeczność lokalną. Pszczyniacy, dla których miejscem na ziemi jest ich miasto, poprzez migrację odkrywają na nowo znaczenie więzi społecznych i rolę najbliższych znajomych, którzy są daleko. Trzebniczanie natomiast najmniej związani ze swoim miastem, swoją lokalną tożsamość budują na działaniach i aktywnościach – zakładaniu firm, rozwijaniu miejsc pracy, które niejednokrotnie pobudzone zostały przez wyjazd zagranicę. Mimo różnic, badane społeczności mają cechy wspólne, na przykład przywiązanie do miasta mieszkańców Sokółki i Pszczyny, indywidualny charakter migracji z Trzebnicy i Pszczyny czy wreszcie efekty migracji z Sokółki i Trzebnicy w postaci rozwijanej lokalnej przedsiębiorczości.

## Dyskusja i rekomendacje

Analiza podejścia metodologicznego w postaci transnarodowego wielostanowiskowego jakościowego badania powtórzonego pokazała zarówno słabe, jak i mocne strony zastosowania takiej procedury badawczej. Tabela 1 prezentuje syntetyczne zestawienie argumentów za i przeciw stosowaniu tej metodologii.

To, co wydaje się kluczowe w powyższym zestawieniu, to argument mówiący o tym, że jakościowe podejście podłużne, wielostanowiskowe translokalnego świata społecznego daje możliwość ciągłego i pogłębionego dialogowania pojęć orientujących, uwrażliwiających ze stopniowo gromadzonymi, pogłębianymi w toku badania danymi empirycznymi (Layder 1998). Przykładem takiego otwartego dialogu zaprezentowanego w tym artykule jest podejście do społecznych przekazów migracyjnych (*social remittances*), które stanowiły tutaj instrument nawigujący poznanie niematerialnego oddziaływania migracji międzynarodowych na społeczności lokalne, w sferze norm, wartości, idei, kompetencji i praktyk społecznych.

Podany jako słaba strona argument o wycieraniu się próby w kolejnych falach badania nie musi oznaczać definitywnego zablokowania możliwości rozmowy z badanym. Podejście podłużne pozostawia otwartą drogę do powrotu do rozmówcy po jakimś upływie czasu oraz w kolejnych falach badaniach<sup>8</sup>.

Jakościowe badanie powtórzone, zarówno w formie wielostanowiskowej, jak i skoncentrowane na jednej lokalizacji / miejscu badania, jest podejściem, które może się sprawdzić w badaniach procesów w różnych dyscyplinach i obszarach. Grupą szczególnie wartą badania w sposób ciągły są osoby młode, które wchodzi w dorosłość,

<sup>8</sup> Pomimo braku kontaktu z niektórymi osobami w II fali badania nieletnich ojców, badaczom udało się porozmawiać z częścią z nich w III fali badania i ustalić przebieg ich trajektorii, zob. Neale i in. (2015).

podejmują swoje pierwsze zawodowe i życiowe wybory w szybko zmieniającym się świecie wobec narastającego ryzyka. Jakościowe badanie powtórzone sprawdziłoby się również w badaniach ewaluacyjnych jako miernik faktycznych zmian zachodzących w efekcie danej interwencji społecznej.

Podłużny charakter badania wymaga organizacji i dyscypliny ze strony badaczy i systematycznego przekazywania informacji o badanych przypadkach innym osobom z zespołu, szczególnie jeśli występuje ryzyko rotacji osób pracujących w projekcie. Konieczna jest też archiwizacja zbiorów danych na potrzeby analiz wtórnych.

Tabela 1. Zestawienie mocnych i słabych stron zastosowania metodologii transnarodowego wielostanowiskowego jakościowego badania powtórzonego

MOCNE STRONY	SŁABE STRONY
Badanie procesów, dynamiki zmian społecznych	Wycieranie próby i trudności utrzymania badanych w postępowaniu badawczym
Poznanie wewnętrznej logiki działania świata społecznego	Budowanie relacji z badanymi (przy okazji) i stopniowe budowanie zaufania badanych do badacza i treści badania
Wchodzenie w głąb, a nie wszczepianie zjawisk społecznych	Wchodzenie w życie intymne badanych
Filtrowanie próby w kolejnych falach badania	Dostępność badanych
Dobór studiów przypadku, które mogą być soczewkami szerszych struktur społecznych	Przemieszczanie badanych w przestrzeniach transnarodowych i trudności w ich uchwyceniu
Możliwość ciągłego dialogu pojęć orientujących, uwrażliwiających z danymi empirycznymi.	Nadrepresztacja historii życiowego sukcesu. Próba udowodnienia w kolejnych falach badania, że nastąpił jakiś postęp, awans itp.

Źródło: opracowanie własne.



## Bibliografia

- Berger Peter L., Luckmann Thomas (2010) *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Przełożył Józef Niżnik. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Faist Thomas (2000) *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Social Spaces*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Fausser Margit (2017) *Mixed Methods and Multisited Migration Research: Innovations from a Transnational Perspective*. „Journal of Mixed Methods Research”, DOI: 10.1177/1558689817702752.
- Favell Adrian (2008) *Eurostars and Eurocities: Free Movement and Mobility in Integrating Europe*. Oxford: Blackwell.
- Glick Schiller Nina (2005) *Transnational Social Fields and Imperialism: Bringing a Theory of Power to Transnational Studies*. „Anthropological Theory”, vol. 5, no 4, s. 439–461.
- Grabowska I. (2016). *Movers and Stayers: Social Mobility, Migration and Skills*. Frankfurt Am Main, New York: Peter Lang.
- Grabowska Izabela, Garapich Michał (2016) *Social Remittances and Intra-EU Mobility: Non-financial Transfers between UK and Poland*. „Journal of Ethnic and Migration Studies”, vol. 42, no. 13, s. 2146–2162.
- Grabowska Izabela i in. (2017a) *Migrants as Agents of Change. Social Remittances in an Enlarged European Union*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Grabowska Izabela i in. (2017b) *Peer Groups and Migration. Dialoguing Theory and Empirical Research*. „Youth Working Papers”, nr 5/2017. Warszawa: SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny – Młodzi w Centrum Lab, DOI: 10.23809/2.
- Grabowska-Lusińska Izabela (2012) *Migrantów ścieżki zawodowe bez granic*. Warszawa: Scholar.
- Grabowska-Lusińska Izabela, Okólski Marek (2009) *Emigracja ostatnia?* Warszawa: Scholar.
- GUS (2016) *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2015*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny [dostęp 21 kwietnia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-emigracji-z-polski-w-latach-20042015,2,9.html>>.
- Jaźwińska Ewa, Grabowska Izabela (2017) *Efekty społecznych przekazów migracyjnych (social remittances) w polskich społecznościach lokalnych*. „Studia Socjologiczne”, t. 1, nr 224, s. 139–165.
- Kałwak Weronika i in. (2017) *Podłużne badanie jakościowe doświadczenia wolontariuszy sprawujących opiekę nad pacjentami w ramach programu profilaktyki powikłań hospitalizacji osób starszych na oddziale chorób wewnętrznych – Projekt Zdrowy Kontakt*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 1, s. 32–67 [dostęp 15 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)>.
- Kandel William, Massey Douglas (2002) *The Culture of Mexican Migration: A Theoretical and Empirical Analysis*. „Social Forces”, vol. 80, no. 3, s. 981–1004.
- Kiełkowska Marta i in. (2016) *Przeptywy opieki między migrantami i ich starzejącymi się rodzicami – metoda badawcza i przykład jej zastosowania*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, t. 3, nr 161, s. 345–368.
- King Hannah, Roberts Brian (2015) *Biographical Research, Longitudinal Study and Theoretisation* [w]: Maggie O’Neil, Brian Roberts, Andrew C. Sparkes, eds., *Advances in Biographical Methods*. London: Routledge, s. 106–123.
- Krings Torben i in. (2013) *New Mobilities in Europe: Polish Migration to Ireland Post-2004*. Manchester: Manchester University Press.
- Layder Derek (1998) *Sociological Practice: Linking Theory and Social Research*. London: Sage.
- Levitt Peggy (1998) *Social Remittances: Migration Driven Local-Level Forms of Cultural Diffusion*. „The International Migration Review”, vol. 32, no. 4, s. 926–948.
- Marcus Georg E. (1995) *Ethnography in/of the World System: The Emergence of Multisited Ethnography*. „Annual Review of Anthropology”, vol. 24, no. 1, s. 95–117.
- Mazzucato Valentina (2008) *Simultaneity and Networks in Transnational Migration: Lessons Learned from a Simultaneous Matched Sample Methodology* [w]: Josh DeWind, Jennifer Holdaway, eds., *Migration and Development within and across Borders: Research and Policy Perspectives on Internal and International Migration*. Geneva: International Organization for Migration, s. 69–100.
- McLeod Julie, Thomson Rachel (2009) *Researching Social Change: Qualitative Approaches*. London: Sage.
- Merton Robert K. (1996) *On social structure and science*. Chicago: University of Chicago Press.
- Mills Charles W. (1959) *The Sociological Imagination*. Oxford: Oxford University Press.
- Neale Bren (2012a) *Qualitative Longitudinal Research: An Introduction to the Timescapes Methods Guides Series*. „Timescapes Methods Guides Series”, Guide no. 1 [dostęp 14 lipca 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.timescapes.leeds.ac.uk/assets/files/methods-guides/timescapes-methods-guides-introduction.pdf>>.
- Neale Bren (2012b) *Timescapes. An ESRC Qualitative Longitudinal Study. Changing Relationships and Identities through the Life Course. Study Overview*. RES 347 25 0003. University of Leeds [dostęp 14 lipca 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <[http://www.timescapes.leeds.ac.uk/assets/files/TIMESCAPES\\_Blueprint.pdf](http://www.timescapes.leeds.ac.uk/assets/files/TIMESCAPES_Blueprint.pdf)>.
- Neale Bren, Flowerdew John (2003) *Time, Texture and Childhood: The Contours of Longitudinal Qualitative Research*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 6, no 3, s. 189–199.
- Neale Bren i in. (2015) *Researching the Lives of Young Fathers: The Following Young Fathers Study and Dataset, Briefing Paper no. 8*. „Following Young Fathers Briefing Paper Series” [dostęp 9 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://followingfathers.leeds.ac.uk/findings-and-publications/>>.
- Nowicka Magdalena (2015) *Bourdieu’s Theory of Practice in the Study of Cultural Encounters and Transnational Transfers in Migration*. „MMG Working Paper” 15-1, Gottingen: Max Planck Institute for the Study of Religious and Ethnic Diversity.
- Ritchie Jane, Lewis Jane, eds. (2003) *Qualitative Research Practice*. London: Sage.
- Ruspini Elisabeth (2002) *An Introduction to Longitudinal Research*. London: Taylor and Francis.
- Ryan Louise (2016) *“I Feel I Am a Londoner”: Polish Women and Men Negotiating the Temporal and Spatial Processes of Embedding in London*. Referat zaprezentowany na Seminarium Ośrodka Badań nad Migracjami, 19 kwietnia, Warszawa.
- Ryan Louise, Rodriguez Lopez Magdalena, Trevena Paulina (2016) *Opportunities and Challenges of Unplanned Follow-up Interviews: Experiences with Polish Migrants in London*. „Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research”, vol. 17, no. 2, s. 1–20.
- Saldana Johny (2003) *Longitudinal Qualitative Research: Analyzing Change Through Time*. Walnut Creek, CA: Altamira Press.
- Sandu Dumitru (2010) *Modernising Romanian Society through Temporary Work Abroad* [w]: Richard Black i in., esd., *A Continent Moving West?: EU Enlargement and Labour Migration from Central and Eastern Europe*. Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 271–287.
- Smith Noel (2003) *Cross-sectional Profiling and Longitudinal Analysis: Research Notes on Analysis in the Longitudinal Qualitative Study, ‘Negotiating Transitions to Citizenship’*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 6, no. 3, s. 273–277.
- Trevena Paulina (2010) *The Polish ‘Intelligentsia’ in London: A Case Study of Young Graduates Working in the Secondary Sector*. Niepublikowana praca doktorska pod kierunkiem dr hab. Wojciecha Łukowskiego, prof. Uniwersytetu w Białymstoku. Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Trevena Paulina (2011) *A Question of Class? Polish Graduates Working in Low-skilled Jobs in London*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, t. 1, no. 139, s. 71–96.
- White Anne (2011) *The Mobility of Polish Families in the West of England: Translocalism and Attitudes to Return*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, t. 37, no. 1(139), s. 11–32.



### Cytowanie

Grabowska Izabela, Sarnowska Justyna (2017) *Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone w migrujących społecznościach lokalnych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 6–28 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)>.

## Transnational Multisited Qualitative Longitudinal Study in Migrating Local Communities

**Abstract:** Post-accession migration of Poles observed at the local level is complementary with wider social change of Polish post-communist and post-EU enlargement society. Migration processes are components of soft modernization, well seen through the lens of *social remittances* which stand for all non-material resources such as norms, values, skills, and practices which are transferred between destination and origin. In order to capture them, specific methodology needs to be applied which has been defined in this article as *transnational multisited qualitative longitudinal study* (QLS). The detailed analysis of methodological procedure got illustrated by empirical accounts of social impact of migration on selected local communities in Poland. The application of QLS unlocks window of opportunities for getting an in-depth access to the heart of migratory processes on both meso and micro levels and facilitates the reconstruction of roles of individuals in these processes.

**Keywords:** Qualitative Longitudinal Study (QLS), transnationalism, multisited research, migration, social remittances

**Radomir Miński**  
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

## Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych

**Abstrakt** Poszukując nowatorskich sposobów wsparcia instrumentarium badacza terenowego, poprzez procedury stosowane w badaniach ewaluacyjnych, postanowiono wziąć na warsztat wywiad pogłębiony, dalej IDI (*in-depth interview*), jako technikę badawczą wykorzystywaną w procedurze badań ewaluacyjnych. Przeszukując źródła, natrafiono na pewne niekonsekwencje w posługiwaniu się terminem „wywiad pogłębiony”. Nawet przyjmując otwartą naturę badań jakościowych, należy zauważyć, że często wykorzystanie tej nazwy jest wręcz bezpodstawne w stosunku do technik badawczych, którymi w rzeczywistości posługują się badacze. Wydaje się zatem, że eksploracja kreatywnych sposobów łączenia tego, co tradycyjne z tym, co nowe nie można pomijać fundamentalnych zasad pracy terenowej – poddawania surowej ocenie, pod względem skuteczności i wiarygodności, danych uzyskiwanych w mniej lub bardziej innowacyjny sposób. Biorąc pod uwagę wspomniane niekonsekwencje i rozbieżności między tym, co kryje się pod pojęciami wikłającymi termin „wywiad pogłębiony” a tym, czym on w rzeczywistości powinien być, postarano się najpierw dokonać poprawnego metodologicznie określenia charakteru tej techniki badawczej, wskazać zastosowania oraz zastanowić się nad adaptacjami tej techniki lub pewnych jej elementów do badań ewaluacyjnych realizowanych w ramach projektów finansowanych z Europejskich Funduszy Strukturalnych.

**Słowa kluczowe** wywiad pogłębiony (IDI), badania ewaluacyjne, badania jakościowe, scenariusz wywiadu pogłębionego, zjawiska trudne

**Radomir Miński**, doktor socjologii (UAM 2005), adiunkt Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS w Warszawie. Autor książki *Aktualność myśli Roberta Michelsa*; autor artykułów poświęconych różnicowaniu społecznemu w teorii i empirii, elityzmowi oraz stosunkom własności. Empirycznie powiązany z badaniami ewaluacyjnymi w obszarze wykluczenia społecznego – autor raportów i diagnoz lokalnych. Zainteresowania badawcze: metodologia badań społecznych, praktyczne zastosowania socjologii, socjologia polityki, teoria elit, socjologia gospodarki, socjoekonomiczna teoria własności, różnicowanie społeczne, wykluczenie społeczne, powiązania edukacji z rynkiem pracy. Wybrane

publikacje: *Studium człowieka marginesu w oparciu o biografie poety ulicy – Marycha z Chwaliszewa* (2014); *Przemiany poznańskich władz samorządowych w latach 2002–2010. Krążenie czy reprodukcja elit?* (2013); *Oligarchiczny charakter partii politycznych w ujęciu Roberta Michelsa* (2013); *Czy śmierć klas?* (2008).

### Adres kontaktowy:

Instytut Nauk Społecznych  
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny  
03-815 Warszawa, ul. Chodakowska 19/31  
e-mail: rminski@swps.edu.pl

Jak czytamy we wstępie do podręcznika badań jakościowych, „żyjemy w społeczeństwie wywiadu, społeczeństwie, którego członkowie zdają się wierzyć, że wywiady generują przydatne informacje o przeżywanym doświadczeniu i jego znaczeniach” (Denzin, Lincoln 2009: 5). Jedną z autorek, podkreślając wzmożone zainteresowanie wywiadami, zwróciła uwagę, że techniki te są szczególnie podatne na płynność znaczeń. Susan E. Chase (2009) zarysowując wytyczne dla wywiadu narracyjnego, mówi wprost o wielości perspektyw, podejść, głosów. Niedookreśloność wydaje się zatem być jedną z cech świadczących o specyfice i odrębności technik badawczych powiązanych z badaniami jakościowymi.

Biorąc pod uwagę wspomnianą płynność znaczeń nadawanych wywiadowi jako technice badawczej, trudno się dziwić, że badania terenowe stanowią poważne wyzwanie nie tylko dla początkującego badacza. W obliczu niedookreśloności metodologicznej wywiadu pogłębionego rodzi się ryzyko daleko idących uproszczeń, będących z kolei konsekwencją realiów rynkowych, w których prowadzenie badań sprowadzone zostaje często jedynie do podwykonawstwa. Zwróciła na to uwagę między innymi Julianne Cheek (2009), wyrażając opinię, że coraz częściej czynnikiem umożliwiającym prowadzenie badań jakościowych jest ich finansowanie ze źródeł zewnętrznych. Wedle autorki implikacją neoliberalnego redukcjonizmu ekonomicznego jest klimat, w którym to księgowi i administratorzy mają coraz większą władzę nad nauczycielami akademickimi, którzy jako badacze zmuszeni są do godzenia ze sobą sprzecznych wymagań: kryterium najniższej ceny z metodolo-

giczną rzetelnością. Abstrahując od politycznego kontekstu czy politycznych uwarunkowań badań naukowych, na które słusznie zwróciła uwagę australijska badaczka, warto również wsłuchać się w jej obawy dotyczące tego, jak procedura przetargowa wpływa na tak zwany komponent jakościowy projektu. Chodzi o to, aby komodyfikacja badań nie prowadziła do nieodpowiedzialnego wykorzystywania i nadużywania badań jakościowych, występujących w roli „listka figowego” mającego ukryć za pozorem naukowości rzeczywistości – biznesowy – charakter projektu społecznego, którego wyniki odzwierciedlają wyłącznie wymiar ekonomiczny w kategoriach bilansów i zestawień.

Biorąc poważnie pod uwagę enuncjacje J. Cheek na temat dylematów stawianych przed badaczami jakościowymi w obliczu neoliberalnej racjonalności, definiującej misję badań w kategoriach „produktu” podlegającego wymianie handlowej, warto podjąć dyskusję na temat tego, jak należy prowadzić wywiady pogłębione, aby spełniały one kryterium poprawności metodologicznej. Z tego względu celem artykułu jest refleksja nad tym, jak poprawnie metodologicznie stosować wywiad pogłębiony w badaniach ewaluacyjnych.

Po pierwsze, celem artykułu jest przedstawienie propozycji poprawnego metodologicznie, a zarazem spójnego z innymi technikami badawczymi (triangulacja) zastosowania IDI; po drugie, zastanowienie się, w jakim stopniu tak opracowany wywiad pogłębiony nadaje się do wykorzystania w badaniach ewaluacyjnych realizowanych w projektach unijnych.

Postawienie pierwszego z celów uzasadnione jest faktem, że obszerna literatura z zakresu metodologii badań jakościowych (Konecki 2000; Silverman 2007; 2008; Denzin, Lincoln 2009; Flick 2010; 2011; Kvale 2010; Juszczak 2013; Gibbs 2015; Angrosino 2016) oraz analiza praktyk badawczych odwołujących się do zastosowania wywiadów pogłębionych skłaniają do krytycznej refleksji, że interpretacje dotyczące założeń procesu badawczego, w którym stosować można wywiad pogłębiony, są niespójne, a czasami wręcz mylące. Z kolei drugi z zamierzonych celów artykułu wynika z kilku przesłanek: po pierwsze, rosnącej popularności badań jakościowych z wykorzystaniem wywiadu pogłębionego, obserwowanej nie tylko w środowisku naukowym, ale również praktyków; po wtóre, wzrostu zainteresowania badaniami ewaluacyjnymi jako procedurą o charakterze praktycznym, mającym na celu optymalizację skuteczności funkcjonowania organizacji i programów społecznych. Dodajmy, że na silne powiązania ewaluacji z funduszami strukturalnymi UE wskazywał między innymi Stanisław Biernas (2011) z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

### Wywiad pogłębiony – ta sama historia, różne opowieści, a każda prawdziwa

W przypadku warsztatu socjologa pojęcie „pogłębienia” pojawia się co najmniej na dwóch różnych poziomach procesu badawczego. Po pierwsze, o pogłębieniu możemy mówić w przypadku badań realizowanych przy użyciu co najmniej dwóch technik badawczych, z których jedna jest techniką ilościową, a druga jakościową. W tym przypadku mówimy o procedurze sondażu

pogłębionego<sup>1</sup>. Po wtóre, współcześnie pogłębionym określa się jedną z technik badawczych – wywiad pogłębiony. W drugim przypadku mowa oczywiście o swoistej technice badawczej, która jest czymś różnym od wystandaryzowanych technik ilościowych, takich jak ankieta czy wywiad kwestionariuszowy, oraz od rozmowy naturalnej, która nie przebiega wobec wcześniej ustalonych dyspozycji. Właśnie owe dyspozycje do wywiadu (lista poszukiwanych informacji), przybierające postać scenariusza wywiadu, stanowią w przekonaniu autora o istocie wywiadu pogłębionego jako techniki badawczej. Sądzę, że za koniecznością posługiwania się scenariuszem wywiadu w czasie realizacji IDI przemawia jeszcze inny fakt – powszechność wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych. Nie sposób wyobrazić sobie realizacji IDI na potrzeby ewaluacji bez uprzednio przygotowanego scenariusza, zogniskowanego wokół kwestii kluczowych dla funkcjonowania projektu interwencji społecznej.

Abstrahując od zasadności użycia pojęcia „pogłębienia” w stosunku do nazw obiektów należących do dwóch różnych poziomów języka metodologii badań społecznych, należy stwierdzić, że w przypadku wywiadów pojęcie pogłębienia jest stosowane niekonsekwentnie, a w niektórych przypadkach

<sup>1</sup> Wedle Jerzego Walkowiaka (1995) procedura jest pojęciem szerszym aniżeli technika badawcza, mającym konotacje pragmatyczne, odnoszonym do kwestii związanych z organizacją drogi poznawczej, kładącym nacisk na takie aspekty, jak: scenariusz wejścia badacza w zbiorowość, kolejność stosowanych technik badawczych oraz kryteria pragmatyczne, takie jak: koszty i nakład pracy, konieczne do uzyskania wiarygodnego materiału. Wśród tak rozumianych procedur poznański badacz wyróżniał: sondaż zwykły (tzw. *survey*), sondaż pogłębiony, badania terenowe, badania synchroniczne i diachroniczne, w tym badania panelowe i pollingowe.

wręcz bezpodstawnie. Przegląd opisów, jakie możemy znaleźć na stronach internetowych firm badawczych, pozwala dostrzec, na czym zasadzają się wspomniane nieścisłości.

Wedle jednego ze źródeł wywiad pogłębiony „jest to jakościowa metoda<sup>2</sup> zbierania informacji podczas indywidualnej rozmowy z respondentem. W zwykłej ankiecie respondent styka się zazwyczaj z listą gotowych odpowiedzi na pytania. W wywiadzie pogłębionym nacisk kładzie się na swobodę wypowiedzi. Ankieter tak kieruje rozmową, aby poruszone były wszystkie tematy, ale pozwala na pełną swobodę wypowiedzi respondenta. Z tego powodu wywiad z reguły trwa ok. 1 godziny”<sup>3</sup>. Kolejna firma, prezentując swoją ofertę, akcentuje, że „indywidualne wywiady pogłębione polegają na rozmowie osoby badanej z prowadzącym badanie, która ma ustalony schemat wątków tematycznych poruszanych w trakcie rozmowy. Pytania nie są standary-

<sup>2</sup> Użycie terminu „metoda” w stosunku do wywiadu jest dyskusyjne. W zasadzie mówimy o metodach: monograficznej, biograficznej czy statystycznej, w których wykorzystuje się poszczególne techniki badawcze: ankietę, wywiad kwestionariuszowy, wywiady swobodny, wywiad pogłębiony czy obserwację w różnych jej odmianach. Pojęcie metody jest szersze zakresowo aniżeli pojęcie techniki badawczej – odnosi się do implikowanego przez paradygmat (orientacja humanistyczna vs. scjentystyczna) postulowanego sposobu rozwiązywania problemu naukowego. Zdaniem autora właściwa kolejność – wedle malejącej ogólności pojęć, to: metoda – procedura – technika – narzędzie (badawcze). Przykładowo – paradygmat scjentystyczny implikuje wykorzystanie metody statystycznej, a ta z kolei może być realizowana w oparciu o wykorzystanie jednej lub dwóch technik badawczych – może być to procedura sondażu zwykłego (jedna technika) lub procedura sondażu pogłębionego (dwie techniki). Metoda statystyczna preferuje dane kwantyfikowalne, a zatem naturalną kolejną rzeczą będzie wykorzystanie jednej z technik wystandaryzowanych (np. ankieta) jako techniki zasadniczej, której sekundować będzie któraś z technik niewystandaryzowanych (np. wywiad).

<sup>3</sup> IMAS international [dostęp 26 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://imas.pl/metody-i-techniki/badania-jakosciowe/wywiady-poglebione-idi/>>.

zowane, mają charakter otwarty, a o ich kolejności i sposobie formułowania decyduje prowadzący”<sup>4</sup>.

Według innego źródła indywidualne wywiady pogłębione (IDI) to „indywidualna rozmowa moderatora z osobą badaną, podczas której poruszane są zagadnienia zawarte w scenariuszu, uprzednio uzgodnionym z klientem. Pytania są otwarte, a ich kolejność i sposób zadawania zależą od moderatora. Respondent ma możliwość pełnego wyrażenia swoich odczuć, przekonań czy wyjaśnienia motywów postępowania (...). Transkrypcja z badania stanowi podstawę do przygotowania szczegółowego raportu”<sup>5</sup>. Kolejne źródło podaje, że „w wywiadzie tym [IDI – przyp. RM], w klasycznym podejściu, biorą udział dwie osoby – prowadzący badanie i badany, czas trwania badania jest uzależniony od długości (ilości pytań) zawartych w scenariuszu. Struktura wywiadu jest swobodna, ponieważ zazwyczaj nie jest tu istotna kolejność zadawania pytań, a uzyskanie określonych informacji”<sup>6</sup>. Według następnego źródła metodologia indywidualnego wywiadu pogłębionego „zakłada prowadzenie szczegółowej, wnikliwej rozmowy z respondentem na określony temat. Podczas wywiadu wyspecjalizowany badacz posiłkuje się ustalonym schematem wątków tematycznych składających się na specyficzny scenariusz wywiadu. Celem wywiadu jest poszerzenie wiedzy na interesujący nas temat badania, np. źródła satysfakcji respondenta, poprzez stawianie pytań o cha-

<sup>4</sup> BBM Biuro Badań Marketingowych [dostęp 26 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.bbm.com.pl/oferta-badawcza/badania-jakosciowe/>>.

<sup>5</sup> ALMARES [dostęp 26 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://almares.com.pl/badania-jakosciowe/>>.

<sup>6</sup> BST Grupa [dostęp 26 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://grupabst.pl/idi-indywidualne-wywiady-poglebione/>>.



rakterze eksploracyjnym, które mają wyjaśnić, pomóc zrozumieć interesujące nas zagadnienie”<sup>7</sup>.

Jedno z najbardziej „zaskakujących”, w opinii autora, określeń metody badawczej, w której posłużono się terminem „wywiad pogłębiony”, padło w opisie badań nad stylem życia osób po 50 roku życia. Badaczki twierdzą, że „badaniem ankietowym w formie wywiadu bezpośredniego pogłębionego objęto grupę 92 osób” (Głowacka, Kwapisz, Frankowska 2011: 135). Oczywiście realizacja tak znaczącej próby z wykorzystaniem IDI nie jest niemożliwa, jednak warto zastanowić się, czy jest ona słuszna merytorycznie oraz w jaki sposób, jeśli nie ilościowy, opracowano tak pokaźny materiał – realizowany bądź co bądź ankietowo (o czym piszą autorki) – z czym już niekoniecznie należy się zgodzić.

Wśród innych określeń warto wymienić: definiowanie IDI jako alternatywy dla FGI czy ankiety lub też jako wywiadu elastycznego, który pozwala na zadawanie pytań w zależności od tego, co zrobi lub powie badany.

Podsumowując – o ile jedne źródła podają, że IDI realizowany jest bez konkretnego narzędzia badawczego, o tyle wedle drugich jego realizacja wymaga posłużenia się scenariuszem wywiadu. Taka sytuacja powoduje nie tylko zamęt w nazewnictwie, ale i przekłada się na niedoskonałości warsztatowe.

Można przypuszczać, że w praktyce badawczej – częściej intuicyjnie aniżeli konsekwentnie – stosowa-

wana jest nazwa „wywiad pogłębiony”, obejmująca wspólnym zakresem co najmniej cztery różne techniki badawcze<sup>8</sup>:

- rozmowę naturalną,
- wywiad swobodny,
- wywiad narracyjny,
- wywiad pogłębiony.

Przyjmując jako zasadę podziału definicji wywiadu pogłębionego odniesienia (bądź ich brak) do narzędzia badawczego, którym jest scenariusz wywiadu, można wyróżnić dwie grupy:

1) definicje wywiadu pogłębionego, których autorzy postulują jego realizację bez scenariusza – przykładem może być następująca, w której źródło komercyjne podaje, że IDI „opiera się na indywidualnej, wnikliwej rozmowie z respondentem. IDI nie ma określonego scenariusza”<sup>9</sup>;

2) definicje wywiadu pogłębionego wyraźnie wskazujące na konieczność użycia scenariusza jako narzędzia badawczego – przykładem jest tutaj jedna z firm, która charakteryzuje IDI w następujący sposób – jest „to rozmowa z respondentem przeprowadzana na podstawie scenariusza lub niestandardowego kwestionariusza wywiadu”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Cechą wspólną powyższych technik są: 1) bezpośredni kontakt badacza (lub jego wysłannika) z badanym, 2) niższy niż w przypadku ankiety i wywiadu kwestionariuszowego stopień standaryzacji narzędzia badawczego, 3) konieczność rejestracji wypowiedzi badanego co najmniej na nośniku audio.

<sup>9</sup> House of Numbers [dostęp 26 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <[http://www.houseofnumbers.pl/sloownik/indywidualny\\_wywiad\\_poglebiony](http://www.houseofnumbers.pl/sloownik/indywidualny_wywiad_poglebiony)>.

<sup>10</sup> OBSERWATOR Biuro Badań Społecznych [dostęp 26 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.obserwator.com.pl/badania/wywiad-poglebiony>>.

Sądzę, że „zamieszanie” związane z technikami badawczymi używanymi przez badaczy jakościowych nie jest wyłącznie problemem współczesnym. Wskazywała już na to między innymi Renate Mayntz (1985: 132) pisząc: „terminem «wywiad socjologiczny» określa się metody znacznie różniące się w szczegółach (...). Według standaryzacji wyróżnić można wywiad swobodny, wywiad pogłębiony i wywiad prowadzony według standaryzowanego kwestionariusza”. W tym samym miejscu autorka precyzuje, czym jest wywiad pogłębiony: „wywiad pogłębiony ma za podstawę ustalony schemat wątków tematycznych, ale same pytania nie są standaryzowane; o kolejności i sposobie formułowania pytań decyduje osoba prowadząca wywiad, która może stawiać także pytania dodatkowe” (Mayntz 1985: 132–133).

Jak wynika z powyższego, ten sam obiekt jest w różny sposób przedstawiany i definiowany, co nie stanowi może przeszkody dla realizacji badań z wykorzystaniem IDI, ale jest uciążliwym wyzwaniem dydaktycznym oraz potencjalnym źródłem napięć i nieporozumień w obliczu konieczności obrony własnego warsztatu badawczego na forach akademickich czy wobec przedstawicieli sektora publicznego (zleceniodawcy).

W tej sytuacji oraz w obliczu bujnego rozkwitu coraz to nowszych technik jakościowych (przykładowo wywiad intensywny – Lofland i in. 2009: 41; wywiad kreatywny – Fontana, Frey 2009: 101) zasadnym wydaje się usystematyzowanie dostępnej wiedzy na temat IDI oraz podjęcie próby doprecyzowania tego, czym jest wywiad pogłębiony jako technika badawcza, a wreszcie – czy należy go prowadzić ze scenariuszem, czy bez.

W kontekście badań ewaluacyjnych na powyżej zarysowaną nieścisłość zwrócił uwagę Sławomir Mandes (2008) w artykule zatytułowanym *Metody jakościowe w ewaluacji*. Badacz dostrzega potrzebę rozróżnienia między: rozmową, pogłębionym wywiadem zogniskowanym, a wywiadem nieukierunkowanym. Warszawski badacz akcentuje fakt, że dla klasycznej formy wywiadu, jaką jest pogłębiony wywiad zogniskowany, kluczowa jest jego realizacja „według określonego scenariusza (czyli zbioru pytań, które chcemy zadać badanemu). Kolejność pytań oraz sposób ich formułowania nie muszą być koniecznie przestrzegane. (...) Scenariusz określa jednak zakres tematyczny rozmowy i w dużej mierze jego przebieg” (Mandes 2008: 137–138).

### Funkcje i cele „pogłębienia” w badaniach społecznych

Przeglądając „klasyczne” podręczniki do metodologii oraz metod i technik badań socjologicznych, można odnieść wrażenie, że pogłębienie, jako samodzielna technika badawcza, posiada stosunkowo krótką historię. Przykładowo, w książkach napisanych lub redagowanych przez Stefana Nowaka (1965) wywiadowi pogłębionemu nie poświęcono ani jednego rozdziału, co więcej, nie występuje tu nawet termin wywiad pogłębiony jako nazwa odrębnej techniki badawczej.

Nie oznacza to oczywiście, że idea pogłębienia była obca socjologii, choć wydaje się, iż miało ono nieco inny charakter. Przypomnijmy, że w okresie „niepodzielnego panowania” (lata 70. ubiegłego wieku) pozytywistycznego modelu uprawiania

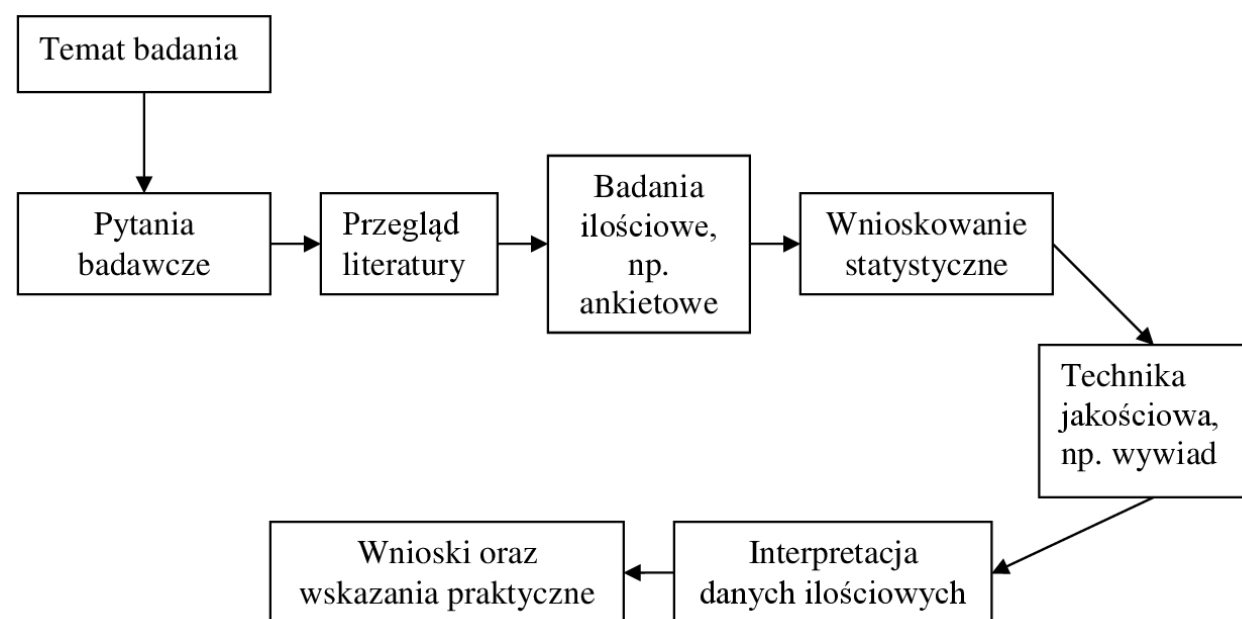
nauki (Jagiela 2014) techniki jakościowe stanowiły jedynie dodatek do badań kwestionariuszowych. Niektórzy badacze podejmowali zagadnienie wykorzystania wywiadów jakościowych w naukach społecznych. Przykładowo – Ilona Przybyłowska (1978) pisała o wywiadzie swobodnym ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji, a o konieczności odróżnienia i osobnego traktowania rozmowy i wywiadu, ze względu na ich odmienną funkcję poznawczą, pisał z perspektywy psychologii Stanisław Gerstmann (1972).

Należy jednak przypuszczać, że początkowo w socjologii pogłębienie było nie tyle samodzielną techniką badawczą, co jedną z procedur badawczych, polegającą na zastosowaniu co najmniej dwóch – odmiennych rodzajowo – technik badawczych: zasadniczej – ilościowej oraz sekundarnej – jakościowej. Celem takiej „konfiguracji” technik było umożliwienie

wnikliwszej analizy danych uzyskanych dzięki zastosowaniu technik wystandaryzowanych (np. ankieta). Zasadne byłoby mówienie tutaj raczej o procedurze sondażu pogłębionego aniżeli o samodzielnej technice badawczej, którą jest obecnie wywiad pogłębiony. Przykładowe zastosowanie procedury sondażu pogłębionego przedstawiono na schemacie 1.

Procedura sondażu pogłębionego jest zatem taką strategią badawczą, w której najpierw otrzymywane są dane statystyczne, skwantyfikowane, pozwalające na możliwie szeroki i syntetyczny opis badanej zbiorowości, a w drugim etapie uzyskiwane są dane jakościowe – umożliwiające wnikliwą interpretację otrzymanych rozkładów i zależności statystycznych. W tym kontekście, posługując się współczesnym językiem metodologii badań jakościowych, moglibyśmy mówić o tak zwanej triangu-

Schemat 1. Miejsce wywiadu w procedurze sondażu pogłębionego (pretriangulacja danych)



Źródło: opracowanie własne.

lacji metodologicznej<sup>11</sup>, pozwalającej na synergiczne zwiększenie wartości, trafności czy porównywalności danych (Silverman 2008; Flick 2010).

Wyodrębnienie i usamodzielnienie wywiadu pogłębionego jako pełnowartościowej techniki badawczej należy łączyć z odejściem (w latach 70. na Zachodzie, a w naszym kraju w latach 90. XX wieku) od dominującego paradygmatu neopozytywistycznego, dla którego kluczowymi źródłami informacji były techniki badawcze pozwalające stosować wnioskowanie statystyczne jako najbardziej obiektywny sposób weryfikacji hipotez badawczych. Obecnie coraz częściej pogłębienie funkcjonuje jako pełnowartościowy składnik projektów badawczych, a nawet jako samodzielna technika badawcza. Współczesne podejście do wywiadu pogłębionego pozwala traktować go jako swoistą i samodzielną technikę badawczą. Specyfikę IDI postarano się przybliżyć w dalszej części artykułu.

Jak powiedziano na wstępie, współczesne pojęcie wywiadu pogłębionego nie jest wolne od wieloznaczności, a terminem tym obejmowane są bardzo różne, z punktu widzenia metodologii, czynności badawcze. W przekonaniu autora dezorientacja ta ma co najmniej dwie przyczyny. Po pierwsze, technika wywiadu pogłębionego posiada swoje mniej lub bardziej skategoryzowane (wystandaryzowane) odmiany realizujące odmienne cele badawcze<sup>12</sup> lub też traktowana jest jako jedna z odmian wywiadów

<sup>11</sup> Norman Denzin wyróżnił cztery typy triangulacji: danych, badacza, teoretyczną oraz metodologiczną. Por. Konecki 2000: 85 i nast.

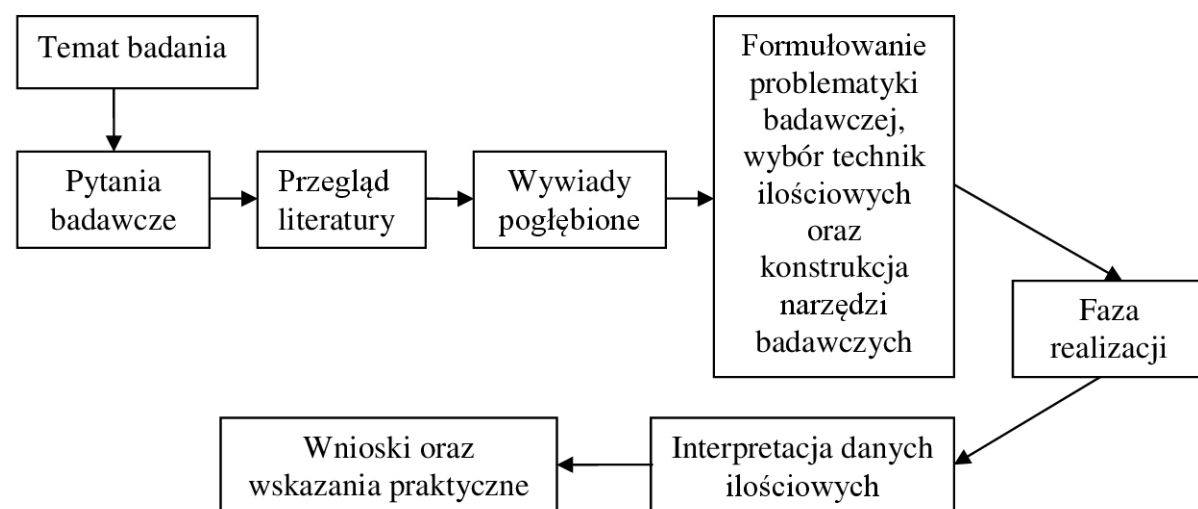
<sup>12</sup> Wedle takiego ujęcia wywiady ustrukturyzowane realizują cel opisowy i wyjaśniający, semiustrukturyzowane – cel wyjaśniający i eksploracyjny, a wywiady pogłębione najlepiej realizują właśnie cel eksploracyjny.

bezpośrednich (*face-to-face*). Po wtóre, badacze stosują tę technikę często w sposób intuicyjny.

Wedle Carolyn Boyce i Palena Neale (2006: 3) wywiad pogłębiony jest jakościową techniką polegającą na prowadzeniu intensywnych wywiadów indywidualnych na małej grupie respondentów w celu eksploracji ich osobistych punktów widzenia, uczuć oraz perspektyw wobec określonych rozwiązań, programów lub sytuacji. Ponadto, wedle Lisy A. Guion (2001), wywiad pogłębiony jest doskonałym narzędziem planowania i ewaluacji programów wdrażanych w różnych instytucjach. Badacze prowadzeniem wywiadów pogłębionych często zastępują badania fokusowe w sytuacji, gdy tematyka badań jest z natury wysoce wrażliwa i istnieje prawdopodobieństwo, że ludzie będą narażeni na dyskomfort koniecznością wypowiedziania się na forum grupy lub gdy występują problemy natury logistycznej ze zgromadzeniem badanych w tym samym miejscu.

Inna dyrektywa metodologiczna postuluje zastosowanie wywiadów pogłębionych w początkowej fazie prowadzenia badań (tzw. zwiad badawczy lub rekoniesans terenowy). Na schemacie 2 przedstawiono miejsce wywiadu pogłębionego w procesie badawczym ukierunkowanym na rozpoznanie zasadności przeprowadzenia badań ilościowych. W tym przypadku wywiady pogłębione realizują cel eksploracyjny, gdy problematyka badawcza dotyczy zjawisk dotychczas nieprzebadanych lub słabo poznanych. Wykorzystanie IDI w funkcji zwiadu badawczego służy weryfikacji problematyki badawczej – określeniu, czy problem/zjawisko występuje – zanim zostaną zaangażowane duże środki (czas, pieniądze, zasoby ludzkie) niezbędne do realizacji badań ilościowych.

Schemat 2. Miejsce IDI w funkcji zwiadu badawczego w procesie badawczym



Źródło: opracowanie własne.

### Swoistość IDI jako techniki badawczej

Biorąc pod uwagę sposób przeprowadzenia badania, można powiedzieć, że wywiad pogłębiony ma wiele wspólnego z wywiadem dziennikarskim. Nie chodzi jednak o dziennikarstwo realizowane z temperamentem Moniki Olejnik (skądinąd doskonałej dziennikarki), która w programie „Kropka nad i” bardziej „odpytuje”, niż daje się wypowiedzieć zaproszonym do studia gościom. Wywiadowi pogłębionemu bliżej pod tym względem do empatyczności Edwarda Miszczaka, który w ramach cyklu „Cela nr” rozmawiał z osadzonymi w zakładach karnych i wsłuchiwał się w ich relacje, dostosowując tempo zadawania pytań do rozmówcy.

O ile zatem takie narzędzia jak kwestionariusz ankiety mają z góry ustaloną formę i kolejność pytań, a nawet gotowe kafeteria odpowiedzi, o tyle scenariusz wywiadu pogłębionego daje większą swobodę

respondentowi i funkcjonuje bardziej jako przewodnik moderatora FGI; nie ma tu skategoryzowanych odpowiedzi, skal, respondent odpowiada własnymi słowami, a prowadzący wywiad „na bieżąco” dopasowuje kolejność i tempo zadawania pytań do stopnia zaangażowania respondenta, mając możliwość zadawania pytań dodatkowych.

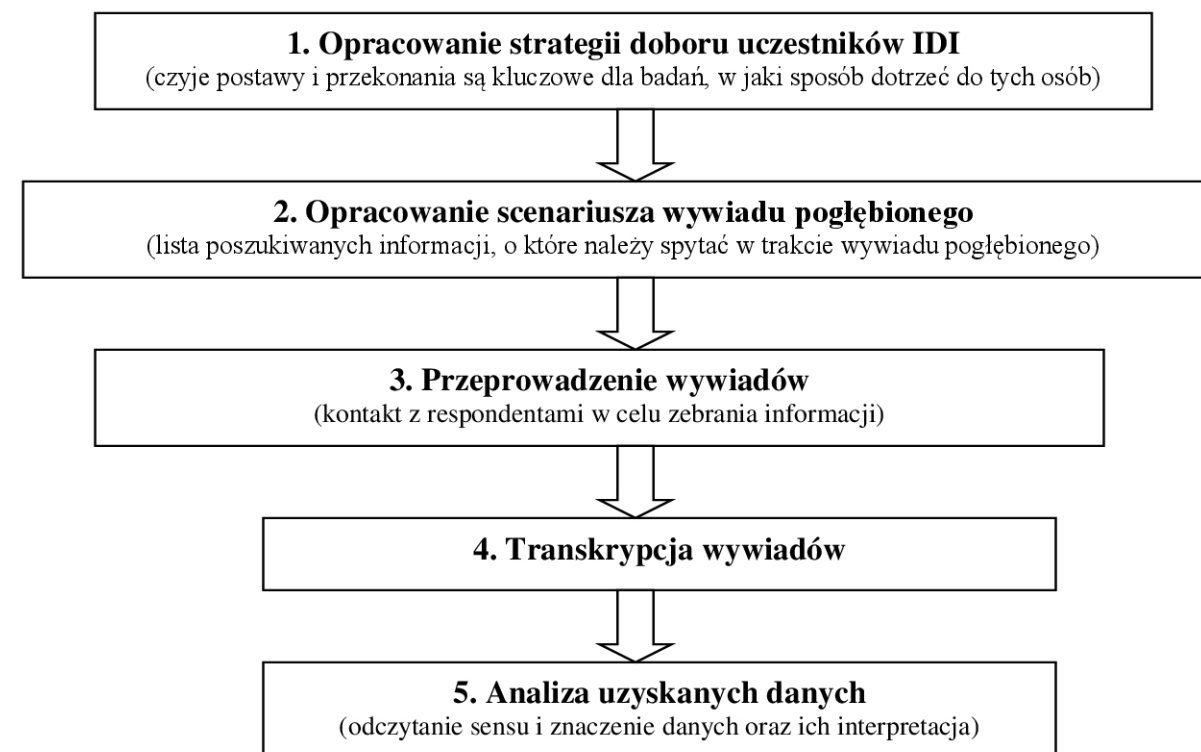
Niezależnie od miejsca i celu wywiadu pogłębionego w procesie badawczym, charakterystyczne dla niego są:

1. bezpośredni charakter kontaktu (*face to face*) między badaczem a respondentem,
2. otwarty charakter pytań,
3. scenariusz o częściowo (mniej lub bardziej) ustrukturyzowanym formacie,
4. refleksyjna (rozumiejąca i interpretująca) postawa badacza,
5. konwersacyjny styl,

6. rejestracja wypowiedzi respondenta z wykorzystaniem na przykład dyktafonu,
7. obserwacja i rejestracja zachowań respondenta.

Realizację badań z wykorzystaniem techniki wywiadu pogłębionego można przedstawić w postaci pięciu etapów (schemat 3).

Schemat 3. Etapy przeprowadzenia badania z wykorzystaniem wywiadu pogłębionego



Źródło: opracowanie na podstawie: *Conducting In-depth Interviews* [dostęp 21 czerwca 2010 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.wallacefoundation.org/knowledge-center/Documents/Workbook-E-Indepth-Interviews.pdf>>

Biorąc pod uwagę fakt, że wywiad pogłębiony wymaga mniej lub bardziej szczegółowej transkrypcji, jego realizacja sprowadza się nie tylko do zadawania pytań, ale i systematycznej rejestracji (nagrania audio lub wideo) i dokumentowania reakcji respondenta (notatki w trakcie wywiadu), połączonych często z odkrywaniem przez prowadzącego głębszego znaczenia i rozumienia uzyskiwanych od respondenta odpowiedzi.

Pomimo pewnych ograniczeń wywiady pogłębione uważane są za nieocenione źródło pozyskania informacji na temat subiektywnych znaczeń nadawanych zjawiskom czy obiektom przez badanych. Wśród zalet IDI podkreśla się:

1. dostarczanie bardziej wszechstronnych informacji (opinii rozmówców) w porównaniu z technikami wystandaryzowanymi,



2. zapewnienie respondentowi przyjaznej atmosfery sprzyjającej bardziej swobodnym i wszechstronnym wypowiedziom,
3. poczucie bezpieczeństwa wynikające z naturalnej formy interakcji między badanym a badaczem, które sprzyja artykułowaniu przez uczestników idei i przemyśleń w formie komunikatu zwrotnego (tzw. *feedback*),
4. umożliwienie lepszego zrozumienia rozmówców i uzyskania pełniejszego wglądu w ich postawy oraz subiektywne znaczenia nadawane przez nich omawianym kwestiom,
5. umożliwienie wykorzystania materiałów stymulujących rozmówców (pomoce audiowizualne),
6. przy zastosowaniu powyższych, umożliwienie dotarcia do opinii badanych przez nich nieświadomych lub zatajanych.

Mówiąc o wadach IDI, należy z kolei zwrócić uwagę, że:

1. wymagają lepszego przeszkolenia osób prowadzących wywiady celem uczulenia ich na tendencyjność pytań,
2. stawiają wyższe wymagania (w tym moderatorские) wobec osób przeprowadzających wywiady, obejmujące nie tylko doświadczenia i umiejętności, ale również kompetencje interpersonalne, takie jak: wykorzystanie właściwej mimiki i mowy ciała oraz przyjaznego stylu prowadzenia rozmowy (*friendly speaking*),
3. wymagają starannego doboru uczestników (zwłaszcza w przypadku kluczowych informatorów),
4. są czasochłonne oraz droższe w realizacji,
5. nie dostarczają podstaw do generalizacji czy uogólnień.

Biorąc pod uwagę zalety i wady wywiadów pogłębionych, przyjmuje się, że ich zastosowanie jest szczególnie użyteczne w badaniach nad kwestiami drażliwymi, tematami wymagającymi większej wrażliwości, zwłaszcza w sytuacji, gdy zachodzi uzasadniona obawa, iż respondenci mogą być skłonni do udzielania wymijających lub mylących odpowiedzi na pytania zadawane w technikach wystandaryzowanych. Dodać należy, że w praktyce wywiady pogłębione są z powodzeniem wykorzystywane również w badaniach ewaluacyjnych, o czym traktuje końcowa część artykułu.

### Scenariusz jako narzędzie wywiadu pogłębionego

Analiza definicji IDI pozwala na sformułowanie wniosku, że ostatecznie przeważa stanowisko, iż wymaga on zastosowania narzędzia w postaci scenariusza wywiadu (*interview guide*). Scenariusz służy strukturyzacji wywiadu oraz upewnieniu się, że wszystkie istotne kwestie zostaną poruszone z respondentem. Prawidłowo skonstruowany scenariusz wywiadu pogłębionego składa się z trzech elementów: 1) części metryczkowo-ewidencyjnej; 2) części zawierającej informacje o zagadnieniach, które należy poruszyć z respondentem wraz z przykładowymi formami pytań; 3) części podsumowującej. Czasami scenariusz wywiadu poszerzony jest o część informacyjną, na której respondent składa podpis, wyrażając zgodę na nagrywanie wywiadu.

Prawidłowo opracowany scenariusz wywiadu powinien spełniać następujące kryteria:

1. zawierać wyspecyfikowane tematy, w obrębie których poszukiwane są informacje,

2. nie być zbyt restryktywny, aby jedynie podtrzymać konwersację, dając respondentowi kontrolę nad relacjonowaniem własnych doświadczeń,
3. zawierać pytania, które wywołują obszernie (wręcz wylewne) odpowiedzi,
4. zawierać pytania jasno sformułowane i neutralne (niesugerujące),
5. zawierać logiczny układ pytań (od ogółu do szczegółu).

Scenariusz wywiadu pogłębionego spełnia podobne funkcje co wytyczne dla moderatora FGI. Podobnie jak w scenariuszu FGI, tak w scenariuszu IDI nacisk położony jest na wnikliwą eksploatację informacji, które można uzyskać od respondenta. Sądzę, że z tego względu słuszność ma Mandes (2008), określając tę technikę jako „pogłębiony wywiad zogniskowany”.

Problem niedostatecznej wiedzy na temat obiektu badań staje się szczególnie rzutującą przeszkodą w prowadzeniu badań terenowych w obliczu podejmowania tak zwanych „zjawisk trudnych” – jak pisze o nich Sylwia Męcfał (2012). Na potrzeby niniejszego artykułu ograniczę się do drugiego ze znaczeń zaproponowanych przez łódzką badaczkę. Chodzi mianowicie o zjawiska czy problemy badawcze trudne ze względu na ich przynależność do sfery zjawisk ukrytych ze względu na ich: nielegalność, intymność; wywołujące w uczestniku poczucie zagrożenia czy zażenowania ze względu na niezrozumienie i/lub obcość jakiegoś zjawiska (np. przestępczość, korupcja, konflikt interesów, seksualność, religia czy wykluczenie społeczne). W takich przypadkach, gdy badani mogą

czuć dyskomfort związany z udziałem w badaniach, to właśnie na badaczu spoczywa obowiązek pomocy w przezwycięzeniu ewentualnych rozterek związanych z uczestnictwem w badaniach.

Przykładowy scenariusz IDI (tabela 1) opracowany został z uwzględnieniem celów i form pracy socjalnej realizowanej w ramach świadczenia usług socjalnych, której potencjalnymi odbiorcami mogłyby być młode osoby dotknięte demoralizacją wynikającą z uwikłania w prostytucję. Zabieg ten wykonano celem zilustrowania tez niniejszego artykułu. Inspiracją dla opracowania poniższego scenariusza IDI na temat prostytucji/sponsoringu zaczerpnięto z opracowań naukowych autorstwa Jacka Kurzępy (2005; 2008; 2012) oraz filmów podnoszących temat prostytucji nieletnich i sponsoringu – między innymi *Galerianki* (2009), *Świnki* (2009).

Zgodnie z teorią i praktyką przyjęto, że celem pracy socjalnej jest wspieranie lub odbudowa obopólnie korzystnych interakcji pomiędzy jednostkami a społeczeństwem, służące poprawie poziomu życia wszystkich obywateli. Przygotowując poszczególne obszary (tematy ogólne) IDI, uwzględniono tak zwane trzy filary oddziaływania społecznego (Józefczyk 2011): profilaktykę (prewencję), interwencję (ratownicza i opiekuńcza) oraz reintegrację (kompensacja). Poszerzono je o takie aspekty jak: pomoc doraźna oraz dynamiki zjawiska. Uwzględniono również tak zwaną trzecią metodę – czyli pracę ze społecznością i na rzecz społeczności lokalnej (Szarfenberg 2012).

Tabela 1. Scenariusz wywiadu pogłębionego nt. sponsoring jako problemu społecznego

TEMAT OGÓLNY	POSZUKIWANE INFORMACJE	PRZYKŁADOWE PYTANIA DO UCZESTNIKA
<b>1. Sponsoring jako problem społeczny</b>	<p>1. Jakie znaczenie ma sponsoring i prostytucja wśród problemów społecznych dotyczących dzieci i młodzieży szkolnej?</p> <p>2. Ocena skali zjawiska sponsoringu (również w ujęciu dynamicznym). Czy w ciągu ostatnich lat problem ten się nasilał?</p> <p>3. Przyczyny zjawiska sponsoringu.</p> <p>4. Stosunek społeczności szkolnej (uczniów, nauczycieli) do zjawiska sponsoringu i osób w nie „zamieszanych”.</p>	<p>1. Czy wie Pan(i), czym jest sponsoring? Czym według Pana(i) jest sponsoring? Czy według Pana(i) sponsoring różni się od prostytucji? Czy według Pana(i) relacja między tzw. sponsorem a osobą sponsorowaną (sponsoretką/sponsoreta/universytetka/galerianką) różni się czymś od prostytucji? Czy słyszał(a) Pan(i) jakieś określenia na osoby „sponsorowane” i samych sponsorów?</p> <p>2. Jakie znaczenie ma sponsoring na tle innych problemów szkolnych, tj. przemoc, narkomania? Jaka jest hierarchia problemów społecznych w środowisku szkolnym: sponsoring, przemoc, prostytucja, narkomania, alkoholizm, palenie papierosów. Czy według Pan(i) problem sponsoringu jest realnym zagrożeniem dla młodzieży szkolnej? Jeśli tak, to czy problem narasta, czy maleje? Czy może utrzymuje się na tym samym poziomie? Kim według Pana(i) są osoby sponsorowane? Czy problem dotyczy tylko dziewcząt czy również chłopców? Czy w swoim życiu spotkał(a) się Pan(i) ze zjawiskiem sponsoringu? Czy zna Pan(i) kogoś kto był sponsorowany? Jeśli tak, to czy była to dziewczyna czy chłopiec? Czy sponsoring/prostytucja są zagrożeniem dla młodych ludzi?</p> <p>3. Jakie są przyczyny zjawiska sponsoringu? Czy Internet ma wpływ na zjawisko sponsoringu? Co według Pana(i) ma wpływ na zjawisko sponsoringu? Proszę o utworzenie hierarchii: bieda, wielodzietność, wadliwa struktura rodziny, grupa rówieśnicza, brak autorytetu, wczesna inicjacja seksualna.</p> <p>4. Jaki jest stosunek społeczności szkolnej do zjawiska sponsoringu oraz do osób sponsorowanych? Jaki obraz osoby sponsorowanej dominuje w społeczeństwie?</p>
<b>2. Działania interwencyjne podejmowane przez organizację na rzecz ograniczenia sponsoringu</b>	<p>1. Zakres usług i ocena ich adekwatności i skuteczności oraz efektywności podejmowanych działań.</p> <p>2. Ocena potrzeb i możliwości wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu szkoły, ocena kompetencji kadry nauczycielskiej w zakresie radzenia sobie z problemem sponsoringu.</p>	<p>1. Proszę o krótkie opisanie przez Pana(i) działań podejmowanych przez szkołę, które mogą ograniczyć występowanie zjawiska sponsoringu i prostytucji wśród młodzieży. W jakim stopniu działania te są skuteczne? Czy działania te są efektywne?</p> <p>2. Czy uważa Pan(i), że warto byłoby dokonać zmian w działalności czy instytucji szkoły na rzecz zwalczania zjawiska sponsoringu/prostytucji? Jeśli tak, to jakie miałyby być to zmiany?</p>

<b>3. Współpraca międzyinstytucjonalna</b>	<p>1. Stosunek do sponsoringu przedstawicieli instytucji (nauczycieli, rodziców, uczniów).</p> <p>2. Współpraca szkoły z innymi instytucjami: a) formy i zakres współpracy; b) oszacowanie potrzeb i możliwości potencjalnej współpracy, ewentualne trudności (formalne, pozaformalne); najważniejsze przeszkody i trudności – sposoby ich pokonania; c) instytucje, które warto zaangażować – zainteresować problemem sponsoringu (np. galerie handlowe, firmy i pracowników ochrony). d) powiązania nieformalne między pracownikami (np. nauczycieli z innych szkół na terenie miasta).</p>	<p>1. Jaki jest stosunek do sponsoringu/prostytucji przedstawicieli instytucji zajmujących się rozwiązywaniem problemów społecznych? Jak ocenia Pan(i) zaangażowanie instytucji? Jakie to są instytucje?</p> <p>2. Jak przebiega współpraca między szkołą a instytucjami ważnymi z perspektywy pomocy dla osób dotkniętych zjawiskiem sponsoringu/prostytucji? Czy warto byłoby wprowadzić zmiany we współpracy między instytucjami? Jeśli tak, to jakie byłyby to zmiany? Jakie instytucje warto byłoby zaangażować do współpracy ze szkołą, aby pomóc młodzieży dotkniętej problemem sponsoringu/prostytucji?</p>
<b>4. Pomoc doraźna wobec osób sponsorowanych</b>	<p>1. Opis i ocena działań podejmowanych na rzecz osób sponsorowanych.</p> <p>2. Poprawa skuteczności działań z zakresu pomocy doraźnej – najważniejsze ograniczenia (brak wiadomości, tabu społeczne obejmujące problem, bariery mentalne, naznaczenie – stygmatyzacja sponsoringu – lub odwrotnie – jego bagatelizowanie, dobre praktyki, pomysły warte realizacji/wdrożenia w przyszłości).</p>	<p>1. Czy szkoła jest w stanie zapewnić pomoc doraźną? Np. wsparcie psychologa w nagłej sytuacji. Jaką inną pomoc jest w stanie zapewnić szkoła? Jak ocenia Pan(i) pomoc, jaką jest w stanie zapewnić szkoła? W jakim stopniu działania te są skuteczne?</p> <p>2. Czy uważa Pan(i), że warto byłoby dokonać zmian w działaniu szkoły? Jeśli tak, to jakie byłyby to zmiany? Czy uważa Pan(i), że duże miasta lepiej radzą sobie z pomocą oraz z problemem sponsoringu/prostytucji aniżeli małe miasta? Jeśli tak, to dlaczego Pan(i) tak uważa? Jeśli nie, to dlaczego Pan(i) tak uważa? Dopytać o instytucje, które potencjalnie mogą działać na rzecz ograniczenia zjawiska: 1) policja, 2) Kościół, 3) galerie handlowe, 4) pomoc społeczna, 5) poradnie specjalistyczne, 6) organizacje pozarządowe.</p> <p>3. Jakich zmian warto byłoby dokonać w tych instytucjach? Szkolenia kadry? Finansowanie programów?</p>
<b>5. Integracja i resocjalizacja</b>	<p>1. Opis i ocena działań podejmowanych na rzecz osób sponsorowanych, które chcą zakończyć swój dotychczasowy tryb życia.</p> <p>2. Poprawa skuteczności działań resocjalizacyjnych, przeciwdziałających demoralizacji młodzieży.</p>	<p>1. Czy na terenie miasta/gminy istnieje instytucja, której zadaniem jest pomoc osobom trudniącym się sponsoringiem/prostytucją? Jeśli taka działalność istnieje, to czy mógłby(a) Pan(i) ją opisać? Jeśli takowej organizacji nie ma, to czy ma Pan(i) pomysł na stworzenie takiej działalności? Czy istnieje organizacja, która pomaga młodym ludziom skończyć z tym procederem? Czy mógłby(a) Pan(i) ją opisać? Jeśli takowej organizacji nie ma, to czy ma Pan(i) pomysł na stworzenie takiej działalności?</p> <p>2. Czy uważa Pan(i), że warto byłoby dokonać zmian na terenie miasta/gminy? Jeśli tak, to jakich?</p>

6. Działania prewencyjne zmierzające do ograniczenia zjawiska sponsoringu	1. Co zdaniem respondenta oznacza „prewencja sponsoringu”? Od czego/kogo zależy jej skuteczność?	1. Czy zjawisku sponsoringu można zapobiec? Co należy zrobić?
	2. Ocena i opis działań służących zapobieganiu problemowi sponsoringu.	2. Czy na terenie miasta/gminy istnieje instytucja, która zapobiega temu zjawisku? W jakim stopniu te działania są skuteczne?
	3. Poprawa skuteczności działań prewencyjnych.	3. Czy uważa Pan(i), że warto byłoby dokonać zmian w działalności tych instytucji? Jeśli tak, to jakie miałyby być to zmiany?

Źródło: opracowanie własne.

Tak opracowany scenariusz IDI mógłby, w zamysle autora, zostać wykorzystany w badaniach ewaluacyjnych projektu systemowego służącego pomocy osobom prostytuującym się. Kolejny krok, jaki wyznaczył tytuł artykułu – wykorzystanie IDI w badaniach ewaluacyjnych – implikuje wskazanie kluczowych informatorów. Uczestnicy badań powinni być wyselekcjonowani nie spośród osób zaangażowanych osobiście w relację sponsoringową (tak zwanych „galerianek”, „sponsoretek” oraz „wujków”), ale spośród przedstawicieli instytucji zainteresowanych profilaktyką bądź ograniczeniem tego zjawiska – przykładowo szkół czy uczelni (tzw. uniwersytutki – Kurzepa 2012). To właśnie szkoły i uczelnie są w tym przypadku potencjalnymi podmiotami zainteresowanymi wdrożeniem programów mających przeciwdziałać demoralizacji uczniów i studentów.

Z uwagi na fakt, że sponsoring należy niewątpliwie do tematów tabu, a kluczowi informatorzy wskazani do udziału w badaniach mogą nie posiadać świadomości wagi problemu, można ich dodatkowo „przygotować” do rozmowy na ten trudny temat. W zależności od poziomu badań

(szkoła/uczelnia) warto skorzystać z filmów poruszających tę problematykę – głośnego filmu Małgorzaty Szumowskiej zatytułowanego właśnie *Sponsoring* (2011) lub filmu François Ozona zatytułowanego *Młoda i piękna* (2013). Jeszcze lepszym, albowiem opartym na faktach, materiałem są filmy: Katarzyny Rosłaniec zatytułowany *Galerianki* (2009) oraz Roberta Glińskiego *Świnki* (2009). Oba obrazy powstały w oparciu o portret socjologiczny zjawiska prostytucji nieletnich, a postaci filmowe są kompozycją jednostkowych biografii zawartych w publikacjach Jacka Kurzepy (2005), powstałych w oparciu o badania autora.

Sądzę, że w kontekście badań ewaluacyjnych istnieje możliwość wykorzystania takiej strategii wzbudzenia zainteresowania (np. prezentacja materiału filmowego) wśród kluczowych informatorów rekrutujących się spośród: grona pedagogicznego, rodziców – przykładowo członków „trójek klasowych” oraz pracowników reprezentujących instytucje oświatowe (kuratorium). W każdym z tych przypadków, stwierdzając uprzednio ważkość wybranej problematyki dla środowiska szkolnego (poprzez analizę danych zastanych *desk research*),

warto umożliwić badanym trening refleksyjności przed przystąpieniem do realizacji wywiadów pogłębionych, mających na celu określenie skuteczności i poprawę funkcjonowania programów przeciwdziałających demoralizacji młodzieży szkolnej oraz wypracowanie na tej podstawie stosownych rekomendacji.

### Transkrypcja wywiadu – założenia i cele

Oprzyrządowaniem wykorzystywanym w trakcie IDI jest rejestrator audio lub wideo. Nawet najlepiej wytrenowany badacz nie jest w stanie równocześnie: prowadzić wywiadu, robić notatek i rejestrować dokładnie wypowiedzi i reakcji badanego. Rejestracja wywiadu ma również inne znaczenie – w przypadku badań finansowanych ze źródeł zewnętrznych stanowi niepodważalny „dowód” realizacji samego badania.

Transkrypcja wywiadu jest jednym z kluczowych elementów całego badania – ma ona dostarczyć badaczowi materiał tekstowy, niezbędny dla dokonania dalszej analizy problemu badawczego. W tym przypadku pojawiają się podstawowe dylematy dotyczące ustalenia wymogów transkrypcji, czyli przyjęcia określonych założeń, które implikuje cel samego badania.

Pamiętać należy, że zapis audiowizualny niesie ze sobą przynajmniej dwie istotne konsekwencje: po pierwsze – konieczność zapewnienia „transparentnego” miejsca prowadzenia wywiadu, którego kontekst nie wpływa na interpretację nagrania; po wtóre – wprowadzenie założenia, że kontekst przestrzeni (tj. miejsca, w którym przeprowadza

się rozmowę) jest na tyle istotny dla samego procesu badania, jak również dla osób wchodzących w interakcję komunikacyjną, że powinien być brany pod uwagę podczas transkrypcji.

Jak trafnie zauważa Steinar Kvale (2010), sama transkrypcja wywiadów jest nie tylko sposobem zapisania słowa mówionego, ale zarazem procesem interpretacji. Pismo jest tym sposobem „pamiętania”, do którego łatwo i względnie obiektywnie można powrócić.

Transkrypcja jest więc elementem niezbędnym, przynajmniej w ramach tradycyjnej formy zapisu wywiadów, ale i powodującym określone trudności – zwłaszcza jeśli jest ona dokonywana przez „podwykonawców”. Uwzględniając interpretacyjny charakter transkrypcji, Kvale uważa, że jej rzetelność i trafność łatwiej osiągnąć przez stworzenie jasnych wytycznych i zarazem weryfikację osób, które mają jej dokonać. W tym kontekście Kvale użył ciekawego porównania, pisząc, że mapy tego samego obszaru topograficznego przygotowane na użytek kierowców, lotnictwa, rolnictwa czy też kopalnictwa będą różne. Jako taką właśnie mapę potraktować można przepisana z nagrania treść wywiadu. Aby poznać i wedle przyjętych założeń zinterpretować poglądy respondentów, badacz będzie się posługiwał powstałym w procesie transkrypcji tekstem jako swego rodzaju mapą.

Istotną kwestią metodologiczną jest nie tylko przygotowanie instrukcji dla osób dokonujących transkrypcji, ich selekcja lub przeszkolenie, ale również podanie w raporcie końcowym, w jaki sposób transkrypcja została przeprowadzona (Kvale 2010:



157). Już sama transkrypcja wywiadów jest traktowana przez autorów podręczników jako analiza zgromadzonego materiału. Jednak można przyjąć, że jest to dopiero wstępne opracowanie „materiału surowego”. Sama analiza jest czynnością późniejszą.

Obecnie istnieje wiele rozwiązań pomagających badaczom w żmudnej transkrypcji treści wywiadów pogłębionych. Jednym z takich usprawnień jest oprogramowanie firmy NCH Software o nazwie *Express Scribe Transcription Software*<sup>13</sup>. Dysponuje ono bardzo pomocnym rozwiązaniem – mianowicie asystent *Express Scribe* można doposażyć o kontroler obsługiwany stopą. Pedał wyposażony jest w trzy kontrolery umożliwiające: cofanie, odtwarzanie/pauzę oraz szybkie przewijanie do przodu, bez odrywania rąk od klawiatury. Urządzenie jest kompatybilne zarówno z oprogramowaniem Windows, jak i Mac OS. Wykorzystanie takiego rozszerzenia oprócz ułatwienia pracy osobom piszącym bezwzrokowo przyspiesza oczywiście czas niezbędny do dokonania transkrypcji – pozostawiając palce dłoni wolne do pisania.

### Analiza danych jakościowych uzyskanych w oparciu o wywiad pogłębiony

Analiza danych uzyskanych przy wykorzystaniu wywiadu pogłębionego odbiega znacznie od mechanicznej konsekwencji analizy danych ilościowych. W zasadzie analiza danych jakościowych

związana jest z wielokrotnym czytaniem transkrypcji wywiadów i odsłuchiowaniem rejestracji interakcji z badanymi oraz notowaniem spostrzeżeń pojawiających się w trakcie tych czynności.

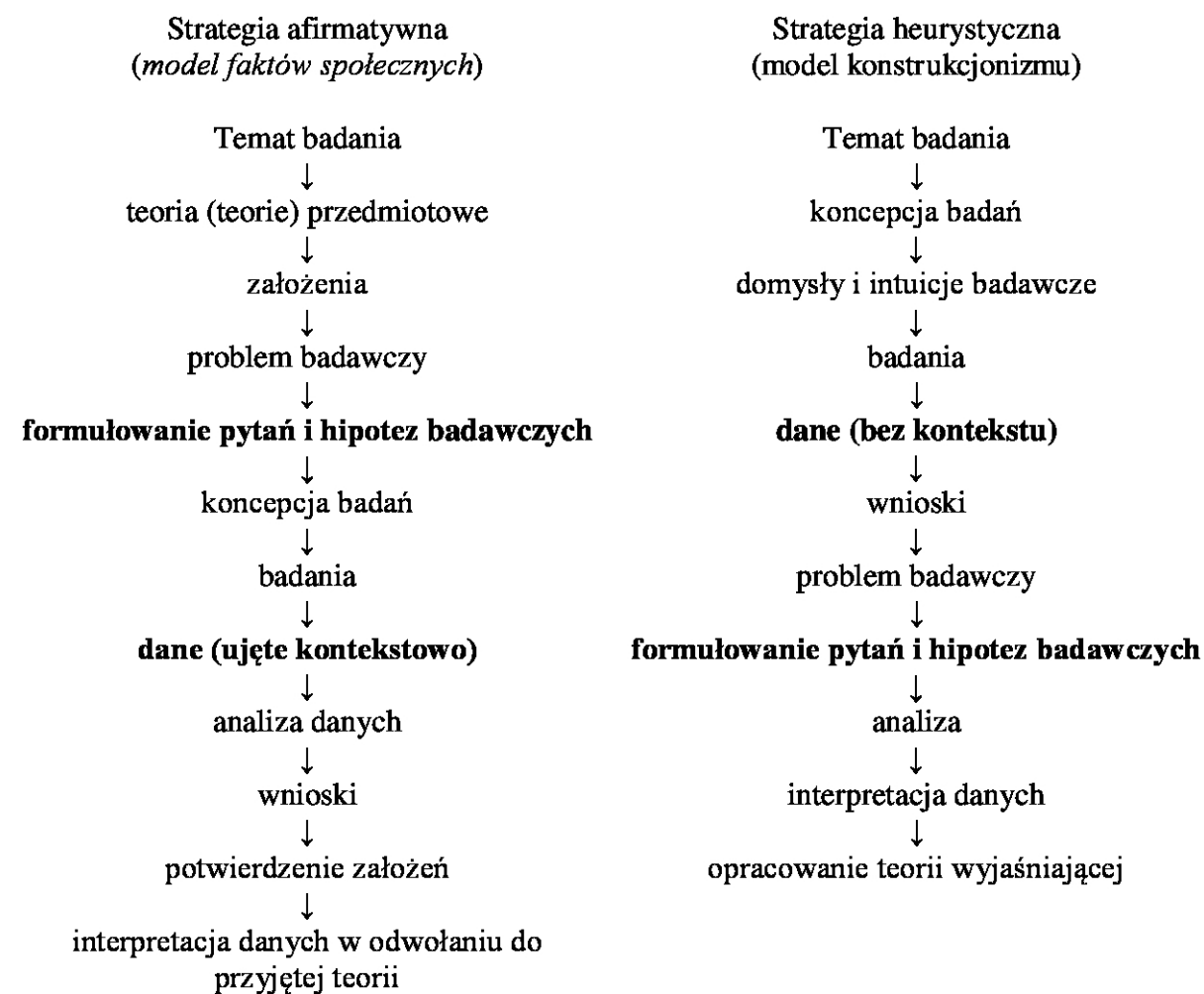
Największym wyzwaniem dla badacza jest opracowanie właściwej metody selekcji informacji w celu uniknięcia przytłoczenia ilością danych werbalnych, które należy przeanalizować. W tym celu zaleca się „posegregowanie” informacji wedle określonego schematu. Najpopularniejszymi strategiami są: segregacja według pytań lub segregacja według tematów.

Jednak kluczowe dla analizy danych jakościowych jest to, jaki status nadaje badacz danym pochodzącym z wywiadów (Silverman 2007: 111–128). Innymi słowy, czy dane służą badaczowi do potwierdzenia założeń dotyczących przedmiotu badania (kontekst wywołany przez badacza), czy też są one podstawą do opracowania nowej teorii (kontekst niewywołany przez badacza). Trafnie oddaje tę sytuację w swoim podręczniku do badań jakościowych David Silverman (2008: 138), pisząc, że „w przypadku wielu badań jakościowych nie formułuje się sprecyzowanych hipotez już na początku realizacji projektu. Są one natomiast tworzone (lub wywoływane) we wczesnych fazach badania”.

W uproszczeniu można tutaj mówić o dwóch strategiach uzyskiwania danych w badaniach społecznych: afirmatywnej oraz heurystycznej (schemat 4).

W przypadku pierwszej strategii punktem wyjścia są pytania badawcze oraz sformułowane hipote-

Schemat 4. Strategie uzyskiwania danych



Źródło: opracowanie własne.

zy wynikające z przyjętej, już istniejącej teorii lub praktyki społecznej. Dane uzyskane w trakcie badań służą zazwyczaj potwierdzeniu (bądź obaleniu) hipotez przyjętych przez badacza przed przeprowadzeniem badań (kontekst wywołany).

W drugim przypadku badacz najpierw przeprowadza badania, wstępnie analizuje uzyskane dane i dopiero na tej podstawie przystępuje do stawiania pytań i formułowania hipotez o rzeczywistości

(kontekst niewywołany). Efektem jest opracowanie teorii ugruntowanej.

Zastosowanie pierwszej strategii nasuwa na myśl rzemieślniczą konsekwencję w realizacji planu, druga łączy się z artystycznym wykorzystaniem intuicji i kreatywności badacza. W pierwszym przypadku badacz z góry wie, jakie dane uzyska, jest na nie przygotowany. Natomiast w drugim przypadku dane mogą być dla badacza sporym zaskoczeniem.

<sup>13</sup> Szerszy opis oprogramowania można znaleźć na stronie producenta NCH Software [dostęp 27 stycznia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.nch.com.au/scribe/>>.

## Wykorzystanie IDI w badaniach ewaluacyjnych

Jak czytamy w jednym z podręczników do badań jakościowych, głównym ich polem jest ewaluacja – to właśnie poprzez udział w badaniach ewaluacyjnych, zdaniem Normana K. Denzina i Yvonne S. Lincoln (2009), badacze mogą wpływać na politykę społeczną. Twierdzenie to należy uznać za słuszne, jednak nie można pomijać faktu, że ów wpływ można osiągać również poprzez podnoszenie standardów kultury ewaluacyjnej. Przypomnijmy, że na potrzebę stworzenia kanonu zasad realizacji badań ewaluacyjnych zwrócili również uwagę autorzy podręcznika akademickiego koncentrującego się na teorii i praktyce ewaluacji (Olejniczak, Kozak, Ledzion 2008).

Temu, czym jest, a czym nie jest ewaluacja można by poświęcić odrębne opracowanie. Ze względu na metodologiczny charakter rozważań zawartych w artykule istotne są jednak dwie kwestie: po pierwsze – na co uczulają specjaliści – mylne tłumaczenie samego terminu na język polski jako „ocena”, którą ewaluacja nie jest (Olejniczak 2008a); po wtóre, że ewaluacja jest **procesem badawczym** służącym praktyce, efektem którego jest wypracowanie sądów wartościujących w postaci tak zwanych rekomendacji (Olejniczak, Kozak, Ledzion 2008).

Według klasycznej definicji z 1981 roku, przyjętej przez komitet powołany do wypracowania standardów ewaluacji, jest to „systematyczne badanie wartości lub zalet jakiegoś obiektu” (Nevo 1997: 53). Z kolei na stronie Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego, zgodnie z wytycznymi w zakresie ewaluacji programów operacyjnych na lata 2007–2013, ewaluację defi-

niuje się jako proces badawczy oparty na specjalnie w tym celu zebranych i zinterpretowanych informacjach za pomocą odpowiedniej metodologii<sup>14</sup>. Jak czytamy w publikacji Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego zatytułowanej *Standardy ewaluacji* (2008), tak rozumiana ewaluacja ma na celu poprawę jakości działań (w tym polityk publicznych) poprzez zwiększenie ich adekwatności, skuteczności, użyteczności, efektywności i trwałości.

Innym wyróżnikiem ewaluacji, stanowiącym o jej istocie, jest utylitaryzm (użyteczność) – jej sensem jest pomoc osobom zarządzającym projektami, zgodnie z ideą uczenia się organizacji, zarówno w bieżącym wdrażaniu założeń, jak i w osiąganiu lepszych rezultatów projektów w przyszłości. Ewaluacja jest zatem połączeniem badań diagnostycznych z doradczą interwencją ekspercką. Wnioskowanie na podstawie uzyskanych informacji służy formułowaniu rekomendacji pozwalających na doskonalenie realizacji projektów (Olejniczak 2008a).

Realizacji celu ewaluacji, którym jest zrozumienie, jak funkcjonuje projekt i na czym może polegać usprawnienie jego działań, służą kryteria pomocne w ocenie wartości lub cech konkretnego programu. Jak podaje Olejniczak (2008a), kryteriami tymi są najczęściej: trafność, skuteczność, wydajność, użyteczność, trwałość.

Jak wynika z praktyki, wywiad pogłębiony stał się techniką badawczą wykorzystywaną z powodzeniem w badaniach ewaluacyjnych (Mandes 2008; Trutkowski 2008). Hołdując zasadzie triangulacji

<sup>14</sup> Zob. <http://pte.org.pl/o-ewaluacji/> [dostęp 21 stycznia 2017 r.].

(Flick 2010) w praktyce badań ewaluacyjnych, wywiad pogłębiony występuje przykładowo jako technika towarzysząca, wtórując analizie danych zastanych (tak zwany *desk research*) oraz poprzedzając panel ekspertów – czyli zogniskowany wywiad grupowy (Goryńska-Bittner i in. 2012).

Z metodologicznego punktu widzenia należałoby zatem mówić o procedurze badań ewaluacyjnych, albowiem ewaluacja jest procesem poznawczym, którego poszczególne elementy – techniki badawcze – są powiązane ze sobą w sposób logiczny, a ich kolejność nie jest przypadkowa. Wyniki i wnioski z *desk research* stanowią podstawę formułowania pytań wykorzystanych w scenariuszu IDI, a rozbieżności między stanem faktycznym (w świetle danych zastanych) a opiniami i ocenami kluczowych informatorów pozwalają wypracować rekomendacje, dyskutowane z kolei w trakcie panelu ekspertów.

Z doświadczeń terenowych autora wynika, że w przypadku badań ewaluacyjnych problemy etyczne związane ze świadomą zgodą czy dobrem uczestników, opisane wyczerpująco w podręczniku U. Flicka (2010: 121–129), praktycznie nie występują. Jest to podyktowane tym, że udział kluczowych informatorów w wywiadach wynika z faktu, że są oni zarazem pracownikami instytucji realizującej ewaluowaną

interwencję społeczną. Tym, co stanowi rzeczywisty problem podczas realizacji badań ewaluacyjnych jest to, że badacz zazwyczaj jest „natrętem” odrywającym rozmówcę od pilnych obowiązków i słusznym wydaje się brać pod uwagę tego rodzaju ograniczenie, prowadząc wywiady pogłębione.

W przypadku badań ewaluacyjnych uzupełnieniem przygotowanej strategii wejścia badacza w zbiorowość powinien być zatem starannie przemyślany i opracowany scenariusz wywiadu pogłębionego. Przykładowy scenariusz IDI (tabela 1) wydaje się spełniać takie wymagania, gdyż oprócz refleksji merytorycznej jest on efektem założenia, że narzędzie badawcze musi zostać tak opracowane, aby nie tylko pomóc w dotarciu do opinii badanych, których mogą sobie nawet nie uświadamiać, ale również uwzględnić konieczność „nie marnowania czasu” rozmówcy. Indagowanie pracowników instytucji, sytuacja częsta w badaniach ewaluacyjnych, musi wiązać się z uwzględnieniem specyfiki ich pracy oraz ewentualnych zniekształceń rezultatów tą specyfiką wywołanych. Z tego względu realizując badania ewaluacyjne, angażujące wywiady pogłębione, należy w opinii autora dysponować właściwie opracowanym scenariuszem wywiadu, który nie tylko ogniskuje komunikację wokół kwestii ważkich dla ewaluacji, ale czyni ją również bardziej efektywną.

## Bibliografia

Angrosino Michael (2016) *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: PWN.

Biernas Stanisław (2011) *Ewaluacja w obszarze funduszy strukturalnych* [w:] *Katalog PTE*. Warszawa: PTE.

Boyce Carolyn, Neale Palena (2006) *Conducting In-Depth Interviews for Evaluation Input*. Watertown: Pathfinder International.

Chase Susan E. (2009) *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*. Przełożył Filip Schmidt [w:] Norman K. Denzin,

Yvonna S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych. Tom 2*. Warszawa: PWN, s. 15–55.

Cheek Julianne (2009) *Praktyka i polityka w badaniach jakościowych finansowanych ze źródeł zewnętrznych*. Przełożyła Monika Nowicka [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych. Tom 1*. Warszawa: PWN, s. 549–579.

Denzin Norman K., Lincoln Yvonna S. (2009) *Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych*. Przełożyła Monika Nowicka [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych. Tom 1*. Warszawa: PWN, s. 19–57.

Flick Uwe (2010) *Projektowanie badania jakościowego*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: PWN.

Flick Uwe (2011) *Jakość w badaniach jakościowych*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: PWN.

Fontana Andrea, Frey James H. (2009) *Wywiad. Od neutralności do politycznego zaangażowania*. Przełożyła Marta Skowrońska [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych. Tom 2*. Warszawa: PWN, s. 81–129.

*Galerianki* (2009) reż. Rosłaniec Katarzyna. Polska.

Gerstmann Stanisław (1972) *Rozmowa i wywiad w psychologii*. Warszawa: PWN.

Gibbs Graham (2015) *Analizowanie danych jakościowych*. Przełożyła Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: PWN.

Głowacka Maria Danuta, Kwapisz Urszula, Frankowska Anna (2011) *Wybrane elementy stylu życia i problemy zdrowotne osób po 50 roku życia*. „Zdrowie Publiczne”, t. 12, nr 2, s. 135–140.

Goryńska-Bittner Barbara i in. (2012) *Metodologia ewaluacji w ramach Audytu Naukowego* [dostęp 27 maja 2016 r.]. Dostępny w Internecie: <www.http://bip.um.slupsk.pl/file/28248>.

Guion Lisy A. (2001) *Conducting an In-depth Interview* [dostęp 15 stycznia 2010 r.]. Dostępny w Internecie: <www.http://edis.ifas.ufl.edu>.

Jagiela Jarosław (2014) *Recenzja Urbaniak-Zajac Danuta, Kos Ewa (2013) Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiek-*

*tywna hermeneutyka*. Warszawa PWN. „Pedagogika XXIII”. Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, s. 651–659.

Józefczyk Jarosław (2011) *Perspektywy rozwoju pracy socjalnej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gdyni* [w:] Szpunar Magdalena, red., *Asystentura rodziny. Analiza efektywności specjalizacji pracy socjalnej w kontekście projektu systemowego MOPS w Gdyni „Rodzina bliżej siebie”*. Gdynia, Gdańsk: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdyni, Uniwersytet Gdański, s. 3–18.

Juszczyk Stanisław (2013) *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*. Katowice: Wyd. UŚ.

Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.

Kurzepa Jacek (2005) *Młodzież pogranicza – świnki czyli o prostytucji nieletnich*. Kraków: Impuls.

Kurzepa Jacek (2008) *Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualności współczesnej młodzieży*. Kraków: Impuls.

Kurzepa Jacek (2012) *Młodzi, piękne i niedroży... Młodzież w obyczajach seksbiznesu*. Kraków: Rubikon.

Kvale Steinar (2010) *Prowadzenie wywiadów*. Przełożyła Agata Dziuban. Warszawa: PWN.

Lofland John i in. (2009) *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*. Przełożyły Anna Kordasiewicz, Sylwia Urbańska, Monika Żychlińska. Warszawa: Scholar.

Mandes Sławomir (2008) *Metody jakościowe w ewaluacji* [w:] Olejniczak Karol, Kozak Marek, Ledzion Bartosz, red., *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, s. 129–149.

Mayntz Renate (1985) *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*. Przełożyła Wanda Lipnik. Warszawa: PWN.

Męćfal Sylwia (2012) *Problemy badań terenowych – wybrane kwestie metodologiczne, praktyczne oraz etyczne przy badaniu zjawisk „trudnych”*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 61, z. 1, s. 156–178.

*Młoda i piękna* (2013) reż. Ozon François. Francja.

Nevo David (1997) *Konceptualizacja ewaluacji edukacyjnej. Analityczny przegląd literatury*. Przełożył Zbyszko Melosik [w:] Korporowicz Leszek, red., *Ewaluacja w edukacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 51–64.

Nowak Stefan, red. (1965) *Metody badań socjologicznych*. Warszawa: PWN.

Olejniczak Karol, Kozak Marek, Ledzion Bartosz, red. (2008) *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.

Olejniczak Karol (2008a) *Wprowadzenie do zagadnień ewaluacji* [w:] Olejniczak Karol, Kozak Marek, Ledzion Bartosz, red., *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, s. 17–43.

Olejniczak Karol (2008b) *Ewaluacja jako proces badawczy* [w:] Olejniczak Karol, Kozak Marek, Ledzion Bartosz, red., *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, s. 101–108.

Polskie Towarzystwo Ewaluacyjne (2008) *Standardy ewaluacji*. Warszawa: PTE.

## Cytowanie

Miński Radomir (2017) *Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 30–51 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

## In-depth Interview as a Research Technique. Possibilities of Using IDI in Evaluation Studies

**Abstract:** In this paper, an attempt was made to answer a question of usability of IDI (in-depth interview) for evaluation studies. Exploring new ways of technical support of the sociological workshop, it has been decided to focus on the IDI technique. While looking through sources some inconsistencies in using the term “IDI” occurred. In the author’s opinion, some researchers use this term intuitively. They put into practice the term “IDI” toward research’s technique, which, in fact, had nothing to do with it. It seems that the exploration of creative ways of integrating traditional aspects of sociological research with this new technique should not omit a fundamental rule of field study—strict judgment of data obtained in an innovative manner. This circumstances force us to design some border between IDI and other types of interviews, which serve as field studies tools. Hence, the second purpose of this article is to systematize available knowledge on applying in-depth interview in evaluation studies. As an example of a proper application of the IDI technique a proposition of some evaluation research on the topic of sponsorship phenomena is discussed here.

**Keywords:** in-depth interview (IDI), evaluation studies, qualitative research, in-depth interview guide, difficult phenomena



**Wojciech Doliński**  
Uniwersytet Wrocławski

## Zapisy autobiograficzne – od doświadczenia do map interpretatorów

**Abstrakt** Zapisy wspomnień (np. pamiętniki, dzienniki, listy) jako najlepsze źródło danych biograficznych w socjologii „złoty wiek” mają już za sobą. Od początku lat 80. zeszłego stulecia liczba ogłaszanych konkursów na materiały autobiograficzne dramatycznie się zmniejszyła. W kontekście współczesnych przemian społecznych, demokratyzacji form zapisu i związanego z tym rozwoju „wyobraźni socjologicznej”, istnieje potrzeba „odświeżenia” refleksji o wybranych elementach metody dokumentów osobistych, która na świecie jest rozpoznawana za sprawą między innymi Floriana Znanieckiego. Ta refleksja dotyczy trojkiego rodzaju zagadnień. Po pierwsze, etycznego uwikłania opisów fenomenologicznych w potoczne i naukowe interpretacje; po drugie, doświadczeniowych i refleksyjnych cech aktu zapisu, charakteryzującego zarówno badanych, jak i badaczy; po trzecie, możliwości procedury mapowania zapisów autobiograficznych z wykorzystaniem map mentalnych (*concept maps*). Te zagadnienia zostały w artykule przedstawione w odniesieniu do literatury socjologicznej i niesocjologicznej, bowiem społeczne zakorzenienie praktyk piśmiennych przekracza granice dyscyplin. Elastyczność, otwartość i prostota procedury mapowania uwrażliwia teoretyków, jak i praktyków spoza środowiska akademickiego na obecne możliwości opisu zakorzenienia doświadczeń człowieka w rozwarstwionych, ale uporządkowanych obszarach życia codziennego.

**Słowa kluczowe** zapisy autobiograficzne, współczynnik humanistyczny, doświadczenie, opis fenomenologiczny, mapy mentalne (*concept maps*)

**Wojciech Doliński**, doktor, adiunkt w Zakładzie Socjologii Edukacji Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze: badania biograficzne ze szczególnym uwzględnieniem zapisów wspomnieniowych, relacje etniczne i narodowe, polskie „opcje” europejskości, społeczne zakorzenienie niepełnosprawności, fenomenologia społeczna.

**Adres kontaktowy:**  
Zakład Socjologii Edukacji  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Wrocławski  
ul. Koszarowa 3/20, 51-149 Wrocław  
e-mail: wojtekdolinski@gmail.com

„Złoty wiek” metody inicjowanych wspomnień pamiętnikarskich zakończył się dla polskiej powojennej socjologii pod koniec lat 70. zeszłego stulecia<sup>1</sup>. Ten element dziedzictwa Floriana Znanieckiego, zwany „polską metodą” (Kwilecki 1998: 19)<sup>2</sup>, miał wystarczający potencjał intelektualny, by promieniować na przykład do Anglii, Francji, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii i ZSRR (Jakubczak 1971: 10). Jednak od lat 80. konkursy na tego rodzaju materiały autobiograficzne były w Polsce coraz rzadziej ogłaszane, a uzyskane opisy doświadczeń nie cieszyły się już takim zainteresowaniem socjologów. Podobne badania, choć obecnie organizowane z mniejszą częstotliwością<sup>3</sup>, nie tylko nie podważają szczególnej roli literatury pamiętnikarskiej i (auto)biograficznej w polskiej kulturze (Chałasiński 1971: 21–23; Kurcz 1995: 91), ale prowokują do namysłu nad znaczeniem zjawiska biografii oraz badawczym wykorzystaniem autobiografii w przyszłości.

<sup>1</sup> W latach 1913–1982 ogłoszono około 1400 konkursów pamiętnikarskich (Jakubczak 1983: 558–630; Gryko 1989: 118).

<sup>2</sup> Odrębnej płaszczyzny refleksji wymagałoby przesłedzenie „kanałów”, którymi w socjologii polskiej w odróżnieniu od – z grubsza rzecz biorąc – europejskiej i amerykańskiej doszło do innego rozłożenia akcentów w ramach „dokumentów osobistych” na metodę konkursów pamiętnikarskich oraz badania (auto)biograficzne (zob. szerzej: Mucha, Keen 2006: 17–35).

<sup>3</sup> Z przeprowadzonej wstępnej kwerendy wynika, że w latach 1983–2015 zorganizowano około 100 konkursów na pamiętniki i wspomnienia (pominięto te, które posługiwały się hasłem np. „biograficzne”, ale dotyczyły innych form rejestracji doświadczenia, np. fotograficznych, filmowych, rysunkowych). Ważną rolę w tym zakresie odegrały takie ośrodki i instytucje, jak m.in. Instytut Gospodarstwa Społecznego przy Szkole Głównej Handlowej, Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” w Łomży, Archiwum Wschodnie przy Fundacji Ośrodek Karta, Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytut Pamięci Narodowej, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz w schyłkowym okresie swego istnienia Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa. Istnieje również ciekawy projekt internetowy, piszemywspomnienia.pl, który, publikując przewodniki o warsztacie zapisu autobiograficznego, systematycznie zachęca do tego typu aktywności (por. Lalak 2010: 208–227).

Współczesna demokratyzacja form zapisu (zob. szerzej: Hopfinger 2010: 164–172 i nast.) oraz rozwój narzędzi rejestracji sposobów doświadczania świata wymuszają potrzebę „odświeżenia” refleksji na temat wybranych założeń owej „polskiej metody” (Hałas 2008: 12, 14; Kaźmierska 2012: 23–26; Czyżewski 2013: 25). Pozytywnym punktem odniesienia mogą być badania narracji (szczególnie z wykorzystaniem wywiadu narracyjnego, biograficzno-narracyjnego) i dyskursu (np. Kaźmierska 2012; 2013; Horolets, Bielecka-Prus 2013)<sup>4</sup>. Poniższe rozważania wpisują się w owo „odświeżenie” przez podkreślenie trojkiego rodzaju uzupełniających się kwestii, pogłębionych w kolejnych partiach tekstu: po pierwsze etycznego uwikłania opisów fenomenologicznych w potoczne i naukowe interpretacje („świat zapisu” – *aspekty duchowe, praktyczne i fenomenologiczne*); po drugie doświadczeniowych i refleksyjnych cech aktu zapisu, charakteryzującego zarówno badanych (autorzy zapisów, narratorzy), jak i badaczy (interpretatorzy) (*współczynnik humanistyczny w kontekście doświadczenia*); po trzecie wreszcie możliwości procedury mapowania zapisów autobiograficznych z wykorzystaniem map mentalnych (*mapy interpretatora*).

### „Świat zapisu” – aspekty duchowe, praktyczne i fenomenologiczne

Tekst powstający jako wynik odręcznego lub elektronicznego zapisu rejestrującego doświadczenie,

<sup>4</sup> To zakorzenione w szkole chicagowskiej dziedzictwo rozwijało się stopniowo w Stanach Zjednoczonych (E. W. Burges, R. E. Park, C. R. Shaw), w Niemczech (F. Schütze), we Francji (D. Bertaux) (Mrozowicki, Turk, Domecka 2013: 25). W kontekście nowoczesnej analizy dokumentów osobistych należy również podkreślić znaczącą rolę Ch. Wrighta Millsa (Mucha 2007: 35–36) i wkład Wilhelma Diltheya w rozwinięcie koncepcji rozumienia m.in. na podstawie pamiętników i listów (Kuderowicz 1987: 94–96).

to sytuacja niemająca swego odpowiednika w kontekście wielu jakościowych odmian badania socjologicznego (por. Szczepański 1973: 624; Znaniński 2008: 211–213; Kohli 2012: 126; Doliński, Żurko 2016: 11–21)<sup>5</sup>. W przekazie pisemnym „uobecnia się przed nami dawny człowiek w swej ogólnej relacji do świata” (Gadamer 2004: 528). Język dopiero w piśmie zyskuje duchowy, ponadczasowy charakter, bowiem za sprawą uwikłania w ciągłość tradycji i pamięci zawarty w nim przekaz jest równoczesny ze współczesnością. Niejako „skończona” i pełna wypowiedź pisemna umożliwia poszerzenie horyzontu o wymiary głębi, gdyż czytelnik ma „w każdej chwili swobodę powrotu do siebie i w ten sposób jest równocześnie tu i tam” (Gadamer 2004: 527). Intencja zapisu rozumiana jako element samorozumienia, umożliwia „wyjście od empirycznej jednostki i dojście do podmiotu, autorefleksyjnego aktora obdarzonego wolą bycia podmiotem” (Krasowska-Marut, Nowaczyk 2013: 142). W konsekwencji można uzyskać dostęp do rytmu tych zachowań społecznych, które pulsują „między koncentracją na więziach społecznych a koncentracją na naszym własnym życiu psychicznym” (Cohen 2003: 120).

W kulturze Zachodu zapis, będący fundamentalnym założeniem Olsonowskiego „papierowego świata”, jest przyjętą perspektywą poznawczą i źródłem modelu dla mowy. Odpowiada za istnienie form języka mówionego, wprowadzając je wraz z nauką pisania i czytania do naszej świadomości (Olson 2010: 20–21, 376–377, 378, 383; por. Rodak

2009: 177–181). Nauka tworzenia i stosowania list, recept i tabel zapewnia hierarchicznie zrekontekstualizowaną organizację zachowania, co w obszarach rozwoju technologicznego wiąże się „z rozwojem określonych sposobów stawiania i rozwiązywania problemów” (Goody 2011: 187). W innych rodzajach aktywności wpływ trybu pisanego również jest trudny do przecenienia. Transkrypcja z jednej strony pociąga za sobą możliwość poetyckiej „zabawy” słowami w różnych działaniach artystycznych (np. Hopfinger 2010: 113–130; por. Donguy 2014), a z drugiej natomiast, jak podkreśla Alfred Schütz (2008: 221), „aby swobodnie posługiwać się językiem jako schematem ekspresji, trzeba umieć pisać w nim listy miłosne”.

Stawianie i rozwiązywanie problemów, co w obszarach nauki dotyczy obiektywnej, logicznej treści zapisanych myśli, jest nie tylko względnie niezależne od stanów psychicznych badacza, ale wręcz na nie wpływa. Ludzkie wytwory jako konsekwencje logiki zapisu w sposób konieczny pociągają za sobą często niezamierzone przez badacza nowe obszary odrzuceń, twierdzeń, hipotez i pytań (Ziółkowski 2010: 169). Dlatego właśnie Klaus Nellen (1993: 152) zastanawia się, jak posiadana przez Edmunda Husserla umiejętność stenografowania zmieniła charakter refleksji filozofa na temat tego przedmiotu badań, z którego jest najbardziej znany. Zapis „przecina” granice poszczególnych nauk, dając szansę budowania przez badaczy pisemnych obszarów „nadtekstu”<sup>6</sup>. Ten z kolei również jest poddawany analizie

<sup>6</sup> Do rozważenia w innym miejscu jest po pierwsze: ile poziomów pisemnego „nadtekstu” oraz jaki charakter (forma zapisu, np. esej recenzyjny, seria (nie)uporządkowanych notatek) przyjmie każdy z nich przy założeniu, że autor, potoczny odbiorca i profesjonalny badacz, wypełni treścią

z użyciem zapisu, w którym interpretator nie może utracić bogactwa szczegółów: „widzieć instytucje, obyczaje i przemiany społeczne jako zjawiska «czytelne», to zmienić cały sens pojęcia interpretacji i pchnąć ją w kierunku bliższym tłumaczom, egzegietom czy ikonografom” (Geertz 1998: 230). Ryzyko przyjęcia interpretacji najmniej prawdopodobnych może zostać zniwelowane przez taką oto postawę: celem „nie jest odpowiadanie na nasze własne najgłębsze pytania, lecz udostępnienie odpowiedzi, jakie wypracowali inni – pasąc inne owce, w innych dolinach” (Geertz 2005: 46).

W obszarach życia pozanaukowego stosowanie mniej lub bardziej systematycznych, nieformalnych form zapisu jest nowoczesną formą mnemoniki i z biegiem czasu umożliwia przejrzanie się jak w lustrze w poprzednich wersjach „zapisu siebie”. Zapis (np. na kartce papieru, w edytorze tekstu) ułatwia eksperymentowanie z językiem, dając szansę wymknięcia się spod społecznej presji kontaktów twarzą w twarz<sup>7</sup>. Będąc udokumentowaną formą dialogu ze sobą (*laboratorium introspekcji*), jest procesem otwartym na śledzenie sprzeczności, co wpływa na mające nastąpić w przyszłości słowa i czyny. Codzienne introspekcyjne zapisy obserwacji życia

zapisu osobne płaszczyzny; po drugie, czy te poziomy są wobec siebie niezależne, czy komplementarne i jak można wyznaczyć ich kolejność; po trzecie wreszcie, co wydaje się bardzo ciekawe w kontekście odwołań fenomenologicznych, jaka jest jej/ich „odległość” od oryginału, tekstu źródłowego oraz jaki jest status ewentualnych „wzorów”, w jakie „nadteksty” układają się na społecznych mapach poznania (por. Gurvitch 1985: 469).

<sup>7</sup> Cechą świata wewnętrznego jest przeżywanie samotności zmuszającej jednostkę do najpierw improwizowania, a potem podejmowania rzeczywistych interakcji (np. listowych, telefonicznych) (Cohen 2003: 120); jakby to ujął Tzvetan Todorov (2003: 138), „pisanie jest taką paradoksalną działalnością, która wymaga ucieczki od innych po to, by pełniej z nimi się spotkać”.

są zatem jedną z metod pracy (Lejeune 2010: 38–43). Wpisanie jej w zawsze interakcyjne konteksty kształtuje i utrwała tożsamości grupowe (Lejeune 2010: 38–43) w podwójnym sensie: doświadczający autor ma możliwość refleksyjnego uczynienia tematem rozmów codziennych (rodzinnych, przyjacielskich, przygodnych) określonych treści zapisów zdefiniowanej „wyjątkowej” codzienności, a także ma szansę planowo lub spontanicznie wykorzystać utrwalone świadectwa biografii członków rodziny (np. dokumenty, dyplomy, prowadzone notatki na okładkach książek, korespondencję, albumy ze zdjęciami) uwikłanych w grupowe historie (Doliński 2012: 83–84)<sup>8</sup>. Materialność tych świadectw pomaga trafnie wyjaśniać codzienne sytuacje, niejako „uwiarygodniając” elementy doświadczenia (Flick 2011: 45). Dzięki temu intymność zapisu jest bardziej wyeksponowana i pozytywnie wpływa na „prowadzenie nieskrępowanego i opartego na równych zasadach dyskursu” (Pezdek 2012: 69–70).

W kontekstach potocznych i naukowych wspomnianą metodę pracy można rozumieć jako „grę” refleksyjności i podmiotowości, będącą egzemplifikacją analizowanych przez Natalie Depraz cech pisarstwa fenomenologicznego. Jej zdaniem celem użycia wyrażen językowych w opisie fenomenologicznym jest to, aby zdać sprawę z „doświadczenia fenomenologicznego w jego wyjątkowości” (Depraz 2010: 198). Taki charakter opisu odkrywa przed badaczem wyjątkowość życia codziennego oraz odzwierciedla kompozycyjny charakter

<sup>8</sup> Dotyczy to m.in. pamięci biograficznej, która jest „efektem narracji tworzonej przez innych i w tym sensie inni stają się jej współtwórcami, dzieląc przynajmniej część opowieści i włączając je do własnych zasobów pamięci biograficznej” (Kazmierska 2007: 19).



rzeczywistości. Oznacza to, że tak jak i ona opis nie jest „czysty” i „kompletny”, lecz „złożony” i „niekompletny”. Elementy afektywnej pisemnej wypowiedzi w pierwszej osobie, takie jak wyrażanie, opowiadanie, świadectwo, które jako takie budują opis, nie mają charakteru precyzyjnych i szczelnych rozgraniczeń, co odpowiada hybrydalnej praktyce życia codziennego. Forma zapisu nie może się oderwać od tego, co jest opisywaną treścią. Stosowanie języka opisowego ma charakter kontemplacyjny, nakierowany do „wewnątrz”, a jego celem jest przedstawienie tego, jak naprawdę było, i to tak jednoznacznie i dokładnie, jak to tylko możliwe (Depraz 2010: 199, 195, 190). Depraz (2010: 194), odwołując się do Ricoeurowskich refleksji, wskazuje tym samym, że „prawda nie oznacza epistemicznej pewności co do wiedzy opisowej, ale zaufanie natury etycznej, które pokładać można w osobie zaangażowanej w ruch poświadczenia”.

Chodzi zatem o wyeksponowanie etycznego sposobu zakorzenienia tej prawdy „w wewnętrznym porządku słuszności” (Depraz 2010: 194) człowieka, każdorazowo uwikłanego w porządek grupy. W intersubiektywnych praktykach codziennych ten element etyczny jest istotny nie tylko wtedy, gdy stawką jest życie (np. moralne w prawie, fizyczne w medycynie), ale też gdy chodzi o autentyczny, bezpośredni międzypokoleniowy przekaz autotelicznej wartości tego życia lub o odpowiedni zakres (po)rozumienia, od którego jest uzależnione satysfakcjonujące działanie ludzi wchodzących w interakcje. Etyczne uwikłanie języka codziennego ma uwolnić człowieka od użycia formalnych kategorii, które same w sobie są zamykające. Budowa kategorii o przeciwnym charakterze (otwar-

tych, elastycznych) jest ważna, niezależnie od tego, czy badacz traktuje konkretną formę zapisu jako zamkniętą (np. pamiętnik, testament), czy nie (np. dziennik, list). Badanie formy zapisu jest bowiem ingerencją w pierwotnie ustanowione przez autora struktury tekstu, które tworzą nieredukowalną całość. Tę należy rozumieć jako egzystencjalną prawdę pamiętnikarza, którą się hermeneutycznie rozumie w konkretnych „sposobach bycia” (por. Zakrzewska-Manterys 1998: 183–185). W konsekwencji doświadczanie tekstu i refleksyjnie prowadzone „działania” na nim są bezpośrednio uzależnione od form tego tekstu lub, mówiąc inaczej, ograniczenia procedury analitycznej i interpretacyjnej są pochodną ograniczeń tekstu poddanego tym „działaniom”. W kontekście słowa pisanego, będącego „znacznie bardziej złożonym typem znaków niż słowo mówione” (Harris 2014: 283)<sup>9</sup>, tak ważna dla socjologii kwestia *współczynnika humanistycznego* nabiera szczególnego znaczenia.

### Współczynnik humanistyczny w kontekście doświadczenia

*Współczynnik humanistyczny* dotyczy jednej z najważniejszych procedur w naukach społecznych, mianowicie *rozumienia* (*Verstehen*). Choć Jerzy Szacki podkreśla, że sam Znaniecki rzadko wspomina

<sup>9</sup> Odmiennie typy znaków współgrają z odmiennymi racjonalnościami (Harris 2014: 283), co w kontekście dynamicznych zmian w tradycyjnie rozumianym piśmiennictwie przekłada się na rozwój „racjonalności multimedialnej” lub, szerzej, „digitalnej”. Coraz częściej wykorzystuje ona doświadczane na co dzień głębokie związki między światem realnym i wirtualnym, których istotą jest współistnienie uzupełniających się i nieredukowalnych do siebie nawzajem sposobów rejestracji doświadczanego słowa, dźwięku, obrazu, filmu i różnego rodzaju form animacji (por. Hopfinger 2010: 181; Buchner, Maryl 2015: 33–51).

o niej jako o narzędziu poznania socjologicznego (1981: 757), to wartość tej procedury polega na tym, że jest kontynuacją „pewnych sfer poznania potocznego” (Mokrzycki 1971: 34; zob. szerzej: Schütz 1984: 137–192). W tym kontekście należy rozumieć postulowany przez Jana Lutyńskiego (1971: 48) związek między naukowymi analizami i potocznym ich rozumieniem: „czytelnicy tych opracowań, niebędący zawodowymi socjologami, oczekują między innymi, że będą mogli **zestawić naukowe wnioski z własnymi doświadczeniami** [wyróżnienie – WD] życiowymi, że wnioski te pozwolą im zrozumieć lepiej badane zjawiska i badanych ludzi, że naukowe monografie dostarczą plastycznego, całościowego opisu tych zjawisk i ludzi, umożliwiającego ich ocenę, także w płaszczyźnie moralnej i ideowej” (por. Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek 1989: 242). Nie chodzi jednak tylko o rozumienie analiz naukowych, lecz z perspektywy doświadczającego człowieka również o to, aby życie codzienne czytelników i konsekwencje społecznego funkcjonowania instytucji naukowych prowokowały do pisemnej samorefleksji, dokładnego spisywania „obserwacji dotyczących swojego środowiska społecznego i własnego w nim życia” (Chałasiński 1979: 7). Patrząc szerzej, spostrzegamy, że problem jest poważniejszy, bo nie dotyczy już tylko oczekiwań ludzi wobec badaczy, tekstów naukowych lub nauki jako takiej, lecz także braku możliwości odseparowania w naukach społecznych badaczy od przedmiotu ich dociekań: „cokolwiek dotyczy innych, jest dla niego [badacza – WD] empirycznym datem, cokolwiek zaś dotyczy jego samego, jest empirycznym datem dla innych” (Znaniecki 1992: 116). Badacze doświadczają podobnie jak robią to inni, a zatem wiedza naukowa

o ludziach w ogóle „zależy od możliwości znalezienia w doświadczeniu własnym i doświadczeniu innych wiarygodnego empirycznego świadectwa, które dotyczyłoby równie dobrze innych ludzi, jak samych uczonych” (Znaniecki 1992: 117).

Kategoria doświadczenia okazuje się kluczowa, bowiem jest elementem faktu empirycznego jawiącego się „tym jednostkom ludzkim, które go doświadczają i używają” (Znaniecki 1992: 134). Ujęcie przez badacza owego faktu ze *współczynnikiem humanistycznym* umożliwia badanie rzeczywistości społecznej traktowanej jako „był doświadczany przez ludzi i przez te doświadczenia tworzony” (Szczepański 1992: XIII). Nie bada on jednak treści świadomości, tego jak jednostki same widzą siebie doświadczającymi, ale warunki i sposoby, na jakie obiekt dany doświadczeniu może być ujęty w refleksji, co jest zagadnieniem natury fenomenologicznej (zob. szerzej: Znaniecki 1991: 506, 507). Badacz zajmuje się więc faktami kulturowymi, które „jawia się jako coś istniejącego niezależnie od aktualnego doświadczenia, coś, co było i może być również doświadczane i używane przez innych, niezależnie od tego, czy istnieje w świecie przyrody” (Znaniecki 1992: 134)<sup>10</sup>. W każdym badaniu doświadczenie i aktywność badacza są stale obecnym czynnikiem, bowiem „rzeczywistość jest pierwotnie empiryczna, a tylko wtórnie racjonalna” (Znaniecki 1991: 544). Badacz dąży do osiągnięcia postawy „bezosobowego wiedzącego”, czyli nie pragnie, aby rzeczywistość dopasowała się do jego założeń

<sup>10</sup> Typowym przykładem zespołu faktów kulturowych jest język doświadczany przez osobę piszącą (mówiącą) jako mający znaczenie, trwałe, użyteczne, wspólny jej i innym osobom fakt (zob. szerzej: Znaniecki 1992: 134–135).



(Znaniński 2008: 66). Gdyby tego chciał, groziłoby mu działanie introspekcyjne, które nie jest wiarygodnym narzędziem interpretacji (Znaniński 2008: 187–189), podobnie zresztą jak indywidualne doświadczenie, które za sprawą różnych czynników zakłócających (np. iluzja, halucynacje) z reguły „nie stanowi wystarczającej gwarancji obiektywności” (Znaniński 2008: 73). W związku z tym, że doświadczenia kulturowe mogą być obiektywnie sprawdzone, gdyż w codziennym życiu zachowują treść, znaczenie i mogą być obserwowane przez wielu ludzi, tym gwarantem jest weryfikacja opisu danych, opartego na doświadczeniu kogoś innego, a następnie „porównanie tego opisu z wynikami teoretycznej refleksji na temat swojego własnego doświadczenia” (Znaniński 2008: 194)<sup>11</sup>.

Doświadczenie jest kontrolowane przez refleksję, bowiem w badaniu przechodzi się „od doświadczenia do coraz bardziej obiektywnej rzeczywistości, nie zaś odwrotnie” (Znaniński 1991: 542). Refleksja jest czynnością szczególnego rodzaju: „pierwotną formą czynności teoretycznej [która – WD] spożytkowuje dane doświadczenia jako materiał dla konstrukcji teoretycznej, modyfikując oraz reorganizując je dla swoich własnych celów” (Znaniński

2008: 189). Cele mogą wynikać zarówno z naukowej obserwacji danych kulturowych, naturalnych, jak i też z sytuacji, kiedy „pragniemy naukowo spożytkować nasze własne doświadczenie systemu” (Znaniński 2008: 208). Działając na co dzień, wykonując wiele czynności, doświadczamy ich tak, jakby „były równie rzeczywiste jak przedmioty i systemy materialne – jeśli nie bardziej” (Znaniński 2008: 86–87). W doświadczaniu nie chodzi jednak o dane „wewnętrzne”, jak wartości, czy „zewnętrzne”, jak rzeczy, ale o charakter indukcyjnych powiązań między faktami, danymi, które są możliwe doświadczaniu (Znaniński 2008: 188, 191). Codzienna praca nad charakterem tych powiązań staje się w konsekwencji wręcz egzystencjalną koniecznością (Manterys 2000: 89).

Wielowymiarowość rzeczywistości problematyzuje charakter owych danych oraz jednocześnie zdecydowanie poszerza horyzont „odczarowanych” możliwości wyboru tego, co choćby na krótką chwilę jest „godne” doświadczania. Wpisany w to rozwój refleksyjności i kompetencji społecznych dotyczących piśmiennictwa, czytelnictwa, komunikacji, sposobów rejestrowania i publikowania doświadczenia, również w obszarach multimedialnych, powoduje, że problem teoretycznych rekonstrukcji, który kiedyś był dla Znanińskiego niejako zarezerwowany dla czynności badaczy i sfery nauki, obecnie, i to z coraz większą siłą, dotyczy również potocznych sposobów interpretacji, codziennych praktycznych lub ideacyjnych sposobów analizy i syntezy. Uwzględniając fakt, że wartościowa autobiografia pisana powinna mieć około 100 tysięcy słów (Znaniński 2008: 222), a także to, że sześć tysięcy „podstawowych pojęć koniecznych do opisu rzeczywistości jest sil-

nie powiązanych z bezpośrednim doświadczeniem bycia w świecie, pozostałe pojęcia są z nich konstruowane” (Lenat 1995 za Duch 2011: 460), refleksyjne przeanalizowanie treści tego, co jest doświadczane i teoretyczna rekonstrukcja jego elementów nabiera szczególnego znaczenia. Przemiana doświadczenia w wiedzę, jej przyrost i eksperckie systematyzacje, a także charakter powiązań strukturalnych, w jakie wchodzi (Mills 2007: 59) z różnym natężeniem, ale efektywnie, kolonizuje poszczególne dziedziny codzienności, narzucając im nowy „porządek, którego dziedziny te nie posiadały” (Znaniński 1991: 784). Teoretyczne rekonstrukcje w obszarach nauki za sprawą dostosowywania założeń metodologicznych muszą niejako nadażać za potocznymi teoriami, które za sprawą narzędzi uogólniających i z przyczyn praktycznych efektywniej jednoczą coraz mniej chaotyczne fragmenty rzeczywistości empirycznej w racjonalne systemy. „Rynek” tych systemów zwiększa moc praktycznych sugestii przedmiotów (np. dokumentów osobistych), na których oparte są racjonalności owych systemów (por. Znaniński 1991: 879–880). Innymi słowy współczesne procesy racjonalizacji działają równocześnie w coraz bardziej wyspecjalizowanych instytucjach oraz w rozwarstwiających się sferach życia (zob. szerzej: Mandes 2008: 225–229). W tych warunkach łatwiej jest na co dzień realizować Millsowskie założenia „wyobraźni socjologicznej” nie tylko przez literatów i praktyków słowa pisanego, ale przez każdego, kto nie tylko stara się, lecz jest już zmuszony rozumieć siebie jako punkt działający na przecięciu historii i biografii (Mills 2007: 55, 71).

Sposób jednoczenia fragmentów rzeczywistości przy wzrastającej mocy sugestii badanych przed-

miotów oraz rozwijających się cechach „wyobraźni socjologicznej” pozwala na przekroczenie niektórych elementów postępowania badawczego: „nauka może wprawdzie odtworzyć teoretycznie każdą empiryczną, praktycznie racjonalną organizację rzeczywistości, lecz tylko **izoluując** ją od szerszej organizacji, przez którą jest określona, **pominając** czynniki realne, które uczyniły ją taką, jaka jest, przyjmując ją za rzecz naturalną, za samoistne tworzywo pojęcia. **Rozerwawszy** w ten sposób realne więzy, które spajały tę organizację z szerszym systemem rzeczywistości, nauka określa wówczas jej cały układ z punktu widzenia zupełnie odmiennej racjonalnej systematyzacji” (Znaniński 1991: 781 [wyróżnienie – WD]). Przekroczenie polega na rozwijaniu takich założeń badania naukowego, które nie wyizolują, nie pominą i nie rozerwą egzystencjalnych więzów między elementami doświadczenia. Realizacji tego celu sprzyja stosowanie procedury mapowania (por. Deleuze, Guattari 2015: 13–18).

### Mapy interpretatora

Posługiwanie się mapą eksponuje przeżyciowy charakter codzienności człowieka, dla którego zagrożeniem jest hierarchiczne uwikłanie w „usztyniające” narzędzia racjonalnych systematyzacji. Mapowanie doświadczenia ma elastyczny i otwarty charakter. Odzwierciedla swoisty układ współrzędnych obszarów i punktów orientacji badanego w otaczających go polach wiedzy o różnej „gęstości”. Mapa jest odpowiedzią na multiperspektywiczność zakorzenienia człowieka, który aktualizuje sieć relacji ze zbiorem obiektów „rozpostartych” między przeszłością i przyszłością. Aktualizacje

<sup>11</sup> Ważne dla poznania naukowego doświadczenie bezpośrednio polega na rekonstrukcji przez innych ludzi tego samego systemu, „w ten sam sposób i z tego samego punktu widzenia, co przez samego socjologa” (Znaniński 2008: 194). W większości jednak sytuacji doświadczenie socjologa może być sprawdzone jedynie pośrednio, poprzez porównanie z doświadczaniem podobnego systemu. Jest ono możliwe wtedy, gdy opis systemów, których doświadczają (np. wiersza, biografii) jest wystarczająco szczegółowy, dokonany przy użyciu obiektywnych pojęć: „tj., żeby w taki sposób charakteryzował wartości wchodzące w skład systemu oraz tworzące strukturę tego ostatniego, aby umożliwić jego rekonstrukcję każdemu, kto znajdzie się w podobnych okolicznościach” (Znaniński 2008: 196).

cementują terazniejszą perspektywę tych obiektów, budując w konsekwencji obszary nieliniowego czasu subiektywnego (Rosenthal 1990: 99; por. Lubas-Bartoszyńska 2003: 42–44; Bertaux 2012: 319, 323). Innymi słowy zapisanego doświadczenia twórcy nie traktuje się liniowo, lecz przestrzennie – „diagramy twórcy”. W nich narrator „nie musiałby już postrzegać swej przeszłości jako formy nitkowatej, lecz jako trójwymiarową bryłę, wewnątrz której mógłby wędrować do woli, niepomny śmierci” (Sturrock 2009: 144). Analiza „danych” doświadczeniowych, włączonych w korpus interpretującej narracji, wymaga ujęcia przestrzenności w sposób charakteryzujący medytatorów. Dla nich pojęcie jest „naturalnym organem głębi” (Ortega y Gasset 2008: 64), a przez podkreślenie jego etymologicznego znaczenia (chwytanie, branie) powoduje, że „jedynie ogląd przez pojęcie jest oglądem pełnym” (Ortega y Gasset 2008: 70)<sup>12</sup>.

Głębia użytych na co dzień pojęć pomaga badaczowi stosować nieingerującą opisową analizę, w której po pierwsze użyte kategorie będą pomostem „pomiędzy teoretycznym myśleniem socjologów i praktycznym myśleniem ludzi mających do czynienia z obszarem rzeczowym” (Glaser, Strauss 2009: 187–188). Po drugie natomiast będą wystarczająco abstrakcyjne<sup>13</sup> i elastyczne, by spełniały rolę przewodnika po zmieniających się różnych sytuacjach

życia codziennego. Nie tracą też „uwrażliwiającego” charakteru zastosowanego opisu, „który ujmuje znaczący obraz wywołany dzięki trafnej ilustracji pozwalającej ujrzeć związek w terminach własnego doświadczenia” (Blumer 2007: 117). W „uwrażliwionym” opisie koncentracja na elastycznych kategoriach pomostowych wymusza na interpretatorów ograniczoną liczbę interpretacji oraz ich kontekstową oszczędność (por. Eco 2008a: 46, 49; Eco 2008b: 81–83 i nast.)<sup>14</sup>. Jako że interpretacja jest elementem rozumianej treści, a nie tylko narzędziem do rozumienia, celem podstawowym jest takie „oddanie głosu rzeczy, o której tekst mówi” (Gadamer 2004: 538), aby interpretacja nie zastąpiła miejsca zinterpretowanego dzieła. Najbardziej prawdopodobnych interpretacji nie konstytuuje odbiorca/czytelnik, lecz są one „domykane” konfiguracją cech samego tekstu (złożonością struktur, tematyką, przyjętym przez autora „gatunkiem” wypowiedzi pisemnej) (por. Bertaux 2012: 330)<sup>15</sup>.

Mapowanie oparte na zmodyfikowanych elementach techniki *concept maps* (Eppler 2006; Wheelon, Faubert 2009; por. Novak, Gowin 1984; Doliński 2012: 72–81, 292–301)<sup>16</sup>, spełnia podobnie ważne i praktyczne funkcje jak w życiu codziennym Kauffmanowskie mapy poznawcze (mental-

<sup>14</sup> Odrzucenie założenia mówiącego o istnieniu kryteriów ograniczających interpretację grozi językowym paradoksem: „w tym świecie brakuje tylu rzeczy, że jeżeli brakowałoby jeszcze jednej, nie byłoby dla niej miejsca” (Eco 2008a: 46).

<sup>15</sup> Przeznaczeniem pojęć interpretujących „jest raczej zniknięcie poza tym, co dzięki interpretacji werbalizują” (Gadamer 2004: 538).

<sup>16</sup> W artykule świadomie zrezygnowano z prezentacji przykładowej mapy, gdyż ona ma sens tylko i wyłącznie w bezpośrednim nawiązaniu do analizowanego tekstu źródłowego (np. pamiętnika). Prezentacja mapowania jest ważnym zadaniem, ale tutaj zdecydowanie przekroczyłaby założone teoretyczne cele artykułu (zob. szerzej Doliński 2012).

ne). Przy współdziałaniu zbliżonej do fizyczności przedmiotów pamięci mapy i ich przestrzenny zakres aktualizacji pomagają organizować intymne otoczenie, a w konsekwencji ukierunkowują codzienne zachowania (Kauffman 2004: 171–173). Procedura mapowania to działanie podobne do kartografa, który „łączy punkty o tej samej wysokości za pomocą linii konturowych, aby odtworzyć w adekwatny sposób kształt góry” (Schütz 2008: 214–215). Wyznacza się w ten sposób obszary aktywności człowieka, który doświadczając świata w ustrukturyzowanych warstwach istotności, funkcjonuje jednocześnie na różnych poziomach wiedzy. Graficzne ujęcie wielopoziomowych istotności „nie jawi nam się jako jeden, zwarty obszar, lecz raczej jako wielość obszarów rozproszonych na mapie, gdzie każdy posiada odmienny rozmiar i kształt” (Schütz 2008: 215; por. Schütz 1985: 275). Poprzecinane liniami istotnościowymi pola wiedzy nakładają się na siebie lub sąsiadują ze sobą, a pomiędzy nimi istnieją „strefy całkowitej niewiedzy” (Schütz 2008: 215). Stopniowalność wiedzy, jej fragmentaryczna niespójność i częściowe uwikłanie w sprzeczności (Schütz 2008: 214, 215)<sup>17</sup> nie unieważniają jednak przewidywalnej skuteczności egzystencjalnych odniesień autora. W odróżnieniu od „map pojęciowych” stosowanych na przykład w kontekście nauczania lub ewaluacji retrospektywno-refleksyjne (Kłoskowska 1971: 34) cechy zapisu autobiograficznego sprzyjają nieliniarnym, równoległym, równorzędnym i spletanym narracjom, co jest „bardziej prawdziwe antropolo-

<sup>17</sup> Te cechy wiedzy są szczególnie ciekawe wtedy, gdy poddamy pod rozważanie sekwencje decyzji badawczych przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, działających w odmiennych obszarach „zdefiniowanej ignorancji” (Merton 1987: 7).

gicznie, bliższe doświadczeniu czasu niż linearne opowieści” (Bourdieu, Wacquant 2001: 205).

Nieliniowość przekłada się na sekwencje czynności badawczych. Zasadniczym celem jest budowa takiej mapy zapisu, która umożliwi dokonywanie porównań niejako jednym „rzutem oka”: „każdy, od pierwszych czytelników poczynając, dostrzegał wiejskie spacerki w «Our Village»; nikt jednak nigdy się nie zastanawiał nad kolistym wzorcem, jaki wyznaczają w obrębie angielskiej wsi, a to dlatego, że – wobec braku jakichkolwiek **map ukazujących przestrzeń tej książki** – nikt nigdy właściwie nie zdołał ich zobaczyć” (Moretti 2016: 64 [wyróżnienie – WD]). Treść wielokartkowego dokumentu osobistego jest przez badacza zamieniana (zdanie po zdaniu „gęste” streszczenie) na pojedynczy dokument „jednostronicowy”. W nim w tej samej kolejności co w oryginale interpretator odzwierciedla w sekwencjach pierwszo- i trzecioosobowych zdań opisowych, argumentacyjnych (Helling 1990: 30; Rosenthal 1990: 101) treść „tematycznych”, nieliniarnych układów kategorii i podkategorii wspomnień (m.in. czasu, miejsca, osób, działań, emocji, ocen, przedmiotów itd.). To odzwierciedlenie przypomina nieco działania na „zbiorach”, z tą jednak różnicą, że tutaj stosuje się etykietowanie nawiązujące do potocznych sposobów nazywania, które „ugruntowują” zjawiska życia codziennego (por. Gorzko 2009: XXXII–XXXIII; Konecki 2009: XXIV). Owe „zbiory” odzwierciedlają skończoną liczbę zestawów kategorii i podkategorii. Kategoriealne zagnieżdżanie to ważny w badaniach zapisów „ruch w głąb”, odpowiadający hermeneutycznej relacji między częścią i całością. Rozpoznawanie bowiem szczegółów wpisane jest w cyrkularny



proces rekonstruowania ich znaczenia dla etykiet działających w poszczególnych obszarach (poziomach) tekstu (Ricoeur 1989: 163–164). W każdym z nich „tematyczne” układy kategorii i podkategorii są uwikłane w różne formy „wyrazu” (np. bieżące przemyślenia, dialogi, fragmenty listów, opisy do wykorzystanych zdjęć, odniesienia do kiedyś prowadzonych notatek, wiersze). Posiadając wiele dokumentów osobistych i odpowiadających im map, kryteria wyekspozowania jednych i wycofanie (bez usuwania) innych elementów tekstu (form „wyrazu”, zestawów kategorii, „tematów”), ekspozuje potrzebę wspomnianej wcześniej interpretacyjnej oszczędności. Owe kryteria nie mogą też unieważniać zakresu stosowalności potocznych interpretacji. Przeciwna sytuacja, taka, kiedy naukowe interpretacje są wyrażane w hermetycznym języku dyscyplin naukowych i otwierają atrakcyjną, wręcz ekskluzywną „furtkę do ogrodu” „uniwersalności rezultatów badania naukowego” (Szahaj 1990: 73), grozi nie tylko tym, że badacz zatraci „uwrażliwiający” kontakt z przedmiotem badań, ale też zacznie pomijać te elementy zapisu, które w ramach przyjętych założeń metodologicznych nie są ważne lub ich ważność jest trudna do ustalenia. Pominie szczególnie wtedy, gdy do analizy dokumentu osobistego zastosuje zbyt szczegółową listę pytań badawczych, zamykającą go na „zdziwienie”, sugerującą mu, czego ma oczekiwać.

Mapa jako elastyczne narzędzie analizy, posiadająca wiele aktualizowanych pytaniami badawczymi „wejść” (pytania o czas, pytania o miejsca, o osoby itd.) (por. Deleuze, Guattari 2015: 14), prowokuje do pracy z szerszymi kategoriami (potencjalna lista pytań jest zatem krótka) i tym samym broni badacza

przed wspomnianym pomijaniem i zatracaniem „uwrażliwienia”. O istotności tego rodzaju pytań socjolog przekonuje się, gdy przekracza on perspektywę jednego dokumentu osobistego i pojedynczej mapy. Cenne są pisane dokumenty autobiograficzne zebrane od członków tej samej grupy, bowiem kategorie użyte przez ich autorów nawzajem się dopełniają i po części również wzajemnie kontrolują. W przypadku analizy zapisów osób z wzajemnie obcych lub z tych samych środowisk, ale oddalonych w czasie socjolog skupia się na typach kategorii argumentacyjnych, w których autor lub inne osoby (wspominane albo szczegółowo opisane) przekazują własne doświadczenia, teoretyczne „recepty”, wskazówki, generalizacje (Znaniński 2008: 219, 223). Badacz może również wykorzystać w technice mapowania konfiguracje wybranych kategorii działania, które komunikacyjnie i „teoretycznie” są wplatanie w obecnie coraz ważniejsze zjawisko „światów społecznych” (Strauss 2013: 144–145)<sup>18</sup>.

Otwartą kwestią pozostawimy w tym miejscu to, czy mapowanie dostarczy kompletnych wyjaśnień meandrów doświadczania codzienności (por. Moretti 2016: 64) i z fenomenologicznego punktu widzenia satysfakcjonująco odpowie na pytanie „dlaczego terminy naukowe muszą nawiązywać do terminów, które wyrażają milcząco podzielaną przez podmioty, wspólną interpretację napotykaną w życiu codziennym rzeczywistości” (Szahaj 1990: 73). Przez możliwość mapowania modeli uni-

<sup>18</sup> Od 2007 roku ukazuje się w „Przeglądzie Socjologii Jakościowej” seria na temat „światów społecznych”. Monografie te dotyczą „świata” m.in. nowych pracowników fabryki, rolników ekologicznych, studentów Wydziału Aktorskiego, nauczycieli akademickich, poetów, ratowników górskich i hodowców gołębi.

wersum rejestracji tego doświadczenia (w tym też zapisu) opisywana metoda ma szansę uwrażliwić zarówno teoretyków, badaczy społecznych i humanistycznych, jak i praktyków spoza środowiska akademickiego na potoczne aspekty egzystencjalnych prawd<sup>19</sup> – kosztem nawet świadomości, że pełna, zawarta w nagromadzeniu szczegółów (Donguy 2014: 7) wersja prawdy okazać się może nierealizowalną utopią: „wszystko, co w tym moim pamiętniku powiedziałam, jest rzetelną, a mimo to niepełną prawdą. Po prostu dlatego, że aby prawda była pełniejsza, należałoby napisać wspomnienia kobiety, człowieka borykającego się z własnymi słabościami, może wypowiedać się przed społeczną rodziną” (Solarzowa 1985: 5)<sup>20</sup>.

## Zakończenie

Artykuł zwraca uwagę na potrzebę „odświeżenia” refleksji nad założeniami metody dokumentów osobistych, która jest w świecie rozpoznawana za sprawą przede wszystkim twórczości Floriana Znanińskiego, jej krytyków i kontynuatorów (m.in. Józefa Chałasińskiego i Jana Szczepańskiego). Polska metoda, jak kiedyś nazywano tę odmianę badań biograficznych, w kontekście współczesnej demokracji rejestracji doświadczenia i wzrostu kompetencji komunikacyjnych i tych dotyczących samoanalizy („wyobraźnia socjologiczna”), wymaga owej refleksji w trzech współpracujących ze

<sup>19</sup> Zidentyfikowanie prawdy, fałszu, interpretacji „roboczej”, świadomego wypaczenia, literackich przekształceń jest ważne na przykład w krytyce wewnętrznej źródeł historycznych.

<sup>20</sup> Pomijamy w tym momencie osobny nurt rozważań na temat ewentualnych przemilczeń, przesłoneń, pominięć (zob. szerzej: Schütze 1990: 325–328; Rokuszewska-Pawełek 2002: 55, 56; Lubas-Bartoszyńska 2003: 41–42).

sobą obszarach: etycznych założeń opisu fenomenologicznego, doświadczeniowego i refleksyjnego charakteru zapisów autobiograficznych i ich rekonstrukcji naukowych, a także rozwoju procedury mapowania z wykorzystaniem zmodyfikowanej techniki *concept maps*. Te trzy zagadnienia zostały przeanalizowane w odniesieniu do wybranej literatury socjologicznej i pozasocjologicznej, bowiem teoretyczne i praktyczne zakorzenienie praktyk piśmiennych przekracza granice pojedynczych dyscyplin.

*Świat pisma* odwołuje do trzech ważnych dla socjologii kwestii. Pierwsza dotyczy etycznych problemów budowy opisowych kategorii doświadczenia, w czym niebagatelną rolę odgrywają fenomenologiczne założenia analizy opisowej z jej możliwością stosowania niezamykających i elastycznych kategorii. Rozumienie egzystencjalnej prawdy autora zapisu jest każdorazowo uwikłane w takie sposoby użycia języka naukowego, aby nimi uwolnić badany podmiot od formalnych i zamykających kategorii opisu. Skutkuje to oszczędnym charakterem niewielkiej liczby najbardziej prawdopodobnych interpretacji, które są ograniczone tematyką i gotowymi strukturami autorskiego zapisu, a nie kompetencjami odbiorcy i jego indywidualnym aktem interpretacji.

Druga kwestia odnosi się do kategorii doświadczania jako ważnego elementu *współczynnika humanistycznego*, ale które musi być kontrolowane przez racjonalną refleksję. Wielowymiarowość współczesnej rzeczywistości (w tym multimedialnej) problematyzuje horyzont wyboru tych obiektów, które w sposób oczywisty i przewidywalny mogą



być doświadczane. Poszerzanie w tych warunkach potocznych obszarów refleksyjności wpływa bezpośrednio na charakter teoretycznych rekonstrukcji w obszarach czynności naukowych. Owe rekonstrukcje wypracowują w ciągłym kontakcie z życiem codziennym efektywne sposoby jednoczenia coraz mniej chaotycznych fragmentów rzeczywistości empirycznej. Sposób scalania tych fragmentów może opierać się na procedurze mapowania z wykorzystaniem zmodyfikowanej techniki *concept maps*.

W ostatniej kwestii chodzi o uwrażliwienie na relacje między „diagramami twórcy” zapisu a nieliniarnymi, kategorycznymi analizami z wykorzystaniem wspomnianych map do opisu doświadczanej rzeczywistości. Materialne i niematerialne obiekty naszego doświadczenia, w sensie praktycznych zastosowań,

jak i w sensie działania ideacyjnego, niejako rezerwują na mapie ograniczoną liczbę miejsc. Elastyczny charakter procedury mapowania ułatwia dokonywanie aktualizacji tych obszarów wiedzy, które w danym momencie biografii najlepiej odpowiadają zapotrzebowaniu na to, co ma pozostać oczywiste i przewidywalne. Mapowanie odwołuje się do antropologicznie bliskiego człowiekowi doświadczania czasu, bowiem jako bieżąca mentalna (re)prezentacja świata spełnia cementującą rolę pośrednika między przeszłością a przyszłością. Nawet jeśli mapowanie nie dostarczy kompletnych wyjaśnień codzienności, to dzięki swej prostocie ma szansę uwrażliwić teoretyków i praktyków życia społecznego na taki zakres „gęstości” szczegółów życia codziennego, który przyczyni się do pełniejszego zrozumienia wielowymiarowych relacji między interpretacją, światem społecznym i doświadczeniem.

## Bibliografia

Bertaux Daniel (2012) *Analiza pojedynczych przypadków (au cas par cas)* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 309–333.

Bourdieu Pierre, Wacquant Loic J. D. (2001) *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Przełożyła Anna Sawisz. Warszawa: Wyd. Oficyna Naukowa.

Blumer Herbert (2007) *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*. Przełożyła Grażyna Woroniecka. Kraków: Nomos.

Buchner Anna, Maryl Maciej (2015) *Nowi literaci. Warsztat twórczy blogerów w kontekście współczesnych przemian kultury literackiej* [w:] Doliński Wojciech, Jerzy Żurko, Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska, Sylwia Męćfal, red., *Rzeczywistość i zapis. Problemy badania tekstów w naukach społecznych i huma-*

*nistycznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 33–51.

Chałasiński Józef (1971) *Dokumentalno-kulturowe wartości pamiętnikarstwa ludowego* [w:] Stanisław Adamczyk, Stanisław Dyksiński, Franciszek Jakubczak, red., *Pół wieku pamiętnikarstwa*. Warszawa: LSW, s. 21–25.

Chałasiński Józef (1979) *Drogi awansu społecznego robotnika. Studium oparte na autobiografiach robotników*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Cohen J. Ira (2003) *Teorie działania i teorie praxis* [w:] Bryan S. Turner, red., *Teoria społeczna*. Przełożyły Grażyna Woroniecka, Anna Gąsior-Niemiec. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 83–126.

Czyżewski Marek (2013) *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 14–27 [dostęp 6 marca 2014 r.]. Dostępny w Internecie: [http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume24\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume24_pl.php).

Czyżewski Marek, Rokuszewska-Pawełek Alicja (1989) *Analiza autobiografii Rudolpha Hössa* [w:] Antonii Sułek, Krzysztof Nowak, Anna Wyka, red., *Poza granicami socjologii ankietowej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 237–250.

Deleuze Gilles, Guattari Félix (2015) *Tysiąc plateau*. Przekład Fundacja Bęc Zmiana. Warszawa: Wyd. Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.

Depraz Natalie (2010) *Zrozumieć fenomenologię. Praktyka konkretna*. Przełożyła Agata Czarnaacka. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Doliński Wojciech (2012) *Nowe ślady – stare drogi. Europa w pamiętnikach Polaków*. Kraków: Nomos.

Doliński Wojciech (2013) *Społeczne tworzenie niepełnosprawności w kontekście fenomenologicznych założeń badawczych*. „Niepełnosprawność i Rehabilitacja”, nr 4, s. 3–16.

Doliński Wojciech, Żurko Jerzy (2016) *Wybrane problemy statusu poznawczego tekstów pisanych – wprowadzenie* [w:] Doliński Wojciech, Jerzy Żurko, Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska, Sylwia Męćfal, red., *Rzeczywistość i zapis. Problemy badania tekstów w naukach społecznych i humanistycznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 7–30.

Donguy Jacques (2014) *Poezja eksperymentalna. Epoka cyfrowa (1953–2007)*. Przełożyła Magdalena Madej. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

Duch Włodzimierz (2011) *Jak reprezentowane są pojęcia w mózgu i co z tego wynika* [w:] Józef Bremer, Adam Chuderski, red., *Pojęcia. Jak reprezentujemy i kategoryzujemy świat*. Warszawa: Universitas, s. 459–494.

Eco Umberto (2008a) *Interpretacja i historia* [w:] Stefan Collini, red., *Interpretacja i nadinterpretacja*. Przełożył Tomasz Bieroń. Kraków: Wydawnictwo Znak, s. 28–50.

Eco Umberto (2008b) *Pomiędzy autorem i tekstem* [w:] Stefan Collini, red., *Interpretacja i nadinterpretacja*. Przełożył Tomasz Bieroń. Kraków: Wydawnictwo Znak, s. 76–100.

Eppler J. Martin (2006) *A Comparison between Concept Maps, Mind Maps, Conceptual Diagrams, and Visual Metaphors as Complementary Tools for Knowledge Construction and Sparing*. „Information Visualization”, vol. 5, s. 202–210.

Flick Uwe (2011) *Jakość w badaniach jakościowych*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: PWN.

Gadamer Hans-Georg (2004) *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Przełożył Bogdan Baran. Warszawa: PWN.

Geertz Clifford (1998) *O gatunkach zmaconych (Nowe konfiguracje myśli społecznej)* [w:] Ryszard Nycz, red., *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków: Wyd. Baran i Suszczyński, s. 214–235.

Geertz Clifford (2005) *Interpretacje kultur. Wybrane eseje*. Przełożyła Maria M. Piechaczek. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Glaser G. Barney, Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Nomos.

Goldman F. Ellen, Swayze Susan (2012) *In-Depth Interviewing with Healthcare Corporate Elites: Strategies for Entry and Engagement*. „International Journal of Qualitative Methods”, vol. 11, no. 3, s. 230–243.

Goody Jack (2011) *Poskromienie myśli nieoswojonej*. Przełożył Marcin Szuster. Warszawa: PIW.

Gorzko Marek (2009) *Wprowadzenie do wydania polskiego. Przeciw „weryfikatorom”: projekt metodologiczny Odkrywania Teorii Ugruntowanej Barneya Glasera i Anselma Straussa* [w:] Barney G. Glaser i Anselm L. Strauss *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Nomos, s. XXXI–XL.

Gryko Czesław (1989) *Józef Chałasiński. Socjologiczna teoria kultury*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

Gurvitch Georges (1985) *Społeczne ramy poznania* [w:] Andrzej Chmielecki i in., red., *Problemy socjologii wiedzy*. Przełożyli Andrzej Chmielecki i in. Warszawa: PWN, s. 460–476.

Hałas Elżbieta (2008) *Wstęp do wydania polskiego* [w:] *Metoda Socjologii*. Przełożyła Elżbieta Hałas. Warszawa: PWN, s. 7–28.

Harris Roy (2014) *Racjonalność a umysł piśmienny*. Przełożyła Marta Rakoczy. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.

Helling K. Ingeborg (1990) *Metoda badań biograficznych* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa, Poznań: PWN, s. 13–37.

Hopfinger Maryla (2010) *Literatura i media po 1989 roku*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Horolets Anna, Bielecka-Prus Joanna, red., (2013) *Metodologiczne i teoretyczne dylematy analizy dyskursu*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 1 [dostęp 22 lutego 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <[http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume21\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume21_pl.php)>.

Jakubczak Franciszek (1971) *Pół wieku pamiętnikarstwa inspirowanego* [w:] Stanisław Adamczyk, Stanisław Dyksiński, Franciszek Jakubczak, red., *Pół wieku pamiętnikarstwa*. Warszawa: LSW, s. 5–17.

Jakubczak Franciszek (1983) *Wykaz konkursów na pamiętniki w Polsce w latach 1921-1979* [w:] Bronisław Gołębiowski, Mieczysław Grad, Franciszek Jakubczak, red., *Pamiętniki Polaków 1918–1979. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*. T. 3. Warszawa: LSW, s. 558–630.

Kaufmann Jean-Claude (2004) *Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*. Przełożył Krzysztof Wakar. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Każmierska Kaja (2007) *Ramy społeczne pamięci*. „Kultura i Społeczeństwo”, t. 51, nr 2, s. 3–23.

Każmierska Kaja, red., (2012) *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos.

Każmierska Kaja, red., (2013) *Metoda biograficzna w naukach społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4 [dostęp 6 marca 2014 r.]. Dostępny w Internecie: <[http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume24\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume24_pl.php)>.

Kłoskowska Antonina (1971) *Autobiografie* [w:] Stanisław Adamczyk, Stanisław Dyksiński, Franciszek Jakubczak, red., *Pół wieku pamiętnikarstwa*. Warszawa: LSW, s. 34–37.

Kohli Martin (2012) *Biografia: relacja, tekst, metoda* [w:] Kaźmierska Kaja, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 125–137.

Konecki T. Krzysztof (2009) *Wprowadzenie do wydania polskiego* [w:] Barney G. Glaser i Anselm L. Strauss *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Nomos, s. VII–XXIX.

Krasowska-Marut Agata, Nowaczyk Olga (2013) *Skąd się bierze refleksyjność? Rzecz o związkach refleksyjności ze sprawstwem* [w:] Adam Mrozowicki, Olga Nowaczyk, Irena Szlachcicowa, red., *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*. Kraków: Nomos, s. 129–142.

Kuderowicz Zbigniew (1987) *Dilthey*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Kurcz Zbigniew (1995) *Mniejszość niemiecka w Polsce*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kwilecki Andrzej (1998) *Tradycje* [w:] Zbigniew Krawczyk, Kazimierz Z. Sowa, red., *Socjologia w Polsce*. Rzeszów: Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 11–32.

Lalak Danuta (2010) *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*. Warszawa: Wyd. Akademickie Żak.

Lejeune Philippe (2010) *„Drogi zeszycie...”, „drogi ekranie...” O dziennikach osobistych*. Przełożyli Agnieszka Karpowicz, Magda i Paweł Rodakowie. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.

Lubas-Bartoszyńska Regina (2003) *Pisanie autobiograficzne w kontekstach europejskich*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

Lutyński Jan (1971) *Szanse dla biografii* [w:] Stanisław Adamczyk, Stanisław Dyksiński, Franciszek Jakubczak, red., *Pół wieku pamiętnikarstwa*. Warszawa: LSW, s. 47–51.

Mandes Sławomir (2008) *Konwersacyjne mechanizmy konstruowania i utrwalania systemów wartości. Przyczynek do teorii* [w:] Anna Horolets, red., *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 223–235.

Manterys Aleksander (2000) *Klasyczna idea definicji sytuacji*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.

Merton K. Robert (1987) *Three Fragments from a Sociologist's Notebooks: Establishing the Phenomenon, Specified Ignorance, and Strategic Research Materials*. „Annual Review of Sociology”, vol. 13, s. 1–28.

Mills C. Wright (2007) *Wyobrażenia socjologiczne*. Przełożyła Marta Bucholc. Warszawa: PWN.

Mokrzycki Edmund (1971) *Założenia socjologii humanistycznej*. Warszawa: PWN.

Moretti Franco (2016) *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*. Przełożyli Tomasz Bilczewski, Anna Kowalcze-Pawlik. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mrozowicki Adam, Turk Jeffrey D., Domecka Markieta (2013) *Introduction: The Need for Realist Biography in European Policy Studies* [w:] Jeffrey D. Turk, Adam Mrozowicki, eds., *Realist Biography and European Policy. An Innovative Approach to European Policy Studies*. Leuven: Leuven University Press, s. 13–42.

Mucha Janusz, Keen Mike F. (2006) *„Dawanie świadectwa” w życiu socjologów Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] Janusz Mucha, Mike F. Keen, red., *Autobiografie czasu transformacji. Socjologowie Europy Środkowej i Wschodniej*. Przełożyli Janusz Mucha i in. Warszawa: IFiS PAN, s. 11–39.

Mucha Janusz (2007) *Wyobrażenia w naukach społecznych. Przedmowa do wydania polskiego* [w:] Mills C. Wright (2007) *Wyobrażenia socjologiczne*. Przełożyła Marta Bucholc. Warszawa: PWN, s. 7–44.

Nellen Klaus (1993) *„Język” i „świat przeżywany” w myśli Husserla* [w:] Zdzisław Krasnodębski i in., tłum. i red., *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*. Warszawa: PIW, s. 130–152.

Novak D. Joseph, Gowin D. Bob (1984) *Learning How to Learn*. Cambridge: University Press.

Ortega y Gasset José (2008) *Medytacje o „Don Kichocie”*. Przełożył Janusz Wojcieszak. Warszawa: Wyd. Muza SA.

Olson R. David (2010) *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*. Przełożyła Marta Rakoczy. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.

Pezdek Krzysztof (2012) *Ontologiczne i aksjologiczne kryteria organizowania pomocy osobom z niepełnosprawnościami w filozofii Jürgena Habermasa*. „Teraźniejszość-Człowiek-Edukacja”, t. 4, nr 60, s. 59–71.

Pezdek Krzysztof, Doliński Wojciech (2017) *Jürgen Habermas and the Dilemmas of Experience of Disability*. „Nursing Philosophy”, 2017;00:e12171. <https://doi.org/10.1111/nup.12171>.

Ricoeur Paul (1989) *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*. Przełożyli Piotr Graf, Katarzyna Rosner. Warszawa: Wyd. PIW.

Rodak Paweł (2009) *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.

Rokuszevska-Pawełek Alicja (2002) *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Rosenthal Gabriele (1990) *Rekonstrukcja historii życia. Wybrane zasady generowania opowieści w wywiadach biograficzno-narracyjnych* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa, Poznań: PWN, s. 97–112.

Schütz Alfred (1984) *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania* [w:] Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej, t. 2, wybór i wstęp. E. Mokrzycki, tłum. Dorota Lachowska. Warszawa: PIW, s. 137–192.

Schütz Alfred (1985) *Światły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*. „Literatura na świecie”, t. 2, nr 163, s. 269–284.

Schütz Alfred (2008) *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*. Przełożyła Barbara Jabłońska. Kraków: Nomos.



Schütze Fritz (1990) *Presja i wina: doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa, Poznań: PWN, s. 325–339.

Solarzowa Zofia (1985) *Mój pamiętnik*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Strauss L. Anselm (2013) *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*. Przełożyła Agnieszka Hałas. Kraków: Nomos.

Sturrock John (2009) *Nowy wzorzec autobiografii* [w:] Małgorzata Czermińska, red., *Autobiografia*. Gdańsk: Wyd. słowo/obraz teytorium, s. 126–144.

Szacki Jerzy (1981) *Historia myśli socjologicznej*. T. 2. Warszawa: PWN.

Szahaj Andrzej (1990) *Krytyka, emancypacja, dialog: Jurgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*. Warszawa: Universitas.

Szczepański Jan (1973) *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Szczepański Jan (1992) *Wstęp do wydania polskiego* [w:] Znaniecki Florian *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*. Przełożył Jerzy Szacki. Warszawa: PWN, s. IX–XVII.

Szymura Jerzy (1982) *Język, Mowa i Prawda w perspektywie fenomenologii lingwistycznej J. L. Austina*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, oddział w Krakowie: PAN.

Todorov Tzvetan (2003) *Ogród niedoskonały. Myśl humanistyczna we Francji*. Przełożyli Hanna Abramowicz, Jan Maria Kłoczowski. Warszawa: Czytelnik.

Wheeldon Johannes, Faubert Jacqueline (2009) *Framing Experience: Concept Maps, Mind Maps, and Data Collection in Qualitative Research*. „International Journal of Qualitative Methods”, vol. 8, no. 3, s. 68–83.

Zakrzewska-Manterys Elżbieta (1998) *Hermeneutyczne inspiracje*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Ziółkowski Marek (2010) *Człowiek jako twórca wiedzy. Podmiotowość a uwarunkowania kulturowe i społeczne* [w:] Elżbieta Hałas, Andrzej Kojder, red., *Socjologia humanistyczna Floriana Znanieckiego. Przesłanie dla współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 163–178.

Znaniecki Florian (1991) *„Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne*. Warszawa: PWN.

Znaniecki Florian (1992) *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*. Przełożył Jerzy Szacki. Warszawa: PWN.

Znaniecki Florian (2008) *Metoda socjologii*. Przełożyła Elżbieta Hałas. Warszawa: PWN.

## Cytowanie

Doliński Wojciech (2017) *Zapisy autobiograficzne – od doświadczenia do map interpretatorów*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 52–69 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)>.

## Written Autobiographical Records—From Experience to Interpreters’ Maps

**Abstract:** The golden age of memories recorded in written form (e.g., memoirs, diaries, letters) as the best source of biographical information in sociology has come to an end. Since the early 1980s, the number of contests for autobiographical documents has rapidly decreased. In the context of modern social changes, democratization of forms of written record, and the related development of “sociological imagination” there arises a need to “refresh” reflections on several elements of the method of personal documents, which is recognized worldwide thanks to, among others, Florian Znaniecki. This reflection concerns three categories of issues. First, the ethical involvement of phenomenological descriptions in casual and scientific interpretations; second, experience-related and reflective features of an act of creating a record, characteristic for both the researched and the researchers; third, the procedure of mapping written autobiographical records with the use of concept maps. These issues are presented in the article in relation to sociological and non-sociological literature, as social grounding of writing acts crosses disciplinary boundaries. Flexibility, openness, and simplicity of the mapping procedure make both theorists and practitioners from outside the university milieu aware of present possibilities of describing the grounding of human experience in multi-tier but ordered spheres of everyday life.

**Keywords:** written record, written personal texts, written autobiographical records, humanistic coefficient, experience, phenomenological description, concept maps



**Marcin Kotras**  
Uniwersytet Łódzki

## Praktyki ramowania i przeramowania w dyskursie medialnym dotyczącym Okrągłego Stołu

**Abstrakt** Po ponad 25 latach od początku transformacji warto zastanowić się nad obecnymi podziałami socjopolitycznymi w polskim społeczeństwie. W tekście zaprezentowane zostaną wyniki badań dotyczące praktyk ramowania w przypadku Okrągłego Stołu i transformacji w polskich tygodnikach opinii. Ich dziennikarze, mimo zmiany formuły działania mediów, wciąż mogą być traktowani jako reprezentanci elit symbolicznych. Organizują oni dyskurs polityczny, definiując „prawidłowe” sposoby postrzegania i interpretowania rzeczywistości. W warunkach zerwanej przekładalności perspektywy na dynamikę dyskursu wpływają spory, które można uznać za kontrowersje, rozumiane za Markiem Czyżewskim jako dotyczące zarówno poziomu komunikacyjnego, jak i metakomunikacyjnego (definicja problemu, przypisywanie motywów działania drugiej stronie sporu). Przedmiotem toczonych sporów stają się wspólnotowa symbolika i wartości, na których skoncentrowane są strategie argumentacyjne przyjmowane w tygodnikach. Używając pojęć Jeffreyego Alexandra, strony zaangażowane w dyskurs przypisują sobie kod demokratyczny, a swym adwersarzom niedemokratyczny. Celem artykułu jest identyfikacja i opis praktyk ramowania i przeramowania Okrągłego Stołu jako wydarzenia inicjującego zmiany transformacyjne. W tekście znajdują się również uwagi dotyczące wspólnot interpretacyjnych w debacie publicznej.

**Słowa kluczowe** podziały socjopolityczne, dyskurs polityczny, tygodniki opinii, społeczne konstruowanie rzeczywistości, wspólnoty interpretacyjne

**Marcin Kotras**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje na komunikacji politycznej, języku polityki i procesach instytucjonalizacji w polityce. Autor książki *Przywódczość polityczna na poziomie regionu. Przykład województwa łódzkiego*. Redaktor prowadzący w czasopiśmie: „Władza sądenia” i „Folia Sociologica”.

### Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności  
Instytut Socjologii  
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Uniwersytet Łódzki  
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43  
90-214 Łódź  
e-mail: mkotras@uni.lodz.pl

### Okrągły Stół w „dobrych opowieściach”

Okrągły Stół to jedno z kluczowych wydarzeń dla polskiej transformacji. Porozumienia te mogą być określane jako „sytuacja przełomu” mająca wpływ na społeczną pamięć, a także ocenę i opis zachodzących później w Polsce zmian. Transformacja, której symboliczny początek zwykle się umieszcza w 1989 roku (choć zmiana ta rozpoczęła się wcześniej), związana była również z uwolnieniem politycznego dyskursu. Pojawiły się w nim nieobecne wcześniej pojęcia, jak: „pluralizm” czy „wolność”. Wydawało się, że roztaczana przed Polakami wizja mających nastąpić przekształceń w sferach: ustrojowej, ekonomicznej i kulturowej zjednoczy społeczeństwo wokół agendy modernizacyjnych celów. Oczekiwania te nie znalazły jednak wyraźnego potwierdzenia w rzeczywistości. Po pierwsze, dokonujące się zmiany odbywały się przy skromnym udziale społeczeństwa, co było chociażby widoczne w niskiej frekwencji w wyborach parlamentarnych mających być dekonstrukcją starego i początkiem nowego ładu (62,7% w 1989 r. i 43,2% w 1991 r.). Po drugie, badacze zajmujący się transformacją w opracowaniach dotyczących początkowego okresu zmian wyliczali istotne ich zdaniem czynniki decydujące o pojawiających się wówczas syndromach rozczarowania efektami i kierunkiem procesów transformacyjnych. Wymieniano między innymi brak reorganizacji systemu biurokratycznego, w którym 75% członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalej pełniło swoje administracyjne funkcje (Wesołowski 1990). Krytykowano politykę informacyjną nowej władzy za to, że przyjęła zbyt jednostronny charakter, polegający głównie na zabieganiu o popar-

cie dla reform wprowadzanych przez rząd przy jednocześnie poszerzającej się „pustce obywatelskiej” (czy też „próżni”, żeby użyć określenia Stefana Nowaka) i powiększającym się dystansie między „górami” i „dołami” (zob. Staniszkis 2001). Po trzecie, w społeczeństwie niebezpiecznie zaznaczał się, czy też był sztucznie wytwarzany, podział na rząd – ekspertów (wspierany przez elity społeczne) i społeczeństwo – dyletantów, nierozumiejące skali i logiki ówczesnych wyzwań (Wnuk-Lipiński 1991: 14), co skutkowało postępującą pasywnością społeczeństwa.

Po jednej stronie byli zatem ci „oświeceni”, rozumiejący konieczność reform, a z drugiej strony znaleźli się ci, których cechował „prowincjonalizm”, „szowinizm”. Ta druga grupa była najczęściej wskazywana jako przyczyniająca się do „polskich swarów” (zob. Śpiewak 2005). W ogólnym transformacyjnym bilansie konstruowanym przez polskich badaczy przeważały jednak zdecydowanie opinie pozytywne, podkreślające: wkroczenie Polski na ścieżkę ewolucyjnej modernizacji (choćby nawet o charakterze mimetycznym), usytuowanie kraju w obszarze wpływów demokratycznej kultury zachodniej, stopniowy wzrost standardu życia i poziomu konsumpcji Polaków (zob. Marody 2004).

Należy jednak zauważyć, że w dyskursie publicznym nie przepracowano w sposób należyty problematyki związanej z zasadami, na których miał się opierać nowy ład społeczny. Zbyt długo trwał okres „labilnych reguł gry”, który dla części grup społecznych nowy porządek czynił nieprzejrzystym i zwyczajnie niezrozumiałym. Treści odnoszące się

do pojawiających się nierówności społecznych czy rosnących rozpiętości dochodowych pojawiały się w dyskursie publicznym incydentalnie (Woźniak 2013). O problematyzacji polskiej transformacji decydowali głównie tak zwani „umiarkowani” reprezentanci dawnych środowisk opozycyjnych. W defensywie pozostawali tak zwani „radykałowie”. Realizacja kolejnych politycznych celów, takich jak: równoważenie polityki budżetowej, prywatyzacja gospodarki, wzrost PKB, akcesja do NATO i Unii Europejskiej, dla części elit symbolicznych, była potwierdzeniem dobrze obranego kierunku zmian. Receptą na rozwiązanie problemów społecznych miały być procesy deregulujące gospodarcze procedury (np. w zakresie rozwiązań na rynku pracy i w ramach przepływu kapitału). W sferze kulturowej spodziewane zmiany miały doprowadzić do ukształtowania się społeczeństwa akceptującego reguły funkcjonowania świata zachodniego, otwartego na zmiany i umiarkowanie liberalnego w warstwie wartości. Piszę o „umiarkowaniu”, gdyż trzeba dodać, że w dyskursie publicznym bardzo rzadko kwestionowana była pozycja Kościoła katolickiego, więc każda zmiana dotycząca zagadnień światopoglądowych musiała uwzględniać jego stanowisko (przykładem może być tzw. kompromis aborcyjny). Ponadto swój „naturalny” elektorat straciły partie lewicowe. Lewica w zasadzie nie brała udziału w kształtowaniu się nowego konsensusu ideologicznego, odsunęła się również od ludzi pracy, łagodząc też swój antyklerykalizm (Leder 2014: 186–188).

Obecnie kolejny raz problematyka dotycząca Okrągłego Stołu, a w zasadzie zmian zachodzących w Polsce po tych porozumieniach, znacząco wpły-

wa na dynamikę rywalizacji politycznej. W socjologii wiedzy Karla Mannheim’a jedną z kluczowych jest teza mówiąca o tym, że jednostki same z siebie nie wytwarzają własnego sposobu mówienia i myślenia. Dzieje się to w ramach kooperatywnego, grupowego procesu. Dokonując opisu otaczającego nas świata, używamy do tego języka naszej grupy, reprodukując tym samym deskrypcję stosowaną przez środowisko, którego jesteśmy częścią. Istotny jest również kontekst historyczno-społeczny, który wpływa na to, że w naszym procesie myślenia nie zachowujemy się jak odizolowane jednostki. Próby zrozumienia rzeczywistości, nazwania i sklasyfikowania jej elementów, wydarzeń czy procesów mają charakter kolektywny. Towarzyszyć temu powinno również przekonanie o względnej homogeniczności wizji rzeczywistości, jaką podziela grupa (zob. Mannheim 2008).

Organizatorami sposobu myślenia są elity symboliczne (mimo że ich rola sukcesywnie ulega zmianie). Tę kategorię odnoszę do grupy, która posiada kontrolę nad sferą znaczeń, wyznaczając tym samym granice, w jakich mieszczą się środki definiowania rzeczywistości. Zestaw dyskursów elity symbolicznej kształtuje kulturę polityczną danego społeczeństwa (Czyżewski 2014), tworzy swoiste symboliczne zaplecze wykorzystywane do definiowania zachodzących procesów społecznych. Dyskurs elit symbolicznych w ramach dyskursów medialnych dąży zaś do uzyskania statusu prawomocności w ramach wymiany stanowisk i „głosów”, gdzie ponadto zaangażowane w niego strony zainteresowane są prezentacją swej „moralnej słuszności” (a niekiedy w zasadzie wyższości) (Piotrowski, Czyżewski, Kowalski 2010: 21, 36–37).

W artykule przyjęto założenie, że dziennikarze polskich tygodników opinii są reprezentantami elit symbolicznych i pełnią rolę organizatorów sfery publicznej dla obywateli. Oznacza to, że przygotowywane artykuły prasowe traktować można jako wypowiedź obliczoną na pokierowanie publicznością zgodnie z intencją nadawcy/wydawcy (Gill, Whedbee 2001). Trudno byłoby obronić tezę, że mamy w Polsce jedną elitę symboliczną. Zdecydowanie bardziej zasadne jest użycie liczby mnogiej i mówienie o elitach przyjmujących niekiedy względem siebie postawy antagonistyczne. W badaniu zdecydowano się na analizę tekstów publikowanych w polskich tygodnikach opinii, które są permanentnie zaangażowane w rywalizację w ramach systemu politycznego i partyjnego jako relewantni aktorzy polityczni. Prezentowane w artykule spostrzeżenia są częścią badań na temat współczesnych podziałów socjopolitycznych. Część owych analiz poświęcona została roli, jaką w formowaniu się owych podziałów odgrywają tygodniki opinii (i reprezentowane przez nie środowiska). W omawianym przypadku analiza dotyczyła czterech głównych (najlepiej sprzedających się bez uwzględniania „Gościa Niedzielnego”) polskich tygodników opinii. Były to: „Polityka” (P), „Newsweek” (N), „wSieci” (S), „Do Rzeczy” (R). Na potrzeby analizy dwa pierwsze (P i N) będą określane jako prasa/tygodniki III RP, a dwa ostatnie (S i R) jako prasa/tygodniki IV RP.

Wybierając te tytuły do analizy, założono, że w opisie Polski po Okrągłym Stole będą one wykorzystywać odmienne narracje dotyczące transformacji, co wpływać będzie na sposób ramowania tych wydarzeń. Czytanie prasy III RP bądź też IV RP skutko-

wać będzie zatem ekspozycją na zupełnie różne, przeciwstawne sobie „dobre opowieści” o polskiej transformacji (zob. Kotras 2013a). Pracujący w tych tygodnikach dziennikarze są medialnymi osobami, które regularnie pojawiają się w tak zwanych „starych” i „nowych” mediach. Mają tym samym istotny wpływ na procesy tematyzowania i problematyzowania dyskursu publicznego. Nie stawiam w tym miejscu tezy, że te dwa wskazane przeze mnie środowiska wyczerpują w swych strategiach argumentacyjnych sposoby opisu przebiegu i następstw Okrągłego Stołu. W dyskursie publicznym pojawiają się naturalnie inne głosy, w większym stopniu równoważące pozytywne i negatywne elementy ówczesnych zmian, mniej jednostronne w ocenie wydarzeń. Na potrzeby artykułu zdecydowano się jednak zestawzić ze sobą wyraźnie konkurencyjne stanowiska, które często w ramach logiki „cywilizacji kłótni” (Deborah Tannen) zyskują status uprzywilejowanych bądź przynajmniej lepiej widocznych.

Wojciech Burszta (2013: 245–246) definiuje narrację jako: „opowiadanie (za pomocą jakiegokolwiek medium, zwłaszcza jednak języka naturalnego) o serii zdarzeń temporalnych w taki sposób, aby ukazać znaczenie i wagę przedstawionej sekwencji – określonej historią albo intrygą narracji”. Istotne jest jednak to, że język narracji jest autonomiczny w stosunku do przeszłości. Narracja zatem to szczególny sposób operowania danymi, który pozwala na porządkowanie naszej wiedzy na temat przeszłości, a w konsekwencji wpływa na to, jak odnosimy się do teraźniejszości i przyszłych wydarzeń (Wasilewski 2012: 25). Narracje organizują nasze doświadczenie, będąc czymś w rodzaju „dobrej opowieści”

o otaczającym nas świecie (Fiske 1987 za Gamson i in. 1992: 385). W artykule przyjęto założenie, że istniejące narracje na temat polskiej transformacji są przechwytywane i wykorzystywane w procesie ramowania dokonywanego w ramach medialnego dyskursu. Dwie główne narracje są wobec siebie antagonistyczne. Pierwszą można określić jako „narrację o modernizacji” – o stopniowej ustrojowej, kulturowej i ekonomicznej zmianie na lepsze, pozytywnej roli elit, sukcesywnie podnoszącym się standardzie życia Polaków. Drugą można nazwać „narracją o degradacji” – o triumfującym postkomunizmie, nierównej dystrybucji przywilejów, kulturowemu uzależnieniu od Zachodu, ekonomicznej zapaści i odseparowaniu się elit od reszty społeczeństwa.

Włączone do analizy tytuły prezentują swoje sympatie i antypatie polityczne, często wprost dając temu wyraz nie tylko w publikowanych tekstach, ale także na swoich okładkach. To charakterystyczne dla rynków medialnych, gdzie nadawcy mają sprecyzowane afiliacje polityczne bądź ideologiczne. Stronniczość mediów to zagadnienie często interesujące badaczy zajmujących się sposobem ich funkcjonowania. Wiąże się z tym między innymi problem paralelizmu politycznego mediów, o którym piszą Daniel C. Hallin i Paolo Mancini. O paralelizmie polskich tygodników opinii decydują w szczególności: wybór tematów i forma ich przedstawiania (np. otwarte opowiedzenie się po jednej ze stron w trakcie kampanii wyborczej), sposób odgrywania swej roli przez dziennikarza oraz angażowanie się dziennikarzy w życie polityczne, w tym bezpośrednio „transfery” ze świata mediów do polityki (to trzy z czynników, o których piszą wspomniani autorzy) (Hallin, Mancini 2004: 24–27). Pa-

ralelizmowi sprzyja również istniejący na naszym rynku medialnym zewnętrzny pluralizm, czyli wspomniane wyżej względnie sprecyzowane polityczne afiliacje tygodników. Ta sytuacja jest poniekąd konsekwencją kształtowania się polskiego rynku prasy w początkach transformacji, gdzie wiele decyzji dotyczących przekształceń własnościowych wydawanych wtedy tytułów wiązało się z przekazywaniem ich części w ręce partii politycznych. Istotne są ponadto powiązania o charakterze instytucjonalnym, w tym również procesy konsolidacji grupujące media w konkurencyjne (i antagonistyczne) bloki. W przypadku tygodników opinii można również mówić o pluralizmie wewnętrznym, czyli o pewnym stopniu zróżnicowania stanowisk w ramach poszczególnych tytułów. Nie zmienia to jednak całościowego i spójnego stanowiska prezentowanego przez prasę III RP i IV RP w ramach dyskursu o transformacji. Ponadto język, jakim posługują się tygodniki przy opisie świata, ma cechy „idiomu komunikacyjnego”, co czyni ten przekaz rozpoznawalnym i łatwym do rozróżnienia na tle konkurencji. Dziennikarze przygotowujący tekst zakładają też określony „projekt odbiorcy”, czyli to kim jest adresat ich przekazu. Celowo staram się nie używać słowa „informacja” dla nazwania tego, co media nam oferują, gdyż w mej opinii tygodniki (choć dotyczy to nie tylko tego medialnego formatu) są nie tyle miejscem poszukiwania przez odbiorcę informacji (newsów), ile raczej częścią określonego uniwersum symbolicznego, z którego w opisie rzeczywistości może korzystać jednostka. W rezultacie „słownik”, jakiego używa się w danych mediach, staje się również „słownikiem” czytelnika, słuchacza czy widza. Środowiska skupione wokół owych medialnych stronnictw mają „swoich”: dziennika-

rzy (np. Jacek Żakowski vs. Rafał A. Ziemkiewicz), poetów (Tomasz Jastrun vs. Jarosław M. Rymkiewicz), filmowców (Paweł Pawlikowski vs. Antoni Krauze), działaczy społecznych (Jerzy Owsiak vs. Tomasz i Karolina Elbanowscy). Umożliwia to w zasadzie funkcjonowanie w ramach jednego symbolicznego świata, jednej „komunikacyjnej bańki” bez konieczności przekraczania jej granic.

### Założenia metodologiczne i analiza artykułów

Prowadzonej na potrzeby tego tekstu analizie towarzyszyło założenie, iż wiedza na temat transformacji ustrojowej i porozumień okrągłostołowych ma istotne dla jej rozumienia i reprodukcji aspektów językowych. Te z kolei przekładają się na praktyki ramowania bądź przeramowania tamtych wydarzeń. Polegają one w dużej mierze na wybo-  
rze, często stronniczym, określonych elementów rzeczywistości w celu zaprezentowania danych wydarzeń i procesów w zgodnej z intencją nadawcy ramie. Rozpoczęto zatem zbieranie materiałów (artykułów prasowych) odnoszących się do owego makrotematu dyskursu, jakim była dyskusja wokół ustaleń Okrągłego Stołu. Założono, że 25. rocznica porozumień sprzyjać będzie intensyfikacji publikacji poświęconych temu zagadnieniu. Pierwszym z kryteriów gromadzenia danych był zatem okres opublikowania artykułu. Zdecydowano się na jeden rok, między lipcem 2013 i lipcem 2014. Poszukiwano tekstów, w których znajdowały się opisy i „tłumaczenia” dotyczące tego porozumienia. Drugim kryterium doboru tekstów była ich intertekstualność. Trzecim – częstość występowania (na poziomie istnienia) tematyki okrągłostołowej w artykule.

Zwracano uwagę, czy w tekstach pojawiały się oryginalne stwierdzenia, kategorie i opisy dotyczące tamtych wydarzeń<sup>1</sup>. W końcowym etapie selekcji tekstów do korpusu badawczego chodziło o wyselekcjonowanie takich artykułów, które charakteryzowałby walor reprezentatywności i typowości dla strategii argumentacyjnej prezentowanej przez producentów tekstu (dziennikarzy i publicystów) i idiomu komunikacyjnego tytułu. Z punktu widzenia prowadzonej analizy nieistotna była czystość gatunkowa wybranych tekstów. To, czy były to rozbudowane wypowiedzi, felietony, czy tak zwane wstępniaki nie było kryterium doboru bądź odrzucenia. Wybrane do analizy teksty należy potraktować jako repozytorium strategii argumentacyjnych, kluczowych kategorii czy słów-kluczy używanych na łamach dwóch przeciwstawnych medialno-politycznych obozów do skonstruowania pakietów interpretacyjnych odnoszących się do Okrągłego Stołu i transformacji.

Celem analizy artykułów była identyfikacja i opis praktyk ramowania bądź przeramowania stosowanych do opisu porozumień okrągłostołowych, ich politycznych i społecznych rezultatów, a także tych odnoszących się do przyszłych scenariuszy dla Polski. Nadawcy komunikatów (przedstawiciele elit symbolicznych) starają się „wpasować” swoimi komunikatami w ramy odbiorców – mentalne struktury, które mają wpływ na to, w jaki sposób widzimy świat (zob. Lakoff 2004). Ramowanie to wybór

<sup>1</sup> Zeskanowane artykuły w postaci edytowalnych plików tekstowych bądź artykuły z elektronicznych wydań tygodników zostały przeniesione do programu NVivo, przy użyciu którego dokonywano procedur przeszukiwania tekstów na okoliczność pojawiania się kategorii: „Okrągły Stół” i „transformacja” (oraz ich pochodnych form leksykalnych).



określonych elementów z postrzeganej rzeczywistości i skonstruowanie przekazu, który stronniczo naświetla powiązania między tymi elementami. Ramy funkcjonują zatem jako schematy narracyjne (Franczak 2014b). Analogicznie należy rozumieć przeramowanie, gdzie mamy do czynienia z zastąpieniem jednej ramy inną (właściwszą z punktu widzenia nadawcy komunikatu, celów, jakie chce osiągnąć). Przedmiotem badania były zatem praktyki ramowania stosowane w polskich tygodnikach opinii, dotyczące: definiowania Okrągłego Stołu, atrybucji odpowiedzialności związanych z rezultatem porozumień i przyszłych scenariuszy dla polskiego społeczeństwa. W analizie nie sprawdzam poziomu recepcji i skali oddziaływania praktyk ramowania na zachowania polityczne odbiorców komunikatów medialnych. To wymagałoby pogłębionych analiz dotyczących między innymi relacji między głosowaniem w wyborach (np. poparciem Prawa i Sprawiedliwości) i akceptacją opowieści na temat transformacji proponowanej w prasie IV RP. W tekście przyjęto jednak założenie, że środowiska skupione wokół analizowanych tytułów działają w taki sposób, aby ich dyskurs miał dla publiczności charakter wzorczy.

Sposób, w jaki opisywane są porozumienia okrągłostołowe w tygodnikach opinii, sprzyja formowaniu się wspólnot interpretacyjnych w myśl społecznej teorii rezonansu czytelniczego Stanleya Fisha. Zdaniem tego teoretyka literatury jedna, właściwa interpretacja tekstu nie jest możliwa, gdyż tekst nie ma stałego, niekwestionowanego znaczenia. Tezy Fisha nie muszą dotyczyć jedynie dzieł literatury czy analiz konwersacyjnych. Można je odnieść w ogóle do relacji na linii media–odbiorcy. Media

mogą być bowiem postrzegane jako współtwórcy społecznej struktury norm, w ramach której funkcjonuje język wraz ze swoim systemem znaczeń. Owa struktura norm ma zaś charakter dynamiczny, zależny od kontekstu, dominujących praktyk, ale też intencji i dążeń związanych z danym procesem komunikacji. Jednostka sama z siebie nie stanowi źródła podzielanych przez nią norm i przekonań. Te mają charakter społeczny, przez co między jednostkami znajdującymi się w danym kontekście możliwe jest wspólne rozumienie. Uczestnicy danego procesu komunikacyjnego mają w stosunku do siebie zaufanie opierające się o wspólnotowy i konwencjonalny dla danej grupy system przekonań (Fish 2008: 59–80). Dlatego też znaczenie przypisane tekstowi (komunikatowi, przekazowi) nie jest zawarte w samym tekście, ale ma swoje źródło właśnie we wspólnocie interpretacyjnej (Fish 1980: 325 za Kálmán 2000: 52). Wspólnota interpretacyjna to przede wszystkim: „sposób organizowania wiedzy o świecie (...) dzielony przez grupę ludzi w taki sposób, że wspólne są dla nich podziały i różnice, kategorie pojęciowe, hierarchie ważności” (Lisowska-Magdziarz 2006). Granice, w których funkcjonuje wspólnota interpretacyjna, są wytworzone przez inne wspólnoty interpretacyjne.

Założenie o istnieniu wspólnot interpretacyjnych wiąże się nie tyle z próbą ich identyfikacji, ile w tym przypadku dotyczy charakterystyki producentów tekstu i tego, w jaki sposób jest on tworzony. Konstruktywistyczny charakter ramowania wspomaga kształtowanie się wspólnot interpretacyjnych. Medialnie wytwarzane ramy umożliwiają funkcjonowanie jej członków w obszarze współrozumianych i podzielanych znaczeń. Między wspólnotami zaś

negocjowanie owych znaczeń może być trudne bądź wręcz niemożliwe ze względu na załamanie się przekładalności perspektyw i kontrowersyjny charakter problematyki będącej przedmiotem politycznych sporów, a także tendencje do wzajemnego osądzania się.

Dla zrozumienia podziałów obecnych we współczesnym, polskim społeczeństwie istotne jest zatem przywołanie współczesnego sporu o Okrągły Stół. Konsekwentne praktyki przeramowania dotyczące istoty i konsekwencji Okrągłego Stołu w prasie IV RP i ramowanie dążące do obrony okrągłostołowego ładu w prasie III RP ukształtowały główną oś politycznego sporu. Każda ze stron dąży do tego, aby proponowana przez nią rama zyskała status prawomocnej, decydującej o obecnym (i przyszłym) sposobie definiowania i interpretowania ówczesnych wydarzeń. Ten konflikt został też implementowany do strategii politycznych dwóch dominujących obozów politycznych, które w dużej mierze zagospodarowały rynek partyjny w Polsce. Spór o tamte wydarzenia jest nie tylko kontrowersją w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje Marek Czyżewski (2008). Ocena tamtych procesów dzieli polskie społeczeństwo głębiej niż odzwierciedlająca te podziały rywalizacja w obrębie systemu partyjnego.

Rozumienie dyskursu przyjmuję za Teunem van Dijkem, który traktuje go jako formę działania społecznego mającego miejsce w określonym kontekście. Tym samym może być traktowany jako „marker” naszych poglądów. W danej społeczności funkcjonuje intersubiektywnie, angażując kontekst, dostarczając i naprowadzając jej członków

na określone sposoby interpretacji (van Dijk 2001: 9–44). Dyskurs dotyczący transformacji, zwłaszcza zaś dyskurs polityk modernizacyjnych, jest silnie zakorzeniony w moralności. Trudno w zasadzie założyć, że tego rodzaju dyskurs może być wolny od prób moralizowania. Obecnie tematy organizujące dyskurs publiczny i dyskurs medialny w Polsce wymagają od obywateli wypowiedzenia się po jednej ze stron sporu, co w konsekwencji może być traktowane jako wybór o charakterze moralnym (bądź umieszczenie się w wybranej wspólnocie interpretacyjnej). Paradoksalnie artykulacja interesów obywateli i ich zaangażowanie w polityczny proces decyzyjny mogą okazać się w tej sytuacji drugoplanowe. Odnosząc się zaś do schematu, czy też logiki grupowania tematów, wokół których organizuje się dyskurs publiczny, to mamy sytuację, gdzie problematyzowanie złożonych politycznych spraw odbywa się z wykorzystaniem antagonistycznych względem siebie pakietów interpretacyjnych odnoszących się z reguły do przeszłości. Taka formuła dyskursu w odniesieniu nie tylko do transformacji jest dużym uproszczeniem. Nie odzwierciedla ona faktycznego zróżnicowania społecznego i zdywersyfikowanych interesów grupowych obywateli. Niemniej w medialnym mainstreamie jest coraz mniej miejsca na hamletyzowanie wokół polskiej przeszłości. Dynamika politycznej rywalizacji i sztucznie podtrzymywana dwubiegunowość relacji politycznych (przy czym bieguny te nie odnoszą się do podziału lewica/prawica czy innych proponowanych np. w analizach Lipseta i Rokkana) faworyzują konkurencyjne względem siebie pakiety, kosztem tych bardziej zróżnicowanych i w większym stopniu oddających złożoność procesów i doświadczeń związanych z przekształceniami społecznymi i ekonomicznymi.

Ramowanie, jako część procesu tworzenia „dobrych opowieści”, może być traktowane jako dostarczenie publiczności zarówno ram interpretacyjnych, jak i ram działania, mających mobilizować odbiorców i zachęcać ich do określonego typu aktywności (Franczak 2014a). I choć w analizie przekazów medialnych niekiedy trudno badaczowi wypowiadać się na temat intencji nadawcy, to w tym przypadku uprawnione wydaje się założenie, że ramowanie rzeczywistości politycznej miało charakter intencjonalny i nakierowany na określony cel (zob. Kotras 2013b). W artykule przyjęto też, że w przypadku badanych tygodników opinii wyróżnić można antagonistyczne względem siebie pakiety interpretacyjne. W ich skład wchodzi praktyki ramowania (*framing devices*), praktyki uzasadniania (*reasoning devices*), które mogą mieć jawny bądź ukryty charakter i wewnętrzny mechanizm kulturowy, który pozwala przedstawić pakiet interpretacyjny jako całość (*implicit cultural phenomenon*) (Gamson, Modigliani 1989). Analiza praktyk ramowania koncentrowała się na poszukiwaniu w tekstach: różnych typów retoryki, charakterystycznego słownictwa, słów-kluczy, typowych przykładów czy analogii. Wszystkie te kategorie powinny odnosić się do analizowanego zjawiska (sprawy), w tym przypadku Okrągłego Stołu, sugerując właściwy sposób myślenia o nim. W analizie zwrócono również uwagę na to, jak w stosunku do ładu pookrągłostołowego w badanych artykułach uzasadniano konieczność podjęcia określonych działań w perspektywie polityki zmiany bądź też polityki kontynuacji.

Ramowaniu można przypisać trzy podstawowe funkcje: identyfikację problemu, wskazywanie sposobu jego naprawy i motywowanie do działa-

nia. Pierwsza ma charakter ramy diagnostycznej (*diagnostic framing*), a jej zadaniem jest wskazanie kluczowych problemów, opis ich charakteru oraz atrybucja odpowiedzialności (kogo należy obwinić bądź komu należy przypisać zasługi). Druga funkcja dotyczy wskazania możliwych (właściwych) sposobów rozwiązania bądź naprawy problematycznej sytuacji (*prognostic framing*). Prezentowane przez różne strony medialnego sporu drogi wyjścia (bądź kontynuacji) będą względem siebie konkurencyjne, a każda ze stron będzie liczyć na skuteczne wprowadzenie do debaty „swoich” znaczeń, czyniąc je tym samym prawomocnymi do opisu kluczowych dla społeczeństwa zdarzeń. W przypadku badania ram medialnych kluczowe są dwie pierwsze funkcje, niemniej również istotna jest trzecia – motywacyjna (Benford, Snow 2000: 615). Ramowanie może zachęcać odbiorców do oczekiwanej formy zachowań skutkujących na przykład legitymizacją bądź zdelegitymizowaniem danej władzy politycznej (odsunięciem jakiejś partii od władzy) czy zakwestionowaniem określonego porządku instytucjonalnego. Funkcja motywacyjna może też dotyczyć nakłaniania do udziału w wyborach i głosowania zgodnego z intencją nadawcy. Choć weryfikacja tego, na ile ramowanie mobilizowało zachowania polityczne i wyborcze czytelników wykracza poza zakres analiz, które opisywane są w tym artykule, to zasadnym jest w tym miejscu przywołanie pojęcia legitymizacji władzy. Szczególnie istotne są bowiem jej społeczne źródła ugruntowujące wewnętrzne posłuszeństwo władzy i zgodę obywateli na podleganie tej, a nie innej. Władza zyskuje więc miano prawomocnej, jeśli wszystkie prawa zostają uznane za ważne i uzasadnione na gruncie poprawnej procedury ich tworzenia (aspekt formalno-

-racjonalny) oraz gdy fundamentalne uregulowania konstytucyjne zostają uznane za ważne i uzasadnione przez odniesienie ich do wspólnych wartości (aspekt wartościowo-racjonalny) (zob. Rychard, Sułek 1988). Wspólnoty interpretacyjne w ramach demokratycznej sfery publicznej, wykorzystując narzędzia komunikacji politycznej, są w stanie określić swoje interesy (wskazując polityczne programy służące ich realizacji) i definiować normy i wartości wyznaczające właściwy sposób ich osiągania. W ten sposób zachodzi proces legitymizacji instytucji politycznych regulujących i kontrolujących działanie wspólnoty politycznej, w tym również legitymizacji transformacji społeczno-politycznej zmieniającej ład społeczny. Ci natomiast, dla których istniejący porządek społeczny jawi się jako opresyjny, dążyć mogą do jego delegitymizacji (a w konsekwencji odrzucenia i zmiany), kwestionując zarówno aspekt formalno-racjonalny w odniesieniu do funkcjonującego systemu instytucji, jak i negując konstytuujące ten porządek wartości. Konsekwentne praktyki ramowania dokonywane w ramach przechwytywanych przez media narracji (pro- bądź antytransformacyjnych), przemyślane stosowanie strategii argumentacyjnych, wykorzystywanie użytecznych schematów retorycznych mogą sprzyjać osiągnięciu wszystkich trzech celów ramowania.

Podsumowując, można przyjąć, iż ramowanie wiąże się z wyborem pewnych aspektów rzeczywistości, zwiększeniem ich medialnej widzialności i stronniczą ich prezentacją. Ramowanie służy zdefiniowaniu problemu (sprawy), diagnozuje przyczyny i identyfikuje uwikłane w dany problem siły. Ponadto sufluje, jakie oceny moralne wystawić zaangażowanym w sprawę aktorom oraz

rekomenduje (ewentualne) polityki naprawcze. Ramowanie jest więc rodzajem ingerencji w autonomię czytelników i dlatego może być traktowane jako jeden z kluczowych obszarów sprawowania władzy (Entman 1993).

W tekście skoncentrowano się przede wszystkim na sposobach definiowania i opisu Okrągłego Stołu. Ramowanie diagnostyczne ma pomóc odbiorcy zrozumieć (a potem posługiwać się tego typu wiedzą) „co naprawdę się wtedy wydarzyło”, „jakie faktycznie przyczyny decydowały o logice ówczesnych wydarzeń”, „jakie strony i jakie interesy stron zaangażowane były w tamtym procesie”. Diagnoza pozwala też wskazać i nazwać tych, którzy wtedy wygrali i tych, którzy przegrali. Umożliwia atrybucję odpowiedzialności w stosunku do konkretnych osób bądź anonimowych procesów i systemów. Kolejny krok analizy dotyczył ramy przyszłego scenariusza. W tym przypadku dotyczyło to poszukiwania w tekstach prezentowanych odbiorcom alternatywnych konsekwencji w zależności od podtrzymania bądź odrzucenia legitymacji dla III RP – jej początków, istniejącego ładu politycznego i aksjonormatywnego. Istotne było to, czy w tekstach pojawiały się stwierdzenia odnoszące się do nowego początku, przejęcia instytucji, oczyszczenia polityki, czy też sugerowano kierunek kontynuacji, pewnych korekt, działań naprawczych w ramach istniejącego ładu społecznego.

### Prasa IV RP

Prasa IV RP ma wyraźnie negatywny stosunek do porozumień okrągłostołowych i tego, jaki kształt przybrało po nich polskie państwo. Choć w obrębie



tak zwanych „niepokornych”<sup>2</sup> tytułów („wSieci”, „Do Rzeczy”) zdarzają się polemiki odnoszące się do roli Okrągłego Stołu w procesie formowania się nowych form politycznej i społecznej organizacji społeczeństwa, to wymowa tekstów odnoszących się do tamtych wydarzeń jest zdecydowanie krytyczna. Można zatem stwierdzić, że „niepokorny” dyskurs dotyczący Okrągłego Stołu oraz jego konsekwencji cechuje wysoka spójność w ramach używanych strategii argumentacyjnych. Przechwycona narracja i konsekwentnie stosowane w jej obrębie praktyki ramowania (a w zasadzie przeramowania) pozwalają na stworzenie „dobrej opowieści” na temat stopniowej degradacji Polski. Częścią tej opowieści jest również prezentowanie własnego środowiska jako wciąż (pomimo podwójnego wyborczego zwycięstwa wspieranego przez te tytuły PiS-u) pozostających w opozycji i w kontrze w stosunku do dominującego kulturowego przekazu.

Ramowanie diagnostyczne definiuje Okrągły Stół jako swoisty pierwotny grzech założycielski, w wyniku którego powstaje dysfunkcjonalne państwo, jakim jest III RP. Oceny mają więc charakter tych moralnych. W tygodnikach IV RP Okrągły Stół to: „porozumienie elit solidarności z elitą PZPR (a ściślej wojska i służb specjalnych) (Warzecha, „Do Rzeczy”, 13/2014), zblatowanie elit, mętny deal (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy”, 10/2014), magdalenkowy układ (Janicki, Władysław, „Polityka”, 8/2014), moment, w którym związek przestępczy o charakterze

zbrojnym został zrównany z walczącymi o niepodległość Polski i demokrację ludźmi «Solidarności», niejawnie postępowanie spadkowe, w którym solidarnościowi spadkobiercy przyjęli w ciemno «masę spadkową» pełną długów i mechanizmów blokujących rozwój gospodarczy (Fedyszak-Radziejowska, „wSieci”, 8/2014)”. Okrągły Stół daje początek quasi-państwu, jakim jest III RP.

Rama diagnozy odwołuje się przede wszystkim do układu zawartego przez przedstawicieli poprzedniego systemu z wybranymi członkami opozycji. Układ ten powstał ponad głowami zwykłych obywateli, a strona opozycyjna zbyt pośpiesznie i na złych warunkach zgodziła się na nową formułę politycznego rozdania. To jedno z głównych błędów (zdaniem części publicystów – będących rezultatem celowego działania) części opozycji, która siadła do Okrągłego Stołu. Można to nazwać hipostazowaniem, polegającym na przypisywaniu złych intencji (pragnienie zysków i władzy) mających charakteryzować uczestników rozmów<sup>3</sup>.

Czy operacja okrągłego stołu nie była czymś w rodzaju niejawnego postępowania spadkowego, w którym solidarnościowi spadkobiercy przyjęli w ciemno „masę spadkową” pełną długów i mechanizmów blokujących rozwój gospodarczy, z której komunistyczni spadkodawcy wcześniej wyprowadzili najcenniejsze zasoby, zapewniając sobie własność, zamożne „drugie życie” i polityczną bezkarność? I co najważniej-

<sup>2</sup> Takiego określenia używali dziennikarze i publicyści zgrupowani początkowo wokół tygodnika „Uważam Rze”, potem pracujący w tytułach „wSieci” i „Do Rzeczy”. Od momentu przejścia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość ową „niepokorność” przekierowano, jak się wydaje, w stronę szeroko rozumianych elit.

<sup>3</sup> Między innymi dlatego rzadko wspomina się rolę, jaką przy Okrągłym Stole odegrali bracia Lech i Jarosław Kaczyńscy. Bywa ona pomniejszana bądź podkreśla się radykalizację ich stanowiska w stosunku do ustaleń okrągłostołowych i wybór „własnej”, „słusznej”, „właściwej” drogi politycznej.

sze, wpisując na trwałe w III RP opisaną przez socjologów instytucjonalizację nie-odpowiedzialności oraz atmosferę przyzwolenia na bylejakość. Jeśli już musimy pamiętać o okrągłym stole, bo dzięki niemu zdelegalizowany NSZZ „Solidarność” wrócił, a 35 proc. demokracji z 1989 r. zamieniło się w 1991 r. w 100 proc., to go wspominajmy, ale na miły Bóg nie fetujemy rocznicy oraz pierwszego i ostatniego dnia obrad, bo to nie tylko śmieszne, lecz wręcz kompromitujące dla społeczeństwa, które rozpoczęło demontaż komunizmu w sierpniu 1980 r. I to ono jest tego demontażu najważniejszym podmiotem i aktorem! (Fedyszak-Radziejowska, „wSieci” 8/2014)

Tym samym „tak naprawdę” mieliśmy do czynienia nie z nowym początkiem, ale z kontynuacją starego porządku. Ten „grzech pierworodny” III RP zawążył na dysfunkcjonalności jej systemu instytucjonalnego i niesprawiedliwej dystrybucji dóbr w obrębie struktury społecznej.

Konsekwencją kompromisu zawartego przy okrągłym stole było nie tylko uwłaszczenie jej [nomenklatury partyjnej z czasów PZPR – MK] w sferze biznesu. Tym samym ludziom, a w miarę upływu lat ich dzieciom, udało się opanować wszystkie newralgiczne struktury III RP i stworzyć nową warstwę uprzywilejowaną. (Potocki, „wSieci” 49/2013)

Retoryka winy odwołuje się do moralnie wątpliwego porozumienia, które nie mogło przynieść pożądanego dla Polaków rezultatu. Istniejące pęknięcia i podziały społeczne to wynik porzucenia przez część solidarnościowej (tej, która później uczestniczyła w dystrybucji transformacyjnych przywilejów) opozycji ideałów sprawiedliwości społecznej, na

których opierał się robotniczy zryw „Solidarności”. Okrągły Stół, nazywany „magdalenkowym układem”, staje się momentem przełomowym w biografii części opozycjonistów.

Afirmacja magdalenkowego układu, gwarantującego „właścicielom PRL” zblatowanie u Okrągłego Stołu z komitetem Wałęsy przywileje dla nich i ich dzieci, była wytyczną nadrzędną. W jej imię byli „obrońcy robotników” wyrzekli się „wrażliwości społecznej”, przemieniając się w neoficko żarliwych liberałów i monetarystów. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 10/2014)

W „niepokornej” prasie ustrój III RP, co jest formą retoryki uwłaszczania, bywa nazywany „demokracją pomunistyczną” („pomunizm” ma naturalnie nawiązywać do komunizmu, z tym że dwie pierwsze litery dotyczą skrótu nazwy Platformy Obywatelskiej) – systemem, którego „zręby powstały przy okrągłym stole w 1989 r.” (Król, „wSieci” 5/2014). Obecny reżim to „mafijny system”, w którym rządzący – „sitwa” – gardzą Polakami – „tubylczym ludem”. Realne w tym państwie są jedynie „apanaże i przywileje sitwy” (Król, „wSieci” 28/2014).

Definiowanie tego, co „naprawdę” zapoczątkował Okrągły Stół dokonywane jest również poprzez personalizację politycznych przemian. Przywoływane są konkretne postaci. Kluczowa w tym przypadku jest osoba Adama Michnika, opozycjonisty, a potem redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”. Temu tytułowi oraz samemu Michnikowi przypisywana jest szczególna (negatywna) rola w zakresie kształtowania ładu aksjonormatywnego i będących jego refleksem podziałów społecznych.



(...) w demokracji społeczeństwo mówi różne rzeczy i tylko w paru najważniejszych dla państwa sprawach można opowiadać o prawdach nie do podważenia. Tymczasem Adam Michnik zaczął niemal od samego początku tworzyć podział na dobrych i złych. Dobrych zwolenników Okrągłego Stołu i złych solidarnościowych radykałów, dobrych zwolenników prezydentury Mazowieckiego i złych popierających Wałęsę, złych zwolenników lustracji i dobrych jej przeciwników. Za każdym razem salon robił z takich wyborów nie normalny wybór polityczny, ale moralny – zderzenie dobra ze złem. A to była dobra okazja, by zaprezentować dawne sławy profesorskiego i opozycyjnego świata jako depozytariuszy jedynej prawdy. (Semka, „Do Rzeczy” 30/2013)

Prasa IV RP argumentuje, że już w początkach transformacji nowe władze miały narzucić społeczeństwu taki jej opis, w którym charakter dokonujących się przemian i decyzje rządzących należało oceniać pozytywnie i postrzegać jako w zasadzie bezalternatywne. Użyte sformułowanie „depozytariusze jedynej prawdy” to przykład retoryki uwłaczania i ośmieszania poprzez poszukiwanie paraleli między autorytaryzmem a ówczesną władzą. Okrągły Stół miał pozwolić na osiągnięcie przewagi na rynku idei i narzucenie swojej („właściwej”) wersji wydarzeń przez środowisko „Gazety Wyborczej” i innych mainstreamowych mediów (do których należy też włączyć „Politykę” i „Newsweek”). Ponadto wdrażany scenariusz transformacyjny umożliwił kontynuację politycznych karier byłych działaczy PZPR, czego efektem była między innymi prezydentura Aleksandra Kwaśniewskiego.

(...) Okrągły Stół zyskał (...) zasadniczy wpływ na losy III RP w późniejszym czasie nie dzięki konkretnym postanowieniom, ale za sprawą swojego symbolicznego oddziaływania oraz jako punkt w historii najnowszej, do którego nieustannie odwoływały się postsolidarnościowe elity – nawet wówczas, gdy nie było już po temu żadnego powodu. (Warzecha, „Do Rzeczy” 13/2014)

Mimo swej historycznej wagi i mityczności w odniesieniu do logiki polskich przemian Okrągły Stół zostaje zdemistyfikowany. Ten rodzaj argumentacji używany w prasie IV RP był również obecny w kampaniach wyborczych prowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość w latach 2005–2015. W przekazie tej partii bardzo wyraźna była antyestablishmentowa retoryka wymierzona przeciwko skompromitowanemu zdaniem PiS architektom III RP. Bunt przeciwko elitom ma przywracać godność tym, dla których transformacja okazała się zmianą degradującą. Chodzi o zakwestionowanie podziału na klasę uprzywilejowaną i resztę narodu. Polska prezentowana była jako państwo postkomunistyczne z dysfunkcyjnym ładem instytucjonalnym.

Praktyki ramowania, a w zasadzie przeramowania Okrągłego Stołu w prasie IV RP mają zmienić pamięć o wydarzeniu traktowanym jako wspólny sukces Polaków na coś, co zapoczątkowało stopniowy rozkład państwa.

Okrągła rocznica kontraktowych wyborów zwiększyła propagandową presję na Polaków, zwłaszcza młodych, by cieszyli się, że żyją w „najlepszej Polsce w całej naszej tysiącletniej historii” i okazali wdzięczność tym, którzy im tę Polskę wywalczyli oraz urządzili. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

Dziennikarze „niepokorni” przekazują nam „rzekomą prawdę”, dyskredytując dotychczasowe kierunki transformacji politycznej i gospodarczej i ich efekt – III RP. Wybór, czy jest się po stronie IV RP (PiS, dobra zmiana), czy po stronie III RP jest obecnie nie tylko wyborem politycznym, ale przede wszystkim wyborem moralnym. Tradycyjne etykiety nabierają przez to nowych znaczeń. Przykładowo, główną składową pravicowych poglądów – dystynkcją pravicowca – będzie odrzucenie porządku Okrągłego Stołu.

Można się spierać, jak rozumiane są w Polsce te deklaracje, ale nie ulega wątpliwości, że „prawicowość” oznacza kontestację Okrągłego Stołu i ustanowionych przy nim hierarchii. W oczach młodego Polaka III RP jest państwem starych cwaniaków, którzy porozstawiali się nawzajem we wszystkich instytucjach, radach i zarządach, łupią publiczne oraz unijne pieniądze i nie dają szansy nikomu poza swoim własnym potomstwem. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

W powyższym cytacie odnoszącym się kategorii „prawicowości” pojawia się również zmienna pokoleniowa. „Młodzi Polacy III RP” są, zdaniem autora, grupą kontestującą dotychczasowy ład społeczny, traktując go jako „państwo starych cwaniaków”. Mamy tu zatem odwołanie do dychotomii stare (złe) i nowe (dobre). Podział ten dotyczy również ramy przyszłego scenariusza, oczekiwania nowej organizacji społecznej, z nowym zestawem autorytetów i bohaterów, oddzieleniem dobra („właściwych” wzorców, np. biografii żołnierzy wyklętych) od zła (Jaruzelski, Okrągły Stół i jego konsekwencje).

Prawem młodości jest żądać jasnego określenia dobra i zła. Stąd narastający w młodym pokoleniu kult żołnierzy wyklętych, których heroiczna postawa jest zrozumiałym dla wszystkich wzorcem. III RP przeciwstawia im półroczyzny pogrzeb Jaruzelskiego (...). Przeciwstawia im także kult porozumień Okrągłego Stołu, naznaczonych podobną dwuznacznością, wolnych wyborów, które były wolne tylko częściowo, a i w tej wolnej części (lista krajowa) zostały przez obie układające się strony zgodnie unieważnione. Trudno tym kogokolwiek porwać. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

Strukturalne napięcia, o których piszą „niepokorni” dziennikarze (młodzi – starzy, elity – zwykli ludzie, beneficjenci zmian – wykluczeni), mają doprowadzić do zmiany układu sił i wyzwolenia się spod ideologicznej presji wywieranej na społeczeństwo, co konsekwentnie miały realizować środowiska lewicowe w Polsce (nie tylko w rozumieniu lewicy postpezetpeerowskiej, ale również te wywodzące się z lewicowej opozycji). Zdaniem cytowanego niżej Rafała Ziemkiewicza „młodzi Polacy” nie zostali przekonani do „lewackiej ideologii”, jakiej częścią miała być też transmisja „europejskości” kosztem wartości tradycyjnych, narodowych. Ten argument w prasie „niepokornej” przywoływany jest wielokrotnie, zwłaszcza wtedy, gdy podkreśla się imitacyjny charakter polskiej transformacji, zaprojektowanej na modłę lewicowych, europejskich oczekiwań. Można w tym przypadku mówić o dokonywanej przez publicystę dyskredytacji identyfikacyjnej w stosunku do środowisk lewicowych.

(...) entuzjazm dla „europejskości” słabnie. Konserwatyzm młodych nie jest więc przekorą, jest wyborem wynikającym z pokoleniowego doświadczenia

– rozczarowania Europą, która miała nas cywilizacyjnie podnieść, a spycha nas do roli kolonii i zalewa absurdem lewackiej ideologii. (Ziemkiewicz, „Do Rzeczy” 24/2014)

Stosunek do Okrągłego Stołu (i jego politycznych i ekonomicznych konsekwencji) może wpływać na rodzaj mobilizacji na rynku politycznym (np. głosowanie na „obóz IV RP” bądź na „obóz III RP”) oraz na charakter podziałów społecznych.

(...) Okrągły Stół przetrwał zatem jako idea porozumienia elity Solidarności z elitą PZPR (a ściślej – wojska i służb specjalnych), zgodnie z którym zbudowano podstawy ustrojowe i polityczne III RP. I który trwa do dziś, o czym dobitnie się przekonamy w czerwcu tego roku, kiedy nowej wyrazistości nabierze linia podziału, przebiegająca zgodnie ze stosunkiem do Okrągłego Stołu. Nie do jego konkretnych ustaleń (o których zresztą nikt nie mówi i których prawie nikt poza historykami nie pamięta), ale do jego ducha. Do koncepcji porozumienia z dawnymi przedstawicielami reżimu, którego trzeba – zdaniem apologetów Okrągłego Stołu – dotrzymywać właściwie do dziś. (Warzecha, „Do Rzeczy” 13/2014)

Łukasz Warzecha używa określenia „okrągłostołowy sposób myślenia o państwie” i jest to retoryka dyskredytacji. Taki sposób myślenia jest przez dziennikarza traktowany jako świadomie zezwalający na wszelkie dysfunkcje i mankamenty wynikające z porozumień okrągłostołowych. Warzecha wymienia wśród postokrągłostołowych zmaterializowanych mechanizmów: „absolutyzowanie niezawisłości sędziowskiej, wybiórcze podejście instytucji takich jak urzędy skarbowe czy ZUS do różnych

podmiotów, bierność państwa w kwestii karania za zbrodnie komunizmu przy jednoczesnej nadmiernej restrykcyjności wobec zwykłych obywateli” (Warzecha, „Do Rzeczy” 13/2014).

Szkodliwy mit Okrągłego Stołu należy przezwyciężyć, a można to osiągnąć pozytywistyczną pracą nad nową organizacją państwa. Polska po obradach Okrągłego Stołu to nie wolna Polska, to nie spodziewany rezultat solidarnościowego zrywu (zwłaszcza tzw. pierwszej solidarności). To rodzaj długotrwałej choroby, którą należy pokonać. Strategia argumentacyjna opiera się zatem na parze kategorii: upadek – odrodzenie. Przeszłość opisywana jest i tłumaczona przy użyciu retoryki negatywnej. W tekstach pojawia się również retoryka utraty odnosząca się do straconej szansy powołania do życia państwa będącego oczekiwaniem tych, którzy w PRL sprzeciwiali się ówczesnej władzy. Zdaniem Bronisława Wildsteina nie osiągnięto najważniejszych celów, jakimi były: demokratyzacja i upodmiotowienie narodu. Przy Okrągłym Stole doszło zatem nie tyle do zdrady, co do porzucenia solidarnościowych ideałów i stworzenia nowego, rządzącego układu.

To przy Okrągłym Stole, a zwłaszcza w jego bliskich konsekwencjach, ujawniła się ta zasadnicza przemiana postawy opozycyjnych elit, która wypełniła oligarchiczną treścią demokratyczne procedury III RP. Zaniechanie dekomunizacji, zgoda na uwłaszczenie się nomenklatury; blokowanie procesu demokratyzacji, co spowodowało, że dominujące pozycje w nowym państwie zajął postkomunistyczny układ z dookoptowanymi postaciami czy środowiskami opozycyjnymi, to dziedzictwo Okrągłego Stołu. (Wildstein, „Do Rzeczy” 12/2014)

„Do Rzeczy” w ramach debaty na 25-lecie opublikowała również tekst Roberta Matyi (element wewnętrznego pluralizmu). Można określić, że jego tekst charakteryzuje retoryka umiaru („trzeźwe spojrzenie”). Ten zaproszony na łamy tygodnika naukowiec i publicysta stara się prezentować spojrzenie racjonalnego analityka. Chce studzić emocje obu stron zaangażowanych w okrągłostołowy spór (Matyja, „Do Rzeczy” 11/2014). Demistyfikuje zarówno pozytywną legendę porozumień, jak i fundamentalny charakter dla formującego się potem ładu politycznego.

Przez lata utrzymywano, że rozmowy Okrągłego Stołu były fundamentem nowego ładu. Złym czy dobrym – ale fundamentem. Warto przestać w to wierzyć. Pol-

ską lat 90. i Polską współczesną rządzą bowiem inne mechanizmy i nad naszym losem wiszą inne klątwy. Warto, by spektakl pt. „Okrągły Stół” zszedł z politycznego afisza w swoje 25. urodziny. Nie za karę i nie w nagrodę. (Matyja, „Do Rzeczy” 11/2014)

Wskazywanie na Okrągły Stół jako na fundament III RP jest według dziennikarza, który swój wywód prowadzi z pozycji „światłego obywatela – naukowca”, błędem skutkującym niewłaściwą analizą na temat tego, co wydarzyło się potem, przede wszystkim zaś nie pozwala na racjonalną ocenę, dlatego w początkach transformacji nie zdecydowano się na całkowity demontaż poprzedniego systemu instytucjonalnego i zerwanie z przeszłością.

Tabela 1. Ramowanie Okrągłego Stołu i transformacji w tygodnikach IV RP.

Ramowanie Okrągłego Stołu i transformacji	Rama diagnozy (definiowanie, „co naprawdę się stało”)	Wygrani (ONI)		Stare i nowe reżimowe elity, ludzie z rządowymi koneksjami i powiązaniem, resortowe dzieci
		Przegrani (MY)		Opozycja, robotnicy, członkowie tzw. pierwszej Solidarności, polskie rodziny
		Rama odpowiedzialności (winy)	System/struktura	Dysfunkcjonalne instytucje III RP powstałe po Okrągłym Stole, dysfunkcjonalny wolny rynek, liberalna i lewicowa ideologia
	Grupy/jednostki		Część elit opozycyjnych i elity PZPR, mainstreamowi dziennikarze (Adam Michnik), lewicowcy (lewacy)	
	Rama przyszłego scenariusza	Oczekiwane zmiany	Zerwanie z okrągłostołowym myśleniem, krytyka porządku pookrągłostołowego, odsunięcie „starych” elit od władzy, zmiana rządzących, powrót do tradycji, zwłaszcza narodowej, nowe autorytety i wzorce osobowe, naprawa instytucji państwa, odzyskanie suwerenności i godności w Europie, odzyskanie mediów, odzyskanie banków, silniejsze regulacje państwa w gospodarce	
		Beneficjenci	Polacy, „zwykli ludzie”, wykluczeni z dystrybucji dóbr materialnych i niematerialnych, polska kultura, przyszłe pokolenia, odzyskujący godność obywatele, młodzi Polacy	

Źródło: opracowanie własne<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Przy opracowaniu tabeli korzystałem z propozycji metodologicznej Karola Franczaka (zob. 2014a).



## Prasa III RP

Tygodniki III RP posługują się narracją, w której Okrągły Stół i następujące potem zmiany wpisane zostały w „dobrą opowieść” o: „wspólnym porozumieniu, cudzie, zwycięstwie wszystkich Polaków, przejściu od dyktatury do demokracji, świadectwie mądrości opozycji”. Uwagi te odmiennie niż w prasie IV RP wygłaszane są z pozycji „światłego obywatela”. W proponowanym pakiecie interpretacyjnym widoczna jest kontrretoryka wobec „niepokornych”, służąca konsekwentnie obronie osiągniętego porozumienia i transformacyjnych przemian. Podkreślano, że Okrągły Stół to symbol, od którego zaczyna się mit założycielski III RP:

Może to przypadek, a może wynik zakodowania w zbiorowej świadomości faktu, że ci ludzie potrafili się porozumieć w kluczowej sprawie, że można liczyć na ich rozagę. Wiemy, jak potoczyła się dalej historia III RP, bywało różnie, bo zmieniali się i ludzie, i okoliczności, ale jej bilans jest w końcu zupełnie – mówiąc eufemistycznie – niezły. (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

W praktykach ramowania dominuje zdecydowanie pozytywny kierunek opisu wydarzeń polskiego politycznego przełomu. Beneficjentem zmian stało się w zasadzie całe społeczeństwo. W artykułach rzadko podejmowany jest wątek ekonomiczny oraz ten odnoszący się do przekształceń struktury społecznej. Ekspozowana jest za to retoryka narodowej zgody i odpowiedzialności oraz retoryka dumy odnosząca się do formy i rezultatów osiągniętego porozumienia. W ramach ramy diagnostycznej dziennikarze odwołują się zarówno do czynników

strukturalnych – ówczesnego kształtu systemu politycznego, otoczenia międzynarodowego, możliwych napięć strukturalnych, jak i do czynników pozastukturalnych – odpowiedzialnych decyzji i zachowań uczestników obrad Okrągłego Stołu. Zwracana jest uwaga na kontekst ówczesnych wydarzeń determinujący taką, a nie inną logikę wprowadzania zmian. Odnosi się do tego Aleksander Smolar w rozmowie z Tomaszem Lisem:

Nie pamięta się już albo ze względu na wiek nie wie się, jakie były rzeczywiste wybory, jaki był punkt wyjścia. I że to wszystko nie jest tak jak w królestwie Króla Macjusia I, w którym można było mieć wszystko, czego dusza zapragnęła. (Lis, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

Rama diagnozy dotycząca Okrągłego Stołu definiuje to wydarzenie jako ówczesnie najlepsze rozwiązanie na drodze do przekształcenia ustroju. Retoryka słusznej drogi sprowadza się do opisu ówczesnego rozwiązania jako w zasadzie jedynego możliwego. Nawet jeśli w obrębie opozycji widoczne były głosy sprzeciwu kontestujące ten rodzaj wychodzenia z dawnego ustroju, to po latach krytycy przyznają się do popełnionego wówczas błędu, jak na przykład czyni to w jednym z wywiadów Bronisław Komorowski, będący w momencie jego udzielania prezydentem Polski.

Okrągły Stół kontestowałem ze względów zarówno ideowych, jak i powodowany obawami, podzielanymi przez wielu ówczesnych opozycjonistów, że Solidarność zostanie po prostu oszukana. (...) Uważałem, że to zbyt kręta droga do celów tak jasnych, jak wolność, niepodległość, demokracja. Czuję się nieco

usprawiedliwiony tym, że także Lech Wałęsa często powtarzał, że siedli przy Okrągłym Stole z zamiarem oszukania – oni nas, my ich, ale wyszło na nasze i my wygraliśmy. (Paradowska, Baczyński, „Polityka” 20/2014)

Strony zaangażowane w znalezienie politycznego rozstrzygnięcia były nastawione wobec siebie antagonistycznie, ale charakteryzowała je również odpowiedzialność za przyszły kształt państwa.

Do Okrągłego Stołu 6 lutego 1989 r. siadły dwie formacje obciążone dramatycznymi doświadczeniami. Nieufne wobec siebie, właściwie nienawidzące się głęboko, lecz jednak przekonane, że trzeba się ze sobą jakoś dogadać. (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

Jednoznacznie odrzucona zostaje argumentacja prasy IV RP dotycząca rzekomego spisku zawartego przy Okrągłym Stole (czy w Magdalence). Tym samym mamy skojarzenia z narodzinami nowego politycznego bytu, którego patronami są strony zaangażowane w porozumienie. Co więcej, przebieg rozmów i ostateczne rozstrzygnięcia należy ocenić jako zwycięstwo. To strona solidarnościowa osiągnęła to, na czym jej zależało.

To solidarnościowi negocjatorzy przy Okrągłym Stole wykazali się niezwykłą przenikliwością, zrećnie uzyskując masę krytyczną demokratycznych przemian bez ryzyka załamania negocjacji i odwetu. Ten fakt można zadedykować tym, którzy uważają, że może i przy Stole nie było spisku i zmywy, ale za to doszło do oszukania i wyrolowania Solidarności. (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)

Retoryka odnosząca się do przeszłości w prasie III RP służy uwiarygodnieniu podjętych wtedy działań. Przypomina się trudny czas, przenosząc uwagę czytelnika na czynniki strukturalne i ówczesny (formujący się) ład instytucjonalny. Porozumienia okrągłostołowe nie stały się bowiem „mapą drogową” dla grupy politycznej przejmującej władzę. W strategii argumentacyjnej wpływającej na praktyki ramowania widać próby racjonalizacji i wprowadzenia pragmatycznej perspektywy do opisu przemian, jakie zachodziły w Polsce w latach 90. Demonizowana w prasie IV RP okrągłostołowa praktyka działania i okrągłostołowy sposób myślenia w tygodnikach III RP (określany jako *duch okrągłostołowy*) prezentowany jest jako skuteczny, a przede wszystkim odsuwający groźbę otwartych konfliktów. Strona solidarnościowa nie kierowała się bowiem jedynie *ideał wspólnoty demokratycznej*, gdzie, poczynając od *godziny zero* (gruba linia / gruba kreska), wszyscy mają te same prawa w kształtowaniu nowego demokratycznego państwa. Opozycja miała kierować się swoim *rachunkiem politycznym*, przez co rezultat jej działań był zgodny z jej oczekiwaniami, a przede wszystkim właściwy z punktu widzenia organizacji nowego ładu politycznego, z której wykluczono groźbę otwartego konfliktu.

(...) proces polityczny, jaki nastąpił po Okrągłym Stole, był prowadzony nadal w duchu okrągłostołowym, bo ten styl okazał się bardzo wydajny. Udało się uniknąć przekleństwa wielu innych rewolucji, czyli logiki polegającej na tym, że rozpoczynają je siły umiarkowane, a potem doskakują radykałowie, rewolucję przejmują i zamieniają jej cele w swoje przeciwieństwo (...). (Janicki, Władyka, „Polityka” 6/2014)



W strategii argumentacyjnej nie eksponuje się zatem perspektywy romantycznego, opozycyjnego zrywu, ale kładzie się nacisk na rachunek zysków i strat, którym kierowali się szukający porozumienia. Szczególnie racjonalnie działać miała strona opozycyjna, której wybór był wolny i świadomy.

Ta linia, kreska, jak zwykle się mówi, miała umożliwić konstruowanie nowych porządków, ale we współpracy i współdziałaniu z ludźmi starego reżimu, na mocy porozumienia spisane i nie spisane, zawartego przy Okrągłym Stole (...). Sam projekt porozumienia zakładał jednakże, że to nie jest ten akurat przypadek, że przecież porozumiewają się Polacy z Polakami, i wszyscy nadal będą mieszkać we wspólnym kraju. I że wspólna decyzja najpierw o podzieleniu się władzą, a potem wzięciu pełnej odpowiedzialności za państwo przez jedną, zwycięską stronę jest wyborem wolnym i świadomym. (Władka, „Polityka” 29/2013)

W strategiach argumentacyjnych można zidentyfikować również retorykę dumy, gdy tłumaczy się, że obrady Okrągłego Stołu i uformowany w ich wyniku ład polityczny był ważnym, historycznym osiągnięciem, którego roli nie można dyskredytować. Próby pisania jego nowej, fałszywej historii skazane są na porażkę:

Wciąż fenomenem jest to, że 25 lat temu politycy dwóch wrogich sobie obozów potrafili razem się do stołu, i Polacy – jak pokazał czas – to zaakceptowali, zrozumieli i podporządkowali się wspólnemu porozumieniu. Teraz, w warunkach demokracji, powstał nowy rów: między PO a PiS. Ale Okrągłego Stołu, mimo wszelkich prób zawrócenia dziejów i postu-

lowania nowego początku, już nie da się wywrócić. (Janicki, Władka, „Polityka” 6/2014)

Retoryka dumy towarzyszy również skrótowemu opisowi 25-letnich przemian – oceny tego okresu. Porozumienie okrągłostołowe opisywane jest również za pomocą kategorii *politycznego cudu*. Tomasz Lis we wstępie do wydania specjalnego „Newsweeka” poświęconego 25 latom wolności, używając języka religijnego, pisze:

Wolna, bezpieczna, bogacąca się, coraz bardziej dostatnia Polska jest cudem. Kto temu przeczy – bluźni (...). (Lis, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

Pakiet interpretacyjny zaproponowany w prasie III RP jest w zasadzie dokładnym przeciwieństwem tego proponowanego przez tak zwanych „niepokornych”. Dominuje w tym przypadku kontrretoryka niewspółodczuwająca w stosunku do medialnych adwersarzy. Przykładem tego może być choćby pozytywna ocena roli Wojciecha Jaruzelskiego w kontrze do tego, jak jego sylwetka prezentowana jest w prasie IV RP:

Ale jeśli kontestuje się tę opowieść, III RP uważa się za bękarta zмовy w Magdalence, zakłada się, że komunizm był już w stanie agonii i do żadnych kroplówek nie należało go podłączać tylko wypalić żelazem – zasługi okrągłostołowe Jaruzelskiego nikną całkowicie. (Władka, „Polityka” 22/2014)

Kontrretoryka jest angażowana w strategii argumentacyjnej również wtedy, gdy wykazywana jest niekonsekwencja wyводу w prasie IV RP oraz wtedy, gdy za pomocą ironii (ośmieszania) wskazywa-

ny jest brak logiki w argumentacji „niepokornych”. Dotyczy to między innymi zaangażowania się braci Kaczyńskich w porozumienia okrągłostołowe (w tym również ich udział w spotkaniach w Magdalence). Zwraca uwagę w poniższym cytacie sformułowanie „mit (...) sprzedawał się dobrze”, sugerujące również inne, poza moralizatorskimi, motywacje dziennikarzy IV RP.

Mit spisku w Magdalence i przy Okrągłym Stole sprzedawał się dobrze. Zawsze jednak był problem z tym, że po bardzo złej stronie przewijali się tam bracia Kaczyńscy, a skutkiem „wrogiego spisku” okazało się odzyskanie niepodległości przez Polskę i rozwalenie obozu sowieckiego. (Żakowski, „Polityka” 4/2014)

W artykułach pojawiają się też spostrzeżenia odnoszące się do napięć strukturalnych i negatywnych procesów społecznych (biedy, wykluczenia), które obserwowano w Polsce w trakcie przemian transformacyjnych. W tym wskazano na swoistą pułapkę wolnego rynku, który miał stać się (a nie stał się) remedium na większość społecznych problemów. Suggestia taka zawarta jest w wypowiedzi Agnieszki Holland w rozmowie z Tomaszem Lisem.

Była silna wiara wśród inteligencji, ale także wśród zwykłych ludzi, prostszych ludzi, że wolny rynek oznacza automatyczną sprawiedliwość. (Lis, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

To odwołanie do anonimowego wolnego rynku, a nie konkretnych postaci ma wskazywać na strukturalne czynniki części deficytów transformacyjnych. Do tych problemów odnosi się też Karol Modzelewski. Wytyka on między innymi ówczesnym

decydom „doktrynerskie” podejście do tak zwanego planu Balcerowicza, traktując stwierdzenia o jego bezalternatywności jako „frazes propagandowy” (Pawlicka, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014). W połączeniu z utratą swojej siły i znaczenia jako powszechnego ruchu społecznego przez „Solidarność” doprowadziło to do „pozostawienia wielu ludzi za burtą”, pozwalając na realizację politycznego planu Jarosławowi Kaczyńskiemu.

W ramowaniu okrągłostołowych porozumień i ich politycznych następstw wykorzystana została również retoryka strachu. Przytoczona jedna z wypowiedzi Ludwika Dorna, który w czasie, z którego pochodzi cytat, był ważnym politykiem Prawa i Sprawiedliwości, ma nie tylko obrazować bagatelizowanie wśród tego obozu politycznego znaczenia i roli Okrągłego Stołu. Jej zacytowanie ma również przedstawić ten obóz jako poszukujący korzeni polskiego państwa „w krwawym akcie założycielskim”.

Ludwik Dorn, uchodzący dzisiaj za najinteligentniejszego przedstawiciela polskiej patriotycznej, a nawet narodowej prawicy (...), po katastrofie smoleńskiej powiedział (w wywiadzie dla magazynu „Europa”), że Polska wreszcie się doczekała – w katastrofie smoleńskiej – „krwawego aktu założycielskiego”, którego nie mógł jej dostarczyć Okrągły Stół, przez co III RP pozostawała tworem w oczach Polaków „niepoważnym”. (Michalski, „Polityka” 49/2013)

Powodem odrzucenia i krytyki Okrągłego Stołu może być również nierewolucyjny charakter tego porozumienia. W charakterystyczny sposób, korzystając z retoryki ośmieszania i ironii, wypowiada się na ten temat Andrzej Stasiuk.

(...) zabrakło symbolicznych obrazów, do których można by wracać jako do gestów czy zdarzeń założycielskich. Ten brak najlepiej odzwierciedla dzisiejsza tęsknota niektórych perwersyjnych umysłów do krwi, szafotów, szubienic i innych rekwizytów, które tak dobrze wypadają w kinie. Tymczasem żadnego filmu nie było. Był Okrągły Stół ze swoją nudą obrad, tak dobrze znaną z telewizji czasów wcześniejszych. Co to za początek, który bierze się z gadaniny? Zrobiono nam krzywdę i skradziono opowieść. Nam, narodowi, tak wielbiącemu wielkie gesty i spektakle (...). (Stasiuk, „Newsweek. XXV lat wolności” 1/2014)

Brak wyraźnie zaznaczonego rytuału przejścia i wybranie ewolucyjnej (ewentualnie „refolucyjnej”) logiki zmian zamiast rewolucji to w oczach „niepokornych” deficyty naszej walki o wolność.

## Zakończenie

Wspólnoty interpretacyjne organizujące swoją wiedzę o świecie w oparciu o narracje, jakimi posługuje się prasa III RP i IV RP, używają konkurencyjnych względem siebie pakietów interpretacyjnych. Cechuje je spójność, ponieważ elementy semantyczne tekstu „zgadzają się ze sobą” (van Dijk 2001: 18). Zestawienie naprzeciw siebie opowieści o sukcesie (prasa III RP) i wstydzie (prasa IV RP) tworzy dwa odmienne obrazy dotyczące wydarzeń w Polsce sprzed ponad ćwierćwiecza (Kubala 2015). Dodatkowo każda ze stron zaangażowanych w spór określa siebie jako posługującą się kodem wolności (demokratycznym), przeciwnika zaś ma charakteryzować kod ucisku (niedemokratyczny). W ten sposób dyskurs nabiera charakteru binarnego (polaryzacyj-

nego) (zob. Alexander 2010). „Niepokorni” kod wolności wpisują w mit niezłomnej prawicy, kontynuatorki tradycji niepodległościowych, narodowych, katolickich i opozycyjnych, spadkobierczyni tak zwanej „pierwszej Solidarności”. Ich oponenti, używający w ich opinii kodu represyjnego, to: „resortowe dzieci”, „przewodnicy lemingów”, „przemysł pogardy” organizujący „pedagogikę wstydu”. Ich interesy i moralność wywodzą się z poprzedniego reżimu.

Media III RP, prezentując siebie jako posługujące się kodem wolności, odwołują się do odzyskanej po Okrągłym Stole obywatelskiej podmiotowości, budowanej (nie zawsze skutecznie, ale jednak) otwartości kulturowej i stopniowej modernizacji. Przedstawiają siebie jako racjonalne, oświecone elity wolne od kulturowych uprzedzeń. Nawiązują w swym przekazie do pokojowej „refolucji” (termin, jakiego do opisu polskiej transformacji użył Timothy Garton Ash) przybliżającej Polskę do Europy. Dyskurs ucisku to domena „tak zwanych niepokornych”, „oficerów medialnych IV RP” „nawołujących do moralnej kontrrewolucji”, „prezentujących duchowość pensjonarki”, „używających świętego leksykonu patriotyzmu”.

Prasa IV RP konsekwentnie (w zasadzie od początku jej istnienia) dąży do zdezwuowania Okrągłego Stołu i ukonstytuowanego po nim porządku – III RP. Chce przede wszystkim zdyskredytować „elity III RP” i „elity brukselskie”, które mają być odpowiedzialne za fatalny stan państwa. Na tym ma polegać przeramowanie opowieści o polskiej transformacji. Działania te są szczególnie widoczne w konstruowanych ramach diagnozy i przy atry-

bucji odpowiedzialności. Rezultatem tych praktyk jest „właściwa” nowa „dobra opowieść”, w której dyskryminowani, zwykli ludzie mogą liczyć na poprawę swego losu dzięki stojącym po dobrej stronie siłom politycznym. Przechwycona narracja została na nowo uporządkowana i wzbogacona o nowe elementy. Wykorzystywano ją między innymi w kampaniach wyborczych Andrzeja Dudy oraz Prawa i Sprawiedliwości, co przyniosło temu środowisku dwa wyborcze sukcesy. Dyskurs dotyczący Okrągłego Stołu i jego następstw jest w tym przypadku reprezentatywną egzemplifikacją. Jego rozwinięciem był na przykład kampanijny dyskurs PiS odnoszący się do uchodźców (zamach na naszą narodową tożsamość i bezpieczeństwo, dokonujący się na polecenie elit – brukselskich, liberalnych i lewackich). Zaproponowany przez prasę IV RP pakiet interpretacyjny, jeśli wziąć pod uwagę wyniki wyborów, okazał się skuteczniejszy i lepiej trafiający w społeczne oczekiwania i nastroje. Warto również zwrócić uwagę, że w kampanii Prawa i Sprawiedliwości do wyborców adresowany był komunikat, że to nie oni do świata, ale to świat do nich powinien się dostosować. Na tym w zasadzie mogłaby polegać „dobra zmiana”.

Pozytywna narracja o Okrągłym Stole i transformacji była przez długi czas dominującą i „obowiązującą” w dyskursie publicznym. Działania „niepokornych” mogły zostać odebrane jako próba delegitimacji porządku społecznego oraz otwarte wsparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. Prasa III RP zareagowała jak obrońca Okrągłego Stołu i demistifikator „prawdziwych” intencji konkurencyjnego obozu. Rachunek transformacyjnych zysków i strat (mimo popełnionych błędów) ma, w opinii tych

Tabela 2. Ramowanie 25-lecia transformacji w tygodnikach III RP.

Ramowanie Okrągłego Stołu i transformacji	Rama diagnozy	Wygrani		Solidarnościowa opozycja, polskie społeczeństwo
		Przegrani		Stary reżim, zwolennicy poprzedniego porządku
		Rama odpowiedzialności (zasługi)	System albo struktura	Institucje wolnej Polski, zagraniczny kapitał, przedsiębiorcy, wolne media, Unia Europejska, NATO
	Grupy albo jednostki		Odpowiedzialni przedstawiciele elit (uczestnicy obrad), Polacy, część dziennikarzy i polityków, kościół katolicki w momencie przełomu	
	Rama przyszłego scenariusza	Oczekiwane zmiany		Stabilizacja, kontynuacja działań w duchu okrągłostołowym (porozumienie), dalsze traktowanie Okrągłego Stołu jako sukcesu Polaków
		Beneficjenci		Polacy (demokratyczna wspólnota), polska kultura polityczna, przyszłe pokolenia Polaków

Źródło: opracowanie własne.



dziennikarzy, zdecydowanie pozytywny rezultat. Ponadto sięgające po władzę środowisko antyokrażnościowe, odrzucając istniejący porządek III RP, przekreśla wiele z „naszych” osiągnięć, dyskwalifikując tym samym dorobek transformacyjnego pokolenia.

Konflikt w demokracjach nie jest ani niczym zaskakującym, ani niepożądanym. W zasadzie jest ich cechą immanentną. Im więcej wolności, tym mniej spokoju – demokrację cechuje niepokój (Savater 2003). Kształtowane przez wiele sił społeczeństwo musi się liczyć z pojawianiem się krótko- i długookresowych konfliktów. Demokracja może zaś być traktowana jako system procedowania tych konfliktów. Jest tak szczególnie wtedy, kiedy strony zaangażowane w konflikt uznają „zasady gry” i nie odbierają sobie nawzajem prawa do politycznej wolności (Przeworski 2005). Niemniej charakter dzisiejszych podziałów i związanych z nimi konfliktów przekracza formułę konfliktu, który procedowany jest przy użyciu instytucji demokratycznych. Część badaczy i publicystów formułuje wręcz tezę o wojnie kulturowej. Dychotomiczny podział zakłada konfrontację dwóch całościowo pojmowanych kultur (Burszta 2013). Wytwarzają one odmienne systemy pojęciowe do opisu świata, do nadawania bądź odbierania mu sensu. Podział, gdzie z jednej strony jesteśmy „My”, z drugiej zaś (jacyś) „Oni”, skutkuje rywalizacją przeciwstawnych sobie tożsamości zbiorowych. Nie mamy jednak do czynienia z przekonywaniem stron do swoich racji, gdzie strony traktują się w sposób równoprawny. Oczekiwanym efektem tego konfliktu jest raczej zastąpienie jednego sposobu widzenia świata drugim. Toczący się spór (mimo niekiedy jego teatralizacji) nie jest pro-

wadzony w celu znalezienia porozumienia (i zrozumienia). Służy on przede wszystkim delegitymizowaniu władzy politycznych oponentów i legitymizowaniu własnej polityki. Co zrozumiałe, bywa to użyteczne zarówno dla partii politycznych, jak i dla mediów zaangażowanych w ten konflikt. Strategie argumentacyjne skutecznie dychotomizują społeczeństwo, oddalając możliwość przepracowania podtrzymujących ów podział różnic. Stąd dużym wyzwaniem dla społeczeństwa jest identyfikacja celów, na które mogłoby się ono orientować jako wspólnota. Mógłby nim być na przykład sprawiedliwy podział i reguły redystrybucji narodowego dochodu bądź kwestie związane z wolnością przekonań i światopoglądowych wyborów. Trudno jednak w obecnej sytuacji na to liczyć, jeśli formuła sporu multiplikowana jest w świecie polityki, w mediach czy w ramach działań ruchów społecznych, a każda ze stron konstruuje opis rzeczywistości przy użyciu odmiennych, antagonistycznych pakietów interpretacyjnych. Rozważając kwestię wojny kulturowej, Wojciech Burszta (2013: 28) formułuje następujące pytanie: „Czy jesteśmy gotowi akceptować istniejące odmienności (niekiedy oczywiste) w imię takiej wartości, jaką jest pokój i ład społeczny?” Dotychczasowa dynamika procesów społecznych pokazuje, że jest to bardzo trudne, zwłaszcza jeśli polityka coraz częściej przybiera charakter *blame game*.

Dostarczane czytelnikom pakiety interpretacyjne wpisują się w działania polegające na poszukiwaniu i definiowaniu zbiorowego „My”. Można postawić tezę, że skuteczniej w oczekiwania społeczne wpisywał się przekaz tygodników IV RP, który głównym adresatem swoich tekstów uczynił szeroko rozumiane środowiska, które przegrały.

Konsekwencją tych działań może być powstanie wyraźnie odróżniającej się od innych wspólnoty interpretacyjnej, która w narracji o degradacji dostrzeże istotny dla niej czynnik wspólnego losu, który organizować może ich sposób postrzegania dotychczasowych zmian w Polsce. Jak zauważał Fish, zawsze jesteśmy we władaniu pewnej interpretacji, co wpływa nie tylko na naszą autonomię, ale ma realne konsekwencje w pojawiających się opisach rzeczywistości.

Należy też zauważyć, że nie tylko nasz kraj, ale i inne państwa doświadczają silnego antyestablishmentowego wzburzenia. Nie jest to jednak najczęściej gra

prowadzona w oparciu o interesy poszczególnych grup społecznych, ale spór o charakterze plebiscytu, osadzony w ramach dychotomicznego podziału my–oni. Przywołać tu można: wybory w Stanach Zjednoczonych i zwycięstwo Donalda Trumpa, głosowanie w sprawie tak zwanego Brexitu, włoskie referendum dotyczące uprawnień tamtejszego senatu zakończone dymisją premiera czy przesilenia polityczne w Hiszpanii, Grecji i Francji. Pakiet interpretacyjny proponowany przez prasę IV RP jest dobrą egzemplifikacją owej światowej, antyestablishmentowej tendencji. Media III RP nie znalazły, jak na razie, sposobu, w jaki ten typ „dobrej opowieści” neutralizować bądź skutecznie zastąpić ją inną.

## Bibliografia

Alexander Jeffery C. (2010) *Znaczenia społeczne: studia z socjologii kulturowej*. Przełożyli Stanisław Burdziej, Jacek Gądecki. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Benford Robert D., Snow David A. (2000) *Framing Process and Social Movements: An Overview and Assessment*. „Annual Review of Sociology”, vol. 26, s. 611–639.

Burszta Wojciech (2013) *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popkulturalizmem w tle*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.

Czyżewski Marek (2008) *Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną” z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego* [w:] Sławomir N. Nowinowski, Jan Pomorski, Rafał Stobiecki, red., *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*. Łódź: Wydawnictwo IPN, s. 117–140.

Czyżewski Marek (2014) *Praca pośrednicząca w debatach publicznych* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 380–409.

Entman Robert M. (1993). *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*. „Journal of Communication”, vol. 43, no. 4, s. 51–58.

Fish Stanley E. (1980) *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretive Communities*. Cambridge, London: Harvard University Press.

Fish Stanley E. (2008) *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*. Przełożył Krzysztof Abriszewski. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

Franczak Karol (2014a) *Medialne objaśnienia kryzysu gospodarczego w perspektywie framing analysis* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Dyskurs elit symbolicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 91–122.

Franczak Karol (2014b) *Perspektywa framing analysis – oferta analityczna dla badań nad dyskursem*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 63 (3/2014), s. 135–156.

Gamson William A., Modigliani Andre (1989) *Media Discourse and Public Opinion on Nuclearpower: A Constructionist Approach*. „American Journal of Sociology”, vol. 95, no. 1, s. 1–37.

Gamson William A. i in. (1992) *Media Images and the Social Construction of Reality*. „Annual Review of Sociology”, vol. 1, s. 373–393.



Gill Ann M., Whedbee Karen (2001) *Retoryka* [w:] Teun A. van Dijk, red., *Dyskurs jako struktura i proces*. Przełożył Grzegorz Grochowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 182–211.

Hallin Daniel C., Paolo Mancini (2004) *Comparing Media Systems. Three Models of Media and Politics*. New York: Cambridge University Press.

Kálmán György C. (2000) *Ideologies of (and in) Interpretations and Interpretive Communities*. Praga: Research Support Scheme.

Kotras Marcin (2013a) *Dwa światy, dwie narracje. Retoryka tygodników „wSieci” i „Polityka”*. „Folia Sociologica”, nr 46, s. 89–109.

Kotras Marcin (2013b) *Konstruowanie rzeczywistości politycznej. Analiza okładek tygodników „Uważam Rze” i „Polityka”*. „Politeja”, nr 25, s. 439–464.

Kubala Konrad (2015) *Obrazy Okrągłego Stołu w 25. rocznicę rozmów w Magdalence. Modele wyjaśniania i oceny obecne w polskim dyskursie prasowym*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 64 (2), s. 131–155.

Lakoff George (2004) *Don't Think of an Elephant!: Know Your Values and Frame the Debate: The Essential Guide for Progressives*. White River Junction, Vt: Chelsea Green Pub.

Leder Andrzej (2014) *Przeźniona rewolucja ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Lisowska-Magdziarz Małgorzata (2006) *Dyskurs – semiotyka – wspólnota interpretacyjna. W stronę modelu zintegrowanego instrumentarium badań nad zawartością mediów (zaproszenie do dyskusji)*. „Global Media Journal – Polish Edition”, nr 1/2006 [dostęp 6 lutego 2013 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.globalmedia-journal.collegium.edu.pl/artykuly/wiosna%202006/Lisowska-Magdziarz-Zawartosc-dyskurs-semiotyka.pdf>>.

Mannheim Karl (2008) *Ideologia i utopia*. Przełożył Jan Miziński. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Marody Mirosława, red. (2004) *Zmiana czy stagnacja?* Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

Piotrowski Andrzej, Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz (2010) *Rytualny chaos: studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Przeworski Adam (2005) *Democracy as an Equilibrium*. „Public Choice”, vol. 123, no. 3–4, s. 253–273.

Rychard Andrzej, Sułek Antoni (1988) *Legitymacja. Klasyczne teorie i polskie doświadczenia*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Oddział Warszawski, Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii.

Savater Fernando (2003) *Polityka dla syna*. „Gazeta Wyborcza”, 19–20 lipca 2003.

Staniszkis Jadwiga (2001) *Postkomunizm: próba opisu*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

Śpiewak Paweł (2005) *Pamięć po komunizmie*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

van Dijk Teun A. (2001) *Dyskurs jako struktura i proces: praca zbiorowa*. Przełożyli Grzegorz Grochowski, Teresa Dobrzyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wasilewski Jacek (2012) *Opowieści o Polsce: retoryka narracji*. Warszawa: studio headmade.

Wesołowski Włodzimierz (1990) *Przejście od autorytaryzmu do demokracji: przypadek Polski*. „Krytyka”, nr 32/33, s. 25–36.

Wnuk-Lipiński, E. (1991) *Boss z urny*. „Po prostu”, nr 2/1991.

Woźniak Wojciech (2013) *Nierówności w publicznej debacie. Zmierzch neoliberalnej mitologii?* „Władza Sądzenia”, nr 2/2103, s. 44–54.

## Lista analizowanych artykułów

Fedyszak-Radziejowska Barbara, *O rocznicy Okrągłego Stołu*, „wSieci” 8/2014.

Janicki Mariusz, Władka Wiesław, *Stół wciąż stoi*, „Polityka” 6/2014.

Król Marek, *Demokracja pomunistyczna*, „wSieci” 5/2014.

Król Marek, *Rzeczywistość fikcji III RP*, „wSieci” 28/2014 (lipiec).

Lis Tomasz, *Co z tą Polską*, „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

List Tomasz, *Cud i cała reszta* [rozmowa z Agnieszką Holland i Aleksandrem Smolarem], „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

Matyja Robert, *Republika Okrągłego Stołu?*, „Do Rzeczy” 11/2014.

Michalski Cezary, *Toksyczny nacjonalizm. Tak kończy się naród*, „Polityka” 49/2013.

Paradowska Janina, Baczyński Jerzy, *Nie ma wolności bez nowoczesności. Wywiad z prezydentem Bronisławem Komorowskim*, „Polityka” 20/2014.

Pawlicka Aleksandra, *Kto zabił solidarność* [rozmowa z Karolem Modzelewskim], „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

Potocki Andrzej R., *Rodzinnie uprzywilejowani*, „wSieci” 49/2013.

Semka Piotr, *Mały atlas wojujących autorytetów*, „Do Rzeczy” 30/2013 (sierpień).

Stasiuk Andrzej, *Widmo wolności*, „Newsweek. XXV lat wolności”, 1/2014.

Warzecha Łukasz, *Patologie okrągłego stołu*, „Do Rzeczy” 13/2014.

Wildstein Bronisław, *Okrągły Stół jako akt założycielski*, „Do Rzeczy” 12/2014.

Władka Wiesław, *Rozliczenia i porachunki*, „Polityka” 29/2013.

Władka Wiesław, *Mniejsze zło, większe dobro*, „Polityka” 22/2014

Ziemkiewicz Rafał A., *„Krytyka” zjada Michnika*, „Do Rzeczy” 10/2014.

Ziemkiewicz Rafał A., *Konserwatywny bunt*, „Do Rzeczy” 24/2014.

Żakowski Jacek, *Obóz wielkiego kłamstwa*, „Polityka” 4/2014.

## Framing and Re-Framing Practices in the Round Table Media Discourse

**Abstract:** After more than 25 years since the beginning of the transformation it is worth considering the present socio-political cleavages in Polish society. The text will present the results of a research on framing analysis of the Round Table and transformation in the Polish weekly opinion magazines. Their journalists, despite changes in the media working formula, can still be regarded as the representatives of symbolic elite. They organize political discourse by defining “correct” ways of perceiving and interpreting reality. Under the broken reciprocity of perspectives the dynamics of discourse is affected by disputes which could be considered as “controversies,” which can be understood, followed by Marek Czyżewski, as regarding both the communication and the metacommunication level (definition of the problem, assigning acting motives to the other side of the dispute). The dispute subjects are community symbolism and values on which the argumentation strategies adopted in the weeklies magazines are concentrated. Using the concepts of Jeffrey Alexander, it can be said that the parties involved in the discourse assign democratic code to themselves and undemocratic one to their adversaries. The objective of the article is to identify and describe framing and re-framing practices of the Round Table as initial event of Polish transformation. There are also presented some remarks concerning the problem of interpretive communities in the public debate.

**Keywords:** social cleavages, political discourse, weekly opinion magazines, social construction of reality, interpretive communities

### Cytowanie

Kotras Marcin (2017) *Praktyki ramowania i przeramowania w dyskursie medialnym dotyczącym Okrągłego Stołu*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 70–95 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)>.

**Małgorzata Kostrzyńska**  
Uniwersytet Łódzki

## Proces stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych

**Abstrakt** Prezentowany artykuł stanowi refleksję nad przeprowadzonymi przeze mnie badaniami uczestniczącymi, których usytuowanie w orientacji interpretatywnej stwarza szansę poznania perspektywy uczestników (w tym przypadku osób bezdomnych). Rekonstrukcja procesu stowarzyszenia się ujawnia trzy fazy: dochodzenia do stowarzyszenia, (od)budowania oraz (prze)trwania, wewnątrz różnicujące się na kolejne subfazy. Fazy te obrazują wygenerowaną w badaniu teorię dotyczącą ciągłości biograficznej stowarzyszenia. Moje badanie pokazuje mechanizmy stygmatyzacji zarówno w interakcjach między bezdomnymi a „domnymi”, jak i wyłącznie między bezdomnymi (ujawniając relacyjny charakter piętna). Jednocześnie badanie ujawnia dwojakie rozumienie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych (Goffman 2005): pierwsze zakłada powoływanie kontekstu w przebiegu interakcji; drugie istnieje poza interakcją jako ciągle budowanie strategii przed podjęciem działania. Poszukując prawidłowości w przebiegu procesu, posłużyłam się koncepcją pracy nad piętnem E. Goffmana (2005), uszczegóławiając ją o konkretne taktyki, wpisując w szersze wygenerowane kategorie obrazujące rodzaje podejmowanej pracy.

**Słowa kluczowe** proces stowarzyszenia się, mieszane sytuacje społeczne, stygmatyzacja, bezdomność

**Małgorzata Kostrzyńska**, pedagog społeczny, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej UŁ. Jej zainteresowania koncentrują się wokół bezdomności, streetworkingu, wyłączenia i włączania społecznego oraz zastosowania technik arteterapii w procesie społecznego włączania. Prowadziła badania partycypacyjne z bezdomnymi mężczyznami: pierwsze dotyczyło przeszkód we włączaniu społecznym bezdomnych pozostających poza systemem pomocy instytucjonalnej (2006–2008); drugie procesu stowarzyszenia się grupy bezdomnych – mieszkańców hostelu (2010–2013).

### Adres kontaktowy:

Katedra Pedagogiki Społecznej  
Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ  
ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź  
e-mail: gosia\_wujcicka@poczta.onet.pl

Prezentowany artykuł stanowi refleksję nad badaniami uczestniczącymi przeprowadzonymi przeze mnie wśród mężczyzn doświadczających bezdomności, przebywających w hostelu utworzonym w ramach jednego ze stowarzyszeń (lata 2007–2013). Celem niniejszego artykułu jest prezentacja procesu stowarzyszenia się, zachodzącego w kontekście mieszanych sytuacji społecznych.

Wprowadzenie wymaga poruszenia dwóch kwestii: kontekstu przeprowadzonego badania, jak również teoretyczno-metodologicznych przesłanek wyznaczających perspektywę badania.

### Kontekst przeprowadzonego badania

Kontekst badania budują: 1) specyfika stowarzyszenia objętego badaniem, samodzielnie założonego przez grupę bezdomnych jako wyraz upełnomocnienia; 2) usytuowanie badacza, na co składa się: moja biografia (związana z dotychczasową wiedzą na temat rzeczywistości bezdomnych), kontekst rozpoczęcia badania, obecność i rola w badanej rzeczywistości (związana ze zmianą roli z zewnętrznego obserwatora w zaangażowanego uczestnika), ujawniająca procesualny charakter badania możliwy do uchwycenia dzięki mojej obecności w rzeczywistości uczestników badania w przeszłości (podczas poprzednich badań wśród bezdomnych<sup>1</sup>) oraz w „dzianiu się” stowarzyszenia „tu i teraz”; oraz 3) znaczenie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych.

### Specyfika objętego badaniem stowarzyszenia

Badania przeprowadziłam w dużym mieście, obejmując nim członków pewnego stowarzyszenia, powołanego przez grupę bezdomnych mężczyzn. Ze względu na fakt skoncentrowania podejmowanych przez stowarzyszenie działań wokół prowadzenia hostelu dla bezdomnych, a więc niejako utożsamiania stowarzyszenia z hostelem, teren badań objął w większości jego mieszkańców (jednocześnie członków stowarzyszenia) (w momencie rozpoczęcia badania przebywało w nim 13 bezdomnych

<sup>1</sup> Były to badania uczestniczące polegające na towarzyszeniu grupie bezdomnych mężczyzn przebywających na ulicach dużego miasta, poza systemem pomocy instytucjonalnej (lata 2006–2008).

mężczyzn, w momencie zakończenia – 20), jak i osoby spoza, reprezentantów świata „domnych”, zrzeszonych w ramach wspólnie prowadzonej organizacji<sup>2</sup>. Dodatkowo badaniem objęłam przestrzenie życia społecznego interakcyjnie „zagospodarowane” przez jego uczestników, wyznaczone zakresem codziennych działań podejmowanych przez członków stowarzyszenia<sup>3</sup>.

Stowarzyszenie prowadzące hostel zarządzane jest przez zarząd, na czele którego stoi zawsze prezes. Wszelkie działania podejmowane przez organizację winny być podejmowane zgodnie z zasadą demokracji (regularne zebrania wszystkich członków, wolność myślenia, możliwość współdecydowania i współtworzenia rzeczywistości), zaś tak istotne decyzje jak wybór zarządu (w tym prezesa) winny mieć miejsce podczas tak zwanego walnego zgromadzenia członków<sup>4</sup>. Prezes winien być powoływany przez walne zgromadzenie członków raz do roku<sup>5</sup>. Źródłem finansowania

<sup>2</sup> W miarę upływu czasu nowi mieszkańcy byli włączani do badania, zaś z uczestnikami badania, którzy z różnych przyczyn rezygnowali z pobytu w hostelu, starałam się utrzymać kontakt. Na podobnych zasadach włączałam do badania także „domnych” członków organizacji. Jednocześnie warto podkreślić specyfikę badanego hostelu, która zdecydowanie wyróżnia go spośród innych schronisk czy noclegowni dla bezdomnych. Charakteryzując ją, uczestnicy badania – mieszkańcy hostelu, mówią o: niewielkiej liczbie mieszkańców umożliwiającej im poczucie prywatności, wzajemnym wsparciu czy szansie indywidualnej pracy nad zmianą sytuacji życiowej.

<sup>3</sup> Faktyczny sposób doboru próby w moim badaniu tłumaczy pojęcie teoretycznego doboru próby (*theoretical sampling*) (Glaser, Strauss 1967: 45); w badaniu dążyłam do teoretycznego nasycenia próby (*theoretical saturation*) (Charmaz 2009: 147–148).

<sup>4</sup> Codzienna praktyka znacznie odbiega od teoretycznych założeń funkcjonowania stowarzyszenia, co opisuję w prezentowanym artykule.

<sup>5</sup> Jak pokazuje zgromadzony materiał, nie raz dochodziło do przemian władzy na drodze zdecydowanie innej niż ta zakładana przez Ustawę Prawo o stowarzyszeniach (1989) (na drodze samowolnego przejęcia władzy przez samozwańczego prezesa czy odebrania władzy prezesowi przez członków stowarzyszenia poprzez skrupulatnie przygotowywaną rewolucję).



organizacji są comiesięczne opłaty mieszkańców hostelu, przy jednoczesnym ciągłym staraniu się o pozyskiwanie sponsorów wspierających ich utrzymanie się.

Stowarzyszenie to powstało na skutek doświadczenia bezdomności przez jego inicjatorów, którzy w opozycji do schroniska im. św. Brata Alberta, w którym przebywali, postanowili powołać do życia „własną przestrzeń”<sup>6</sup>. Na pytanie, czy mieszkańcy ci są, czy czują się i wreszcie, czy sami definiują się w kategoriach osób bezdomnych, odpowiedź nie jest prosta. Jedno jest pewne – bezdomność stanowi niekiedy aktualne, a na pewno przeszłe, wspólne doświadczenie objętych badaniem mieszkańców.

Jednak przykład bezdomności wydaje się stanowić jedynie punkt wyjścia dla uogólnienia. Tak naprawdę wygenerowana w badaniu teoria może być teorią o stowarzyszeniu się, które jest specyficzne, ale nie ze względu na kwestię społeczną, lecz ze względu na działanie społeczne, na komunikację, na typy interakcyjnych partnerów.

<sup>6</sup> „Popularne” w Polsce schroniska im. św. Brata Alberta określam dalej za uczestnikami badania schroniskami „Alberta”. Mają one duże znaczenie dla procesu definiowania siebie, budowanego w odniesieniu do innych bezdomnych. U uczestników badania widoczne jest budowanie tożsamości opozycyjnej, ujawniane poprzez ich nieustanne próby „odcinania się” od bezdomnych przebywających w schronisku „Alberta” oraz bezdomnych „ulicznych”, wykorzystując ten kontekst w celu wyraźniejszego zakreślenia nie tylko tożsamości osobowej konkretnych mieszkańców, ale i całego stowarzyszenia. Tym samym do hostelu trafiają przeważnie ci, którzy wciąż próbują podejmować działania na rzecz zmiany swojej sytuacji życiowej, są aktywni, zmotywowani do pracy. Wielu spośród nich doświadczyło krótszych bądź dłuższych pobytów w schroniskach „Alberta”, skąd uciekli w *trosce o własną godność i przetrwanie*, jak sami podkreślają.

## Usytuowanie badacza

**Biografia badacza.** Kilka lat temu zatrzymał mnie na ulicy bezdomny mężczyzna, prosząc o pieniądze na chleb. Zrobiliśmy zakupy, długo rozmawialiśmy o wspólnych – jak się okazało – zainteresowaniach, umówiliśmy się na kolejne spotkanie<sup>7</sup>. Taki był nasz początek. Codziennosc obcowania z bezdomnymi zintensyfikowała moje współprzeżywanie otaczającej nas rzeczywistości, stopniowo prowadząc do odkrywania i wyjaśniania jej z perspektywy bezdomnego, co uznaję za największy walor tego spotkania<sup>8</sup>.

Badanie to – mam wrażenie – nigdy nie zostało zakończone. Dzięki jego intensywności i zaangażowaniu świat moich badanych stał się bez wątpienia po części także i moim. Ówczesna eksploracja obejmowała przestrzeń życia bezdomnych mężczyzn przebywających na ulicach miasta. Jednak podejmowane wówczas aktywności, wyznaczone codziennymi potrzebami uczestników badania, w którymś momencie zaprowadziły nas do hostelu prowadzonego

<sup>7</sup> Punktem wyjścia do podjęcia badania terenowego może stać się osobiste doświadczenie, biografia badacza, która niekiedy podświadomie kieruje go w stronę takiej, a nie innej rzeczywistości badawczej. Badacz zostaje zaproszony przez tę rzeczywistość, „wciągnięty” do uczestnictwa – jeśli jest na tyle otwarty, by te sygnały odczytać i uznać za interesujące. Podjęcie takiego wyzwania J. Riemer (1977) określa mianem „badania wykorzystującego okoliczności”. Taki sposób wykorzystania własnych doświadczeń przez badacza określany jest mianem „autobiograficznej socjologii” (Friedman 1990), „opowiadaniem własnych historii” (Ellis, Bochner 1992) czy też „autoetnografią” (Reed-Danahay 2001). Podobnie za wykorzystaniem własnego doświadczenia, zwłaszcza w tak czasochłonnych, trudnych i emocjonalnie angażujących badaniach terenowych, opowiadają się kolejni badacze: J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson, L.H. Lofland (2009).

<sup>8</sup> Były to badania uczestniczące prowadzone na ulicach miasta z bezdomnymi przebywającymi poza systemem pomocy społecznej (lata 2006–2008). Szczegółowy opis znalazł odzwierciedlenie w pracy magisterskiej: Wujcicka (2008).

przez stowarzyszenie. Wówczas równolegle starałam się towarzyszyć uczestnikom badania, ale i poznać mieszkańców nowo „odkrytego” miejsca.

Na uwagę zasługuje także moja badawcza tożsamość pedagoga społecznego, wyrażająca się nie tyle w opisie rzeczywistości, ale w opisie służącym zmianie; nie zdystansowaniu, ale zaangażowaniu i niezgodzie na zastaną rzeczywistość, co nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu eksploracji.

**Kontekst rozpoczęcia badania.** Aktualna eksploracja rozpoczęła się we wrześniu 2011 roku, po trzech latach przerwy w stosunku do poprzedniej eksploracji, stanowiąc efekt „przypadkowego” spotkania w parku z bezdomnym – mieszkańcem hostelu prowadzonego przez stowarzyszenie, do którego trafiłam przy okazji pierwszych badań. Zaczęliśmy rozmawiać, dowiedziałam się o licznych zmianach w funkcjonowaniu hostelu (nowi mieszkańcy, nowy zarząd stowarzyszenia), pojawiła się bliżej niesprecyzowana potrzeba powrotu.

Moment powrotu do hostelu okazał się z jednej strony łatwiejszy niż rozpoczęcie badania w zupełnie nowej rzeczywistości, z drugiej zaś trudny z racji zastania tego miejsca zdecydowanie innym niż poprzednio. Spotkałam wielu nowych mieszkańców<sup>9</sup>, ale i dwie już znane mi osoby, które w tym momencie, jak się okazało, znacznie ułatwiły mi „wejście” w teren (na wspólnym z mieszkańcami

<sup>9</sup> Rotacja mieszkańców hostelu jest spora ze względu na jedną z zasad jego funkcjonowania, a mianowicie zakaz spożywania alkoholu, za co grozi usunięcie. Jednocześnie nadużywanie alkoholu stanowi jedną z głównych kwestii towarzyszących bezdomności, utrudniających próby zmiany swojej sytuacji życiowej.

spotkaniu odwołali się do mojej obecności sprzed kilku lat, świadczonej pomocy, zapewniając tym samym, że jestem *w porządku*). Kolejnym, istotnym elementem „rozpoczynania” badania było stopniowe poznawanie jednego z nowych mieszkańców, który stanowił swoisty „motor” podejmowanych w hostelu rewolucyjnych działań, zmierzających w stronę obalenia aktualnego zarządu stowarzyszenia. Zostałam włączona w odbywające się regularnie narady, mające na celu przygotowanie mieszkańców do obalenia zarządu i przejęcia władzy.

**Obecność i rola badacza.** Moja obecność w hostelu za czasów poprzednich rządów, ale i wkroczenie w tę rzeczywistość w momencie przygotowywania przemiany oraz pozostawanie także po zaistniałej rewolucji pozwoliła na bezpośrednie przyglądanie się zmianom, umożliwiając uchwycenie procesualności zrzeszania się członków stowarzyszenia (w większości mieszkańców hostelu) oraz przemian władzy trzech kolejnych prezesów stowarzyszenia. Dzięki temu okazało się możliwe pokazanie pewnej cykliczności przemian, co szczegółowo opisuję poniżej.

Prowadzona eksploracja, tym samym moja obecność w terenie, ulegała zmianom dyktowanym przeobrażającą się, niezwykle dynamiczną rzeczywistością badawczą. Początkowy etap był czasem w naturalny sposób przeznaczonym na poznawanie się i zdobywanie zaufania. To czas regularnych, cotygodniowych, kilkugodzinnych spotkań w hostelu. Spotkania te jednak stosunkowo szybko (po około miesiącu mojej obecności) uległy zintensyfikowaniu na skutek „zagęszczenia” aktywności podejmowanych przez mieszkańców. Ze względu na



większą dynamikę rewolucyjnych przygotowań, w których punktem zwrotnym miało być zorganizowanie walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia (zarazem mieszkańców hostelu), a na nim obalenie zarządu i powołanie nowego, złożonego z mieszkańców, niezbędnymi okazały się częstsze spotkania (przez kolejne miesiące codzienne kilkogodzinne), jak również wielokrotne rozmowy telefoniczne.

Opisany wzrost intensywności mojej obecności spowodowany był dwoma czynnikami. Pierwszy łączył się z moją osobistą potrzebą, by być na bieżąco i nie dopuścić do zagubienia znaczących dla całego procesu wątków, tym samym bezpośrednio przyglądać się i towarzyszyć podejmowanym przez mieszkańców działaniom, pozwalając na uchwycenie w najmniejszych detalach dynamiki przeobrażeń. Co ważne, tak intensywne „bycie” w świecie uczestników badania pozwoliło także na uchwycenie towarzyszących im emocji, budujących tę specyficzną atmosferę stanowiącą istotne tło przeobrażeń. Drugim czynnikiem była potrzeba ujawniana przez uczestników badania, którzy w emocjonujący sposób opowiadali o swoich działaniach, odczuciach w związku z zaistniałą sytuacją. Spotkania wówczas służyły wysłuchaniu relacji wydarzeń, dzieleniu się pomysłami, radzeniu się co do możliwości działania, wyładowaniu emocji, na bieżąco konfrontowaniu poszczególnych kroków. O ich potrzebie świadczy wielokrotne telefonowanie do mnie wtedy, gdy spotkanie z różnych przyczyn nie odbywało się, jak również zaraz po moim wyjściu z hostelu, jako potrzeba *przegadania nowych spraw*. Wielokrotnie podkreślali znaczenie mojej obecności podczas organizowa-

nych spotkań jako istotnego wsparcia, które motywowało ich do zmiany swojej sytuacji życiowej, jak również swoistego zaświadczenia o *prawości* ich działań, jeśli towarzyszył im *ktoś z uniwersytetu*. Tak intensywny okres trwał trzy miesiące, kończąc się przełomowym momentem zorganizowania walnego zgromadzenia i formalnym przejęciem władzy.

Kolejny okres charakteryzują przeplatające się próby stabilizowania sytuacji i regulowania działań nowego zarządu (wówczas spotkania stają się bardziej uregulowane) z próbami odzyskania władzy przez stary zarząd, walką, a więc i potrzebą częstszych spotkań. Moja obecność w tym okresie była zatem dyktowana konsekwencjami dokonanego przewrotu.

Etap kolejny ujawnia znacznie większą stabilizację, wypełnioną działaniami prowadzącymi do uregulowania spraw związanych z funkcjonowaniem stowarzyszenia i hostelu oraz zapewnienia sobie przetrwania.

Przemiana mojej roli w świecie uczestników badania z obserwatora w zaangażowanego uczestnika przede wszystkim upełnomocniła mieszkańców hostelu do działania, dając im poczucie wsparcia. Jednocześnie tak zaangażowana postawa niosła ze sobą cały bagaż emocjonalny, niezwykle istotny dla działania, co nie pozostało bez znaczenia dla wyboru metody analizowania gromadzonego materiału badawczego, jakim stała się metoda teorii ugruntowanej z jej konstruktywistycznym ujęciem, zakładającym duże znaczenie emocji oraz obowiązek ich kodowania i analizowania (Charmaz 2009).

## Znaczenie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych

Członkami objętego badaniem stowarzyszenia były osoby bezdomne oraz „domne”, na dwa sposoby pojawiające się w organizacji: jako wyraz samodzielnej inicjatywności, dołączania do bezdomnych członków stowarzyszenia, najczęściej na skutek prywatnych pobudek w postaci chęci czerpania zysku dzięki współpracy z nosicielami piętna bądź jako wyraz zaproszenia ze strony mieszkańców, poszukujących wsparcia w osobie kogoś „z zewnątrz”, reprezentującego świat „domnych” utożsamiany z większymi możliwościami, prestiżem, pozycją kogoś, z kim inni się liczą. Obserwowane przeze mnie interakcje między bezdomnymi mieszkańcami hostelu a „domnymi” członkami stowarzyszenia wydawały się przebiegać w kontekście mieszanych sytuacji społecznych, czyli tych „(...) gdy nosiciel piętna i normals znajdują się w tej samej sytuacji społecznej, w bezpośredniej fizycznej współobecności” (Goffman 2005: 44).

Moje badanie ujawnia mechanizmy stygmatyzacji zarówno w interakcjach między bezdomnymi a „domnymi” (stąd wyróżniam zewnętrzny kontekst mieszanych sytuacji społecznych oraz stygmatyzację zewnętrzną), jak również, wbrew powszechnemu przekonaniu, w interakcjach, w których partnerami są wyłącznie bezdomni, kiedy dochodzi do różnicowania się między nimi interesów (stąd mowa o wewnętrznym kontekście mieszanych sytuacji społecznych oraz stygmatyzacji wewnętrznej). Ta konkluzja wydaje się być spójna z wnioskami E. Goffmana, którego zdaniem, „normals i napiętnowany to nie osoby, a perspektywy” (2005: 181–182), zaś piętno ma charakter relacyjny.

Jednocześnie moje badanie ujawnia dwojakie rozumienie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych. Pierwsze znaczenie zakłada powoływanie kontekstu w przebiegach interakcji, ich dynamice, bo tam przyznawane jest piętno. Drugie znaczenie kontekstu dla nosiciela istnieje niejako poza interakcją z innymi. Wyraża się w ciągłym budowaniu strategii przed podjęciem działania, rozważaniu wariantów przebiegu komunikacji i planowaniu sposobów jej kontroli. To „sposobienie się” do interakcji, zachodzące w świadomości nosiciela na skutek zdecydowanie bogatszych u bezdomnych doświadczeń biograficznych bycia obsadzonym w roli napiętnowanego. Tym samym w ich świadomości kontekst mieszanych sytuacji społecznych jest czymś trwałym, obecnym poza interakcją z innymi.

## Teoretyczno-metodologiczna perspektywa badania

Perspektywą oglądu eksplorowanej rzeczywistości stał się symboliczny interakcjonizm (Blumer 1969; Mead 1975). W paradygmacie interpretatywnym teoria nie służy późniejszej weryfikacji, ale wskazuje obszar teoretycznych inspiracji, przyjmując postać pojęć „uczulających” (*sensitising concepts*) (Blumer 1969). Koncepcjami przyjmującym w niniejszym badaniu postać owych pojęć, a przy tym zainspirowanymi przez analizowany materiał stały się: koncepcja(e) tożsamości w ujęciu interakcyjnym (Strauss 1969; Brittan 1977; Bokszański 1989; Melchior 1990; Bleszyńska 2001); koncepcja piętna E. Goffmana (2005); koncepcja dramaturgiczna (Goffman, 2000); interakcja strategiczna (Goffman 1969); bezdomność w ujęciu interakcyjnym (Wujcicka 2008).

Przedmiotem badania stał się proces stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych. Problem główny zarysowuje się w postaci dwóch pytań, nawiązujących odpowiednio do celu poznawczego, jak i praktycznego: „Jakie są interakcyjne reguły konstruowania ładu społecznego stowarzyszenia współtworzonego w kontekście mieszanych sytuacji społecznych?“, „Jakie są trudności w procesie stowarzyszania się oraz możliwości ich przekraczania z perspektywy bezdomnych?“.

Celem poznawczym badania była rekonstrukcja procesu stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych oraz trudności w przebiegu tego procesu definiowane z perspektywy osób bezdomnych. Celem praktycznym badania była natomiast próba wypracowania praktycznych wskazań dla przekraczania trudności w procesie stowarzyszania się przebiegającego w ramach kontekstu mieszanych sytuacji społecznych.

Wykorzystaną w badaniu metodą była metoda generowania teorii ugruntowanej, z jej konstruktywistycznym ujęciem (Charmaz 2009), która wyznaczała także sposób analizy gromadzonego materiału. Zastosowaną techniką była obserwacja przeżywana (Radlińska 1961) jako – w moim odczuciu – naturalna droga prowadzenia badań społecznie zaangażowanych. W naturalny sposób, bez możliwości wyodrębnienia i sztucznego oddzielania od siebie, obejmuje prowadzone, regularnie powtarzane wywiady swobodne, indywidualne (z kolejnymi prezesami stowarzyszenia, bezdomnymi – mieszkańcami hostelu, „niebezdromnymi“ członkami stowarzyszenia), wywiady grupowe z mieszkańcami hostelu, obserwację uczestniczącą, udział w zebraniach, walnych zgro-

madzeniach, dyskusjach mieszkańców oraz analizę dokumentów takich jak formalne pisma dotyczące działalności stowarzyszenia, korespondencję między mieszkańcami a odwoływanymi prezesami.

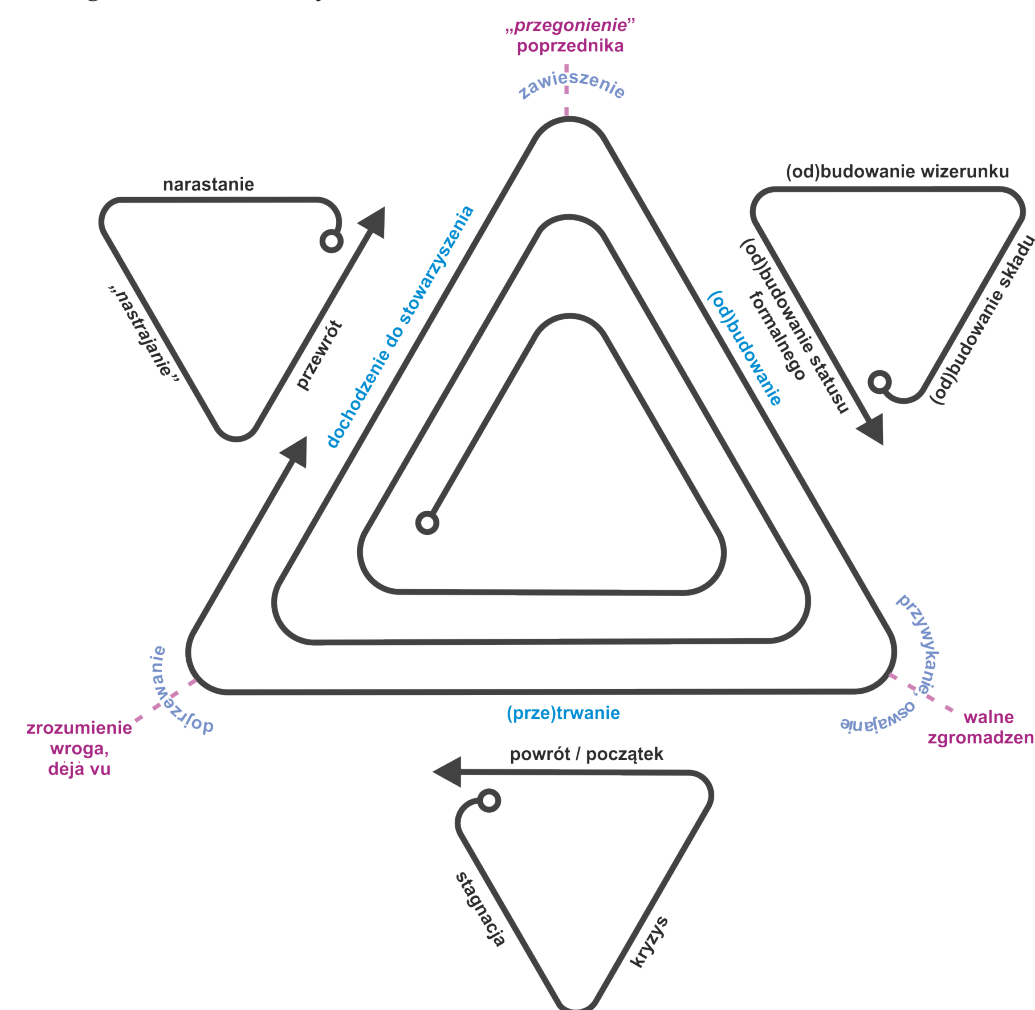
### Rekonstrukcja procesu stowarzyszania się

Rekonstrukcja procesu stowarzyszania się ujawnia trzy fazy składające się na jego przebieg. Są nimi: **dochodzenie do stowarzyszenia**, **(od)budowanie**, **(prze)trwanie**. „Spiralność” trójkąta, w który wpiśałam wymienione fazy (patrz rycina 1), obrazuje wygenerowaną w badaniu teorię dotyczącą ciągłości biograficznej stowarzyszenia, symbolizując powtarzalność cyklu, podobieństwo dynamiki zmian prowadzących do objęcia władzy przez kolejnych trzech przywódców: *założyciela*, *uzurpatora* i *wybawiciela*<sup>10</sup>. Prezentacja ich indywidualnych biografii pokazuje, że początkowo każdy z nich budował swoją tożsamość na bazie „odcięcia się” od poprzedników, choć analiza materiału ujawnia, że niebawem powielane były schematy interpretacyjne poprzednika<sup>11</sup>. *Kat staje się ofiarą*, jak podkreślali niektórzy mieszkańcy.

<sup>10</sup> W analizie przywołuję niejednokrotnie *in vivo codes* (Glaser, Strauss 1967), czyli pojęcia zaczerpnięte bezpośrednio z języka uczestników badania, co przybliżyć ma atmosferę eksplorowanej rzeczywistości, lepiej ją obrazując (w tekście pisane kursywą). To określenia, których mieszkańcy używali zarówno w relacji ze mną, jak i interakcjach między sobą, którym towarzyszyłam. Wygenerowane w badaniu kategorie w tekście zostały pogrubione, zaś kryteria ich wyodrębniania – pogrubione i zapisane kursywą.

<sup>11</sup> Jak opisywałam powyżej, miałam możliwość towarzyszenia przemianom władzy w stowarzyszeniu za czasów rządów trzech kolejnych jego prezesów (trzy kolejne cykle władzy), dzięki czemu możliwa była rekonstrukcja tegoż procesu, a co za tym idzie – odkrycie pewnej cykliczności przemian, na którą wskazywali sami uczestnicy badania, niejednokrotnie odwołując się i porównując obserwowane zjawiska czy doświadczane mechanizmy do tych minionych, za czasów poprzedniej władzy (*Już tak było za czasów założyciela, Już to przerabialiśmy*). Niejednokrotnie też odwoływali się do opisywanych przez G. Orwella (2011) w *Folwarku zwierzęcym* przemian władzy czy raczej zmian rządzących przy niezmiennym ideologii sprawowania władzy.

Ryc. 1. Ciągłość biograficzna stowarzyszenia



Źródło: opracowanie własne.

Każda z głównych faz procesu stowarzyszania się wewnątrz różnicuje się na kolejne subfazy kryjące w sobie szczegółowy bieg zdarzeń. W ramach każdej z nich zrekonstruowałam konkretne strategię, które rozumiem jako długofalowy plan działania; jednocześnie sposób, w jaki ten plan zostanie osiągnięty, określany jest poprzez taktyki przyporządkowane konkretnej strategii.

#### Dochodzenie do stowarzyszenia

Dynamikę przebiegu opisywanej fazy wyznaczają subfazy: **narastania**, **nastrajania** i **przewrotu**.

#### Narastanie

W subfazie tej wyodrębniłam dwa wymiary: **narastanie** nowych **możliwości** oraz **narastanie napięcia**. Narastanie możliwości wiąże się z pojawieniem się w stowarzyszeniu *świeżego podmuchu* w postaci *nowego mieszkańca* – *wybawiciela*, w którego *więzienną biografię* wpisany jest bunt wobec niesprawiedliwego traktowania. Narastanie napięcia wiąże się z kolei z coraz bardziej dotkliwym dla mieszkańców hostelu traktowaniem ich przez aktualnego przywódcę – *uzurpatora* (poniżanie, zawłaszczanie dóbr od sponsorów, wysługiwanie się), jak również



uaktywnianymi przez konflikt przemianami kontekstów świadomościowych (Glaser, Strauss 1964: 669–673), głównie w kierunku udawanego bądź zamkniętego, wiązanych z grą, ukrytą celowością, interesownością, donosicielstwem, mistyfikacją aktorów, spiskiem.

*Nastrajanie* – interakcyjna praca nad stawianiem się przywódcą

W ramach *nastrajania* wyróżnić można **pracę własną nowego** oraz **pracę „innego znaczącego”**. Miały one miejsce w czasie przygotowania się do przejścia władzy, osvajania się z sytuacją, koncentrując się na podejmowaniu decyzji znaczących dla dalszych losów stowarzyszenia.

Praca własna nowego – *wybawiciela*

Obejmuje te działania, które on sam podejmuje w celu przygotowania samego siebie do konkretnych aktywności na rzecz stowarzyszenia. Chodzi tu o **pracę nad autoprezentacją** oraz **pracę nad znaczeniem stowarzyszenia dla przywódcy**. Praca nad autoprezentacją obejmuje pracę nad samym sobą (poprzez konstruowanie autoprezentacji *lepszego, silnego, nieidioty* oraz działania kamuflujące: *sprawianie wrażenia bałaganu* bądź *świetnie przygotowanego*), ale i pracę nad *czarnym pijarem* drugiego, czyli osoby zdefiniowanej w konkretnej interakcji jako aktualny wróg. Praca nad znaczeniem stowarzyszenia dla przywódcy obejmuje celowość jego włączania się w działanie, ujawniając przesłanki wspólnotowe (dbałość o mieszkańców i walka o sprawiedliwość) i indywidualne (potrzeba odwetu i „odczarowanie” przeszłości).

Praca „innego znaczącego”

Stanowi interakcyjną pracę nad stawianiem się przywódcą, dokonywaną przez innego mieszkańca – znaczącego dla przyszłego przywódcy. Realizowana jest poprzez taktykę *nagabywania – podziemnej pracy bohatera w tle*. Polega na bezpośredniej pracy nad osobą w celu przekonania jej do stawienia oporu względem aktualnego prezesa i tym samym poprowadzenia tą drogą pozostałych mieszkańców. Zakłada *nagabywanie* nastawione na pozyskanie (*urobienie go na przywódcę*) i *zdiagnozowanie nowego*, na gromadzenie wiedzy oraz na budowanie przyszłości.

**Przewrót**

Subfazy narastania i *nastrajania* prowadzą do misternie konstruowanego przewrotu. Jego przebieg zakreśla podejrzliwy kontekst świadomościowy wypełniający interakcje wewnątrz hostelu – pomiędzy mieszkańcami, którzy mówią o teorii spisku, *podjeżdżaniu wszystkich o wszystko*, jak i na zewnątrz. Szczegółowa analiza subfazy przewrotu wymaga zaprezentowania: **ścieżek przejmowania władzy, strategii walki o władzę w stowarzyszeniu** oraz **strategii adaptacyjnych mieszkańców w czasie przewrotu**.

Ścieżki przejmowania władzy przez *wybawiciela*

Uszczegóławiane są przez dwie istotne kategorie: **rewolucja na kanwie manipulacji**, oparta na stwarzaniu pozorów posiadania dowodów nieprawidłowości działań przeciwnika, by tym samym sprowokować go do popełniania błędów, skutkując rzeczy-

wistym wyposażeniem się w materiał świadczący na jego niekorzyść, oraz **suflerowanie**, czyli instruowanie mieszkańców, *jak należy zeznawać* (zachowując spójną wersję wydarzeń) podczas przesłuchań na policji w związku ze złożonym na prokuraturę oskarżeniem wobec działań *uzurpatora*.

Strategie nastawione na „walkę” o władzę w stowarzyszeniu

Strategie te, służące obaleniu rządów *uzurpatora* i przejściu władzy, zgodnie z kryterium *celowości ich zastosowania* dzielą się na **strategie ofensywne** oraz **strategie defensywne**. Strategie ofensywne zakładają atak na przeciwnika. Dzielą się na: strategię *przysposabiania* do walki (taktyki pracy nad informacją: taktyka *narad wojennych*, taktyka wywiadu *ekipy zwiadowczej*) oraz strategię przeprowadzenia ataku (strategia pierwszeństwa oparta na uprzedzaniu działań przeciwnika oraz strategia *przybicia do muru* polegającą na „osaczeniu” przeciwnika, pozbawiając go tym samym możliwości ruchu). Z kolei strategie defensywne służą obronie przed przeciwnikiem, polegają na gromadzeniu zaplecza, które mogłoby zdecydować o zwycięstwie którejś ze stron. Wśród nich wyróżnić można: strategię *gromadzenia punktów* (np. poprzez prowokowanie przeciwnika do pobicia) oraz strategię *wyrównywania porachunków* (*odbijanie piłeczki*, próba *zabicia go jego własną bronią*).

Strategie adaptacyjne mieszkańców w czasie przewrotu

Wśród strategii adaptacyjnych ujawnić można te oparte na kompromisie, w postaci *zawiązania ukła-*

*du*, na podporządkowaniu się, w postaci służalczości, zdominowaniu relacji przez mieszkańca w formie manipulowania przywódcą oraz pozostawianiu na uboczu wpływów przywódcy – strategia *neutralności* (realizowana przez taktyki obśmiewania oraz przekuwania negatywnego w pozytywne).

Między fazami głównymi możliwe jest wyodrębnienie okresów przejściowych, ale także zarysowanie momentów przełomowych znamionujących przejścia między fazami. I tak, okres przejścia z fazy dochodzenia do stowarzyszenia do kolejnej fazy głównej – (od)budowania określić można mianem **zawieszenia**. To czas, który wydaje się towarzyszyć każdej zmianie rządów. Czas niepewności, sprzątnięcia po poprzedniku. Stąd *przegonienie* poprzedniego przywódcy oraz symboliczna wymiana zamków wyznaczają punkt zwrotny między tymi fazami.

**(Od)budowanie**

Kolejną fazą procesu stowarzyszenia się jest (od)budowanie, podejmujące próbę *postawienia stowarzyszenia na nogi*. Po problemach wpisanych w fazę dochodzenia do stowarzyszenia następuje moment „sprzątnięcia” i „odbudowy”. To czas budowania codzienności, dzielenia się rolami, intensywnego negocjowania ładu społecznego. W opisywaną fazę wydaje się wpisywać kolejna triada: **(od)budowanie składu, (od)budowanie wizerunku, (od)budowanie statusu formalnego**. Proces (od)budowania stowarzyszenia w kontekście mieszanych sytuacji społecznych przyjmuje charakter precyzyjnie konstruowanej pracy interakcyjnej wykonywanej przez poszczególnych aktorów.



**(Od)budowanie składu**

(Od)budowanie składu zakłada **pracę nad czyszczeniem, pracę nad dopełnianiem, pracę nad przywiązaniem**.

## Praca nad czyszczeniem

Koncentruje się na pozbywaniu się z grona stowarzyszonych wszystkich członków z jakichś względów „zbędnych” czy niewygodnych. Kryterium **rodzaju zbędności** jest podstawą dla wyróżnienia podkategorii: **pozbywania się niewygodnych** (posiadających za dużą wiedzę, stawiających się, pretendujących do stołka prezesa czy też tracących zaufanie przywódcy) oraz **pozbywania się „bezużytecznych”** (bez korzyści dla stowarzyszenia oraz „bez zaangażowania” na jego rzecz).

Realizacji opisanej powyżej pracy nad **czyszczeniem** składu stowarzyszenia służą **taktyki ograniczania dostępu**, rozumianego jako utrudnianie bądź ograniczanie komunikacji mieszkańców ze światem poza hostelem. Ze względu na kryterium **rodzaju ograniczenia** wyróżnić można **taktyki ograniczające przepływ informacji** (gadki o pogodzie – unikania rozmów na temat podejmowanych działań, mylnej definicji – strategicznego przekazywania mylnych informacji na temat działań) oraz **taktykę ograniczającą bezpośredni kontakt** (poprzez bezpośrednie zakazanie spotykania się bądź też poszukiwanie *haków* obciążających przeciwnika).

## Praca nad dopełnianiem

Ma dwojaką celowość. Po pierwsze stanowi próbę uzupełniania pustych miejsc powstających na

skutek usunięcia osób poprzez *czyszczenie* składu. Po drugie chodzi o dobieranie do stowarzyszenia osób z jakichś względów przydatnych, korzystnych. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku strategia ta opiera się na strategicznym, celowym i niezwykle precyzyjnym dobieraniu w szeregi stowarzyszenia odpowiednich osób, które *mają coś do zaoferowania, na które jest popyt*. Kryterium różnicującym opisywaną strategię jest zakładana **trwałość włączenia** w grono stowarzyszanych, ujawniając podkategorie: **wbudowywania członków** oraz **obudowywania się pionkami**.

**Wbudowywanie członków** to dopełnianie składu poprzez celowy dobór konkretnych osób, obsadzając je w roli członków stowarzyszenia, w tym zarządu. Strategia ta różni się od opisywanej poniżej strategii **obudowywania się pionkami**. Zakłada względnie trwałe wprowadzenie osób, nie zaś ich sytuacyjne dobieranie w zależności od aktualnego zapotrzebowania. *Wbudowywanie*, dzięki kryterium **docelowego przeznaczenia dobieganych osób**, dzieli się na **wbudowywanie w szeregi zarządu** oraz **wbudowywanie w szeregi członków zwykłych**.

*Wbudowywanie* w szeregi zarządu polega na dobieraniu do zarządu stowarzyszenia osób znaczących, czemu przyświeca troska o przyszłość stowarzyszenia (*wbudowywanie na stałe* bądź na dłuższy okres). Osoby znaczące w świecie poza stowarzyszeniem werbowane są na stanowiska członków zarządu bądź też członków honorowych. Istotą jest pozyskanie dla stowarzyszenia osób o wysokim statusie społecznym, ale i potrzeba zróżnicowania osób, wychodząc poza grono bezdomnych, co ma *zapewnić przetrwanie*.

*Wbudowywanie* w szeregi członków *zwykłych* stanowi solidnie zaprojektowaną strategię celowego dobierania odpowiednich kandydatów. Proces ten ma dwa etapy. Po pierwsze **rekrutację „nowego”** (kryterium opłacalności – dochody, umiejętności, znajomości; przeszłości – *bez konszachców* z poprzednim przywódcą, „z” bądź „bez” przeszłości więziennej; osobowości – bez problemów bądź słabi, którymi *łatwiej jest rządzić*), po drugie, **procedurę wejścia do stowarzyszenia** (rozbudowana rekrutacja – *casting*). Istotne znaczenie ma tutaj taktyka *karty przetargowej* (przyjęcie do hostelu kobiety z dwiema córkami, bo *dzięki nim uda się coś uzyskać dla bezdomnych*).

**Obudowywanie się pionkami** polega na celowym, sytuacyjnie dyktowanym dobieraniu osób istotnych dla stowarzyszenia. To praca nad sprzymierzeńcami. Liczy się aktualny popyt, niekiedy chwilowy, ujawniany w konkretnym interakcyjnym rozdaniu. Pojęcie „pionka” odsyła do interakcji strategicznej E. Goffmana (1969), zdradza instrumentalne traktowanie i przeznaczenie osoby. Różnicuje je kryterium **celowości zastosowania**, wyróżniając: **pionki zapewniające jakość** (od prawości, wiarygodności, godności życia) oraz **trwałość stowarzyszenia** (zapewniające siłę, rozgłos).

Wśród taktyk służących realizacji opisywanej strategii na szczególną uwagę zasługują: **taktyka pospolitego ruszenia** (werbowanie do współpracy wszystkich, którzy w przeszłości mieli do czynienia ze stowarzyszeniem) oraz **taktyka wspólnego wroga** (gdzie motywacją staje się chęć odwetu na prezesie).

## Praca nad przywiązaniem

Jest swoistym następstwem dwóch poprzednich. Zakłada zawiązanie silnych relacji z osobami związanymi ze stowarzyszeniem. Celem *przywiązania* miało być połączenie, utrzymanie we wspólnocie, związanie mieszkańców najpierw z hostelem, a w konsekwencji także i stowarzyszeniem. Tymczasem paradoksalnie doszło do nieprzewidzianych przez *wybawiciela* konsekwencji tak projektowanego działania. Stopniowo prowadziło do różnicowania mieszkańców, ich demoralizacji, co dało początek wewnętrznemu rozłamowi. Kryterium tego różnicowania stanowił **stopień uprzywilejowania** mieszkańców. *Wybawiciel* stopniowo rezygnował z rygorystycznej kontroli przestrzegania zasad przez mieszkańców (większe przywileje, wspólne spożywanie alkoholu, zwalnianie z konieczności dokonywania opłat za pobyt w hostelu). Warto dodać, że rezygnacja z tych zasad konstruowana była interakcyjnie, nie obowiązując w tym samym stopniu każdego z mieszkańców. *Przywiązując* ich, zdawał się bazować na ich pokusach, dając im to, czego od dawna im zabraniano, a co niewątpliwie stanowiło istotny element ich funkcjonowania.

Taktyką realizującą pracę nad *przywiązaniem* jest, podobnie jak to miało miejsce przy pracy nad *czyszczeniem*, **taktyka poszukiwania haków**. Tym razem jednak celowość ich gromadzenia jest odmienna. Chodzi tu o pozyskanie takich *haków*, które mogłyby nie tyle pozwolić na pozbycie się osoby ze stowarzyszenia, ile zatrzymać ją, *przywiązać* na dłużej, w czym z jakichś przyczyn przywódca upatrywał swojego interesu.

**(Od)budowanie wizerunku**

Na (od)budowanie wizerunku składają się takie działania członków stowarzyszenia, których celem jest wypracowanie na zewnątrz obrazu organizacji *w porządku*. Jest pracą odpierającą taktyki degradacyjne oparte na stygmie. Staje się definiowaniem społecznej tożsamości stowarzyszenia, silnie kontekstualizowanej antycypacją odbioru społecznego ich działań przez pryzmat stygmy. Podejmowana praca koncentruje się wokół *domykania przeszłości* (rozwiązywanie problemów z przeszłości za czasów poprzednich rządów – taktyka niszczenia symboli oraz *prania brudów po byłym*), *dachowania* (tworzenia warunków bytowych – *odpicowanie*), *pracy nad relacjami* (naprawa trudności komunikacyjnych, nawiązanie nowych z osobami pomocnymi – taktyki: *prania brudów w swoim sosie*, *inwestycji w przyszłość*, *niepodpadania* oraz *przeciwstawnej cechy*) oraz *pozyskiwania* (obejmuje starania mieszkańców na rzecz otrzymania wsparcia, zazwyczaj materialnego, od osób „domnych” – strategia konstruowania autoprezentacji *biednego* – w sensie materialnym i symbolicznym – pokrzywdzonego przez los; taktyki: *sztampowej opowieści o krzywdzie* oraz taktyka *odręcznej wiarygodności*).

(Od)budowanie statusu formalnego – interakcyjna praca nad *walnym*

Upragnionym momentem przejścia władzy (w rozumieniu formalno-prawnym) miał być moment zorganizowanego przez mieszkańców walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia. Ich podniecenie ujawniało się nie tylko poprzez podjęte działania przygotowujące (zaopatrzenie w *piórki od prawości*, zorganizowanie *pospolitego ruszenia*),

ale również poprzez sposób prowadzenia zebrania i towarzyszące im zabiegi podnoszące jego wiarygodność. Tak reżyserowany spektakl zaczyna przebiegać dwutorowo. Z jednej strony ujawnia próbę działania *na prawie* (zaproszenie prawnika, protokolowanie itp.). Z drugiej strony odsłania znaczącą warstwę niedomówień, niepewności, wątpliwości co do statusu mieszkańców i ich możliwości oddawania głosów czy konieczności decydowania w stosunku do osób zupełnie mieszkańcom nieznanych.

Okres przejściowy między fazą (od)budowania a fazą (prze)trwania określić można mianem **oswajania, przywykania** do „nowej” codzienności. To czas przyzwyczajania się do zmiany. Swoistym punktem zwrotnym jest tutaj zorganizowanie walnego zgromadzenia, czyli formalnego przejścia władzy przez *nowego*.

**(Prze)trwanie – „folwark zwierzęcy”, czyli rzeczywistość po przewrocie**

*Ciągłość przemiany jak folwark zwierzęcy*, jak zwykli komentować niektórzy spośród mieszkańców. Analiza zgromadzonego materiału ujawnia analogię aktualnych wydarzeń do mechanizmów zmiany układów władzy Orwella – choć początkowo widać było znaczną różnicę w stosunku do rządów poprzedników, w ostateczności doszło do swoistego *zatożenia kręgu* i powrotu do dawnych mechanizmów. Wyróżnić można trzy subfazy: **stagnacji, kryzysu i powrotu**.

Stagnacja – *przywykanie*

To czas *oswajania się* z zaistniałą sytuacją, próba uczenia się życia bez oddechu tyraństwa za plecami.

Charakteryzuje się kilkoma cechami, ujętymi w następujące kategorie: **cisza i spokój**, czyli *krajobraz po burzy* (brak nerwówki jednoznaczny z brakiem wroga), **demokratyzacja życia** (organizowania spotkań, jawności podejmowanych działań oraz otwartości w wyrażaniu swojego zdania) oraz **(za)angażowanie – współodpowiedzialność za miejsce versus „(nic)robienie”**. W ramach współodpowiedzialności za miejsce mieszkańcy *wychowują się* wzajemnie, co polega na interakcyjnej pracy nad zmianą tożsamości drugiego. *Wychowywanie* drugiego nie przebiega w sposób klarowny dla niego czy widowni. Przyjmuje formaty *zarzucania sideł*, *budowania podstępów* czy *provokacji w celach wychowawczych*. Atmosferę „(nic)robienia” buduje pozostawanie *bez zajęcia*, bez pracy, która mogłaby strukturyzować codzienność mieszkańców. Wykorzystywane są następujące strategie: unikania (taktyka *na lisa*, *na nie umiem*, *klejenia idioty*, *nie dam rady*, *zarobiony jestem*, *końca pracy*), *nie wychylania się* (ukrywania wiedzy) oraz *przegadywania życia* (wypełniania codzienności plotkami, opowieściami z przeszłości).

Kryzys – *republika recydywa*

Kryzys charakteryzuje się brakiem napięcia, rozluźnieniem zasad i reguł, *solidarnością w picciu*, wprowadzeniem rządów osób z przeszłością więzienną (*republika recydywa*). Konsekwencjami zaistniałego kryzysu stało się: **zachwianie wizerunku, zwątpienie przywódcy, stopniowe oddemokratyzowanie**. Opisane mechanizmy ujawniają znamiona instytucji totalnej (Goffman 2006), nabierając mocy w kolejnej subfazie powrotu/początku. Coraz sil-

niejsza kontrola czy zakaz rozmawiania wyraźnie wskazują, że stowarzyszenie zaczyna służyć wyciszeniu jego członków, nie zaś „oddaniu im głosu”. Konstruowane w tym okresie interakcje coraz częściej przebiegają w podejrzliwym i udawanym kontekście świadomościowym.

Powrót/początek – *świnia chodząca na zadnich nogach*

Historia wydaje się *zataczać krąg*. „Nowa”, wywalczona rzeczywistość do złudzenia przypomina mieszkańcom rządu poprzednich władz stowarzyszenia. Przeprowadzony przewrót wydaje się zatem prowadzić do zmian samych liderów, nie zaś systemów czy łączących się z nimi ideologii. Mieszkańcy dokonaną zmianę porównują do *starych ław w nowym obleczeniu*. „Przetrawłość” systemu dostrzegalna jest w następujących kategoriach: **myślenia po prezesowemu** (poglądy aktualnych prezesów przypominają znane mieszkańcom mechanizmy sprawowania władzy: styl zarządzania, ideologię i sposób myślenia poprzednich przywódców), **starej gwardii** (pozostawanie w zarządzie osób, które obecne były za czasów poprzedniej władzy, co budzi negatywne skojarzenia osób z zewnątrz) oraz **przekładalności perspektyw** („odcinający się” dotąd od rządów poprzedników *wybawiciel* zaczyna odczuwać zrozumienie względem poprzedników, usprawiedliwiając ich działania, a wkrótce także i swoje niezwykle do nich zbliżone).

Faza (prze)trwania płynnie przechodzi w fazę dochodzenia do stowarzyszenia (dołączania kolejnego *nowego*, ale i mentalnego dochodzenia samych mieszkańców do konieczności dokonania zmian).



Okres między fazami określić można mianem **dojrzenia** do kolejnego (z nadzieją: tego ostatecznego) przewrotu. Punktem zwrotnym jest tu odczucie przez mieszkańców *déjà vu* w kwestii podobieństwa aktualnych losów stowarzyszenia do tego, jak było za czasów poprzedniej władzy oraz zrozumienie i usprawiedliwienie przez aktualnego przywódcę działań swoich poprzedników.

### Stygmatyzacja, kontekst mieszanych sytuacji społecznych i praca nad piętnem w procesie stowarzyszenia się

Podsumowując, w opisanych strategiach i taktykach zauważyć można elementy wspólne ich dynamice, niezależnie od faktu, iż zostały uchwycone w innych fazach procesu. Przyczyną jest znaczenie, jakie dla przebiegu stowarzyszenia się ma stygmatyzacja. Za E. Goffmanem (2005) rozumiem ją jako proces nadawania piętna na skutek rozbieżności między wirtualną tożsamością społeczną nadaną w powierzchownym kontakcie a ujawniającą się w interakcji tożsamością rzeczywistą.

Poszukując prawidłowości w interakcyjnej dynamice procesu stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych, posłużyłam się koncepcją **pracy nad piętnem** (Goffmana 2005), rozumianej jako zarządzanie piętnem. Z jednej strony zarządzanie piętnem stanowi środek w wewnętrznych walkach o władzę w stowarzyszeniu, podczas której wykorzystywane są strategie i taktyki, które zostały opisane powyżej; z drugiej zaś jest podstawą interakcji z „domnymi” członkami stowarzyszenia, jak również szerszym społeczeństwem poza stowarzyszeniem. Goffman zwrócił uwagę na pracę pomijania

oraz zakrywania. Moje badanie pozwoliło uszczegółwić propozycję Goffmana o konkretne taktyki, ale także poszerzyć ją, wpisując w szersze wygenerowane kategorie obrazujące rodzaje podejmowanej pracy: pracę unieważniania, pracę uwydatniania (manifestowania), pracę zawieszania oraz pracę zapożyczania piętna; każdą wewnątrznie doszczegóławiając poprzez konkretne strategie czy taktyki.

W tym miejscu decyduję się zaprezentować tylko nieliczne spośród wielu przykłady pracy nad piętnem podejmowanej w poszczególnych subfazach procesu stowarzyszenia się.

#### Praca unieważniania piętna

Praca unieważniania piętna zakłada spychanie piętna na dalszy plan toczącej się interakcji. Jej realizacja przebiega poprzez dwie **strategie: pomijania** oraz **zakrywania** piętna.

**Strategia pomijania piętna** zakłada kompensowanie pewnych braków atutami w innych sferach życia (taktyki nadrabiania) oraz pomijania piętna poprzez „wtopienie się” w tłum (taktyki *bycia przezroczystym*, inaczej – niewychylania się). Przykład ją obrazujący ma miejsce w fazie dochodzenia do stowarzyszenia, subfazie *nastrajania*. *Wybawiciel*, konstruując autoprezentację *nieidioty*, wykorzystuje taktyki nadrabiania w postaci bycia „hiper”: hiperprzygotowanym, hiperpoprawnym. Zorganizował *spotkanie na szczycie z najtęższymi głowami miasta* (wiceprezydentem, dyrektorem MOPS-u<sup>12</sup>, radnymi, dyrektorem Wydziału Budynków i Lokali) w celu

<sup>12</sup> Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

opracowania planu wsparcia dla stowarzyszenia. Jednocześnie antycypuje postrzeganie jego osoby jako *idioty*, z którym nie warto rozmawiać, przez co precyzyjnie przygotowuje się do rozmów (narada przed spotkaniem, zlecenie współpracownikom rozpoznania sylwetek zaproszonych gości), zapobiegając popełnieniu błędów i w konsekwencji odczytaniu go jako *niekompetentnego*.

**Strategia zakrywania piętna** dotyczy nie tylko osób dyskredytowanych (których piętno nie jest od razu widoczne), ale też zdyskredytowanych (Goffman 2005: 143). Chodzi o pomniejszanie znaczenia piętna bądź odwracanie od niego uwagi. Wykorzystywane w tym celu taktyki odnaleźć można w fazie (prze)trwania, subfazie kryzysu. Poprzez taktykę przeciwstawnej cechy *wybawiciel* koncentruje uwagę partnerów wokół swojej siły, zamiast wokół piętna, stosując *przykładowe lekcje*, a więc *pokazowe wyrzucenie* z hostelu jednego z mieszkańców, dając innym przestrożę – *poświęcenie jednego, by pozostali zrozumieli* (stygmatyzacja wewnętrzna między bezdomnymi). Z kolei taktyka dominacji zakłada zdominowanie interakcji przez nosiciela, nie dopuszczając piętna na pierwszy plan, co widać, gdy *wybawiciel* próbuje *zakrzywić* prokuratora i sędziego z powodu niepodejmowania przez nich „należytego” działania, odciągając uwagę od swojej karalności (stygmatyzacja zewnętrzna między bezdomnymi a „domnymi”).

#### Praca uwydatniania (manifestowania) piętna

Służy celowemu ujawnianiu i podkreślaniu noszonego piętna. To sprawne manipulowanie, eksponowanie go, gdy wymaga tego interes. Obrazuje ją przykład z fazy (od)budowania, subfazy (od)budowania

wizerunku. W pracy nad *pozyskiwaniem* mieszkańcy stosują strategię konstruowania autoprezentacji *biednego*. To prezentowanie siebie jako osoby, której należy się wsparcie z racji niskiego statusu społecznego. Służy temu taktyka *sztampowej opowieści o krzywdzie*, czyli przedstawianie partnerowi *podrasowanej* historii życia w celu uzyskania wsparcia. Ważne, by nie *przedobrzyć*, czyli nie tworzyć nadmierne wyprofilowanego *wyciskacza łez*. Z kolei taktyka *odręcznej wiarygodności* zakłada unikanie przygotowania elektronicznych wersji dokumentów (pomimo posiadania komputera, drukarki). Ich zdaniem tworzą *biedne stowarzyszenie*, a odręcznie wykonane pisma mają wzmacniać ten wizerunek.

#### Praca zawieszania piętna

Stanowi kompilację dwóch poprzednich. Polega na czasowym, okresowym zawieszaniu, unieważnianiu i uwydatnianiu piętna, w zależności od interesu (możliwa jedynie w przypadku nosicieli z tożsamością dyskredytowaną). Służącą w tym celu taktykę *niepodpadania* mieszkańcy wykorzystują między innymi w fazie dochodzenia do stowarzyszenia, subfazie przewrotu. *Powstrzymują się* od używania cechy ich dyskredytującej bądź przynajmniej *nie obnoszą się z nią*. To czasowe zaprzestanie spożywania alkoholu bądź *nieobnoszenie się* z pićm w okresie dla mieszkańców najtrudniejszym, w którym znajdują się *na świeczniku* instytucji oczekujących na ich *potknięcie* podczas przejmowania władzy.

#### Praca zapożyczania piętna

Jest wykonywana zarówno przez normalisa, jak i nosiciela piętna. To strategiczne czerpanie korzyści



z piętna drugiego. Widoczna jest w fazie (od)budowania, subfazie (od)budowania składu.

Praca *dopełniania* w postaci *wbudowywania* w szeregi organizacji osób „po przejściach”, a unikanie silnych stanowi wyraz strategii *otaczania się słabymi, łatwymi do manipulacji, którymi łatwiej się rządzi*, jak podkreślają mieszkańcy. To nie tylko zapożyczanie ich piętna przez przywódców, ale i strategiczne „podsycanie” go w celu czerpania konkretnych zysków (celowe „utrzymywanie” w bezdomności). *Wbudowywanie* ich do zarządu pozwala na brak profesjonalizmu i popełnianie przez normalisa błędy można rzucić na fakt posiadania *takich* współpracowników. Jak podkreślają uczestnicy badania, *piętno wszystko przyjmie*. Obsadzenie jednego z bezdomnych z problemem alkoholowym w roli skarbnika tłumaczyć ma trudności z dokonywaniem rozliczeń finansowych organizacji, co z niego czyni *kozła ofiarnego*, zapewniając *wybielenie się* prezesa.

Wykorzystywana tu taktyka *karty przetargowej* polega na zapożyczaniu stygmy przez nosiciela od nosicieli innej stygmy, uznając ją za *bardziej poruszającą*. Przykładem jest przyjęcie do hostelu kobiety z dwiema córkami pomimo braku odpowiednich warunków, bo *będą kartą przetargową w negocjacjach z władzami miasta, bo na kobietę z dziećmi inaczej się patrzy i dzięki nim uda się coś załatwić dla bezdomnych*.

### Mechanizm zarażenia piętnem

Zarażenie piętnem przebiega w dwóch wymiarach: pierwszy zakłada przechodzenie piętna w środowisku jego nosicieli, czego przykładem może być

praca *nagabywania*, zakładająca *podziemne urabianie wybawiciela* na przywódcę. Praca ta zakładała także budowanie *planu B*, który miałby wkroczyć w życie w razie podważenia wiarygodności *wybawiciela* przez osoby „domne”. Podejmujący się *urabiania* mieszkaniec miał zatem świadomość obciążającego *wybawiciela* piętna, antycypując ewentualną porażkę obsadzania go w roli przedstawiciela mieszkańców (faza dochodzenia do stowarzyszenia, subfaza *nastrajania*).

Drugi wariant pokazuje, jak w tym przypadku piętno nosiciela – „domnego” przechodzi na normalisów – bezdomnych, obrazując dodatkowo zamianę ról. Dla przykładu rozmaite instytucje, oferując mieszkańcom wsparcie, uzależniają je od „pozbycia się” ze stowarzyszenia *uzurpatora*. Odbywająca się w fazie (od)budowania, subfazie (od)budowania wizerunku, praca nad *domykaniem przeszłości*, realizowana przez taktykę *prania brudów po byłym*, pokazuje próby „odcięcia się” mieszkańców od piętna poprzedniego przywódcy, negatywnej opinii, która przyłgnęła do stowarzyszenia z racji jego przywództwa (zapewnianie instytucji pomocowych o rozstaniu się z prezesem). Tym samym ujawnia się tu po raz kolejny relacyjność piętna i zmienność ról nosiciela i normalisa, nieprzypisanych na stałe przedstawicielom bezdomnych i „domnych”. Dodatkowym przykładem jest oferowanie wsparcia rozmaitych instytucji na rzecz mieszkańców hostelu, uzależniane od „pozbycia się” ze stowarzyszenia *uzurpatora*. *Nie będziemy wam pomagać, dopóki on tam będzie, Pomożemy, jak B. [uzurpator – MK] odejdzie*, to tylko nieliczne spośród wypowiedzi szeregu instytucji proszonych o wsparcie.

### Pola interakcyjnej walki w procesie stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych

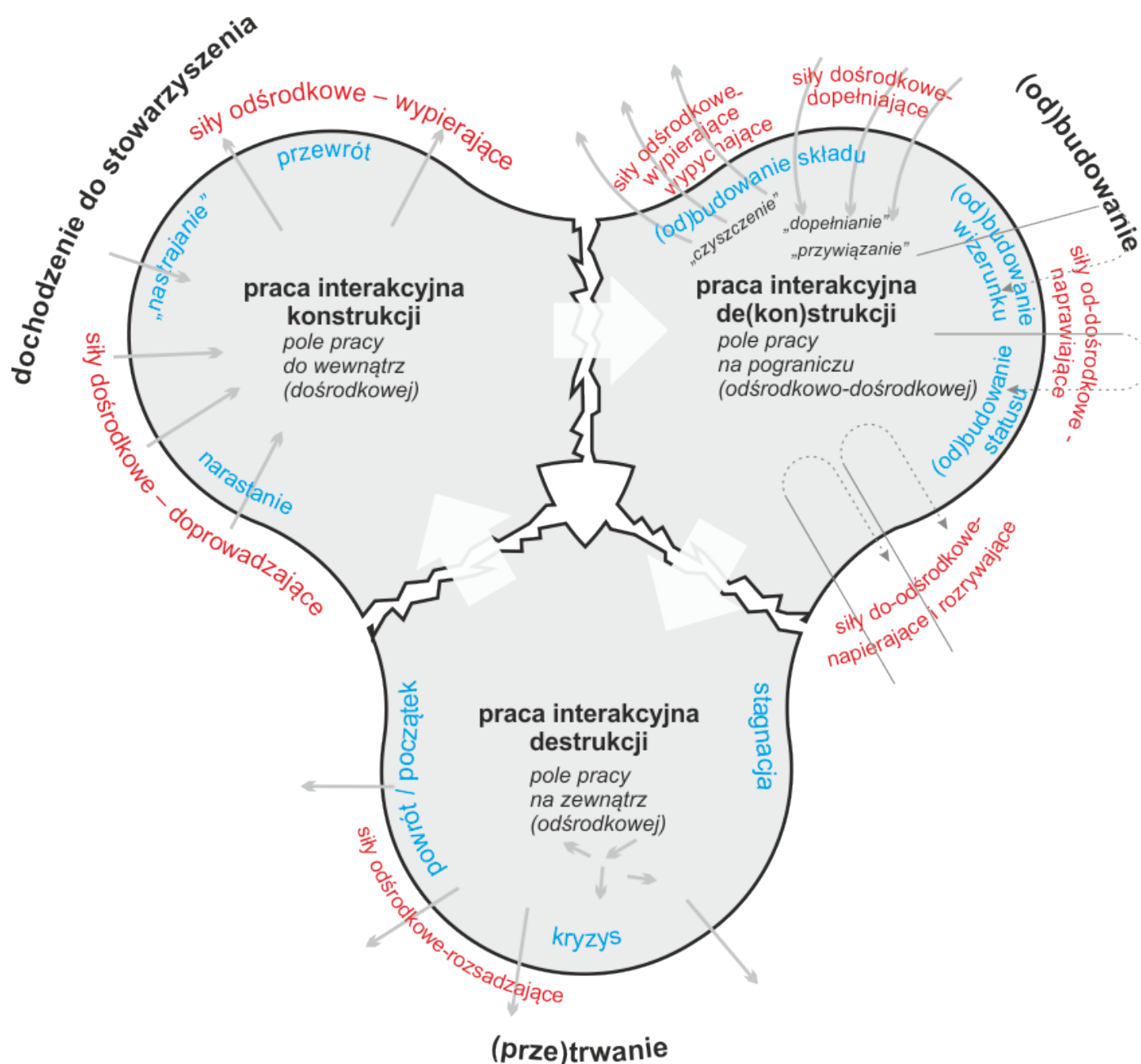
Proces stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych jawi się jako proces ciągłej walki, gdzie w poszczególnych jego fazach wyróżnić można swoiste pola interakcyjnej pracy nad stowarzyszeniem się. Faza dochodzenia do stowarzyszenia wydaje się koncentrować wokół **pracy interakcyjnej konstrukcji**. Działają tu siły dośrodkowe – doprowadzające mieszkańców do przewrotu (poprzez subfazy narastania i *nastrajania*) oraz siły odśrodkowe – wypierające, które w trakcie przewrotu ujawniają działania służące usunięciu *uzurpatora* ze stanowiska. Siły te budują pole pracy skierowanej „do wewnątrz” (dośrodkowej). Wszystko to prowadzi ku wyobrażonej przez mieszkańców nowej jakości władzy. Kolejna faza (od)budowania ujawnia **pracę interakcyjną de(konstrukcji)** z racji na różnorodność sił działających w jej przebiegu. W czasie subfazy (od)budowania składu ujawniają się siły odśrodkowe – wypierające, wypychające (praca *czyszczenia*), ale i siły dośrodkowe – dopełniające (praca *dopełniania* i *przywiązania*). Subfazy (od)budowania wizerunku i statusu formalnego stowarzyszenia są przestrzenią działania sił od-dośrodkowych – naprawiających. Choć z pozoru siły te skierowane są na zewnątrz stowarzyszenia, *de facto* ich skutki wydają się prowadzić do wewnątrz, w postaci poprawy zewnętrznego wizerunku organizacji w oczach osób znaczących. W tej fazie na uwagę zasługują także siły do-odśrodkowe – napierające i rozrywające w ramach pracy wykonywanej przez odsuniętego od władzy poprzedniego przywódcę. Jego praca od zewnątrz kierowana do wewnątrz stowarzysze-

nia ujawnia usilne próby (od)budowania władzy, co zdecydowanie nie ułatwia mieszkańcom działań związanych z (od)budowaniem stowarzyszenia. Nowy zarząd i mieszkańcy nie walczą tu zatem jedynie z próbą (od)budowania jakości stowarzyszenia, ale także z poprzednim prezesem uczepionym nierealnej już władzy. Faza ta w szczególny sposób ujawnia mnogość różnorodnych przeciwstawnych sił stojących na drodze do budowania stowarzyszenia zgodnie z pierwotnym zamysłem, ideałem. Pole pracy wykonywanej w tej fazie określić można mianem pracy na pograniczu (odśrodkowo-dośrodkowej). Trzecia faza – (prze)trwanie – zakłada **pracę interakcyjną destrukcji**. Tu siły uśpione podczas subfazy stagnacji w kolejnych subfazach kryzysu i powrotu/początku zaczynają działać odśrodkowo – rozsadzają, które – pomimo pozornego wyciszenia i opanowania sytuacji – prowadzą do destrukcji, ujawniając powrót do dawnych, znanych już mieszkańcom mechanizmów działania władzy. Pole wykonywanej tu pracy określić można mianem pracy na zewnątrz (odśrodkowej).

Swoiste „pęknięcia” między fazami wydają się nawiązywać do punktów zwrotnych. „Pęknięcie” stanowi przejście na poziomie tożsamości, kiedy jednostka widzi siebie samego kimś innym, kiedy zmienia się jej definicja obcych. Stanowi zatem moment przemiany tożsamościowej aktorów uczestniczących. Opisane mechanizmy obrazuje rycina 2.

Sytuacja graniczna wydaje się być sytuacją wyjątkową, podczas gdy w eksplorowanej rzeczywistości zaczyna być mowa nie tyle o niezwykłości wydarzenia, procesu, ile o pewnym mechanizmie społecznym związanym z zagrożeniem władzy

Ryc. 2. Pola interakcyjnej pracy w procesie stowarzyszania się



Źródło: opracowanie własne.

(mieszkańcy mówią: *będzie to samo, już tak kiedyś było* itp.). Na przestrzeni trzech pokoleń (za czasów trzech kolejnych przywódców: *założyciela, uzurpatora, wybawiciela*) to, co się dzieje, staje się ich normą, a nie granicznością. Uczestnicy badania budują tożsamość w sytuacji konflik-

towej, w placówce, która miała być pomocową. Stowarzyszenie stanowi ich wspólną przestrzeń doświadczeń granicznych, które wydają się tworzyć scenariusz ich wspólnotowości. Konflikt immanentnie łączy się tu z kontekstem mieszanych sytuacji społecznych.

### Trudności w procesie stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych i wynikające z nich pytania dla praktyki

W nawiązaniu do praktycznego celu badania możliwym okazało się zrekonstruowanie trudności na drodze stowarzyszania się, definiowane z perspektywy uczestników badania. W oparciu o wspomniane trudności sformułowałam refleksje dotyczące społeczno-pedagogicznego działania jako możliwości ich przekraczania. Nie jest to jednak refleksja wyrażona językiem rozwiązań, konkretnych propozycji. Do takich potrzebny jest dystans, twórcze podejście, które – mam nadzieję – staną się moim udziałem w dalszej perspektywie rozwojowej. Badanie tak silnie zaangażowane wymaga bowiem pracy badacza nad tożsamością własną, która – będąc czasochłonną – pozwoli na uzyskanie względnej pewności, kim się jest w roli radzącego.

Tak też refleksje prezentuję w formie zasygnalizowania problemów, pytań, obszarów, w których przekraczanie winno mieć miejsce, które być może na ten moment pozostawiam – zdaję sobie z tego sprawę – więcej wątpliwości niż odpowiedzi.

#### Kiedy się traci moc w działaniach upełnomocniających?

Po pierwsze kiedy pojawiają się normalisi, na skutek manipulacji związanych z trudnością odczytywania wzajemnych względem siebie oczekiwań. Każdy kryzys w stowarzyszaniu się na przestrzeni lat wywoływał potrzebę zwrócenia się o pomoc do

normalisa, który niebawem z wspierającego przepoczwarał się w kata.

Po drugie kiedy pojawia się stygma w tle, na skutek czego uczestnicy badania, będąc *na cenzurowanym*, wciąż analizują sposób ich odbioru przez innych, jednocześnie interpretując uprzywilejowaną pozycję przeciwnika. Stają przed koniecznością udowodnienia swojej normalności, przez co koncentrują siły na interakcyjnej pracy nad piętnem nadawanym im w interakcjach.

Po trzecie kiedy startuje się z pułapu *nie do przeskożenia*. Demokracja ma prawo bytu, gdy podstawowe warunki bytowe są zapewnione (potrzeba zaspokojenia poczucia głodu, ciepła, bezpieczeństwa). Uczestnicy badania zostawieni sami sobie z nazbyt licznymi zadaniami, jak na samowychowywanie się poprzez stowarzyszenie, nie byli w stanie sprostać jednocześnie przytłaczającym ich obiektywnym ograniczeniom zewnętrznym. Ta wielozadaniowość zaburzyła koncentrowanie się na oddolnym budowaniu władzy.

Po czwarte kiedy przemianom towarzyszy swoiste przyspieszenie. Każda demokracja potrzebuje czasu, dochodzenia do rozumienia toczących się wydarzeń, uczenia się „nowego”, niejednokrotnie od osoby/osób z zewnątrz, wspierającej demokratyczny proces budowania. Brak takiej osoby powoduje podejmowanie działań „po omacku”. W przypadku badanego procesu widoczne jest biograficzne przyspieszenie, które może mieć katastroficzne skutki. Ujawnia się napięcie, ciągła walka o możliwość współdecydowania w ramach stworzonej przez siebie i dla siebie organizacji, za którą



kryje się walka o równe traktowanie, poszanowanie godności osoby doświadczającej trudnej sytuacji życiowej (w tym przypadku bezdomności). Brak jest stopniowego dojrzenia do podejmowanych decyzji, uczenia się demokratycznego współistnienia. Paradoksalnie liderom potrzebne jest wyjątkowe wsparcie od tych z większym doświadczeniem, ale jednocześnie nie będących interesariuszami tej rzeczywistości.

### Z liderem czy bez?

Ujawnia się tu siła tych, których nie widać na pierwszym planie, choć w tle mozolnie budują demokrację. Uwaga powinna być kierowana nie tyle na wybijających się liderów, niejednokrotnie realizujących prywatne interesy, oczekujących szybkich efektów, ile na tych ukrytych, zmierzających do wspólnie zakładanych celów. Badanie pokazało obronne „kulenie się” (Goffman 2005) mieszkańców w konfrontacji z przywódcą, ze względu na antycypowanie braku szans w jego cieniu. Stąd celowe usuwanie w cień przywódców może okazać się doskonałą strategią motywowania i aktywizowania innych (por. Dudkiewicz 2013).

### Jedność czy dezintegracja?

Moje badanie wydaje się podawać w wątpliwość sposób pracy socjalnej poprzez grupę wsparcia. Być może stworzenie granicznych warunków, ciągłej walki spowodować może próbę podjęcia działań na rzecz zmiany. Może słusznym okaże się pomysł celowego wprowadzenia na ścieżkę trajektorii czy też jej przyspieszenia. Degradację tożsamości osobowej zakładał M. Kotański w tworzonym Monarze czy

Markocie. W moich badaniach chodzi raczej o tożsamość budowaną w kontekście ciągłego zagrożenia dla pewnego wspólnego dzieła, o swoistą wspierającą destrukcję wobec społeczności. Być może rozbijanie wspólnoty może wzmocnić walkę o wspólną sprawę. Być może – powtarzając za mieszkańcami – musi panować *zamordyzm*, żeby uprzykrzyć trwanie w bezdomności.

### Praca nad świadomością kontekstów?

Badanie podkreśla nieodzowność konfliktu, kiedy mowa jest o interakcjach na styku dwóch światów: normalsów i nosicieli piętna. Jeśli towarzyszy im konflikt, to także (w przeważającej większości) zamknięty, udawany bądź podejrzany kontekst świadomości. Być może wsparcie procesu stowarzyszania się winno koncentrować się na pracy nad kontekstem świadomości (*awareness of context work*) (Strauss i in. 1985: 139) (ochrona i próba utrzymania tożsamości, przemiany tożsamościowe w stronę otwarcia kontekstu).

### Wsparcie w braku działania?

Jeśli przyjąć, że jednostka staje się nosicielem w chwili nazwania ją tak przez normalisa, to placówki pomocowe winny być określane przez zastosowanie pojęć uwrażliwiających, zamiast konkretnych terminów: „dla bezdomnych”, „dla narkomanów” i tym podobne. Być może walcząc o prawa stygmatyzowanych, *de facto* stygmatyzuje się ich podwójnie, utrwalając wizerunek, uniemożliwiając „wtopienie się” w tłum, „normalne” życie. Być może wspierającym bardziej zależy na wspieraniu niż potrzebującym tegoż wsparcia? Być może należałoby

zaakceptować fakt, że ktoś nie chce pomocy, nie potrzebuje zmian, lecz nieumoralniającego towarzyszenia mu na drodze, którą sam wybiera. Potrzebne jest „ciągłe stawianie pytań o to, jak pomagać, żeby nie szkodzić, czy pomagając nie wywołujemy przypadkiem odwrotnych skutków” (Górniak 2014: 48; por. Dudkiewicz 2013).

### Praca pośrednicząca?

Być może wygenerowana teoria otwiera również przestrzeń dla „pośredniczącej” analizy dyskursu, opartej na pośredniczeniu w różnych wymiarach analizy – unikaniu opowiadania się po którejś ze stron sporu w celu „zainteresowania na rzecz polepszenia debat publicznych w całości” (Czyżewski 2009: 19)<sup>13</sup>.

### Partycypacja czy dystans?

Demokracji potrzebny jest dystans. Według M. Mendel i T. Szkudlarka (2012) partycypacja w perspektywie krytycznej może być określana mianem „izolacji demokratycznej”, zakładającej uczestnictwo obywatelskie z dystansu, możliwe dzięki nieufności obywateli wobec zasad obowiązującego porządku. Tak postrzegany dystans i krytyczna postawa uczestników badania względem kolejnych przywódców i mechanizmów władzy zapewniają trwanie i ciągłość procesu stowarzyszania się, zmuszając do przemian i ciągłego „stawiania się” zamiast „bycia”.

<sup>13</sup> Potrzebę tę ujawnia także Magdalena Dudkiewicz (2013), zajmując się medialnymi sposobami informowania o pomaganiu oraz ich wpływie na odbiór przekazywanych informacji.

## Zakończenie

Różne badania krytyczne zazwyczaj dotyczą instytucji klasycznych. Wydaje się, że nikt nie „rusza” organizacji pozarządowych, gdyż te nie podlegają dyskusji, bo chroni je ideologia z nimi wiązana – demokracja. W prezentowanej pracy stowarzyszanie się opiera się na teorii humanistycznej, której w gruncie rzeczy zaprzecza, stając się pozornie humanistycznym; poszukuje wspólnotowości tam, gdzie „zamordyzm”, gdzie rozmyta wydaje się być granica między demokracją a autorytaryzmem. Stąd rezultaty badania mówią o stowarzyszaniu się krytycznie, w cudzysłowie.

Przykład bezdomności wydaje się stanowić jedynie punkt wyjścia dla uogólnienia. Tak naprawdę może to być teoria o stowarzyszaniu się, które jest specyficzne, ale nie ze względu na kwestię społeczną, lecz ze względu na określone typy interakcyjnych partnerów, ich interesy i z perspektywy tych interesów takie, a nie inne wzory komunikacyjne.

Nie jest moim celem pomniejszanie trudu organizacji pozarządowych, które dobro innych stawiają sobie za bezdyskusyjny cel, lecz raczej zwrócenie uwagi i nieodwracanie oczu od tych, które, markując szczytne ideały, jakimś kosztem realizują prywatne interesy.

Konkludując, demokracji winna towarzyszyć krytyczność, przypominając, że ład płynący z demokracji (stowarzyszania się) nie jest strukturą raz na zawsze ustaloną, lecz raczej procesem nieustannych międzyludzkich negocjacji (Mendel, Szkudlarek 2012: 211).



## Bibliografia

Blumer Herbert (1969) *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.

Bleszyńska Krystyna (2001) *Niepełnosprawność a struktura identyfikacji społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

Boksański Zbigniew (1989) *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Brittan Arthur (1977) *The Privatised World*. London: Routledge and Kegan Paul.

Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Czyżewski Marek (2009) *Polski spór o „Strach” Jana Tomasa Grossa w perspektywie „pośredniczej” analizy dyskursu*. „Studia Socjologiczne”, t. 3, nr 194, s. 5–26.

Dudkiewicz Magdalena (2013) *Populiści dobroczynności. Medialne informowanie o pomaganiu*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Ellis Carolyn, Bochner Arthur P. (1992) *Telling and Performing Personal Stories: The Constraints of Choice in Abortion* [w:] Carolyn Ellis, Michael G. Flaherty, eds., *Investigating Subjectivity: Research on Lived Experience*. Newbury Park, CA: Sage, s. 79–101.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1964) *Awareness Contexts and Social Interaction*. „American Sociological Review”, vol. 29, no. 5, s. 669–679.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1967) *The Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Chicago: Aldine.

Goffman Erving (1969) *Strategic Interaction*. New York: Ballantine Books.

Goffman Erving (2000) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przełożyli Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Goffman Erving (2005) *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przełożyły Aleksandra Dzierżyński, Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Goffman Erving (2006) *Charakterystyka instytucji totalnych*. Przełożył Zbigniew Zwoliński [w:] Aleksandra Jasińska-Kania i in., red., *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Scholar, s. 150–177.

Górniak Katarzyna (2014) *Pułapki szlachetnej paczki*. „Kontakt”, nr 25, s. 47–53.

Lofland John i in. (2009) *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*. Przełożyły Anna Kordasiewicz, Sylwia Urbańska, Monika Żychlińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Mead George H. (1975) *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Przełożyła Zofia Wolińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Melchior Małgorzata (1990) *Społeczna tożsamość jednostki*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

Mendel Maria, Szkudlarek Tomasz (2012) *Demokratyczna izolacja. Krytyczna partycypacja obywatelska*. „Zoon Politikon”, nr 3, s. 207–222.

Orwell George (2011) *Folwark zwierzęcy*. Przełożył Bartłomiej Zborski. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.

Radlińska Helena (1961) *Pedagogika społeczna*. Warszawa: Ossolineum.

Reed-Danahay Deborah E. (2001) *Autobiography, Intimacy and Ethnography* [w:] Paul A. Atkinson i in., eds., *Handbook of Ethnography*. Thousand Oaks, CA: Sage, s. 407–425.

Riemer Jeffrey W. (1977) *Varieties of Opportunistic Research*. „Urban Life”, vol. 5, no. 4, s. 467–477.

Strauss Anselm L. (1969) *Mirrors and Masks, The Search for Identity*. San Francisco: The Sociology Press.

Strauss Anselm L. i in. (1985) *Social Organization of Medical Work*. Chicago: The University of Chicago Press.

Wujcicka Małgorzata (2008) *Przeszkody w procesie włączania społecznego bezdomnych mężczyzn z perspektywy badanych*.

Niepublikowana praca magisterska, biblioteka Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego.

## Cytowanie

Kostrzyńska Małgorzata (2017) *Proces stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 96–119 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

## The Process of Association Forming in the Context of Mixed Social Situations

**Abstract:** The presented paper is a reflection on the participative research conducted by me, whose location in the interpretative orientation provides an opportunity to get to know the perspective of the participants (in this case, the homeless). The reconstruction of the process of getting associated reveals three phases: approaching the act of getting associated, (re)building, and surviving, internally differentiating into other subphases. These phases illustrate the theory on the biographical continuity of associations generated in the study. My research highlights the mechanism of stigmatization, both in the interactions between the homeless and the „home-full”; and also solely among the homeless (revealing the relational nature of the stigma). At the same time, the study unveils the twofold understanding of the context of mixed social situations (Goffman 2005): the first involves making the reference to the context in the course of the interaction; the second exists outside the interaction as continuous building of strategy before taking action. Looking for patterns in the process, I used the concept of working on the stigma coined by E. Goffman (2005), and made it more detailed thanks to the consideration of specific tactics and fitting it into broader generated categories illustrating the types of work undertaken.

**Keywords:** process of association forming, mixed social situations, stigmatization, homelessness

**Monika Ryszewska**  
Independent Researcher

## Verbal and non-verbal communication in the process of becoming a Muslim woman

**Abstract** Inspired by the results from the qualitative study about Polish female converts to Islam, I decided to write this article. The material I collected during the empirical study encouraged me to question a number of assumptions from the symbolic interactionism, which was the theoretical framework for the project. In this article, I focused on the development of identity of Muslim women from the perspective of verbal and non-verbal communication.

**Keywords** verbal and non-verbal communication, Muslim identity, female Polish converts to Islam

**Monika Ryszewska** successfully completed her doctoral studies in social sciences at the University of Nicolaus Copernicus in Torun, and completed a two-year course in Arabic language and culture during that time. Her academic interests and research focus relate to the individual's identity and the group identities in Europe, especially Muslim identities. The author received scholarships from German organizations (DAAD, KAAD and Volkswagenstiftung) and spent large parts of her studies in Germany at the University of Georg August in Göttingen.

### Contact details:

Dr. Monika Ryszewska  
email: monikaryszewska@gmail.com

This paper presents results from an empirical research project about the role of religion in the process of forming the identity of women<sup>1</sup>. The research was carried out among a group of Polish Muslim converts and Tatar women in 2013. It is an extensive problem and many specific questions were used to address it. In this article, I would like to focus on the development of identity of Muslim women in the processes of verbal and non-verbal communication.

The theoretical basis of this article will be three terms: communication, identity, and conversion. I be-

<sup>1</sup> Research was part of a project financed by the National Science Center on the basis of decision number 2011/01/N/HS1/00856.

gin with the presentation of theoretical inspirations about verbal and non-verbal communication from Mead's theory and continuers of symbolic interactionism. Next, I will present the concept of identity as a project, which characterizes constructed and changed character. Following authors of this identity concept (Rome Harré 1983), the modern individual has an unlimited number of options with the creation of her identity. One of them can be religious conversion to the Islam, which I call, followed by Richard Travisano, "radical reorganization of identity".

The second main part of the article consists of empirical results of the project and begins with the description of the methodology approach. On the discussion of empirical results I start with language and then I go through elements of non-verbal communication: physical contact and body language, spatial behaviors, attire and appearance.

### Verbal and non-verbal communication

My choice to use the categories from the field of communication was inspired by George Mead's claim, stating that it is verbal communication that constitutes the perfect tool to express your true "self". Although Mead's ideas on identity and the role of communication are not particularly recent ones and have already been met with criticism of contemporary scholars, they are still valid and inspire positive and negative feedback as well. The same can be said of this research project, whose theoretical framework was defined by an identity-interaction model<sup>2</sup> that combines the postulates

<sup>2</sup> Two other theoretical models of identity quoted by Richard H. Robbins are the identity-health model and the identity world-view model.

of Mead and other representatives of symbolic interactionism (Robbins 1973). This model primarily focuses on the study of interaction, understood as an "interpretative process" (Hałas 2006: 59), which involves "mutual interaction between individuals" (Bokszański 1989: 31).

One of the features of identity is the constructed character, which means that individuals construct their actions as they perform them, not as mechanical reactions to external stimuli. What is more, interaction has a symbolic character since it is manifested through symbols and gestures (Blumer 1984: 71–72). Gestures that constitute meaningful symbols are responsible for cognitive processes. They are generated by an individual that can make of them "the same kind of interaction (i.e., functionally identical) response that is called out in others to whom the gesture is directed" (Ritzer 2004: 268–269). And, these significant symbols are the only ones that make communication possible (Ritzer 2004: 268–269). Language, and the tone of voice, volume and the rhythm of speech that go with it, constitute an example of a significant symbol and of verbal communication as well. According to George Mead, language, being a type of a vocal gesture, is the most important symbol that is involved in an interaction. He wrote:

The vocal gesture, then, has an importance which no other gesture has. We cannot see ourselves when our face assumes a certain expression. If we hear ourselves speak we are more apt to pay attention. One hears himself when he is irritated using a tone that is of an irritable quality, and so catches himself. But in the facial expression of irritation the stimulus is

not one that calls out an expression in the individual which it calls out in the other. One is more apt to catch himself and control himself in the vocal gesture than in the expression of the countenance. It is only the actor who uses bodily expressions as a means of looking as he wants others to feel. He gets a response which reveals to him how he looks by continually using a mirror (Mead 1975: 93–94).

The opposite of verbal communication is non-verbal communication, which comprises “all the different forms and ways with which people communicate with one another using means other than words (natural languages)” (Dull 1995: 48). Contemporary academics consider the non-verbal communication to include “all the messages and information that are located within the observer’s scope of interest – regardless of the way/channel of communication – and that are not expressed *explicit* (Dull 1995 after Kendon 1981: 22). Non-verbal communication includes: physical contact, spatial behaviour, attire and appearance, or smell. Mead was aware of the fact that non-verbal communication exists, as the above-mentioned quote implies, but he underestimated the significance of its role in the process of interaction. He did mention the hand gestures that perform the role of vocal gestures, but limited their relevance to the context of communication between an actor and the audience or with hearing-impaired people. Mead’s views on non-verbal communication has been met with criticism from contemporary scholars. One of them is Krzysztof T. Konecki, who writes:

and thus also the role of the body, as a carrier and the main creator of emotions in the process of making gestures conscious (Konecki 2005: 45).

According to Mead, non-verbal communication expressing feelings “is not a source and a considerable element of the emergence of self” (Konecki 2005: 45). Konecki is convinced that the rejection of the body and non-verbal communication in the analysis of the interaction process is a serious mistake. As we have witnessed the development of sociology and the emergence of its sub-disciplines, notably that of the sociology of emotions and sociology of the body, the criticism of Mead seems to be well-founded.

Yet another important postulate of the interactive model was that it is during the process of interaction that the identity of an individual is being formed. What is more, it has a processual and reflective character. Mead expressed it through the concept of self and its two constituent aspects: the subjective “I”, which embodies the values and reflections that emphasize the separate and unique character of an individual, and the objective “Me”, which allows individuals to function in social life by adjusting their actions to socially accepted norms. Such an interactive concept of “self”<sup>3</sup> implies that an individual is only partially socialized and is only partially conscious of themselves. What is more, the lack of consistent self-image makes an individual constantly evaluate the environment and themselves as well (Hałas 2006: 58). The search for identity does

<sup>3</sup> I use the terms “identity” and “self” interchangeably. I refer to Mead when speaking of identity, though he is not the first to have used this term and I am aware of ambiguous points in his theory.

By consistently using the concept of a man as a rationally acting subject, Mead rejects the role of feelings

not have to end with a “final decision to sign up for a cultural order of some kind”, but the individual can still remain “in a state of permanent lack of a clearly defined identity that would give them a sense of stability and safety” (Jawłowska 2001: 54). Thus the integrative model assumes that an individual is not a collection of permanent features and properties, but an “actor equipped with the definitions of self, inspired by the interactions” (Greil, Davidman 2007: 552) and their identity can evolve in the course of their whole life.

### Identity as a project

As a result of the transition from the “world of fate” to the “world of choice”, nowadays identity is perceived as a project, with an individual being its main contractor. For an individual, the choice of their own identity can bring dramatically different results. On the one hand, the individual has a sense of freedom and independence when it comes to creating their own “self”, on the other hand, this unlimited number of options can become a challenge or a problem. The presence of numerous options and lack of specific directions can make the newly-constructed identity fragile. Especially if the individual’s view of their life choices differs considerably from the view of their life that other people have. According to Rom Harré, the author of the notion of identity project, an individual may then embark on a more original project that will dispel the doubts in others, or may start to perceive their own identity as threatened. Those individuals who live in the borderlands, or belong to ethnic, racial, and religious minorities, those who live on the margins of two cultures and two different societies are

particularly susceptible to this type of behavior. First of all, the individuals strive to acquire the attributes characteristic of a given social identity, such as language, attire, manners. Secondly, constructing your own identity may involve a conscious attempt to create a biography or autobiography by referring to a “mythical” or a real type of social identity. In an attempt to make their identity (project) more credible, an individual may make significant changes, hiding some details of their life or changing their interests. Anselm Strauss refers to such change as a “phenomenon” of passage, and cites the change of name as an example. He writes, “you disguise who you were or are in order to appear as what you wish to be” (Strauss 2013: 20).

The names that are adopted voluntarily reveal even more tellingly the indissoluble tie between name and self-image. The changing of names marks a rite of passage. It means such things as that the person wants to have the kind of name he thinks represents him as a person, does not want any longer to be the kind of person that the previous name signified (Strauss 2013: 20).

The works of contemporary scholars like Zygmunt Bauman or Anthony Giddens, they treat identity as a project, show that the challenges connected with constructing your own identity do not only apply to individuals who live “directly” on the margins of different cultures or those having multiple ethnic or cultural origins like Polish Tatars. The dilemmas related to constructing your own identity pertain to whole modern societies. In my opinion, as a result of some of the “projects” and changes that affect the identity, an individual starts to live in the borderlands. In other words, you do not have to be born



“in the borderlands” to live there. An individual can “send” themselves to the borderlands with a choice of a given identity.

### Conversion as “radical reorganization of identity”

The results of my research suggest that an individual can also “land” in the borderlands through a religious conversion, which can be defined, following the words of Richard Travisano, as a “radical reorganization of identity” (Travisano 1970: 660). He distinguished it from alteration, which was defined as a less radical and reversible transition that may happen within the individual’s established universe of discourse (Travisano 1970: 598).

Travisano’s view of conversion very much resembles the way interactionists treated the identity of an individual. He is convinced that identity is subject to constant negotiations and changes. Which is the reason why conversion is seen by him as a search for identity, involving the rejection of your old religion and the acceptance of a new one, which altogether results in choosing a new way of defining yourself and your reference group (Travisano 1970: 605). Conversion is a “rupture” that takes place when an individual adopts a new identity that is not compatible with their former identities. This severance, or “rupture”, is often accompanied by a period of depression or confusion, but, in Travisano’s opinion, it is not the reason for the conversion. Travisano’s idea is notable for the way in which he perceived converts. His understanding is that they are active and central to the process of conversion, and for them the conversion involves “ubiquitous utilization” of

a new identity and they strive to make it “central to almost all interactions” (Travisano 1970: 605). Travisano describes the phenomenon of conversion and the identity processes in a very interesting way, and I am convinced that his approach can be applied to studies on contemporary Polish Muslim women. But, his approach also has some drawbacks. Namely, it fails to provide the tools that could be used to find the reasons for the conversion itself. Which is the reason why it would be necessary to refer to other theories or approaches. It will not be necessary, however, for the purpose of this article, as its aim is not to study the reasons for conversion, but to analyze the period after the conversion and investigate the role of verbal and non-verbal communication in expressing the new identity.

At this point we need to specify who is to be considered a convert. According to various lexicons and dictionaries of the Polish language, in the religious sense, conversion is defined as a change of religious beliefs, and the adoption of new ones within Christian denomination groups (Petrozolin-Skowrońska 1998: 838), and it is mostly used to refer to conversion to Catholicism (Kopaliński 1988: 279; Herman, Herrmann 2002: 136). Maria Libiszowska-Żótkowska writes in the section *Religion of PWN Encyclopaedia (Religia. Encyklopedia PWN)* that the term conversion can also be used to apply to “a turning point in the life of a believer who did not adopt a different religion” (Libiszowska-Żótkowska 2002: 35). The way I am going to define the term convert combines these two approaches. For me the notion of religious conversion denotes a conscious and voluntary change of religious beliefs. When it comes to the individuals I studied, the term will be used to refer to

the change of their former religion to Islam<sup>4</sup>. It is my understanding that religious conversion may also mean a turning point in the life a Muslim. Therefore, the people referred to as converts to Islam are going to include those who accepted Islam, as well as those who were originally Muslim, but their faith underwent such a great transformation that at this point we can speak of conversion.

### Methodology

The total number of women who took part in the research was 22, with 14 of them being Muslim converts (R1-14) and 8 Tatars (R15-22). The group was diverse in a number of ways. The respondents were of various age (from 21 to over 70), came from various places, were diverse in terms of education, marital status, family situation, as well as the time that has passed since the conversion (for converts) and the extent of their attachment to Tatar tradition (for Tatar women). What they all had in common was being of Polish descent and belonging to Sunni Islam<sup>5</sup>. In this article I am going to focus on the first group, that is on women who converted to Islam<sup>6</sup>. I contacted the participants in a number of ways. It was most difficult in the beginning, as I had not known any converts to Islam or people who would be able to tell me where to find them. Which is why I decided to start my search on the internet. I focused on web-

<sup>4</sup> In the case of atheists, it will mean conversion to Islam.

<sup>5</sup> Sunni is the largest denomination of Islam and constitutes around 90% of the world’s Muslim population. Two other denominations are Shia and Khawarij. (*Mapping the Global Muslim Population*).

<sup>6</sup> I intend to publish the results of research conducted on a group of Tatar women in a separate article, as numerous complex and very interesting processes (like religious conversion) that were observed in this group would require an in-depth analysis, which would exceed the required word limit.

sites devoted to Islam, blogs written by Muslims, social media sites, and internet fora (message boards). This way I managed to get in touch with several Polish women who converted to Islam. In order to collect some basic personal information, I asked them to fill in a short questionnaire (via email or using an online survey). Among other things, I asked about the time they had been Muslims, their place of residence, education and marital status. I later exchanged numerous emails with some of them, in which we discussed their experience of being a Muslim. It soon turned out that many of them at that time lived abroad, which is why I asked them to refer me to other converts who lived in Poland. In the meantime, I also met a convert in my hometown who managed to introduce me to other women. This group included women that I would not have been able to get in touch with via the internet, or it would have taken much longer to do so. This way, having used a “snowball sampling technique” (Babbie 2005: 205–206), I managed to reach fifty converts to Islam. I have chosen 14 women from among the group, with whom I have arranged interviews. The choice of candidates was prompted by my intention to form a diverse study group.

In my research I used a biographic method and the main tool used to collect the data was a narrative interview (Schütz 2012) and “unstructured interview” (Konecki 2000: 170). I decided that these types of interviews would allow the respondents to present their lives as they see it, and it would allow me, as a researcher, to get to know various aspects of their identity better. My aim was to discover and explain the phenomena that arises between religion and identity. I came to a decision that it would be crucial

to investigate the life events in the biographies of the subjects of my study. The interviews that I conducted took on different forms, though. I did not manage to conduct a *classic* narrative interview, consisting of five phases (Schütz 2012) in all the cases. I presume that the problems I encountered resulted, to some extent, from the character of the method used and the technique of narrative interview, which are very demanding and difficult. The results of the studies and the articles devoted to this method and research technique seem to corroborate my own assumptions (Wylegała 2013; Wysocki 2013). The problem stems from the fact that the researcher is perceived as a stranger (especially when they come from a different cultural background than the participants), a sensitive subject matter of the study, and a problem to categorize and analyze the collected material. And how did it look in the case of my interviews? Sometimes, despite having completed the first and second phase of a narrative interview successfully, having gained the subject's trust, having created a friendly atmosphere conducive to narration, and although the participant had been informed about the type of answers that are expected, I was confronted with silence, there was a moment of hesitation, which was followed by a request to ask "a more specific question". In cases like that I would present the aim of our meeting once again. Sometimes it helped. However, when my efforts were not enough to break a stalemate, and when, after the first phases of the interview, I had a feeling that the interview may bring some promising results to analyze, I did not give up. I would change the form of the interview into a more casual one and asked about specific periods and events in the life of the participant, encouraging them to speak.

The results of face-to-face interviews were complemented with the conclusions from participant observations and my journey to Muslim countries.

In the subsequent section I am going to present the result of the empirical study. The study will be divided into two parts. In the first part I am going to focus on language, that is on verbal communication. The following part investigates the elements of non-verbal communication, such as: physical contact and body language, spatial behavior, and attire and appearance.

### Verbal communication

The number one instrument in verbal communication is language, which, according to George Mead, is the number one instrument in social interaction in general. Mead saw it as a meaningful symbol which can get an individual to react the same way as others (Konecki 2005: 41). Mead put language first because it is what sets humans apart from animals. He was convinced that it is thanks to language that we can form communities, which is not possible in the animal world. Language is connected with tone of voice, volume, rhythm, and length of pauses. Analyzing these elements in the narration of the subjects of my research proved very interesting. In my opinion, however, for this paper it was more important to analyze the content of the narration. This is not to say that the tone of voice, volume, or rhythm are disregarded in the analysis of verbal communication here. I think that they simply do not significantly change as a result of conversion to Islam. This cannot be said of the content of the women's statements. This is why I focused on what the women said about

the time after the conversion and tried to highlight the elements, which, in my opinion, are indicative of conversion to Islam and joining Ummah, in short, understood as a Muslim community based on the religious ideology – islam (Danecki 2007: 33).

If we treat language as a sort of "container for content" we might not see any differences at first. The participants of the study declared that both "before" and "after" they would use the Polish language, which is their tool of verbal communication. However, on closer inspection of what they say we can see some Arabic influences, some of which result from the contact with the religion of Islam and Muslims. They are single words, sometimes Polonized. A good example is the word *iftary*<sup>7</sup> frequently used by the research participants, like *we went to a couple of iftary*. The word comes from Arabic and its phonetic transcription looks like this "iftār". It means the first meal eaten after sunset during the month of Ramadan. The women Polonized the word by adding the Polish plural ending "y". This way they pluralized "iftar" to arrive at *iftary* meaning regular meetings during Ramadan. The word was frequently used during our meetings, as the time the interviews were conducted partly coincided with the month of fasting. Among other Arabic terms used by the women in the interviews were *halal* ("what is permitted", see: Danecki 2007: 471), *da' wa* ("working towards a common goal", see: Danecki 2007: 326).

Another observed Arabic influence was not merely a word but phrases, religious in character, which the women used when speaking as a sort of interjection.

*She's so silly, I thought! I even came to be really scared of Islam. I thought it was a threat to my Europe, they will come and destroy everything. Really, alhamdulillah, I started to attack those people for what they said.* (R10)

*But I'm a grown person and he accepts that, but Mom could not... they are, in sha Allah, a good married couple, but when [Dad] sees her emotional reaction, it's hard for him.* (R10)

*Now I know there is one God, la ilahailla Allah.* (R8)

Most of the research subjects did not know Arabic. It did not stop them from using Arabic phrases. They learnt them by heart listening to other Muslims speak, as well as studying the Qur'an and following its phonetic transcription. A significant point is that all of the women used the phrases correctly, context-wise. The phrases *alhamdulillah* ("praise be to Allah"), *in sha Allah* ("if Allah wills"), *la ilahailla Allah* ("there is no god but Allah")<sup>8</sup>, are a fixed element of nearly every sentence spoken by a Muslim. They are not surprising when said by someone who speaks Arabic every day. Spoken by Polish women in a conversation held in Polish, they catch the listener's attention. I believe the women use them to stress their faith in the Qur'an as Allah's words. Muslims believe the words in the Qur'an were written down in Arabic with divine inspiration and according to the rules of Islam they should not be translated into other languages, and this is why we can hear them said in Arabic by Polish converts. Lilliya Karimova, who conducted research among

<sup>7</sup> All citations of interviewees in italics.

<sup>8</sup> Translations come from a blog "muzulmanki.pl" (Iman 2008).

the Tatar women in Tatarstan, observed similar behavior. Karimova carried out interviews and took part in meetings of Tatar women, during which they spoke of their religious practices, such as five prayers or wearing headscarves. She dubbed their narrations “piety stories” and concluded that they are a communicative way of performing identities, negotiating group memberships, and reaffirming one’s commitment to Muslim piety (Karimova 2014: 328). She also observed that sharing “piety stories” with other women does not only affect the narrator, whose sense of identity is hence reinforced as she can demonstrate her piety, but for the non-practicing participants of the meetings it can become a kind of “blueprint” showing how “to step onto the road to Muslim piety, thereby affecting personal and social transformation” (2014: 330). One of the elements that was meant to highlight the piety of the narrators was the use of quotes from the Qur’an and hadiths. Karimova observed that the women participating in the study concluded that only a religious Muslim woman would be able to recite the Qur’an, so she must be one to have done so (339-340).

Coming back to my research, the way the respondents spoke, or more appropriately – to use the term introduced by Arthur Greil and Lynn Davidman – the way they “constructed” their narration had some distinctive features (Greil, Davidman 2007: 555). It was especially visible when they talked about Islam and about how their lives have changed since the conversion. The time prior to conversion was depicted as sinful. Their memories and stories from that period were sad and referred to weaknesses (*alcohol addiction, depressive mood*). From the way the women shaped the narrative it seemed as if they were

talking about someone else, a different person. They depicted someone *weak, lost, a non-believer* who was reborn thanks to their conversion. The time following conversion was described in a much different way. The narrative was full of positive emotions. Some sample phrases include: *Islam opened my heart and my mind, Allah loves me and will protect me from harm, the Qur’an cleanses my soul, Allah embraces everyone with love*. Sometimes those words sounded like stories of people in love or people deeply spiritual who have found the love of their life. The love here is God (see also Wohlrab-Sahr 1999; Jensen 2008).

Analyzing the content of what the women said, my attention was drawn to some common elements and phrases in Polish. One of those elements was reasons for leaving the Catholic church. Not only were there similarities between the arguments against the Catholic doctrine and the Church, but also in the way they were presented, for example, the sequence of the quoted arguments and the structure of the narration were alike. This is indicative of the influence the new group (*the brothers and sisters*) has over a given individual. The women who took part in the study would quote phrases and excerpts that came from the same written and oral sources. The first type of sources included the publications they received at the mosque or from Muslim organizations in Poland, as well as numerous papers available online, which the women used to refer to. The second type of sources included lectures addressed to the Muslims, which were held at mosques, prayer halls, or during the meetings of Muslims in Poland.

Another symbolic confirmation of a change in the women’s identity, which is linked with the ver-

bal communication, was assuming an Arab name. Among the converts there were women who decided to take the name Aisha, Madżida or Hanifa. This name change was part of the rite of passage. As Anselm L. Strauss wrote, such a change is a “clear” indication of a relationship between a name and the vision of self. A new name reflects who the person is and who they are not, which is what stayed in the old Polish name – usually biblical (Strauss 2013: 20). In the case of the participants of this study, the new Arab names did not fully replace the old Polish names. The women did not change their names in their identification documents. My observation is that the new names are used in their contacts with other Muslims, on social media portals and when setting up new e-mail addresses.

### Non-verbal communication

On the opposite end to verbal communication is non-verbal communication like spatial behavior, attire and appearance, smell, face color or intense looking at each other (Konecki 2005: 56). The analysis of collected empirical material narrowed my choice to four types of non-verbal communication which I wanted to investigate more closely. These are: physical contact, body language, spatial behavior, and attire and appearance. My selection was based on observations I made while with the studied group of women. Not all of those elements were observed in similar amounts. Sometimes the data that I managed to collect was too scarce to perform a rigorous analysis. This applies to physical contact and body language, as well as to spatial behavior. It is my conviction, however, that when these results are compared, they will complement the picture of

non-verbal communication in the identity of the women who took part in the study.

The analysis of the elements of non-verbal communication were preceded with my observations conducted in countries with a Muslim majority<sup>9</sup>. Among them were Turkey, Syria, Jordan, and Lebanon. Despite the fact that the majority of the population in these countries is Muslim, these countries are different in many respects. Geographical, historical, political, cultural, or religious factors have contributed to this state of affairs. Which is why it is impossible to create one image of a Muslim woman, as being a Muslim in Turkey may not be one hundred per cent identical to being a Muslim in Syria and in other country. Therefore we need to be very careful when it comes to making generalizations and comparisons. It is my opinion, though, that some features or behaviors are universal and can serve as a point of reference in comparative studies of Muslim women in different countries, including the converts to Islam in Poland. I think that such points include relationships between men and women or the discussion devoted to covering the body.

My decision to use my observations from the stays in Muslim countries was motivated by the fact that the literature discussing particular elements of non-verbal communication in Muslim women is non-existent or very scarce. With one notable exception in the form of literature devoted to attire, and to the headscarf in particular. There are many books and papers devoted to it, and some of them will be quoted in the subsequent parts of this article.

<sup>9</sup> The journeys were of various lengths. Some of them were short, week-long trips, whereas others lasted several months.



## Physical contact and body language

Physical contact in Muslim culture is much different from what can be observed in other cultures. An example of this is haptic communication between siblings<sup>10</sup> which is no source of controversy in European culture, while in Iran, Yemen, and Saudi Arabia it is forbidden. Brothers and sisters should not even greet each other in public (Głazewska, Kusio 2012: 167). An exception to that is physical contact between same-sex siblings. I am not talking about sexual relations (which are a severely punishable offence), but physical contact used by men and women alike to express friendliness, brotherhood or good family relations. The contact between opposite sexes is treated as something completely different. Public displays of emotions between a man and a woman is not only forbidden but sometimes punishable. Such display includes holding hands, walking hand in hand, kissing, hugging, and many other behaviors. This applies also to married couples. We should bear in mind, however, that the above regulations are largely customary and their observance depends on and can differ from one Muslim country to another.

The character of my study conducted predominantly in the form of "face-to-face" individual interviews made it impossible to observe relations between the female participants and male. One of the opportunities to see those relations was a Muslim Congress in Puławy in 2013, in which I took part and conducted participant observations. I met some of the women there and two of them were with their husbands.

<sup>10</sup> Haptics – a branch of knowledge studying the role of touch in communication (Głazewska, Kusio 2012: 165).

One of the couples had only been married for a few months at that time, whereas the other one had been married for less than 20 year. If I had not been informed earlier that both of the couples are married, I would not have been able to say so, watching only their behavior. The physical contact between them was very limited, if not to say non-existent. One of the married women when asked about it said that you were not supposed to display affection in public places, because:

*(...) it is unbecoming... hmm... especially of a Muslim woman, and the Congress, although it is a Muslim event and everyone knows each other, and they know that I am here with my husband, does not change anything here. Affections have to stay at home (laughs). (R 9)*

A few months before the Congress I conducted an interview with one of the respondents in her private apartment. It turned out to be a very interesting meeting because besides talking to her, I also had an opportunity to see her apartment. I saw in her windows something in the shape of net curtains made of a thin fabric that let the light in. In contrast to the curtains you can see in many Polish homes, these ones were hung horizontally and covered about three quarters of the window. As a result, they showed the upper part of the window, letting the daylight in, and covered the people who were inside the house, just in case any of the passers-by wanted to take a peek inside. The first time I had seen similar ones was in Syria. In hot regions, roller-blinds are used to provide shade and protect against high temperatures. They also have one extra function, namely, they protect from the inquisitive glances from the

outside and guarantee some privacy to the woman. She can move freely around the house, wearing light clothes that do not conceal her body and does not have to wear the headscarf. This second function of roller-blinds, to protect her privacy, was more important for the interviewee.

During the interviews, I did not observe particular elements of body language that would be connected with conversion to Islam. This is why I refer here to my observations from the Congress, where I witnessed other behavior, which is a sign of being Muslim. It was during a prayer attended by both men and women. In Islam, praying engages a big portion of a person's body. In contrast to Catholicism, there is no kneeling down and people do not make the sign of the cross with their right hands. Instead, there is bowing connected with one's forehead, knees and hands touching the ground and other gestures that involve the hands and head. Prayers are preceded by ritual ablutions, that is, washing parts of the body (face, hands, and feet) with water and changing clothes in order to rid oneself of any impurities. The interviews with the participants of the study showed the prayers and the activities that preceded them were one of the most important changes that happened in their lives as a result of the conversion to Islam. The women claimed that the prayer "brought them closer to God", but it also helps them to plan their day as it should be performed five times a day after having completed the aforementioned conditions. What is more, for the respondents who lived in cities with a mosque or a prayer hall, the prayer also performs a social integration function and gives them a sense of belonging to the Ummah.

*I met the Muslim women of Wrocław half a year before my Shahada. First, I met one, then another one, and then "Facebook" was this breakthrough that we cannot live without (laughs). A group "The Muslim women of Wrocław" was created. There are about thirty of us. We arrange meetings there, write who is going to be present on Friday (Friday prayers at the mosque, M.R.'s note). (R6)*

## Spatial behaviors

Sharing physical space with Muslims, I observed some other behaviors. This happens in a queue in a bazaar, on a zebra crossing, on public transport, and in many other places. I have observed that Muslims in such situations tend to reduce physical distance to a minimum. Even if the bus is full of free seats, a Muslim will typically sit next to another Muslim of the same sex, thus limiting their own and the co-passenger's personal space. This situation may be particularly inconvenient in physical terms, and maybe first of all mentally uncomfortable, especially for the people who come from different cultures and can interpret such behavior as a violation of their personal space (Konopacki, Ryszewska 2016). As Edward T. Hall noted, this stems from a different understanding of what public space is in different cultures. Muslims believe that "a public space is a public space" and anyone has the right to do whatever they want to (Hall 2003:197). Therefore, Hall's famous concept of interpersonal distance (intimate: 1 – 1.5 feet, personal: 1.5 – 4, social: 4 – 12, and public: 12 or more) must be reinterpreted for the study of Muslim culture. It is not only the difference in how we define public space that hinders the interpretation of spatial behavior as seen from the perspective of the Western world. Another key

factor that should be taken into consideration here is the order of the sexes, which in Muslim societies is much different. It is, for example, strictly observed in mosques, where women pray in a separate room or sit behind the men. Dividing the space along the gender axis is something I have also observed among the group of Polish women who converted to Islam. The participants in the research did not avoid going to places where they could meet men. Even if they wanted to, it would be rather impossible as in Poland the public space is organized differently than in Muslim countries and there is nothing the women can do about it. When at work or school, the subjects followed the existing rules and stressed that it was not a problem for them. Free-time activities, however, were undertaken in female-only groups, although the women did not give up their hobbies from the time “before” Islam. They organize lectures for women, they cycle, they go to the mosque or visit other temples (*temple-crawling in Warsaw*), and go swimming together. One of the converts from Warsaw described their swimming meetings to me. I have learnt they book the entire swimming pool and wear *their swimming costumes* covering more flesh than a regular bikini or a one-piece swimsuit. I also observed the division of public space into male and female during the Muslim Congress in Puławy in 2013. The division extended from praying to eating, assigning sleeping rooms, and attending lectures.

In the passage devoted to physical contact and body language I mentioned that the house is treated by the participants of the study as a place where the married couple can show each other affection, and the things that are forbidden outside the house, are

allowed inside it. For some participants of the study, however, it is still important to divide the household into the areas for men and for women. Entertaining guests can serve as an example of such situation:

*When we sit at the table, women tend to sit together, because these men, simply speaking, just bother us. You need to look at it from various perspectives... if there is somebody, for example, an unmarried woman, she may have some problems accepting that...in a situation like this. She would feel uncomfortable sitting next to a man, who is not her husband. (R13)*

My experiences from Muslim countries indicate that it is a common practice that is observed in restaurants or Muslim houses and apartments, where we can find separate areas or tables for women and men.

Spatial behaviors, as well as physical contact and body language are customs depending on differences between the genders. These differences between genders are in turn related to Islam. An interesting example for fulfilling sensitivity needs of Muslims in this context comes from Australia. The Government of Australia together with the Islamic Council of Western Australia published in 2015 a short information sheet, which “aims to raise awareness and understanding of Islamic religious and cultural practices to assist service providers in the government and not-for-profit community sectors to improve service development and delivery” (*Culture and Religion Information Sheet - Islam 2015: 2*). The information sheet contains basic information about the pillars of Islam, habits like marriage, but also guidance for non-verbal communication. In the

chapter “Seating” one can find some tips about seating arrangements for interview purposes or hosting official functions:

Some Muslims may prefer to be seated next to people of the same gender and this should be considered as a courtesy.

However, when considering seating arrangements it is best to check with the individual regarding any personal preferences.

Muslim religious leaders should generally be seated next to people of the same gender (*Culture and Religion Information Sheet Islam 2015: 6*).

### Attire and appearance

Another element of non-verbal communication is attire and appearance. I intentionally analyze the two together as I believe they form a whole. Apart from its protective and esthetic functions, human attire is a means of communication through vision (Dull 1995: 58). It plays an important role in the process of interaction because it sends significant messages to the receiver. Attire, as a form of symbol, can be a reflection of our economic status, education and social status. It can also carry a message about a person’s moral system, their beliefs, and opinions. How did it look in the case of Muslim women? There is no single “model” of female Muslim attire. It depends on the country, its culture, and the beliefs of the woman. We can, however, identify some common elements. One of these is a headscarf covering the hair, ears, neck, and cleavage, but leaving the face and shoulders

uncovered. It must be noted that in some Muslim countries the headscarf<sup>11</sup> is accompanied by a niqab (covering hair, neck, shoulders, and face, however, eyes remain uncovered) or completely replaced by a burqa (full-body; covering the whole body and leaving a mesh screen to see through). Out of the female converts I met with, 11 wore headscarves. Some of them started wearing them even before declaring the Shahada, the Islamic confession of faith<sup>12</sup>. For some the conversion was the moment they put on a headscarf and some waited until long after the conversion to Islam. Their decisions to put on a headscarf were influenced by a number of factors. One of the women started to hide her hair before converting to Islam. It happened in Tunisia for the first time, where she had a summer job. Initially, she tied it back forming a small bun, called the Spanish wrap. This way the scarf covers the hair only and leaves the face, neck and cleavage uncovered. The woman liked it enough to continue upon her return to Poland. Another respondent adopted the scarf right after she spoke the Shahada declaration in the mosque. The beginnings were difficult:

*Never in my life had I wanted to do it, to wear a scarf. (...) I used to meet non-Muslims and I'd take it off. I wouldn't do it now, but my attitude was different back then. (R6)*

<sup>11</sup> We can frequently hear or read, especially in the media and popularizing publications, that a headscarf and a *hijab* can be used interchangeably. Hijab originally means a curtain or a veil. It comes from the word *haja*, meaning modesty and it refers to a modest dress code observed by Muslim women and men alike. Using those two words synonymously is not fully justified, but is at this stage so common in our everyday speech that the word hijab is even used by the interviewed women.

<sup>12</sup> Shahada includes pillars of Islam - belief in the oneness of God and the acceptance of Muhammad as God’s prophet (Danecki 2007: 125).

Another respondent decided to start wearing the scarf around six months after the conversion. During the interview she wore a hijab. It was a result of looking for the best solution after trying different things including the Spanish wrap. She recalled:

*...I was sure I would never wear a hijab, not in Poland, because of work, parents, and kids at school. Besides, the conditions that have to be met are met in Muslim countries, like for the headscarf. Apart from those conditions, if there is a threat to my well-being, I don't have to meet them. Exceptions are possible. But six months later... I did put it on. (...) Some people started to speak disrespectfully about me and Islam. They asked me if I had to wear that "hood". My parents couldn't cope with it. They think "I wrap myself up". (R13)*

The woman's words reveal two important reasons that had prevented her from wearing a headscarf. One of them was the reaction of the people around her (work, parents, kids). The other were the *conditions* that have to be met for a woman to be able to wear a headscarf. The *conditions* were mentioned by all of the women. They all stressed that the essential role of the scarf is to *protect* the woman from *high temperature, wind and sand*, but also from *men's prying eyes*. The scarf should make the woman feel safe and anonymous. However, in Poland it puts the woman *in the spotlight* and exposes her to unfavorable reactions from the public. Therefore, some of the women I researched decided not to wear a headscarf in public and only wear it when they meet fellow Muslims and for prayer in the mosque:

*Generally speaking, the only thing I can't accept is the headscarf, which has different meanings in different*

*schools. The majority is of the opinion that it is a compulsory item and I'm aware of that, but I hope that my other good deeds will outweigh this negative aspect of me not wearing a headscarf. I think that a headscarf in a non-Muslim country, not everywhere but here, doesn't have the same effect. The role of the scarf is to protect the woman, but here this task is distorted, because the scarf attracts attention and is met with negative reactions and leads to various forms of attack. You can live with that, but why should you? In one of the hadiths we read that Allah is as good as to make our lives easier and allows us to make our lives easier and not more difficult. So with the knowledge of the situation here, we should have a rational attitude toward it. In a number of Qur'anic verses and hadiths there is a call to use one's reason, because that's why we have it, not to follow something blindly. So taking everything into consideration I think that wearing a headscarf does not fulfil the function that the hijab is supposed to have for a Muslim woman. And I won't change my mind [laughs]. (R3)*

The respondent agrees with the opinion of the *majority* that the scarf is a *compulsory* element of a Muslim woman's attire. At the same time, she thinks that it does not have to be worn in countries like Poland because it doesn't serve its protective purpose and what is more, it can be a threat to the woman. To support her words, the woman quoted a fragment from hadiths, referring to the human reason which Muslims, in this case Muslim women, should follow when making decisions.

Most of the women I met in this project did wear the headscarf and quoted different *suwar* and hadiths. Among the most popular was Surah An-Nun (the Light):

And say to the believing women  
that they should lower their gaze  
and guard their modesty;  
that they should not display their beauty and ornaments  
except what appear thereof;  
that they should draw their veils over their bosoms  
and not display their beauty  
except to their husbands, their fathers,  
their husband's fathers,  
their sons, their husbands' sons,  
their brothers or their brothers' sons,  
or their sisters' sons,  
or their women,  
or the slaves whom their right hands possess,  
or male servants free of physical needs,  
or small children who have no sense of the shame of sex;  
and that they should not strike their feet  
in order to draw attention to their hidden ornaments.  
(Bielawski 1986: 422).

As we can see, the word "scarf" does not feature in the passage. Neither does the passage contain detailed instructions regarding how a Muslim woman should dress. However, for the interviewed converts the part about protecting the "ornaments" and "drawing a veil over their bosoms" was equivalent to women wearing headscarves, and one of the women thought it obliged women to wear a niqab.

Different statements about veiling are results of different influences and one of them is debated among scholars and prominent figures within Islamic circles. One can find many advocates (Sherif 1987; Dragadze 1994; Hessini 1994), as well as opponents (Mernissi

1987; 1991; Watson 1994; El-Guindi 2000) of veiling. The conflict between these two parties has intensified in recent years due to an increased number of opponents (Read, Bartkowski 2000). Both parties refer to the Qur'an and hadiths, but interpret them in different ways. The second party, who opposes veiling, especially Islamic feminists, point, that the true message of Qur'an has been manipulated to degrade women to men (Mernissi 1991: 42-48) and preserve patriarchal pre-Islamic traditions (Watson 1994: 144). Secondly, they emphasize a historical fact, that veiling is a cultural practice from outside of Islam and was practiced in the ancient Near East and Arabia long before Islam (Esposito 1995).

One of the women living in Warsaw that I came in contact with by means of a questionnaire interview I had sent to her before a face-to-face interview, in one of the closed-end questions said that wearing a headscarf is a sign of *self-confidence* and *courage*. I came back to that question during our "face-to-face" interview and I asked what she had meant. It turned out that courage to her had a manifold meaning:

*To me courage means taking responsibility for myself as a representative of Islam. I know I'm not perfect. I do a lot of things I shouldn't do. I realize that for some people I might be the first and only Muslim they meet. It is through me they will judge Islam and all Muslims. This is a lot to take for me. (...) This courage is of course connected with the uncertainty of how people are going to react. We must answer the question to what extent will this (the headscarf) limit you, what will you have to give up, how strong are you to withstand it. It's not really that easy. (R12)*



The woman saw the headscarf as a sign of courage because to her such a woman is a “representative of Islam”. She must be prepared for negative reactions from the public, and stay aware that she has an important representative function. She might be the only source of information about Islam to the people she has chance encounters with and who will form their vision of Islam and its followers on that very basis. This opinion was shared by another woman, who said she treated the headscarf as a *distinction* and an *obligation* at the same time. Thanks to the scarf the woman feels *better and safer*. She says it helps the weak people stay away from illegal stimulants, because “since you’re wearing it on your head some things just don’t become you” (R9). Therefore, the headscarf is used by the interviewees as a social tool to communicate their Muslim identity, but it is also used as a tool to educate non-Muslims and promote acceptance of the religion (Zuleyka 2007).

Wearing a headscarf is the element of being a Muslim woman which attracts attention in society. Sometimes it was a positive reaction. One student I interviewed said the headscarf was an advantage because she was “recognized by lecturers and other students” (R12), which makes it easier to communicate with people and get good results in college. However, most of them had negative experiences. They are results of negative attitudes against veiling in society. Veiling is interpreted as a symbol of oppression of Muslim women and backwardness (Reece 1996: 42) and after terrorist attacks in recent years also as Islamic fundamentalism (Bullock 2002: 123). Fear of the reaction of people around could lead to the convert not covering and wearing a headscarf and will not feel a Muslim identity. One

of the converts, who does not hide her hair on a regular basis, admitted that she envies her *sisters* who can do it and feels sad when she’s the only one without a headscarf in a room. She deems the headscarf an important and missing element of her attire and the lack of it results in her feeling not 100% Muslim. From the women’s stories it appears that it is mostly negative attention, like unkind looks, comments, or being called names:

*You know, I have positive experiences. (...) There have been times when I heard the words “Arab whore” said behind my back, but I feel neither Arab nor a whore. So, they shout, no big deal. Last year I went to play by a fountain with other sisters. And it got heated for the first time in three years: “Arab whore”, “go back home to Egypt”. Shit! There was nothing for so many years and I guess that’s why I had to hear it laughs]. Anyway they were all drunk and it was late. (R9)*

*There were three of us and someone shouted “Allah’s Army” after us. We pretended not to hear. (R13)*

*Everyone makes fun that among all Muslim women I attract those kind of people the most. I look Arab. Most of the time I’m called names. At the beginning I would cry and rebel. Later on I noticed that the people that say those things about me are very far away from God. (...) Now I try to turn it into a joke. I noticed that when I smile at them or wish them a good day they don’t know what to say. (R6)*

The women try to ignore and not to worry about these chance encounters. They do worry, however, about their employers and colleagues’ reactions. Some of them feared they might lose their job because of the headscarf.

*I converted to Islam on a Friday and I had a feeling I would not wear a headscarf. That Friday I left the mosque with a scarf on my head, but the following Saturday I didn’t put it on when I went shopping. I didn’t last long. I did the shopping and on the way home I put the scarf back on. I thought, OK it’s the weekend so I can wear the scarf but on Monday I’ll go to work as usual. I was afraid of the boss. But then I thought, I should either fear my boss or Allah. I went to work wearing a scarf, but with a bun at the back. For the first two or three weeks I wore it like that, but then I realized there’s no need to be silly about it and I put on a regular headscarf. (R9)*

*People at work thought I was in chemo. With time they all got used to it. I started slow with a Spanish wrap. (R13)*

*The biggest problem is in the mind of some Muslims! And I’m a Muslim so I know. People who know me know why, but everyone else thinks that when a Muslim with a headscarf decides to study psychology it’s pointless. They think I went to college just to have some studying experience, get a husband and kids, because finding a job as a Muslim woman in a headscarf is impossible. Maybe when you don’t have contact with clients, but that’s the only exception... In my opinion, this is all in our heads. I realized it when I tried to become a trainee in a psychological counselling center for kids. I was really worried what the kids’ parents and the owners of the center and everyone else would say. I was also afraid of my own reactions if they look askance at me. I was still living my “before” life, hence all those fears. And in fact, everything went smoothly, no negative experiences. I realized it all depends on us. If we walk into something with self-confidence, smiling, we have an idea, a project, then people see us differently than when we are filled with fear. (R12)*

*I have a few shops and I had this interaction in one of them. A man and his wife came into the shop in the railway station and he asked me: “what kind of convent allows you to work”. I answered “marriage” [laughs]. The difference between the life of a nun and the life of a Muslim woman is that the latter has a husband. And also the Muslim’s life is subject to Allah, she follows principles. (R1)*

For most of the women the reaction of the boss and people at work was not as bad as they had expected. Initially, their new outfit was a surprise which took away their self-confidence. After the initial *shock*, which infected some of the colleagues, the women started to feel more confident and put on their headscarves.

Not all of them, however, wanted to take the risk, so they applied for jobs in which outfit and appearance are not an issue. One of them became a telephone consultant in a call center. It *might not be a dream job*, but it gives the respondents some stability and allows them to wear a headscarf *stress-free*. In this group, however, there was a woman who suffered some negative consequences of wearing a headscarf:

*A female professor told me that in an exam I have to wear regular clothes. It was at the Polytechnics. I was in an oral exam with another girl who was wearing shorts and you could see her bottom and this was considered normal while my clothes weren’t. I have to retake the course. I kind of regret not filing a complaint or something. I could have. I was afraid it might cause more problems. In the end I gave up the exam. (R6)*

A headscarf is only one element that sets the attire of Muslim women apart from Poles. It is usually ac-

accompanied by long-sleeve tops, loose-fitting tunics, solid footwear, skirts, or trousers. The interviewees differed in their opinions about those elements too. They were especially discordant in their attitude to wearing trousers. The women from Warsaw, they established a group for Muslim women "Alejkum-ka", wear jeans and do not see a problem with it. But, among the respondents there were also women who see trousers as an improper element of attire as they accentuate the female shape too much.

Other aspects connected with attire and appearance are make-up, jewellery, and nail polish. I noticed all of the women wore make-up. It was usually delicate enough and did not stand out in comparison to what one can see on Polish women. One of the women did not wear make-up at all and five of them used rather strong make-up with visibly similar elements. Those elements were pronounced eyes, with strong eyeliner and mascara effect. Such a type of make-up is popular with Muslim women, particularly the Arabs. I am under the impression that it became a part of the standard of beauty and now women all over the world use it, not only the Muslims<sup>13</sup>. Another shared element in their appearance was jewellery, similar to what I observed in Muslim and Arab countries, that is, gold rings, bracelets and earrings. One of the women in particular wore a lot of gold jewellery, mostly bracelets and a gold nose ring, a typical feature seen in Hindu women. During the interview I learnt that her non-Muslim

husband's roots were in that particular culture, which would explain her fondness for that style.

The third element I have analyzed as part of attire and appearance was nail polish. I noticed it in three of the women. One might question the importance of nail polish as a means of expressing identity. Many Polish women use it after all. In contrast to them, interviewees make their decision in favor of or against using nail polish following the rules of Islam. Those rules are not very clear, and hence some of the interviewees think using nail polish is allowed (*halal*) and some think it is forbidden (*haram*) according to the teachings of Islam. Heated discussions about who is right sometimes turned into arguments:

*There is no such thing in Islam as all people thinking alike. There are different schools, different opinions, and they're all equal. There were situations when people would start to fight. There are so few of us, but we still began to argue about different opinions about our everyday life, for example whether using nail polish is good or bad. It might seem like a ridiculous example, but it would lead to conflicts and divisions. (R12)*

The women I interviewed picked their clothes, accessories, and make-up very consciously. Wearing a headscarf was not only a manifestation of their inner beliefs but also a choice which made them vulnerable. Long tunics, skirts, gold jewellery, nail polish, or even Arabic style make-up would probably not attract people's attention if it weren't for the scarf which to Poles is a symbol of Islam and raises controversies among some people. It is the previously "uncommon" headscarf that makes a wom-

an wearing it the center of attention, attracting the eyes of the public. It is not out of the question that converting to Islam and putting on a headscarf was a manifestation of wanting to "be different" and to attract attention. Some modern sociologists believe the need to be noticed is a result of a particular character of the culture of consumerism, which puts weight on expressing oneself by means of one's own style, one's uniqueness (Finkelstein 2007). An individual attempts to "create" a project that would fulfil their own and the society's expectations. Up to now it has been associated with Muslim women who visited our country. It did not raise controversy because it was worn by women from another culture who were only in Poland temporarily. A headscarf on the head of a Slavic-looking girl who speaks Polish, assumes a different meaning. It could be interpreted as a symbol of giving up Catholic and also partly Polish tradition in favor of a Muslim one, which is regarded as strange or hostile by the public. It attracts attention not only to the woman who wears it but also to her family, who become the subject of friends and neighbors' conversations. This is why it *bothers* the parents of the interviewed women so much. Sometimes they are willing to accept their daughter's choice on the condition that she *does not wear the headscarf in public*, meaning she does not manifest her choice. For the interviewed and their close-ones wearing a headscarf could have a greater power than the verbal declaration *I'm a Muslim*. It is possible that the headscarf is not so much a manifestation of a rebellion, as a desire to be "different" and to attract other people's attention. Being a Muslim and wearing a headscarf in a society that has a different way of expression, prompted by a different worldview,

offers an individual a chance that her project will be noticed, "remembered", and she will therefore feel special. An essential role in this is played by the surroundings, an audience which might criticize the choice of an individual, but is at the same time a witness and a mirror which validates the individual's new identity:

We need other people not only to realize our various efforts but for those efforts to appropriate the right sense, to become recognized as an example of self-realization and not just childish inclinations (Marody 2010: 68).

Nevertheless, no matter what the motivation behind the choice of "new" attire and appearance was, the interviewed women said it is to them a source of trouble and of joy at the same time. On the one hand, they attract negative comments, terms of abuse, and on the other they stand out, they're unusual.

## Summary

Converting to Islam marks the boundary between the things that were and that currently are, between the old and the new identity. The elements of verbal and non-verbal communication served the people participating in the study as tools in the process of interaction. All emotions that participants express during an interaction through non-verbal language—body language, personal distance in a public sphere, attire, and make-up—have a meaning that mutually affect their behavior. They are very important for the sender of the message who by means of those elements signals a big change that occurred in their life. They also affect the recipient who notices

<sup>13</sup> When we write "Arabic make-up eye" in internet search engines, we get more than 16 million hits (3 January 2017), including 160 thousand videos, describing the characteristic features of the make-up Arabic women wear and showing how to do it. The instructors were both Muslim (wearing a headscarf) and non-Muslim women.



a change in their partner and reinterprets reality by analyzing their actions (Blumer 1975: 57).

The analysis of individual elements of communication has demonstrated that despite what George Mead believed, non-verbal communication can play a distinct role in the process of interaction. The example of attire, especially the headscarf hiding women's hair, showed that non-verbal communication can be even stronger than verbal messages. In many cases, wearing of headscarf was more difficult for participants and their families than saying "I am Muslim".

Moreover, the conversion to Islam does not mean that the respondents adapt to a certain standard, it

helps them in the development of their own identity in the way they chose, and it is up to them what kind of a Muslim they will choose to become. Travisano wrote about it, saying that it is an individual that is the major factor in the process of conversion (Travisano 1970). Converting to Islam marks, for them, the beginning of the construction of a new Muslim identity. Whereas for us, observing the process from the outside, it is an interesting example of new Polish-Muslim hybrid identities ("new hybrid identity", see Jensen 2008: 401; Roald 2006: 67), in which you can also find some elements of Polish, Muslim, Arab identity and many others as well. Results of the empirical study only confirm that the identity, especially identity of converts, should be perceived as a process which is steered by the individual.

## References

Babbie, Earl. 2005. *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bielawski, Józef. 1986. *Koran*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Blumer, Herbert. 1975. "Implikacje socjologiczne myśli Georga Herberta Meada." Pp. 70-84 in *Elementy teorii socjologicznych*, edited by Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Blumer, Herbert. 1984. "Społeczeństwo jako symboliczna interakcja." Pp. 71-87 in *Kryzys i schizma: antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, vol. 1, edited by Edmund Mokrzycki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Boksański, Zbigniew. 1989. *Tożsamość – Interakcja – Grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Bullock, Katherine. 2002. *Rethinking Muslim Women and the Veil: Challenging Historical and Modern Stereotypes*. London: The International Institute of Islamic Thought.

*Culture and Religion Information Sheet – Islam*. 2015. Retrieved January 02, 2017 ([http://www.omi.wa.gov.au/resources/publications/cr\\_diversity/islam.pdf](http://www.omi.wa.gov.au/resources/publications/cr_diversity/islam.pdf)).

Danecki, Janusz. 2007. *Podstawowe wiadomości o islamie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Dragadze, Tamara. 1994. "Islam in Azerbaijan: The Position of Women." Pp. 152-163 in *Muslim Women's Choices: Religious*

*Belief and Social Reality*, edited by Camillia F. El-Solh, Judy Mabro. New York: Berg.

Dull, Robert. 1995. "Komunikacja niewerbalna w teorii i badaniach." Pp. 43-69 in *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, edited by Alina Kapciak, Leszek Korporowicz, Andrzej Tyszk. Warszawa: Instytut Kultury.

El-Guindi, Fadwa. 2000. *Veil: Modesty, Privacy and Resistance*. Oxford: Berg.

Esposito, John. 1995. *The Oxford Encyclopedia of the Modern Islamic World*. New York: Oxford University Press.

Finkelstein, Joanne. 2007. *Art of Self Invention*. Philadelphia: University Press.

Głazewska, Ewa and Urszula Kusio. 2012. *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Greil, Arthur L. and Lynn Davidman. 2007. "Religion and Identity." Pp. 549-565 in *The SAGE Handbook of the Sociology of Religion*, edited by James Beckford, Jay Demerath. Birmingham: SAGE Publications.

Hall, Edward T. 2003. *Ukryty wymiar*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.

Hałas, Elżbieta. 2006. *Interakcjonizm symboliczny: społeczny kontekst znaczeń*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Harré, Rom. 1983. "Identity Projects." Pp. 31-51 in *Threatened Identities*, edited by Glynis M. Breakwell. London: John Wiley and Sons Ltd.

Herman, Jerzy and Tadeusz Herrmann. 2002. *Religie, kościoły, wyznania*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN.

Hessini, Leila. 1994. "Wearing the Hijab in Contemporary Morocco: Choice and Identity." Pp. 40-56 in *Reconstructing Gender in the Middle East: Tradition, identity, and Power*, edited by Fatma M. Gocek, Shiva Balaghi. New York: Columbia University Press.

Iman. 2008. *Subhana Allah, alhamdu lillah, la ilaha illa Allah...* Retrieved May 01, 2015 (<http://muzulmanki.blogspot.de/2008/10/subhana-allah-alhamdu-lillah-la-ilaha.html>).

Jawłowska, Aldona. 2001. *Wokół problemów tożsamości*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.

Jensen, Tina Gudrun. 2008. "To Be 'Danish,' Becoming 'Muslim.' Contestations of National Identity?" *Journal of Ethnic and Migration Studies* 34:389-409.

Karimova, Liliya. 2014. „'Piety Stories': Muslim Tatar Women's Identity Performance, Negotiation, and Transformation through Storytelling." *Journal of Intercultural Communication Research* 43:327-345.

Kendon, Adam. 1981. *Nonverbal Communication: Interaction and Gesture*. Mouton: The Hague.

Konecki, Krzysztof T. 2000 "Problem interakcji symbolicznej a konstruowanie jaźni." Pp. 40-58 in *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, edited by Elżbieta Hałas, Krzysztof T. Konecki. Warszawa: Scholar.

Konecki, Krzysztof T. 2005. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Konopacki, Artur and Monika Ryszewska. 2016. *Pacjent „Inny” wyzwaniem opieki medycznej*. Poznań: Silva Rerum.

Kopaliński, Władysław. 1988. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Libiszowska-Żółtkowska, Maria. 2002. "Konwersja." P. 35 in *Religia. Encyklopedia PWN: vol. VI*, edited by Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski. Warszawa: Wydawnictwa Naukowe.

*Mapping the Global Muslim Population*. Retrieved January 02, 2017 (<http://www.pewforum.org/2009/10/07/mapping-the-global-muslim-population/>).

Marody, Mirosława. 2010. "Poszukiwanie dowodu na własne istnienie." Pp. 65-69 in *Młodzi i media. Nowe media a uczestnic-*



two w kulturze. *Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, edited by Mirosław Filiciak, Michał Danielewicz, Mateusz Halawa, Paweł Mazurek, Agata Nowotny. Warszawa: SWPS.

Mead, George. 1975. *Umysł, osobowość, społeczeństwo*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mernissi, Fatima. 1987. *Beyond the Veil*. Bloomington: Indiana University Press.

Mernissi, Fatima. 1991. *The Veil and the Male Elite: A Feminist Interpretation of Women's Rights in Islam*. New York: Addison-Wesley.

Petrozolin-Skowrońska, Barbara. 1998. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Read Ghazal Jen'nah and John Bartkowski P. 2000. "To Veil or Not to Veil? A Case Study of Identity Negotiation among Muslim Women in Austin, Texas." *Gender in Society* 14(3):395-417.

Reece, Debra. 1996. "Covering and Communication: The Symbolism of Dress among Muslim Women." *The Howard Journal of Communications* 7:35-52.

Ritzer, George. 2004. *Klasyczna teoria socjologiczna*. Poznań: Zysk i S-ka.

Roald, Anne S. 2006. "The Shaping of a Scandinavian 'Islam': Converts and Gender Equal Opportunity." Pp. 48-70 in *Women Embracing Islam: Gender and Conversion in the West*, edited by Karin van Nieuwkerk, Willy Jansen. Austin: University of Texas.

Robbins, Richard H. 1973. "Identity, Culture and Behaviour." Pp. 1199-1222 in *Handbook of Social and Cultural Anthropology*, edited by John J. Honigmann, , Chicago: Rand McNally.

Scherif, Mostafa H. 1987. "What Is Hijab?" *The Muslim World* 77:151-63.

Schütz, Alfred. 2012. "Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne." Pp. 141-278 in *Metoda biograficzna w socjologii*, edited by Kaja Kaźmier-ska. Kraków: Nomos.

Strauss, Anselm. 2013. *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*. Kraków: Nomos.

Travisano, Richard. 1970. "Alternation and Conversion as Qualitatively Different Transformations." Pp. 594-606 in *Social Psychology through Symbolic Interaction*, edited by Gregory P. Stone, Harvey A. Faberman. Massachusetts: Ginn-Blaisdell.

Watson, Helen. 1994. "Women and the Veil: Personal Responses to Global Processes." Pp. 141-159 in *Islam, Globalisation and Postmodernity*, edited by Akbar Ahmed, Hastings Donnan. London: Routledge.

Wohlrab-Sahr, Monika. 1999. *Konwersja do islamu w Niemczech i w USA*. Frankfurt, Main: Campus-Verlag.

Wylegała, Anna. 2013. "Badacz z Polski na Ukrainie: problemy metodologiczne." *Przegląd Socjologii Jakościowej* IX(4):141-151.

Wysocki, Artur. 2013. "Badanie zderzenia kultur metodą biograficzną." *Przegląd Socjologii Jakościowej* IX(4):152-166.

Zuleyka, Zevallos. 2007. *The Hijab as Social Tool for Identity Mobilisation, Community Education and Inclusion*. Retrieved January 02, 2017 ([https://www.westernsydney.edu.au/equity\\_diversity/equity\\_and\\_diversity/cultural\\_diversity/past\\_events/conference\\_documents/the\\_hijab\\_as\\_social\\_tool](https://www.westernsydney.edu.au/equity_diversity/equity_and_diversity/cultural_diversity/past_events/conference_documents/the_hijab_as_social_tool)).

## Citation

Ryszewska, Monika. 2017. "Verbal and non-verbal communication in the process of becoming a Muslim woman." *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 13:120-143. Retrieved Month, Year ([www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)).

## Komunikacja werbalna i niewerbalna w procesie stawania się muzułmanką

**Abstrakt:** Inspiracją do napisania niniejszego artykułu były wyniki badań jakościowych, które przeprowadziłam wśród polskich konwertytek na islam. Zebrany materiał zachęcił mnie do zakwestionowania kilku założeń z zakresu interakcjonizmu symbolicznego, który stanowił ramę teoretyczną projektu badawczego. Jedno z nich mówi o roli komunikacji werbalnej i niewerbalnej w procesie kształtowania tożsamości.

**Słowa kluczowe:** komunikacja werbalna i niewerbalna, tożsamość muzułmańska, polskie konwertytki na islam

# PSJ

Dostępny online  
[www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org)

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

## Tom XIII ~ Numer 3

31 sierpnia 2017

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki  
REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,  
Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak,  
Jakub Niedbalski, Izabela Ślęzak  
KOREKTA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,  
Magdalena Wojciechowska  
EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska  
PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

